

Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo popularnonaukowe

Nr 2. Rok 2016



Rocznik Ostrowski

Regionalne pismo
popularnonaukowe

Nr 2. Rok 2016

Komitet organizacyjny - redakcyjny

Jerzy Bauer, Alicja Bauer, Łukasz Biernacki, Paweł Cieśluk, Paweł Gromek, Agnieszka Gwardiak,
Andrzej Mierzwiński, Joanna Omieciuch, Dorota Socik, Dorota Subda, ks. Dariusz Tułowiecki,
Urszula Wołosiewicz, Bartosz Zakrzewski, Rafał Zęgota

Wydawca:

OSTROWSKIE STOWARZYSZENIE

„LUDZIE Z PASJĄ”

Organizacja pożytku publicznego

KRS Nr 0000342968

REGON 142159510 NIP 7591718513

Konto bankowe:

Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej

03 8923 0008 0026 3014 2000 0001

<http://ludziezpasja.vixo.pl>

e-mail: stowarzyszenie.lzp@gmail.com

Skład i projekt okładki

Jakub Ogrodnik

Druk: Top-Druk, Łomża

Wydano z dotacji Miasta Ostrów Mazowiecka

w ramach

Programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w 2015 r.

przy wsparciu finansowym

Zakładu Energetyki Ciepłej w Ostrowi Mazowieckiej

Międzygminnego Związku „Ziemia Ostrowska”

ISSN 2451-4799

Adres Stowarzyszenia i redakcji

Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki

tel. 795271975

Szanowni Państwo!

Minął rok od pojawienia się pierwszego numeru Rocznika Ostrowskiego, pisma zupełnie nowego na Ziemi Ostrowskiej i mającego ambicje popularnonaukowe. Zapewne z tych powodów, słowom uznania i życzliwości towarzyszyły pytania o trwałość tej inicjatywy. To zrozumiałe – tylko przedsięwzięcia realizowane konsekwentnie przez długie lata mogą przynieść trwałe efekty i zbudować nową jakość. Podejmując inicjatywę Rocznika, jako regionalnego pisma popularnonaukowego chcemy uzyskać trwałe efekty i nową jakość w myśleniu i opisywaniu tej części Mazowsza i Polski.

Godne odnotowania jest już samo sfinalizowanie projektu i wydanie dwóch kolejnych numerów pisma. Szczególnie, gdy dzieje się to w środowisku niemającym ani na trwale zakorzonego ośrodka akademickiego, ani stowarzyszenia o dłuższej tradycji i uznanym dorobku naukowym.

Stawianie ambitnych celów ma sens. Rok temu we wstępie do 1. numeru pisałem z nadzieją o powstającym w strukturach samorządu miejskiego ośrodka dokumentowania dziejów Ziemi Ostrowskiej i Północno – Wschodniego Mazowsza. Dzisiaj już wiemy o powołaniu przez Miasto Ostrow Mazowiecka nowej instytucji kultury - Muzeum – Dom Rodziny Pileckich i o dużym zaangażowaniu w to przedsięwzięcie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Rozwój tej idei nabral takiego tempa, że możemy mówić o sukcesie Ostrowi Mazowieckiej.

Wracając do treści 2. numeru Rocznika odnotować trzeba różnorodność treści oraz wielu nowych autorów tekstów. Podobnie jak w numerze 1. podejmowane są oryginalne zagadnienia - np. tekst ks. dra J. Okuły o rtm. W. Pileckim. Przywoływane fakty szerzej nieznane opinii publicznej lub zupełnie nowe – np. odkrycia pochówków żołnierzy z I wojny światowej koło Osuchowej Nowej, na trasie budowy drogi ekspresowej S8.

Bieżący numer pisma, podobnie jak pierwszy, sfinansowany został przez Miasto Ostrow Mazowiecka w ramach dotacji jaką uzyskał wydawca – Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ, przy wsparciu finansowym Zakładu Energetyki Ciepłej w Ostrowi Mazowieckiej i Związku Międzygminnego ZIEMIA OSTROWSKA.

Bardzo dziękuję osobom i instytucjom współtworzącym Rocznik, tj. organizatorom, redaktorom, autorom tekstów, wszystkim współfinansującym oraz promującym to dzieło. Dziękuję grafikowi składającemu pismo oraz właścicielowi drukarni TOP-DRUK w Łomży. Miło jest tworzyć dobre rzeczy w dobrym towarzystwie!

Zapraszam do lektury i współtworzenia Rocznika.

Jerzy Bauer

Burmistrz Ostrowi Mazowieckiej

LISTA RECENZENTÓW
tekstów zamieszczonych w 2. numerze ROCZNIKA OSTROWSKIEGO,
w dziale Studia i artykuły

1. dr hab. Zbigniew Kasprzykowski, Zakład Ekologii i Ochrony Środowiska Instytutu Biologii Uniwersytetu Przyrodniczo – Humanistycznego w Siedlcach
2. dr Wojciech Jerzy Muszyński, Instytut Pamięci Narodowej, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Warszawie
3. ks. dr Jarosław Kotowski, Wyższe Seminarium Duchowne w Łomży
4. dr hab. Małgorzata Przybysz-Zaremba, prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Studiów nad Rodziną UKSW
5. prof. dr hab. Tadeusz Korniak, Katedra Botaniki i Ochrony Przyrody Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie
6. ks. dr Krzysztof Knajp, diecezja łomżyńska

Zdjęcie na okładce:

Witold i Maria Pileccy w ogrodzie domu rodzinnego M. Pileckiej w Ostrowi Mazowieckiej; lata 30.
*Aktualnie jest to ul. Warszawska 4 – siedziba **Muzeum – Dom Rodziny Pileckich**.*

Spis treści

STUDIA I ARTYKUŁY

Kazimierz Krajewski Oddział Pogotowia Akcji Specjalnej krypt. „Fala” Powiatu NZW Ostrów Mazowiecka – „Olkusz”	7
Jan Okuła Wiara zasadą życiową rotmistrza Witolda Pileckiego i duchową siłą w czasie uwięzienia	20
Dariusz Tułowicki Rytuály religijne w rodzinie i parafii w deklaracjach młodzieży z Ostrowi Mazowieckiej	34
Paweł M. Loro Czego nas uczy ks. Krzysztof Kluk - ciechanowiecki proboszcz, wybitny przyrodnik i przedstawiciel polskiego Oświecenia ?	47
Tadeusz Ruzikowski Kalendarium NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej 1980–1981.....	56
Krzysztof Mielnikiewicz Ostrowski Hubertus	75
Katarzyna Sobiech Edukacja regionalna na Kurpiowszczyźnie na przykładzie działalności edukacyjnej gimnazjum w Kadzidle	88
Paweł Cieśluk „Siemianówka - przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski” – przykład cyklicznej, nieformalnej edukacji środowiskowej w Ostrowi Mazowieckiej	105

SPRAWOZDANIA

Marek Milewski Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych na stanowisku Nowa Osuchowa nr 2, na trasie planowanej rozbudowy drogi krajowej nr 8 do parametrów drogi ekspresowej S 8, odc. węzeł „Poręba” - obwodnica Ostrowi Mazowieckiej.	114
Zarząd Stowarzyszenia Sprawozdanie merytoryczne z działalności Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ” za rok 2016	133

MATERIAŁY DROBNE

Bartosz Zakrzewski Troska o dziedzictwo, jako forma umocnienia wspólnoty lokalnej	138
Arkadiusz Parzych Próby zeświecczenia szkół w powiecie ostrowskim w latach 1958-1964.....	146
Beata Herman Obchody rocznicy bitwy pod Nagoszewem z 1863 r.....	151
Michał Rastasański Pomnik pamięci w Feliksowie.....	156
Sławomir Jaronowski Europejski Fundusz Społeczny jako narzędzie wyrównywania szans na terenie miasta Ostrów Mazowiecka	160
Nikodema Czerniecka Światowe Dni Młodzieży: Ostrów Mazowiecka - Kraków	165

Stanisław Kućmierowski, Jan Wróbel, Michał Świdorski, Michalina Stankiewicz Światowe Dni Młodzieży w Ostrowi Mazowieckiej i w Krakowie	167
Giovanni Lesa La preparazione alla GMG: non un prodotto, ma il culmine di un processo....	183
Marcin Gazzetta GMG: un'esperienza di fede e di Chiesa.....	186
Joanna Błońska Międzynarodowe Nadbużańskie Plenery Malarskie w Broku W hołdzie św. Janowi Pawłowi II i św. Janowi XXIII.....	188
Hanna Chromińska Suplement do Ostrovianów - szkic.....	195

SŁOWNIK ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

Urszula Wołosiewicz EUGENIUSZ GODLEWSKI, 1916 – 1997.....	201
Małgorzata Kośnik, Danuta Pawluczuk, Krzysztof Łukaszewski ZBIGNIEW JERZY KOŚNIK 1956 - 2015.....	206
Agnieszka Kaczmarek BOŻENNA JADWIGA ROSTKOWSKA, 1951- 2016.....	210
Krystyna Wysocka JAN SZYSZKOWSKI, 1904 – 1980.....	215
Elżbieta Karnas FRANCISZEK WOŁOSIEWICZ, 1909 - 1967	218

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Maciej Kukwa Wspomnienie rodziny Ciemniewskich, majątek Lubiejewo	222
Grażyna Zabłocka Gmina Nur w starej fotografii	224
Grzegorz Wąsowski Szkice o Żołnierzach Wyklętych i współczesnej Polsce.....	226
Damian Jasko Alicja Wysocka Dzieje Rodziny Załusków.....	232
NOTY O AUTORACH	234
ZASADY PUBLIKOWANIA TEKSTÓW	240

STUDIA I ARTYKUŁY

Kazimierz Krajewski

Oddział Pogotowia Akcji Specjalnej krypt. „Fala” Powiatu NZW Ostrów Mazowiecka – „Olkusz”

Konspiracja obozu narodowego w powiecie Ostrów Mazowiecka wyszła z przełomowego okresu lata 1944 r. w stosunkowo dobrym stanie organizacyjnym. Ponieważ żołnierze zarówno NOW-AK, jak i NSZ w ogromnej większości nie zostali objęci mobilizacją do akcji „Burza”, nie zdekonspirowali się przed komunistami tak dalece jak akowcy. Istotnym problemem konspiratorów z NSZ i NOW była jednak mnogość inicjatyw organizacyjnych i ośrodków kierowniczych pretendujących do koordynowania całości ruchu zbrojnego spod znaku obozu narodowego. W kwietniu 1944 r. Powiat NSZ Ostrów Mazowiecka został przejęty przez „XIII” Okręg NSZ Białystok, który w pierwszej połowie 1945 r. przekształcił się w „XV” Okręg NZW Białystok. W końcowym okresie okupacji niemieckiej Komenda Białostockiego Okręgu NSZ podzieliła się na dwa odrębne, konkurencyjne ośrodki dowódcze, których zasięg oddziaływania wyznaczała linia frontu sowiecko-niemieckiego¹. Powiat Ostrów Mazowiecka znalazł się w strefie ścierania się wpływów dwóch konkurencyjnych komend: NSZ-AK mjr. Wacława Nestorowicza „Kaliny” i NSZ-NOW (NZW) kpt. Mieczysława Grygorcewicza „Miecza”, będącego przeciwnikiem scalenia z AK, a potem – ze strukturami pokaowskimi. Znacznie bardziej dynamiczna i skuteczna, a w ostatecznym efekcie zwycięska, okazała się ta druga. Ponieważ wydarzenia rozgrywające się w kierownictwie białostockich organizacji NSZ i NOW opisali przede mną znacznie bardziej szczegółowo inni autorzy, dlatego ograniczyłem się jedynie do podstawowych informacji².

Sytuacja konspiracji obozu narodowego w powiecie Ostrów Mazowiecka nie była jednolita. Organizacja NSZ w gminach pokrywających się terytorialnie z Obwodem AK „Opocznik” była słaba liczebnie. Znacznie silniejszej NOW, formalnie włączonej w szeregi AK, nowe dowództwo nie wykorzystало organizacyjnie w satysfakcjonujący sposób, a jej potencjał przekazany do Armii Krajowej został celowo rozdrobniony. W gminach Czerwin, Goworowo i Brańszczyk po doświadczeniach akcji „Burza” wśród żołnierzy NOW-AK przeważały nastroje krytyczne w stosunku do dowództwa AK. Tymczasem w gminach wschodnich powiatu ostrowskiego – zwłaszcza Andrzejewo, Zaręby Kościelne i Jasienica, wchodzących w skład Obwodu „Bug” należącego do KP NZW „Zaporozże” (Łomża) struktury konspiracji wojskowej obozu narodowego były bardzo silne i dobrze zorganizowane. Tu także, po negatywnych doświadczeniach z walk 1944 r. w Czerwonym Borze, nastroje nie sprzyjały kontynuowaniu „linii scaleniowej” z AK. W tym czasie, gdy akowska organizacja w powiecie ostrowskim

1 K. Litwiejko, *Narodowa Organizacja Wojskowa. Okręg Białystok 1941–1945*, Białystok 2001, s. 54; S. Poleszak, *Podziemie antykomunistyczne w łomżyńskim i grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 164–166.

2 *Idem*, *Struktura i obsada personalna Okręgu XIII NSZ* [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Materiały z sesji naukowej poświęconej historii Narodowych Sił Zbrojnych*, Warszawa 25 października 1992 roku, [red. P. Szucki], Warszawa 1994; *idem*, *Narodowa Organizacja Wojskowa ...*; J. Kułak, *Powstanie i działalność Komendy Okręgu NZW Białystok w latach 1945–1949* [w:] *Podziemie niepodległościowe w województwie białostockim w latach 1944–1956*, red. T. Danilecki, Warszawa 2004.

przeżywała kryzys po akcji „Burza” i pierwszych masowych represjach sowieckich, we wspomnianych wschodnich gminach narodowcy przeorganizowywali się i gromadzili broń zbieraną na pobojuwiskach pozostałych po przejęciu frontu.

Praca konspiracji wojskowej obozu narodowego „zamrożona” jesienią 1944 r., została reaktywowana na początku 1945 r. przez kpt. Mieczysława Grygorcewicza „Morskiego”, „Miecz”. 9 lutego 1945 r. kpt. „Miecz”, budujący z dawnej NOW i NSZ nową organizację - Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, polecił komendantowi Powiatu NOW Ostrów Mazowiecka krypt. „Orzeł” sporządzanie i przesyłanie comiesięcznych meldunków terenowych oraz przygotowanie ewidencji żołnierzy³. Z dniem 20 kwietnia 1945 r. kpt. „Miecz” powierzył funkcję p.o. Komendanta Powiatu, już nie NOW, a NZW Ostrów Mazowiecka krypt. „Olkusz”, ppor. Piotrowi Kulasińskiemu „Biczowi”, nauczycielowi z Brańszczyka, żołnierzowi NOW-AK (wcześniejsze pseudonimy: „Adam”, „Walter”)⁴. Oficer ten miał wówczas inne plany, zamierzał bowiem, działając na legalnej stopie, zająć się odbudową szkolnictwa w powiecie. W tym też czasie wykrystalizowała się dość karkołomna koncepcja budowania konspiracji obozu narodowego w tym regionie, tj. zdecydowano się połączyć teren dwóch przedwojennych powiatów, tj. Ostrów Mazowiecka i Ostrołęka, w jedną jednostkę organizacyjną – Komendę Powiatu „Orawa” – „Olkusz” (Ostrołęka –Ostrów Mazowiecka). 17 maja 1945 r. Komendant „XV” Okręgu NZW powierzył funkcję dowódcy KP „Olkusz”-„Orawa” ppor. Feliksowi Przybytniewskiemu „Mieczysławowi” (d. „Hubert”), wywodzącemu się z NOW-AK, który po zakończeniu akcji „Burza” ukrywał się w podwarszawskim Wawrze. Wezwany przez Komendę Okręgu – stawiał się do jej dyspozycji⁵. Trudności związane z realizacją niezbyt fortunnej koncepcji organizacyjnej w połączeniu z tarciami personalnym sprawiły, że 18 lipca 1945 r. ppor. „Mieczysław” został odwołany z dotychczasowej funkcji, a dowodzona przez niego struktura została 1 sierpnia 1945 r. podzielona na dwie odrębne jednostki organizacyjne: Powiat Ostrołęka „Orawa” i Powiat Ostrów Mazowiecka „Olkusz”⁶. Południowo-wschodnie gminy powiatu Ostrołęka weszły wówczas w skład Powiatu „Orawa”, pozostającego pod rozkazami ppor. „Mieczysława”. Z gmin powiatu Ostrów Mazowiecka utworzono Powiat „Olkusz”, którego dowództwo powierzono ppor. Stanisławowi Lichocie „Krechowiakowi”⁷. Dowodził on do października 1945 r., kiedy to został ujęty przez UB. Przez kilka tygodni funkcję p.o. komendanta Powiatu „Olkusz” pełnił plut. pchor./ppor. Jan Turowski vel Władysław Kornelewski „Orlicz”. W grudniu przekazał on komendę por. Adamowi Kotowskiemu „Kłosowi”, „Kuli” (aresztowany w marcu 1946 r. w Warszawie, został zamordowany w więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej). W efekcie kolejnym dowódcą KP „Olkusz” został ponownie pchor. /ppor. „Orlicz”.

3 Dwa rozkazy Komendy Okręgu NOW „Cyryl” dla Komendanta Powiatu „Orzeł”, 9 II 1945 r. [w]: K. Litwiejko, *Narodowa Organizacja Wojskowa ...*, s. 188–189.

4 AIPN, 0255/253 t. 1, Materiały byłej bandy [tj. KP] NZW „Olkusz”, rozkaz nominacyjny dla ppor. „Bicza”, 20 IV 1945 r., k. 60.

5 AIPN, 1021/163 t. 1, Akta sprawy Feliksa Przybytniewskiego „Mieczysława”, Protokół przesłuchania F. Przybytniewskiego, 28 IX 1946 r., k. 32–33; zob. także: J. Kulak, *Powstanie i działalność Komendy Okręgu NZW Białystok ...*, s. 30–31.

6 *Ibidem*, Rozkaz Komendanta „XV” Okręgu NZW dla ppor. „Mieczysława” z 24 VII 1945 r., k. 4.

7 AIPN, 0255/253, t. 2, Materiały oryginalne NZW z pow. Ostrów Mazowiecka, pismo Komendanta „XV” Okręgu NZW do ppor. „Krechowiaka”, 18 VII 1945 r., b.p.



Feliks
Przybytniewski,
ps. Mieczysław

Jan
Kotowski,
ps. Wrzos

Jan Turowski vel
Władysław Kornalewski
ps. Orlicz

Stanisław
Zamecki
ps. Zagłoba

Znał on dość dobrze teren powiatu ostrowskiego, gdyż ukrywał się tutaj, a w okresie wiosny i lata 1945 r. dość często operował na Ziemi Ostrowskiej na czele oddziału PAS Obwodu „Bug” należącego do KP „Zaporozie” – Łomża. Partyzantka KP „Zaporozie” została częściowo rozformowana późnym latem 1945 r. w związku z rozkazem Komendanta „XV” Okręgu NZW, nakazującym rozwiązanie wszystkich zwartych oddziałów dywersyjnych i utworzenie w ich miejsce komórek „egzekutywy”, działających jako grupy dyspozycyjne (ubrania cywilne, w razie potrzeby mundury sowieckie lub polskie)⁸. Gdy w listopadzie 1945 r. gminy Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne zostały na mocy rozkazu komendanta „XV” Okręgu NZW włączone do Powiatu „Olkusz”, „Orlicz” także został przydzielony do tej jednostki organizacyjnej. To właśnie on, jako szef PAS, miał zorganizować najbitniejszą grupę bojową podziemia obozu narodowego w powiecie ostrowskim.

Późną jesienią 1945 r. przystąpił do formowania oddziału PAS KP „Olkusz” (kryptonim „Fala”). W meldunku z grudnia 1945 r. komendant powiatu Adam Kotowski „Kula”, „Kłos” meldował Komendzie Okręgu NZW Białystok: „grupa PAS-u w sile 30–50 ludzi stanie do pracy od 10 I [19]46”⁹. Funkcję zastępcy „Orlicza” pełnił początkowo plut. Antoni Zamecki „Żbik”, który jednak w zimie 1946 r. został przydzielony wraz z kilkoma żołnierzami do zwiadu konnego oddziału PAS „XV” Okręgu Białystok, tj. 3 Brygady Wileńskiej NZW dowodzonej kpt. Romualda Rajsa „Burego”. Stan oddziału spadł wówczas do 25 ludzi. Funkcję zastępcy dowódcy i szkoleniowca objął początkowo kpr. pchor. NN „Szary” (w latach okupacji niemieckiej żołnierz AK w szeregach LOB „Tatara”). Drużynami dowodzili kpr. Stanisław Zamecki „Zagłoba” i plut. NN „Świder”. W marcu 1946 r. oddział osiągnął stan 52 żołnierzy. Podzielono go wówczas na dwa plutony, dowodzone przez kpr. „Zagłobę” i kpr. pchor. NN „Szarego”.

W kwietniu 1946 r., podczas postoju we wsi Grabownica, „Orlicz” (awansowany do stopnia podporucznika) w związku z objęciem funkcji Komendanta Powiatu NZW „Olkusz” przekazał dowództwo oddziału kpr. „Zagłobie”. Jego zastępcą został pchor. Feliks Łuniewski „Żbik”, wywodzący się z Komendy Powiatu NSZ Wysokie Mazowieckie, który dołączył do grupy z trzema partyzantami

⁸ AIPN, 0255/253, t. 3, Materiały oryginalne NZW z terenu powiatu Ostrów Mazowiecka, Rozkaz Komendanta Okręgu NZW „Chrobry” dla KP „Olkusz”, 22 VII 1945 r., b.p.

⁹ AIPN, 0255/253, t. 3, Materiały oryginalne NZW z terenu powiatu Ostrów Mazowiecka, Meldunek Komendanta Powiatu A. Kotowskiego „Kłosa” do KO „Chrobry”, 19 XII 1945 r., b.p.

NSZ pochodzącymi z Warszawy. Stosunki pomiędzy „Zagłobą” i „Żbikiem” nie ułożyły się jednak pomyślnie i ten ostatni został przekazany do dyspozycji Komendanta Okręgu NZW Białystok. Funkcję zastępcy dowódcy „Fali” objął wówczas Zdzisław Witkowski „Płomień”. Dodajmy, że „Żbik” powrócił po pewnym czasie do oddziału, gdzie powierzono mu funkcję kancelisty. Po wydzieleniu z „Fali” w kwietniu 1946 r. drużyny pod dowództwem pchor. „Szarego”, która po jego śmierci się rozpadła, oddział liczący wówczas 40 żołnierzy, został podzielony na trzy silne drużyny, dowodzone przez Henryka Olczaka „Lwa”, Lucjana Pieńkowskiego „Kruka” i Tadeusza Zameckiego „Czarnego”. Po pewnym czasie sformowano kolejną, czwartą drużynę. W lecie 1946 r. oddział liczył 48 żołnierzy i znów został podzielony na dwa plutony (po dwie drużyny), dowodzone przez pchor. NN „Papieroska” i kpr. NN „Żara”.

Większość żołnierzy „Fali” pochodziła z pow. Ostrów Mazowiecka. Tylko niektórzy mieli wcześniejsze doświadczenie w walkach partyzanckich (np. bracia Zameccy walczyli w końcowym okresie okupacji niemieckiej w partyzantce NOW, zaś pchor. „Szary”, jak już wspomniano, w partyzantce AK). W większości żołnierze, którzy przyszli z placówek konspiracyjnych, byli słabo wyszkoleni i potrzebną wiedzę zdobywali dopiero podczas służby w szeregach „Fali”. W oddziale jednak nie było ani jednego oficera, brakowało także doświadczonych podoficerów nadających się na szkoleniowców. Partyzanci „Fali” byli za to w pełni umundurowani i świetnie uzbrojeni. Komendant Powiatu „Olkusz” w rozkazie z grudnia 1945 r. informował o istotnych elementach umundurowania żołnierzy PAS: *„Komenda Okręgu rozkazem nr 20/XII 45 Nr 1642 ustaliła wzór uniformu żołnierzy PAS-u: do zwykłego stroju polowego wprowadzono odznaki trupich główek po jednej na naramiennikach, naramienniki barwy czarnej i na otoku czapki pod orzelkiem trupia główka. Żołnierzom, którzy przebyli w partyzanckich oddziałach co najmniej 6 miesięcy, będzie nadawana odznaka honorowa – trupia główka umieszczona na tarczy piastowskiej z literami SWO »Śmierć Wrogom Ojczyzny« na lewym ramieniu płaszczy i kurtek 10 cm poniżej szwa [sic!] na ramieniu. Nadawanie odznaki honorowej ogłaszane będzie każdorazowo rozkazem Komendy Okręgu na wniosek szefa PAS-u”*¹⁰. We wrześniu 1946 r. na wyposażeniu oddziału znajdowało się 11 rkm, 1 garłacz (nasadka na karabin służąca do wystrzeliwania granatów), 36 pistoletów maszynowych i 48 sztuk broni krótkiej.

Horzej przedstawiała się sprawa z dyscypliną. Pomimo ideowego napięcia panującego w szeregach, zdarzały się przypadki rażących wykroczeń. „Zagłoba” w swych wspomnieniach otwarcie pisze o tym, że w jego oddziale zdarzały się okresy wyraźnego rozluźnienia dyscypliny. Sam także wraz ze swym bratem „Żbikiem” otrzymał w grudniu 1945 r. naganę od Komendanta Powiatu Adama Kotowskiego za to, *„że po rekwizycji w niektórych wsiach urządzili samowolne targowisko”*¹¹. Komendant ostrzegał ich, iż jeśli podobny przypadek się powtórzy, zostaną oddani pod sąd polowy. Do oddziału przychodzili ludzie z różną przeszłością – np. jeden z partyzantów „Fali” okazał się dezerterskim z oddziału PAS „XV” Okręgu, który uciekając z poprzedniej jednostki, dopuścił się zabójstwa osoby cywilnej (niefortunny ochotnik, który w oddziale KP „Olkusz” wykazał się jako dobry żołnierz, został jednak rozstrzelany - zgodnie z rozkazem Komendy Okręgu NZW). Problemy z prawidłowym przeprowadzaniem rekwizycji

10 AIPN, 0255/253, t. 3, Rozkaz nr 2 Komendanta Powiatu „Olkusz” A. Kotowskiego „Kłosa”, 30 XII 1945 r., b.p.

11 AIPN, 0255/253, t. 3, Materiały oryginalne NZW z terenu powiatu Ostrów Mazowiecka, Rozkaz Komendanta Powiatu A. Kotowskiego „Kłosa” nr 2, 31 XII 1945 r., b.p.

występowały także w okresie sprawowania funkcji szefa PAS przez „Noc”, dlatego też komendant „Orlicz” rozkazem z 23 września 1946 r. polecał mu protokolarnie dokumentowanie wszelkich dokonywanych rekwizycji (w dwóch egzemplarzach)¹².



Zdzisław
Witkowski
ps. Płomień



Orlicz wśród żołnierzy
oddziału PAS
krytp. Fala



Żołnierz OP
Fala Orlicz



OP Fala
żołnierze

W początkowym okresie oddział PAS „Fala” prowadził głównie działania porządkowe w terenie i osłaniał prace organizacyjne dowództwa. 12 listopada 1945 r. w Kogutowie (gm. Boguty), dowodzony wówczas przez plut. Antoniego Zamęckiego „Żbika”, rozbroił dwunastoosobową grupę operacyjną „ludowego” WP i UB (jednego znanego z sadyzmu ubowca rozstrzelano, resztę puszczono wolno). Następnego dnia odparto atak grupy operacyjnej z PUBP w Ostrowi Mazowieckiej. Litość w stosunku do ubowców przyniosła fatalne rezultaty, bowiem zwolnieni funkcjonariusze wskazywali mieszkańców współpracujących z podziemiem – tych aresztowano, i domy, w których kwaterowali partyzanci – dwa spośród nich zostały spalone. 8 grudnia 1945 r. wraz z oddziałem PAS Henryka Jastrzębskiego „Zbycha” i okręgową żandarmerią Tadeusza Narkiewicza Ciemnego” oddział „Fala” osłaniał odprawę komendanta „XV” Okręgu NZW (Białystok) ppłk. Władysława Żwańskiego „Iskry” z komendantami powiatów i dowódcami oddziałów PAS, odbywającą się w Żochowie (pow. Łomża). Następnego dnia „Fala” starła się z grupą operacyjną UB i „ludowego” WP. Wzięto wówczas siedmiu jeńców, których znów puszczono wolno.

Z zachowanych meldunków „Zagłoby” wiadomo, że na przełomie stycznia i lutego 1946 r. operował za Bugiem w rejonie Prostyni oraz w powiecie ostrowskim w rejonie Długosiodła, zajmując się głównie rekwizycjami zaopatrzenia i żywności¹³. W drugiej połowie marca 1946 r. oddział PAS „Fala” zapuścił się na teren powiatu Wysokie Mazowieckie, gdzie zaatakował posterunek MO w Czyżewie. Rozbrojono

12 AIPN, 0255/280, t. 3, Materiały oryginalne NZW z powiatu Ostrów Mazowiecka, Rozkaz Komendanta Powiatu „Orlicza”, 23 IX 1946 r.

13 S. Zamęcki „Zagłoba” podaje w swych wspomnieniach, że wraz z łomżyńskimi oddziałami PAS Henryka Jastrzębskiego „Zbycha” i Henryka Gawkowskiego „Roli” w lutym 1946 r. dołączył do okręgowego zgrupowania PAS (3 Brygady Wileńskiej NZW kpt. Romualda Rajsa „Burego”) i wraz z nimi uczestniczył w rajdzie na teren byłych Prus Wschodnich. Jednak według ustaleń badacza dziejów białostockiej organizacji NZW Jerzego Kułaka informacje te nie są zgodne z rzeczywistością. Opisane przez siebie wydarzenia S. Zamęcki znał zapewne z opowiadań brata, służącego pod rozkazami „Burego”. Zob. J. Kułak, *Rozstrzelany oddział. Monografia 3 Wileńskiej Brygady NZW – Białostoczczyzna 1945–1946*, Białystok 2007, s. 175–176.

8 milicjantów, których puszczono wolno, zabrano 1 automat, 7 kb, granaty i oporządzenie¹⁴. Następnie powrócił w głąb powiatu Ostrów Mazowiecka. Jak wynika ze wspomnień „Zagłoby”, 30 marca 1946 r. pod wsią Suski (gm. Długosiodło) miał urządzić udaną zasadzkę na grupę operacyjną KBW. Dwa dni później z „Fali” wydzielono drużynę w sile dziesięciu ludzi pod dowództwem pchor. „Szarego” i skierowano ją w rejon Długosiodła. Wkrótce potem w starciu z obławą poległ „Szary”, a jego drużyna rozpadła się.

W pierwszych dniach maja 1946 r. „Zagłoba” na czele „Fali” poprowadził rajd na teren powiatu Wysokie Mazowieckie. 1 maja po krótkiej walce rozbił posterunek ochrony kolei na stacji w Czyżewie. Rozbrojono 25 funkcjonariuszy, z których 17 zostało rannych. Zdobyto 5 pm, 2 pistolety i kilkanaście karabinów¹⁵. W tym samym miesiącu przeprowadzono dwukrotnie wypad za Bug, do powiatu Sokołów Podlaski. 6 maja rozbrojono posterunek MO w Sterdyni, 17 maja 1946 r. obiektem akcji stała się milicja w Olszewie – przy czym ta ostatnia akcja została przerwana w wyniku starcia z żołnierzami sowieckimi, którzy przyjechali do osady. Zapewne dwukrotne wypadki oddziału PAS „Fala” na teren powiatu sokołowskiego, z osobistym udziałem „Orlicza”, podjęte wiosną 1946 r., wiązały się z zadaniem powierzonym przez dowództwo „XV” Okręgu NZW. Mianowicie w maju 1946 r. Komenda „XV” Okręgu NZW powierzyła „Orliczowi” *„doprowadzenie do porządku i przygotowanie placówek organizacji narodowych na terenie powiatu sokołowskiego do kontynuowania dalszej pracy, która bezczynnością tamtejszej Komendy Powiatowej została przerwana, ewent[ualnie] osłabiona”*¹⁶. W rozkazie adresowanym do wszystkich funkcyjnych z dawnej organizacji NSZ „Orlicz” wzywał ich do powrócenia na swe stanowiska i do nawiązania łączności z członkami w terenie. Dodawał, że w najbliższym czasie KP „Olkusz” wyśle „odpowiednie jednostki celem udzielenia pomocy w uruchomieniu Powiatu”¹⁷. Wypadki „Orlicza” za Bug nie przyniosły jednak efektów oczekiwanych przez jego przełożonych. Wydaje się, że głównym powodem niepowodzenia było dokonane znacznie wcześniej przejście pozostałości NSZ przez miejscowe struktury poakowskie.

W czerwcu patrole PAS zlikwidowały trzech konfidentów UB¹⁸. 6 lipca 1946 r. zatrzymano cztery samochody z żołnierzami „ludowego” WP. Żołnierzy rozbrojono, a oficera i kilku podoficerów pozbawiono także mundurów i butów. Dwa dni później dowodzony przez „Zagłobę” oddział „Fala” zatrzymał pomiędzy stacjami Szulborze-Koty i Zaręby Kościelne pociąg konwojowany przez „ludowe” wojsko. Część konwoju zdążyła opuścić pociąg i uciec, rozbrojono jednak kilkunastu żołnierzy (według meldunku „Zagłoby” – 22). Ujęto i rozstrzelano cztery osoby cywilne (Żydów), u których znaleziono dokumenty wskazujące na to, iż byli aktywistami komunistycznymi. Niestety głównego celu akcji, jakim było odbicie transportu więźniów z Białegostoku, nie osiągnięto (wagon z więźniami nie został włączony

14 AIPN, 0255/280, t. 3, Materiały oryginalne NZW z powiatu Ostrów Mazowiecka, Meldunek Komendanta Powiatu „Orlicza”, 28 III 1946 r., k. 96.

15 S. Zamecki, *Partyzantka Narodowej Organizacji Wojskowej...*, s. 15–16.

16 AIPN, 0255/253, t. 2, Materiały oryginalne NZW z terenu pow. Ostrów Mazowiecka, Rozkaz p.o. Komendanta Powiatu „Olkusz” do wszystkich dowódców i funkcyjnych NSZ powiatu sokołowskiego-podlaskiego, 29 V 1946 r., b.p.

17 *Ibidem*.

18 AIPN, 0255/280 t. 3, Materiały oryginalne NZW z powiatu Ostrów Mazowiecka, Meldunek Komendanta Powiatu W. Koralewskiego „Orlicza”, 11 VII 1946 r., k. 92; AIPN, 00232/42, t. 1, Teczka pracy Stanisława Zameckiego (TW „Bronisław”), Meldunki dowódcy oddziału PAS KP „Olkusz”, 4 i 6 VI 1946 r., k. 31, 36.

do tego składu)¹⁹. Tragicznym, ubocznym rezultatem akcji, były straty ludności cywilnej znajdującej się w ostrzeliwanych wagonach - co najmniej 2 osoby zginęły, rannych miało być według różnych źródeł od 18 do 49 osób. 24 lipca oddział „Zagłoby” rozbroił posterunek MO w Nurze, a 2 sierpnia 1946 r. zarekwirował broń 7 żołnierzom KBW w rejonie Czyżewa. 18 sierpnia 1946 r. przeprowadzono kolejną akcję na stacji w Czyżewie, podczas której zatrzymano dwa pociągi z Białegostoku i Warszawy. Zastrzelono 2 oficerów sowieckich, rozbrojono kilkudziesięciu żołnierzy sowieckich i „ludowego” WP, biorąc dużą zdobycz – broń, mundury i zaopatrzenie. Podczas odskoku w okolicy Rosochatego (pow. Wysokie Mazowieckie) rozbrojono kilku przypadkowo napotkanych żołnierzy KBW (puszczono ich wolno). Pod koniec tego miesiąca „Zagłoba” poprowadził „Fala” na tereny nadbużańskie w rejonie Brańszczyka i Wyszkowa, gdzie partyzantka NZW wcześniej nie zachodziła. Według wspomnień „Zagłoby”, miano rozbroić wówczas posterunek MO w Brańszczyku i stoczyć walkę z grupą operacyjną KBW koło Budykierza. Po tych akcjach oddział przeszedł na teren gminy Poręba.



Drużyna z oddziału Zagłoby krypt Fala



OP Fala Orlicz i Zagłoba

Pomimo sukcesów odnoszonych przez Stanisława Zamęckiego „Zagłobę”, Komendant Powiatu „Olkusz” nie był zadowolony ze sposobu, w jaki sprawował on dowództwo nad oddziałem „Fala”. Chodziło o nieprzestrzeganie dyscypliny organizacyjnej przez żołnierzy, zwłaszcza wykonujących zadania poza oddziałem. Także sam dowódca „Fali” niekiedy postępował niezgodnie z rozkazami otrzymywanymi z Komendy Okręgu (np. wbrew wyraźnemu zakazowi przeprowadzał akcje na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie). Jak już wspomniano, podczas akcji na pociąg w lipcu 1946 r. w wyniku ostrzału wagonów znacząco ucierpeli cywilni pasażerowie, co spotkało się z potępieniem ze strony ludności. „Orlicz” zwrócił się wówczas do Komendy „XV” Okręgu NZW z prośbą o przysłanie starszego podoficera na stanowisko dowódcy oddziału PAS – „[...] gdyż z braku odpowiedniego dowódcy oddział przedstawia małą wartość pod względem wyszkoleniowym i operacyjnym”²⁰. Prezes Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie, na którego terenie często „Zagłoba” operował, ocenił jego grupę bardzo surowo, wskazując liczne przypadki niewłaściwego zachowania wobec członków WiN i ludności niezorganizowanej. Niezadowolony KP „Olkusz” pogłębił incydent, jaki zdarzył się w sierpniu 1946 r. we wsi Sukmanki: w wyniku zabawy rakiетnicą jeden z partyzantów „Fali” spowodował przypadkowy wystrzał, od którego zapaliła się stodoła, a następnie siedem gospodarstw (było już po żniwach, stodoły

19 AIPN, 00232/42 t. 1, Teczka pracy Stanisława Zamęckiego (TW „Bronisław”), Meldunek dowódcy oddziału PAS KP „Olkusz” z akcji w dniu 8 VII 1946 r., k. 24.

20 AIPN, 0255/280 t. 3, Materiały oryginalne NZW z powiatu Ostrów Mazowiecka, Pismo Komendanta Powiatu W. Koralewskiego „Orlicza” do Komendy „XV” Okręgu NZW, 10 VII 1946 r., k. 79.

były pełne zbiorów, gospodarze zostali więc zrujnowani. Ludność była oburzona lekkomyślnością partyzantów²¹. Choć organizacja przeprowadziła później zbiórkę zboża dla poszkodowanych, osad żalu pozostał. Zmiany personalne w dowództwie obwodowego PAS przyspieszył rozkaz Komendanta „XV” Okręgu NZW z sierpnia 1946 r., nakazujący przeprowadzenie reorganizacji PAS i zredukowanie stanów oddziałów. Polecał zwolnić do sieci terenowej wszystkich „niespalonych” z oddziałów lotnych PAS i przejść na system pracy patroli dyspozycyjnych, działających metodami konspiracyjnymi²².



Zbigniew Żwański, ps. Noc



Patrol Z. Żwańskiego, ps. Noc

5 września 1946 r. Komendant „XV” Okręgu NZW powierzył funkcję szefa PAS pchor. Zbigniewowi Żwańskiemu „Nocy”, swemu synowi, uprzednio służącemu w żandarmerii „XV” Okręgu NZW. Komendant Powiatu „Olkusz” następnego dnia wydał stosowny rozkaz dotyczący zmian personalnych²³. Dotarł on do „Zagłoby” 7 września 1946 r. podczas postoju we wsi Mianowo (gm. Zaręby Kościelne), po czym pchor. „Noc” przejął oddział. „Zagłoba” natomiast został skierowany na stanowisko p.o. dowódcy jednego z batalionów konspiracyjnych NZW w powiecie Ostrów Mazowiecka. Wkrótce „Noc” powierzył mu funkcje swego zastępcy. W pisanych wiele lat później wspomnieniach Stanisław Zamęcki twierdził, jakoby miał już dosyć dowodzenia „Fala” i domagał się przysłania kogoś innego

21 AIPN Bi, 033/101, Komenda Powiatu NZW „Olkusz”-„Orawa” 1945–1948, Sprawozdanie miesięczne dowódcy IV batalionu terenowego KP „Olkusz”, 28 IX 1946 r., k. 48; AIPN, 00232/42 t. 1, Teczka pracy S. Zamęckiego (TW „Bronisław”), Meldunek dowódcy oddziału PAS KP „Olkusz”, 9 VIII 1946 r., k. 34.

22 AIPN, 0255/253 t. 2, Materiały oryginalne NZW z terenu pow. Ostrów Mazowiecka, Rozkaz Komendanta „XV” Okręgu NZW dla Komendanta Powiatu „Olkusz”, 21 VIII 1946 r., k. 64.

23 AIPN, 0255/253 t. 2, Materiały oryginalne NZW z terenu pow. Ostrów Mazowiecka, Rozkaz nr 5 Komendanta Powiatu „Olkusz” z 6 IX 1946 r., b.p. Stanisław Zamęcki w swych wspomnieniach podaje błędnie, że z dowództwa „Fali” został zdjęty dopiero 1 X 1946 r. (zob. S. Zamęcki, *Partyzantka Narodowej Organizacji Wojskowej...*, s. 27; AIPN, 0203/2124, Akta śledcze Zbigniewa Żwańskiego „Nocy”, Oświadczenie amnestyjne Z. Żwańskiego, 12 IV 1947 r., k. 1–5).

na swe miejsce. Można jednak mniemać, że w rzeczywistości było zgoła inaczej, że czuł się głęboko urażony i pokrzywdzony takim potraktowaniem przez dowództwo. Poprosił o dziesięć dni do namysłu, ostatecznie jednak, udobruchany przez ppor. „Orlicza”, zgodził się objąć nowe stanowisko.

Po przejściu oddziału PAS pchor. „Noc” starał się zdyscyplinować grupę, wprowadzając stały system codziennych zajęć połączonych ze szkoleniem²⁴. Po trzech dniach wydał rozkaz porządkujący wewnętrzną strukturę powiatowego PAS. Zdzisława Witkowskiego „Płomienia” mianował podoficerem szkoleniowym, a oddział podzielił na dwie drużyny dowodzone przez Czesława Bieńkowskiego „Pika” i Tadeusza Zamęckiego „Czarnego”²⁵. Stan osobowy został zmniejszony, zwolniono około 20 żołnierzy. 1 listopada 1946 r. „Noc” mianował „Płomienia” szefem żandarmerii KP „Olkusz”. Jednocześnie rozwiązał patrol PAS III batalionu terenowego NZW dowodzonego przez Wacława Zadrożnego „Kosę”, a siedmiu żołnierzy wraz z Józefem Rostkiem „Iskrą” przydzielił do patrolu dowodzonego przez „Płomienia”²⁶. Można sądzić, że powodem tej decyzji były skargi ludności na działalność wspomnianej grupy.

Choć nowy komendant PAS zdecydował się powierzyć „Zagłobie” funkcję swego zastępcy, stosunki pomiędzy nimi nigdy jednak nie ułożyły się poprawnie, co nie rokowało dobrej współpracy. „Zagłoba” uważał bowiem, że „Noc” zmarnował dowodzony przez niego oddział i w swych pisanych po latach wspomnieniach nie szczędził mu słów krytyki. Faktem jest, że jesienią 1946 r. oddział PAS Komendy „Olkusz” utracił dynamikę działania, tak charakterystyczną we wcześniejszym okresie. Zajmował się wówczas głównie likwidacją szpicli i zdobywaniem środków materialnych potrzebnych organizacji (m.in. dwa wyroki śmierci wykonano we wrześniu 1946 r.)²⁷. Wydaje się, że wynikało to jednak przede wszystkim z ducha rozkazów otrzymywanych z KO „Chrobry”. Niemniej oddział wykonał jeszcze kilka akcji w poważnym stylu. Między innymi patrol dowodzony przez „Płomienia” 9 listopada 1946 r. przeprowadził spektakularny wypad na Kosów Lacki (pow. Węgrów). Doszło tam do walki z transportem sowieckim na stacji kolejowej; zginęło kilku Sowietów, eksplodowały zapalone cysterny z paliwem. Zimą 1947 r. zaatakowano bez powodzenia posterunek MO w Jasienicy, dokonano rekwizycji w urzędach gmin i spółdzielniach w Długosiodle, Nurze, Prostyni, Wąsewie oraz w Zarębach Kościelnych.

Bardzo ciekawa akcja przeprowadzona przez „Orlicza” wiązała się z zarządzoną jesienią 1946 r. operacją propagandową, polegającą na umieszczaniu na drogach przebiegających przez teren KP „Olkusz” dużych transparentów z napisami antykomunistycznymi i antysowieckimi. Jeden z takich transparentów umieszczono na szosie warszawskiej, w połowie drogi pomiędzy Zambrowem i Ostrowią Mazowiecką. 1 października 1946 r. transparent, rozpięty na tyczkach w poprzek drogi, zwrócił uwagę ekipy WUBP z Białegostoku, jadącej na odprawę w Warszawie. Podczas próby usunięcia napisu nastąpiła eksplozja – okazało się, że pod jedną z tyczek została ukryta mina. W wyniku wybuchu ciężką ranę

24 AIPN Bi, 033/101, Komenda Powiatu NZW „Olkusz”-„Orawa” 1945–1948, Rozkaz nr 1 szefa PAS KP „Olkusz” z 7 IX 1946 r., k. 40.

25 *Ibidem*, Komenda Powiatu NZW „Olkusz”-„Orawa” 1945–1948, Rozkaz nr 2 (specjalny) szefa PAS KP „Olkusz” z 10 IX 1946 r., k. 41.

26 AIPN, 0203/2124, Akta śledcze w sprawie Zbigniewa Żwańskiego, Protokół przesłuchania Józefa Rostka „Iskry”, 21 VIII 1947 r., k. 216.

27 AIPN Bi, 033/101, Komenda Powiatu NZW „Olkusz”-„Orawa” 1945–1948, Meldunek szefa PAS „Noc” o wykonaniu wyroków śmierci na Bronisławie i Stanisławie Mikołajczykach, 23 IX 1946 r., k. 47.



Oddział PAS Zb. Żwańskiego, ps. Noc



Płomień, Żbik, Noc

odniósł zastępcą szefa WUBP mjr Eliasz Koton, a funkcjonariusz WUBP Tadeusz Piotrowski (Sowiec „pełniący obowiązki Polaka”), śmiertelnie ranny, zmarł w szpitalu²⁸. Wydaje się, że akcję tę wykonał

28 T. Balbus, „Jeden z najlepszych zastępców operacyjnych szefów Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa

jeden z terenowych patroli PAS podległych „Orliczowi”, nie zaś oddział główny.

Powyżej opisane zostały spektakularne działania prowadzone przez oddział PAS KP „Olkuś”. Codzienna rzeczywistość obwodowego PAS składała się jednak z drobnych działań porządkowych, likwidacyjnych i zaopatrzeniowych, częściowo tylko udokumentowanych w zachowanych materiałach archiwalnych. W archiwum „Orlicza” znajdujemy m.in. meldunek napisany przez NN „Leszka”, drużynowego z 6 kompanii, który wskazywał zbrojnych bandytów ze wsi Streńkowo (?) rabujących ludność. Adnotacja na dokumencie brzmiała: „*wyżej wymienionych ukarano chłostą*”²⁹. Zachowany materiał dokumentacyjny pozwala stwierdzić, iż w kwestiach tego rodzaju procedury stosowane w NZW były dosyć uproszczone. 27 października 1946 r. dowódca 1 kompanii terenowej NN „Wrzos” dostał od komendanta „Orlicza” rozkaz zbadania sprawy obrabowania gospodarzy wsi Skłody-Stachy przez bandę złożoną z trzech mieszkańców Szulborza-Kotów. W lipcu 1946 r. „Orlicz” polecił ukarać chłostą Piotra Piekuta z Mianowa za rabunek gospodarstwa Kazimierzy Skłodowskiej ze wsi Skłody Średnie (polecenie wykonano 5 sierpnia 1946 r.)³⁰. Niekiedy wyroki śmierci na przestępców pospolitych podawane były w kolportowanych w terenie komunikatach adresowanych do ludności, sygnowanych przez „sąd rejonowy” (np. ogłoszenie dotyczące wykonania wyroku na Józefie Łuniewskim ze Zgleczewa Szlacheckiego, gm. Zaręby Kościelne, 26 kwietnia 1946 r. – „*za dokonanie całego szeregu kradzieży mienia Polaków – prywatnej własności*”). Z fragmentarycznie zachowanej dokumentacji można odtworzyć procedury obowiązujące w NZW przy egzekwowaniu wymiaru sprawiedliwości. Najpierw należało przygotować akt oskarżenia z udokumentowanym uzasadnieniem, dopiero potem wydawany był stosowny wyrok. Dążono do tego, by likwidacja była ostatecznością, stąd dosyć często aplikowano karę chłosty. Na ogół stosowano po 25 lub nawet 50 uderzeń, zdarzały się jednak wypadki bardziej drastyczne³¹. W stosunku do członków PPR i ORMO oraz mniej szkodliwych współpracowników aparatu represji często stosowano kary materialne (tzw. kontrybucje), a także rekwizycje inwentarza oraz żywności i odzieży potrzebnej konspiratorom.



Oddział PAS Zb. Żwańskiego, ps. Noc

Publicznego”. Plk Eliaz Koton (1915–1979) [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, red. W. Bernacki i in., Kraków 2009, s. 293–316.

29 AIPN, 0255/70, Archiwum „Orlicza”, Meldunek NN „Leszka”, b.d., k. 65.

30 AIPN, 0255/252, t. 2, Materiały oryginalne NZW i WiN z pow. Ostrów Mazowiecka, Rozkaz „Orlicza” dla dowódcy oddziału PAS „Zagłoby”, 28 VII 1946 r.; *ibidem*, Meldunek dowódcy 3. drużyny „Czarnego” o wykonaniu zadania, 3 VIII 1946 r., b.p.

31 AIPN Bi, 033/98, Komenda Powiatu NZW „Podhale”, Akt oskarżenia przeciwko Tomaszowi Szablowskiemu ze wsi Sędziwuje, 26 III 1947 r., k. 6 (został on został skazany na 200[!!!] batów za zrabowanie krowy wdowie trojgiem dzieci, której mąż zginął z rąk Gestapo jako więzień polityczny).

Kres działalności oddziału PAS Powiatu „Olkusz” przyniosła tzw. amnestia z lutego-kwietnia 1947 r. Zgodnie z instrukcjami dowództwa większość żołnierzy ostrowskiej organizacji NZW odniosła się z rezerwą do ogłoszonej przez komunistów amnestii z lutego-kwietnia 1947 r. i w efekcie zakres ujawnienia w KP „Olkusz” był znacznie słabszy niż w ostrowskich strukturach Zrzeszenia WiN. Przed komisjami PUBP w Ostrowi Mazowieckiej ujawniło się zaledwie 109 żołnierzy NZW, łącznie zaś, wliczając inne miejsca zakończenia działalności, 146 żołnierzy tej organizacji³². Broń złożyła jednak znaczna część kadry dowódczej, w tym szef PAS ppor. Zbigniew Żwański „Noc” i jego zastępca plut. Stanisław Zamecki „Zagłoba”, a także Zdzisław Witkowski „Płomień”.

Losy ludzi dowodzących oddziałem PAS Powiatu „Olkusz” potoczyły się w sposób odmienny. Komendant „Orlicz” jeszcze przed „amnestią” 1947 r. wpadł w ręce UB i został zamordowany. Początek „wspyy” miał miejsce, gdy bezpieka aresztowała w Warchołach dwie dziewczyny z konspiracji - Kuleszównę i Krystynę Pakulównę „Różyczkę”. U tej ostatniej znaleziono maszynę do pisania. Podczas brutalnego przesłuchania zeznała, że otrzymała ją od Salomei Zawistowskiej z Załusk-Lipniewa. 26 października 1946 r. grupa operacyjna z PUBP w Łomży podczas „nalotu” na tę wioskę zaskoczyła na konspiracyjnej kwaterze ppor. „Orlicza”. Pisał w tym dniu swój ostatni, jak się okazało, rozkaz dla Powiatu „Olkusz”, którym polecał wszystkim dowódcom batalionów i kompanii przeprowadzenie 1 listopada 1946 r. zbiórki oddziałów i przeprowadzenie apelu poległych (przygotował też tekst apelu, w którym przywoływał pseudonimy żołnierzy NOW-NZW poległych na przestrzeni lat w walkach z Niemcami i komunistami). Wkrótce sam także stał się postacią z „apelu poległych” ... Bezpieka znalazła też archiwum organizacyjne NZW, kilka maszyn do pisania i broń. Aresztowano żołnierzy PAS Henryka Olczaka „Lwa” i Jana Zameckiego „Białego” oraz Salomeę Zawistowską „Grażynę”. Zdobyte materiały pozwoliły wreszcie funkcjonariuszom PUBP w Ostrowi Mazowieckiej na zasadnicze poszerzenie wiedzy o konspiracji narodowców i podjęcie skuteczniejszych niż dotychczas działań operacyjnych³³. Pomimo iż KP „Olkusz” dysponowała w tym czasie kilkudziesięcioma doświadczonymi żołnierzami znajdującymi się pod bronią, nie zdołała zaplanować i zorganizować akcji odbicia więźniów. „Orlicz” oraz „Lew” zostali skazani na karę śmierci przez WSR w Warszawie na sesji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej i 14 stycznia 1947 r. zamordowani wraz z dwoma innymi więźniami³⁴.

Zbigniew Żwański „Noc” także ujawnił się w kwietniu 1947 r. ujawnił się w WUBP. Dość szybko powrócił na teren pow. Łomża i wznowił działalność niepodległościową w NZW jako szef PAS Powiatu Łomża. Bezpieka przypisywała mu, zupełnie niesłusznie, odpowiedzialność za większość akcji NZW po 1947 r. na terenie powiatów ostrowskiego i łomżyńskiego. Zantagonizowany z kolejnym komendantem „połączonych powiatów” stanowiących pozostałość „XV” Okręgu NZW, ukrywał się z kilkoma podkomendnymi, potem już tylko z jednym. W ręce bezpieki wpadł dopiero w 1951 r. i w dwa lata później został skazany na dożywotnie więzienie. Został zwolniony warunkowo w 1958 r., zmarł 8 lutego 1977 r.

Jego antagonistą, Stanisław Zamecki „Zagłoba” ujawnił się w marcu 1947 r. podczas ogłoszonej przez

32 AIPN, 0255/234, Rozpracowanie Obiektowe krypt. „O-W-2”, Analiza wrogiego środowiska NZW, 4 IX 1951 r., k. 107.

33 AIPN BU 0206/98 t. 1, Sprawozdania dekadowe szefa PUBP Ostrow Mazowiecka 1945-197, Raport szefa PUBP w Ostrowi Mazowieckiej z 28 października 1946 r., k. 260.

34 Zob. A. Mierzwiński, *Tajemnica Andrzejewskiego cmentarza*, „Tygodnik Ostrołęcki”, nr 5 (1443) z 6 listopada 2007. Funkcjonariusze UB zakopali ciała swych ofiar w lasku pod Ostrowią, przy szosie do Różana. Jan Turowski vel Władysław Kornelewski został wykopany przez narzeczoną oraz Tadeusza Zawistowskiego, po czym pochowany w grobie rodzinnym Zawistowskich na cmentarzu w Andrzejewie.

władze komunistyczne „amnestii”. Bezpieka nie wypuściła już ze swej sieci tak cennej zdobyczy. Poddany silnym naciskom, 2 grudnia 1947 r. podpisał deklarację współpracy z bezpieką i został zwerbowany jako agent Wydziału III WUBP w Warszawie oznaczony pseudonimem „Bronisław”. Ten etap jego biografii nie przynosi mu powodów do dumy. Był agentem bardzo aktywnym i wysoko ocenianym przez nowych mocodawców. Wykorzystywano go do działań operacyjnych przeciw ludziom związanym z ruchem niepodległościowym na terenie pow. ostrowskiego i łomżyńskiego, m.in. przeciwko „Nocy”. W 1955 r. został wykreślony z sieci agenturalnej. Od 1999 r. był czynny jako organizator i uczestnik ruchu kombatanckiego – działacz SPK, prezes Koła SPK na Woli. Mieszkał i zmarł w Warszawie.

Zdzisław Witkowski „Płomień” także ujawnił się podczas amnestii z 1947 r. Poddawany podobnym naciskom jak Stanisław Zamecki, wyszedł z nich ze znacznie większą godnością. Mieszka w Łomży.

Powiatowy oddział PAS KP Ostrów Mazowiecka, pomimo pojawiających się problemów z dyscypliną, nie poniósł ani jednej porażki i w ogóle nie miał poważniejszych strat, co dobrze świadczy o umiejętnościach jego dowódców i walorach zespołu żołnierzy. Należy ocenić go jako sprawną, bojową jednostkę polskiego podziemia niepodległościowego. W ciągu ponad rocznego istnienia, przeprowadził on kilkadziesiąt akcji, w tym: zaatakował 6 posterunków MO (w dwóch przypadkach został odparty), stoczył 5 walk i potyczek, wykonał 3 akcje na pociągi, przeprowadził 2 zasadzki i 2 większe akcje rozbrojeniowe oraz co najmniej 9 likwidacji agentów lub osób współdziałających z komunistycznym aparatem władzy, a także liczne akcje zaopatrzeniowe na obiekty gospodarcze. Oddział działał w sposób dynamiczny, operując także na terenie sąsiednich powiatów (m.in. Sokołów Podlaski, Węgrów, Wysokie Mazowieckie i Zambrów).

Wiara zasadą życiową rotmistrza Witolda Pileckiego i duchową siłą w czasie uwięzienia

ABSTRAKT:

Jedną z najważniejszych przesłanek, która kształtowała osobę rotmistrza Witolda Pileckiego było chrześcijaństwo, a w tym jego osobista wiara w Boga. Kształtowała się ona i umacniała w domu rodzinnym. Wychował się on w rodzinie o tradycjach patriotycznych i religijnych. W jego rodzinie wartości te były również kontynuowane. W tym duch Pileccy wychowywali swoje dzieci. Wiara Witolda Pileckiego nie ograniczała się jedynie do pobożnych praktyk. Przejawiała się ona m.in. w wyborach życiowych, hierarchii wartości, pomocy innym, w działalności społecznej oraz zaangażowaniu żołnierskim w obronie ojczyzny.

Szczególne znaczenie wiara odgrywała w okresach dla niego najtrudniejszych: w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu jak też w komunistycznym więzieniu. Głęboka więź z Bogiem stanowiła moc duchową, by się nie załamać zachowując godność człowieka sumienia, godność polskiego żołnierza.

SŁOWA KLUCZE:

Rotmistrz Witold Pilecki, wiara, ojczyzna, rodzina, sumienie, modlitwa, mistyka

1. Wstęp



1. Witold Pilecki ze znajomym
Aleksandrem Żeligowskim, Lida, 1930 r.

Rotmistrz Witold Pilecki należy do panteonu narodowych bohaterów. Ojczyzna i rodzina były dla niego wartościami najważniejszymi. Jednak na pierwsze miejsce wysunęła się ojczyzna. Dla niej żył i dla niej zginął śmiercią bohatera. Jego życie było bardzo dynamiczne. Dokonywał w życiu takich wyborów, by jak najlepiej służyć Polsce. Zawsze dokonywał wyboru zgodnie z własnym sumieniem, by służyć ojczyźnie. Decyzje życiowe wymagały od niego pracy, walki, poświęcenia, bezinteresowności w końcu - heroizmu. „Należał do dawnego, polskiego ginącego świata, w którym pojęcia takie jak wiara, wolność, patriotyzm, bohaterstwo, poświęcenie, demokracja, pojmowane były zgodnie z ich rzeczywistym znaczeniem”¹.

Poznając jego życie w ogólności i w szczegółach dochodzimy do stwierdzenia, że to, czego dokonał,

1 J. Pawłowicz, Rotmistrz Witold Pilecki 1901- 1948., Warszawa 2008, s.10.

można nazwać czymś nadzwyczajnym i przekraczającym ludzkie możliwości w wymiarze fizycznym, militarnym, psychicznym, duchowym. Możemy zadać pytanie: skąd czerpał siły, jakie wartości stanowiły źródło jego wyborów?

1. Znaki religijności wyniesione z rodziny i w rodzinie realizowane



2. Witold Pilecki z żoną Marią,
z d. Ostrowską, Ostrów Mazowiecka, 1931 r.

Witold Pilecki wychowywał się w domu o tradycjach patriotycznych i religijnych. W rodzinie, która wówczas mieszkała w Ołońcu żywa była pamięć o Powstaniu Styczniowym, Matka czytała książki polskich autorów, m.in. Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem” oraz „Potop”².

Na pytanie: „Skąd wywodzi się głęboka religijność Witolda Pileckiego?”, jego syn Andrzej udziela następującej odpowiedzi: „Wydaje mi się, że też z czasów ołonieckich, z dzieciństwa. Nie było tam co prawda kościoła, księży, regularnych praktyk religijnych, ale była rodzina, codzienne modlitwy, opowieści rodziców. I były msze św. odprawiane w prywatnych domach, kiedy akurat okazywało się, że wśród zesłańców jest jakiś ksiądz. Zesłańcy we wspomnieniach często podkreślają niezwykłą atmosferę tych nabożeństw, porównując je do spotkań pierwszych chrześcijan w katakumbach. To musiały być bardzo głębokie przeżycia”³.

Mając 12 lat wstąpił do skautingu. Było to zakonspirowane ZHP. Harcerstwo i zaangażowanie w nim wywarło na Witoldzie duży wpływ i go kształtowało. Harcerska służba dotyczyła ojczyzny i człowieka. Opierała się na wartościach chrześcijańskich. Harcerstwo odwoływało się do wiary w Boga⁴.

Witold Pilecki od lat dziecięcych wykazywał zainteresowanie żołnierstwem. Można powiedzieć, że odkrywał powołanie żołnierskie. Przerwał nawet naukę w gimnazjum by brać udział w walkach o wschodnie granice Polski. W noc sylwestrową 31 grudnia 1918 r. był dowódcą palcówki w Ostrej Bramie. To wydarzenie przeżył bardzo, pełnił bowiem służbę przed obrazem czczonej od wieków Matki Bożej Ostrobramskiej, o czym zanotował w swoich wspomnieniach⁵.

O głębokiej wierze młodzieńca Witolda Pileckiego świadczy następujące wydarzenie: dnia 1 listopada 1920 r. ze swoim przyjacielem Stanisławem Kozakiewiczem, po udanej walce z bolszewikami, udał się do kościoła w Rudziszkach, by modlić się za kolegów, którzy utracili życie w czasie poprzednich

2 A. Cyra, Rotmistrz Pilecki ochotnik do Auschwitz, Warszawa 2014, s. 3.

3 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami mojego taty, Kraków 2015, s. 55.

4 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., ss. 4-5

5 „A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.9 i 16.

walk. Kilkanaście godzin później zginął jego przyjaciel. Następnego dnia sam już Pilecki udał się do tego kościoła, by modlić się za dusze poległego kolegi⁶.



3. Witold Pilecki z żoną i dziećmi,
Ostrów Mazowiecka, 1934 r.

w brązach¹¹. Wymowna jest tematyka obrazów. Świadczy ona o wartościach na których Witold i Maria opierali małżeńską miłość i życie rodzinne.

Pileccy w każdą niedzielę jeździli na msze św. do kościoła w Krupie. W świątyni mieli swoje miejsce – była to pierwsza ławka. Do dzisiaj zachowała się tam pamięć o religijności Pileckich i różnorodnej pomocy jaką świadczyli oni miejscowej ludności¹².

W życiu i konkretnych czynach przejawiała się jego religijność. Potrzebował on jednak czasu na skupienie, rozmyślanie, kontemplację. Na zasadnicze pytania „szukał odpowiedzi w zaciszu wileńskiego Ogrodu Bernardyńskiego, gdzie przesiadywał całymi godzinami i rozmyślał¹³.

Religijność Pileckiego miała życiowe znaczenie. Opinie o nim, z całego jego życia, ukazują go jako człowieka sumiennego i odpowiedzialnego. Oto jedna z nich: „Stwierdzam, jako były komendant Związku Bezpieczeństwa Kraju, że wykazał się p. Pilecki Witold jako sumienny i staranny pracownik oraz b. dobry żołnierz”⁷. Jako młody człowiek był emocjonalnie i duchowo dojrzały: skromny, pogodny, dobrze ułożony, mało mówił, więcej słuchał⁸.

Pragnął rodziny i ją założył. Dnia 7 kwietnia 1931 r. zawarł z Marią Ostrowską sakramentalny związek małżeński w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej⁹. W rodzinie Witolda Pileckiego panowała atmosfera zaufania, odpowiedzialności, prawdy, panowały chrześcijańskie zasady. Była codzienna modlitwa. Syn Andrzej wspomina naukę ojca dotyczącą mówienia prawdy, szacunku do człowieka i przyrody jako Bożego stworzenia¹⁰. O religijności w rodzinie świadczyły obrazy namalowane przez Witolda w sypialni: Matka Boża Karmiąca – w błękicie, i Święta Rodzina

6 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s. 15.

7 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.19.

8 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.24.

9 K. Pilecki, Był sens walki i sens śmierci, Bydgoszcz 1998, s. 9.

10 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., s. 37.

11 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., s. 21.

12 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., ss.41-42.

13 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., ss. 64 – 65.



4. Witold i Maria Pileccy, Ostrów Mazowiecka.

W tle dom przy dzisiejszej ul. Warszawskiej 4, aktualnie muzeum w organizacji.

Z literatury dostępnej dotyczącej osoby Witolda Pileckiego wynika, że dbał on o nieustanny rozwój, w tym o rozwój duchowy. Syn Andrzej wspomina: „To co wydaje mi się dominujące u ojca, to właśnie fakt, że miał świadomość, iż nieustannie musi pracować nad sobą, wykuwać swój charakter”. Aby bardziej rozwijać siebie interesował się filozofią¹⁴.

Duchowość człowieka zakotwiczona jest w jego najgłębszych pokładach osobowości. Nie da się jej do końca opisać - dla oczu jest niewidoczna. Są jednak pewne zewnętrzne jej przejawy. Witold był uzdolniony artystycznie: poezja, rysunek, malarstwo. Głęboką duchowość – wiarę w Boga i nabożeństwo do świętych wyraził w malarstwie. O dwóch obrazach namalowanych w sypialni już wspomniałem. Ponadto do świątyni w Krupie namalował także dwa obrazy: Matki Bożej Nieustającej Pomocy i świętego Antoniego¹⁵.

Obrazy te świadczą o wierze, subtelności duchowej malarza, a także ukazują coś więcej – to, co wynika z ich treści. Matka Boża Nieustającej Pomocy i święty Antoni nastawieni są na pomoc ludziom w wielorakich potrzebach: duchowych, fizycznych, moralnych, społecznych. Było to impulsem dla Pileckiego być dla innych, innym pomagać w sytuacjach zwykłego życia i nadzwyczajnych okolicznościach, a także dramatycznych – nieludzkich. Zawsze oprócz ludzkiej pomocy, potrzebna była pomoc z góry – od Boga, Matki Bożej, świętych. Z tej pomocy Witold korzystał i to wyraził w swoich obrazach. Ludzką a zarazem ewangeliczną postawę Witolda streścił jego syn w słowach: „Człowiek

14 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., s. 65.

15 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., 64, por. Cyra, Rotmistrz Pilecki..., dz. cyt., s.26, por. R. Konik, Znamię na Potylicy, Poznań 2013, ss. 13-15.

powinien starać się być użytecznym i pomocnym dla innych¹⁶.



5. W. Pilecki, Obraz - Św. Antoni



6. W. Pilecki, Obraz
- Matka Boża Nieustającej Pomocy

Witold służył pomocą innym. Zaangażował się też w działalność społeczną. Objął posadę sekretarza Związku Kółek Rolniczych, prowadził wykłady dla rolników i zachęcał ich do kół samopomocy wiejskiej. Był zatroskany o przyrodę i środowisko. Założył w Sukurczach „bocianią klinikę”, w której pielęgnowano i ratowano poranione ptaki¹⁷.

2. Religijność i wiara rotmistrza Witolda Pileckiego w sytuacjach ekstremalnych: wojna, obóz koncentracyjny, więzienie.

Rodzina, praca na rzecz dobra wspólnego, pomoc innym to wartości najważniejsze w życiu Rotmistrza. Pozostawały one do końca jego życia. Wybuch II wojny światowej nie zmienił hierarchii wartości, zmieniła się jednak kolejność. Na pierwsze miejsce wysunęła się Ojczyzna - jej obrona, walka o przetrwanie i działalność na rzecz wyzwolenia więźniów z obozu, walka o wolność, a po wojnie bohaterskie i przemyślane przeciwstawianie się sowieckiemu zniewoleniu komunistycznemu oraz zachowanie godności żołnierskiej i patriotycznej w komunistycznym więzieniu¹⁸. W tym tak trudnym czasie wykazał się on zachowaniem bohaterskim, ponieważ utrwalił w sobie, i jeszcze bardziej rozwijał takie wartości ducha jak wiara, wierność sumieniu, patriotyzm.

16 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., s.65.

17 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., ss. 65, 80.

18 Por. A. Cyra, Rtm. Witold Pilecki – dobrowolny więzień KL Auschwitz (okres 1939-1945). Przedstawienie raportu „Witolda”, w: Jednostka przeciw totalitaryzmowi – w 60. Rocznice zamordowania rotmistrza Witolda Pileckiego, M. Lipińska – opracowanie, Warszawa 2008, ss. 24-25.

W 1939 r., by walczyć z niemieckim okupantem, wraz z innymi oficerami postanawia założyć tajną organizację wojskową o nazwie Tajna Armia Polska (TAP). Organizacja ta miała posiadać wyraźne oblicze chrześcijańsko - narodowe bez nawiązania do przedwojennych organizacji politycznych¹⁹.



7. Witold Pilecki, więzień KL Auschwitz nr 4859

Dnia 10 listopada 1939 r. organizatorzy TAP złożyli przysięgę w kaplicy kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej 15. Przysięgę przyjmował ks. Jan Zieja. Witold Pilecki znał zatem tego kapłana. Podkreślić należy, że ks. Jan Zieja - kapelan warszawski AK był wyjątkowo uduchowionym kapłanem mającym ogromny wpływ na żołnierzy podziemia. Podkreślał rolę wiary i obowiązujące zawsze przykazanie „nie zabijaj”. Mówił żołnierzom o naśladowaniu Chrystusa w każdej okoliczności, szczególnie w okresie tak tragicznym jak wojna. Zachęcał, by brać Ewangelię – rozumieć ją całościowo, postępować zgodnie z sumieniem i szanować sumienie każdego człowieka²⁰. O ks. Janie Ziei krążyła opinia, że był mistykiem. Mógł mieć duchowy wpływ na postawę rtm. Witolda Pileckiego, uwrażliwiając jego sumienie i umacniając wiarę.

Rotmistrz Pilecki zdecydował o dobrowolnym poddaniu się łapance i pójściu do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu w celu zbadania zbrodni tam dokonywanych oraz powiadomienia o tym światowej opinii publicznej. Tam też podjął się działalności konspiracyjnej. Założył organizację samopomocy więźniów. Myślał nawet o zorganizowaniu powstania. Jego plany, decyzje i wykonanie tego określamy jako przejaw niezwykłego poświęcenia i bohaterstwa²¹. On sam bezpośrednio nie motywuje tego w kategoriach poświęcenia z pobudek religijnych. Jednak jego decyzja, pobytu i zachowanie w miejscu zagłady, które określane jest często jako „piekło na ziemi”, korespondują ze słowami Jezusa Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynicie to, co wam przykazuję” (J15, 13-14). Pomoc, jaką okazywał Witold współwięźniom można bez przesady nazwać „ewangelicznym ofiarowaniem swojego życia innym” – czyli naśladowaniem Chrystusa.

Sławomir Konarzewski, autor scenariusza do sztuki teatralnej o Witoldzie Pileckim (dotyczy to

19 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., 35.

20 Ks. Jan Zieja, Życie Ewangelią, Paryż 1991, ss.136-138.

21 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.45.

wiezienia i procesu w komunistycznej PRL) zatytułował „Rotmistrz Pilecki. Ofiarowanie”²². Wyrażenie „ofiarowanie” dotyczyć może także jego pobytu w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Ofiarowanie w sensie religijnym i duchowym odnosi się do dobrowolnej ofiary krzyżowej Zbawiciela. Ofiarowanie należy do części mszy św. – ofiarowanie tego co ludzkie - chleba i wina na ołtarzu, by stały się ciałem i krwią Chrystusa. W sensie analogicznym mówimy o tych, którzy zginęli za Ojczyznę, że złożyli życie na ołtarzu Ojczyzny. W tym też duchu możemy mówić o „ofiarowaniu” rotmistrza Witolda Pileckiego w ekstremalnych, dramatycznych sytuacjach jego życia.

W obozie Pilecki zorganizował filię TAP. Musiał być duchowo i psychiczne silny. Tworzonej organizacji wyznaczył następujące zadania: podtrzymywanie na duchu kolegów, potajemne zdobywanie i rozdzielanie żywności oraz odzieży, przekazywanie wiadomości poza druty KL Auschwitz, przygotowywanie oddziałów do opanowania obozu podczas ewentualnego ataku sił partyzanckich połączonego ze zrzutem broni i desantem²³.

Zwróćmy uwagę na cel pierwszy: podtrzymywanie na duchu kolegów. Sam musiał być duchowo silny, i takim był. W raporcie z Oświęcimia napisał: „Widziałem w Oświęcimiu straszliwe obrazy - nic mnie nie potrafiło złamać”²⁴.

Witold Pilecki dbał o swoje życie duchowe poprzez religijne praktyki, jak też był zatroskany by inni mogli uczestniczyć we Mszy św. i korzystać ze spowiedzi. Toteż w ramach tajnej organizacji funkcjonowało systematyczne duszpasterstwo: „Mieliśmy zakonspirowane od niepożądanych oczu nabożeństwa i spowiedzi. Komunikanty otrzymywaliśmy od duchowieństwa z wolności dzięki kontaktom z ludnością spoza obozu”. Pilecki wymienia z nazwiska kapłana więźnia – ks. Zygmunta Ruszczaka, który był kapelanem organizacji²⁵.

Z raportu wynika, że Rotmistrz miał wielki szacunek do kapłanów. Opisał on heroiczną postawę św. Maksymiliana Kolbe: „Razu pewnego wydarzył się wypadek, że gdy wybrano młodego więźnia (na śmierć), z szeregu wystąpił starszy – ksiądz i prosił komendanta obozu, by wybrał jego, a zwolnił tamtego młodego od kary. Blok skamieniał z wrażenia. Komendant się zgodził. Ksiądz - bohater poszedł na śmierć, a tamten więzień wrócił do szeregu”²⁶.

O duchowej wrażliwości Pileckiego świadczy fakt postrzegania w Oświęcimiu znaków religijnych i głębokich refleksji dotyczących ich znaczenia. Jednym ze znaków był dzwon przywieziony z kościoła, zwołujący na apele i zbiórki. Pilecki zwrócił uwagę na napis na dzwonie: Jezus, Maryja, Józef. Ten dzwon jak i następny pękł. Nasz bohater komentuje, że nie wytrzymał scen łagrowych. Trzeba było przywieźć trzeci. Bicie dzwonu nastrajało do refleksji, wspomnień, modlitwy. Dzwon dodawał nadziei i łączył z najbliższymi: „Dzwoniono gdzieś w jakimś kościele. Jak bliski był i w sercu, i w odległości, a jak daleki zarazem i nieosiągalny..... Bo aż het tam, na ziemi, dzwonili ludzie..... Tam żyli, modlili się, grzeszyli, lecz cóż znaczą ich grzechy wobec przestępstw tutejszych”²⁷. Innym znakiem był obrazek

22 Sławomir Konarzewski, Rotmistrz Pilecki Ofiarowanie, Ostrów Mazowiecka 2016, s.1.

23 A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s. 49,50.

24 Raport rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.262.

25 Raport rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.316.

26 Raport rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.301..

27 Raport tm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.306.

Matki Bożej. Pozostał on po rozebranych domu, zawieszony na krzaku. Nie został zdjęty. Twarz i oczy Matki Bożej dodawały otuchy więźniom pędzonym do pracy i kierowały ich myśli do domów rodzinnych do żon, matek, dzieci²⁸.

Z raportu wynika, że Pilecki był skromny. W raporcie pragnął przedstawić jedynie fakty z obozu. Nie chciał pisać o sobie. Nie chciał być w centrum uwagi. Dotyczyło to także jego przeżyć religijnych. Jednak wnikliwie czytając raport wywnioskujemy o jego głębokiej religijności. Opisuje on dramatyczną modlitwę pewnego chorego więźnia. Hitlerowiec - komunista „Krwawy Alojz” przyskoczył do modlącego się i zaczął mu wymyślać nad głową i krzyczeć, że jest idiotą..., że Boga żadnego nie ma, że on mu daje chleb, a nie Bóg... Ale go nie uderzył. Potem podbiegł do leżących pod ścianą i zaczął ich kopać w nerki i inne miejsca krzyżąc²⁹.

Dyskretnie, jednocześnie w sposób jednoznaczny, Pilecki napisał o swojej niezachwianej wierze w Boga i przejrzystej postawie moralnej przy następującej okazji: został w pewnym okresie skierowany do pracy, gdzie była możliwość zabrania z walizek więźniów wartościowych rzeczy, nawet złota i pieniędzy. Wielu więźniów korzystało z okazji. Pilecki nie tknął tego. Myśl o przywłaszczeniu jakiejś rzeczy napawała go odrazą. Znamienna, ciekawa i poruszająca jest argumentacja Rotmistrza: „Najtrudniej jest pisać o sobie. W stopniu przedtem niespotykanym nawet dla siebie przechodziłem obok złota i kamieni (szlachetnych) obojętnie. Dziś, pisząc o tym, znowu na ziemi, staram się dokładnie zanalizować dlaczego? Była to własność już raczej niczyja, tak tłumaczyli sobie więźniowie. Z tym tłumaczeniem nawet się wtedy zgadzałem. Lecz przede wszystkim nie mogłem się wyzbyć odrazy do rzeczy, w moim pojęciu jednak krwią splamionych, a poza tym, nawet jeśli bym się przemógł, nie widziałem sensu, po co miałbym to robić. Dziwnie dla mnie te przedmioty straciły wartość. A co więcej – wtedy byłem w takim jakimś okresie (czy to pod wpływem przeżyć, czy wymogów wiary, bo stałe i zawsze byłem wierzącym), że naprawdę dla mnie cenniejsze było zadowolenie z siebie, niż jakiś tam kamyk... Dość, że gdybym się wtedy do wzięcia tego złota czy brylantów zmusił, czułbym że spadam ze szczytów, na które wspinałem się tak trudną drogą”.

Jest to opis wrażliwego sumienia i postępowania zgodnie ze swoim sumieniem, kształtowanym wiarą. Mamy tutaj, co prawda pośrednie, ale mocne odniesienie do radykalizmu zwartego w Ewangelii: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3). Swoją myśl Pilecki kończy: „Poza tym pierwszą, zasadniczą przeszkodą do szukania złota było nieomal namacalne uczucie, że robiłbym sobie jakąś wielką krzywdę”³⁰.

Sytuacje ekstremalne mogą jednych ludzi deprawować, niszczyć duchowo i moralnie. Dla innych zaś będzie to droga duchowego i ludzkiego wzrastania. Pileckiego, człowieka duchowo i moralnie ukształtowanego, obóz nie zniszczył, lecz przeciwnie, przez dramatyczne doświadczenie „piekła na ziemi” spowodował, że stał się on jeszcze bardziej dojrzały. Teksty, które napisał o duchowym dojrzewaniu w tamtym czasie, można porównać do opisu przeżyć duchowych mistyków i świętych: „Lager był probierzem, gdzie się sprawdzały charaktery, jedni staczali się w moralne bagno. Inni rzeźbili w charakterach własnych jak w kryształach. Rznięto nas ostrymi narzędziami. Ciosy ostrz boleśnie

28 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.265.

29 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.258..

30 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.347..

wrzynały się w ciała, w duszach znajdowały pole do przeorania... To przeradzanie się przechodzili wszyscy. Jak pługiem przeorana ziemia odkłada się na prawo w skibę urodzajną – na lewo zostawała do przeorania dopiero w następnym cięciu. Czasami tylko pług wyskakiwał na jakimś kamieniu i zostawał kawał roli nieprzerobiony, jałowy nieużytek...³¹.



8. Stoją od lewej: Jan Redzej, Witold Pilecki, Edward Ciesielski uciekinierzy z Auschwitz przed domem Państwa Serafińskich w Nowym Wiśniczu, lato 1943 r.

Życie w obozie było życiem jakby na innym świecie, czy nawet w piekle – nieludzkie warunki bytowania, praca ponad siły, choroby, głód, katowanie, śmierć przyjaciół, tysiące, dziesiątki tysięcy tych co ginęli, to powinno człowieka załamać i o to chodziło oprawcom. Pilecki zaś oświadcza, że w porównaniu z obozem: „Śmieszna więc wydawała się ziemia i ludzie na niej, zajęci błahymi w naszych oczach sprawami. Tak przekuwaliśmy się wewnętrznie”³².

31 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.264.

32 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.264.

Przeżycia duchowe go umacniały. Jednocześnie nastąpiło niejako rozdwojenie. Wtedy gdy ciało było stale udręczone, duchowo człowiek czuł się czasami - nie przesadzając - wspaniale. Zadowolenie zaczęło się gnieździć gdzieś w mózgu, tak z powodu przeżyć duchowych, jak i z powodu ciekawej gry, czysto intelektualnej, którą prowadziłem³³.

W duchowym opisie wzrastania Rotmistrz bezpośrednio nie mówi o Bogu, krzyżu, łasce Bożej. Odniesienie doń wydaje się być jednak jednoznaczne. Czyż te słowa nie nawiązują do słów z „Naśladowania Chrystusa” Tomasza á Kempis, dzieła dobrze znanego Pileckiemu?: „Zdarza się czasem, że im bardziej niszczyje ciało w cierpieniu, tym skuteczniej łaska wewnętrzna wzmacnia ducha³⁴. Znosząc cierpienia i trudy „przekraczające to, co najsilniejszy człowiek może znieść” Pilecki duchowo doświadczał „życia, które się nigdy nie kończy: „Rodziło się uznanie dla dziwnej natury ludzkiej, tak silnej duchem, iż – zdawało się – mającej w sobie coś z nieśmiertelności³⁵.

3. Prawość sumienia - przejaw głębokiej duchowości



10. ks. dr J. Okuła, konferencja o rtm. W. Pileckim, 18.11.17,
Ostrów Mazowiecka; źródło: ostrowmaz.pl

Witold Pilecki w życiu kierował się prawym sumieniem. Sytuacja w obozie, nienawiść hitlerowców do więźniów, z jednej strony, z drugiej zaś udawanie przez nich, że są porządnymi ludźmi, ogrom cierpienia innych i swojego, śmierć na każdym kroku, to wszystko powodowało, że wewnętrznie doświadczał on buntu w sumieniu: „Powstał wtedy we mnie jakiś bunt. Były to chwile ciężkiego zmagania. Potem przez dni cztery, chodząc do pracy przy piecach widziałem na przemian to piekło, to ziemię. Czulem się, jakbym był raz po raz wpychany to do tego ognia, to do wody. Tak hartowano mnie wtedy³⁶.

33 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.269.

34 Tomasz á Kempis „O naśladowaniu Chrystusa, k.2, r.12, w. 8.

35 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.268.

36 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.262.

Rotmistrz nie uległ temu „co piekielne”. Przeciwwstawiał się złu swoją działalnością dla ratowania ludzi. Notuje on fakt nakłaniania przez Niemców do wzajemnej agresji między więźniami. Agresja, maltretowanie, zabijanie było sprzeczne z jego naturą. Z tego to powodu jednoznacznie przeciwstawił się takim propozycjom, za co poniósł konsekwencje – został skierowany do innych robót. „W stosunku do mnie swoją groźbę szybko (Krwawy Alojz) wprowadził w życie. Nie stosowałem względem kolegów metod wymaganych przez niego.... I wyleciałem z bloku z trzaskiem³⁷.

Będąc sam w trudnej sytuacji jako chory pomaga innemu choremu: „Rano rozdano nam ubrania i pognano na wiatr i mróz przez plac do bloku nr 3a. Płaszcz oddałem choremu wówczas Antkowi Potockiemu. Ta noc mnie wykończyła. Prawie nieprzytomny poszedłem do szpitala³⁸.

Pilecki w obozie wznosił się ponad swoje cierpienia. Jako człowieka wierzącego - chrześcijanina bolała go degradacja moralna ludzi, Europy - „cywilizacja śmierci”. Moralnie nie godził się z tym, co działo się w Oświęcimiu. Żeby zapobiec w przyszłości wojnie i ludobójstwu, uważał za moralny obowiązek mówienia światu przez tych co przeżyli, o tym co widzieli, i jakich mordów i bestialstwa byli świadkami: „Lecz jeśli naprawdę ktoś wyjdzie, obowiązkiem jego będzie głosić światu, jak tu ginęli prawdziwi Polacy. Niech też powie, jak tu ginęli w ogóle ludzie mordowani przez ludzi... Jakże dziwnie to brzmi w chrześcijańskiej mowie: mordowni przez bliźnich swoich tak jak przed wiekami. Dlatego też napisałem, że zabrnęliśmy tak bardzo.... Lecz właściwie gdzie? Dokąd brniemy w postępie cywilizacji”³⁹.

Pilecki kierując się prawym sumieniem jasno dostrzegał zło w świecie, także po opuszczeniu obozu. Wytykał to: „Zbyt widoczne stało się teraz powszechne kręactwo. Biła wyraźnie w oczy jakaś praca niszcząca nad zatarciem granicy pomiędzy prawdą a fałszem. Prawda stała się tak rozciągliwa, że naciągano ją przysłaniając wszystko, co ukryć było wygodniej. Skrzętnie zatarto granicę pomiędzy uczciwością, a zwykłym kręactwem”⁴⁰.

Rotmistrz nie tylko ubolewa, ale daje receptę na przywrócenie porządku moralnego. Czyni to zgodnie ze wskazaniami Ewangelii. Mówi, że każdy powinien zacząć naprawę sumienia od siebie: „niech się rozejrzą po ludziach i złączą walkę od siebie, ze zwykłym fałszem, zakłamaniem, interesem podtasowanym sprytnie pod idee, prawdę, a nawet wielką sprawę⁴¹.

Dla Pileckiego zasady prawego sumienia były najważniejsze. Sytuacje ekstremalne mogą kusić do pójścia łatwiejszą drogą za cenę niewierności sumieniu. Bywało tak czasami w obozie. By uniknąć śmierci, mieć lepszą pracę, czy mieć nadzieję zwolnienia z obozu, niektórzy byli kuszeni, namawiani, nawet przez najbliższych, do podpisania „volkslist”. Czasami były duchowe załamania i pójście na współpracę z nazistami – polskie sumienie zostało złamane. Pilecki docenia tych, którzy „polskiemu sumieniu” pozostali wierni: „jakże wielu takich w Oświęcimiu zginęło.... śmiercią ładną, bo wytrwali do ostatka na reducie zachowania <polskiego sumienia> ...A czy wszyscy rodacy o nazwisku polskim na wolności będąc o swoją polskość walczyli”⁴². Słowa te pokazują, że wierność wymogom sumienia

37 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.267.

38 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.281.

39 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.361.

40 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.403.

41 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.403.

42 Raport Rtm. Pileckiego z 1945 roku, w: A. Cyra, Rotmistrz..., dz. cyt., s.349.

była zasadą jego życia, nie tylko w wymiarze osobistym, ale także podejścia do ojczyzny i troski o nią. Pilecki był przekonany, że zwycięstwa nad złem i porządkowanie życia społecznego mogą dokonywać ludzie postępujący według sumienia.

Komentarzem do słów Witolda Pileckiego, po dziesięcioleciach, mogą być słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane o sumieniu w maju 1995 r. w Skoczowie: „*Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: <Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!> (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: <Jeden drugiego brzemiona noście> (Ga 6,2)⁴³.*”

4. „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza á Kempis - znak przeżyć mistycznych

Pilecki najwięcej przecierpiał i najwięcej potrzebował duchowej siły w komunistycznym więzieniu, gdzie był osadzony, oskarżony i bestialsko zamordowany przez władzę z sowieckiego nadania. W więzieniu przesłuchiwany przez UB pozostał wierny sumieniu. Był przeświadczony, że nie może kłamać w żadnych okolicznościach. Stąd też w swoich odpowiedziach na zadawane pytania, nawet przy zastosowaniu brutalnych tortur, był szczery, mówił o swojej działalności antykomunistycznej i jej się nie wypierał. W zeznaniach ochraniał innych, a całą odpowiedzialność brał na siebie ⁴⁴.

Znamienne jest świadectwo więźnia kryminalnego o Witoldzie Pileckim, które przekazuje syn Andrzej: „Któregoś dnia – zdarzyło się to może dwa lata po procesie - podszedł do mnie jakiś starszy mizernie wyglądający mężczyzna. Powiedział, że był więźniem kryminalnym na Rakowieckiej i roznosił jedzenie po celach. *Twojemu ojcu nosiłem miskę. Na dobrą drogę mnie nawrócił, ja już ludziom nie szkodzę, a mokrą robotą też się zajmowałem.* Opowiadał mi, że ojciec był skatowany, że wyrwali mu paznokcie, złamali oba obojczyki. Nie chciał jeść, tylko, jak to określił, rozmawiał - z Bogiem⁴⁵.”

To krótkie świadectwo rysuje duchowy portret Witolda Pileckiego – człowiek sumienia, głęboko wierzący, promieniujący dobrem, które zmieniało ludzi.

Można mówić o jego głębokiej łączności z Bogiem poprzez modlitwę, a nawet o przeżyciach mistycznych. Znawcy dymniki życia duchowego stwierdzają, że mistyka winny charakteryzować podczas „oczyszczeń biernych ducha”: męstwo, cierpliwość, wytrwałość oraz ufność. Męstwo jest usposobieniem człowieka uzdalniającym go do wytrwania mimo trudności, przeciwności i cierpień,

43 http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/skoczowh_22051995.html

44 A. Cyra, Rotmistrz.... ss 170, 171.

45 M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki śladami..., dz. cyt., s. 208.

jakich doznaje w „biernej nocy ducha” Osoba winna bezgranicznie zaufać Bogu, który wymaga ślepej ufności i dlatego odbiera jej wszelkie pociechy i światła, by wyzwolona ze wszystkiego mogła doskonale spełniać akty całkowitego oddania się wiary i miłości. W stanie totalnego ogołocenia osoba szuka ratunku tylko w Bogu⁴⁶.

Jedną z lektur Witolda Pileckiego w więzieniu była książka do rozmyślenia i kontemplacji ewangelicznej „*O naśladowaniu Chrystusa*” Tomasza á Kempis. Składa się ona z pouczeń formujących sumienie i kontemplacyjnej rozmowy z Jezusem, by do niego się upodobnić w człowieczeństwie. Książkę tę polecił Pilecki dzieciom jako duchowy testament⁴⁷. Skoro Rotmistrz polecił tę książkę swoim dzieciom, osobom jego sercu najbliższym, za wychowanie których był odpowiedzialny, oznaczało to że ją znał, była ona mu bliska, i posiadała dla niego ogromną duchową wartość. Można wyciągnąć następujący wniosek: w relacjach z Bogiem, w modlitwie nie była mu obca kontemplacja prowadząca do mistyki. Taki bowiem jest cel tego dzieła. Kto poważnie tę książką potraktuje - doświadczy łaski bycia złączonym z Chrystusem, także w tajemnicy krzyża i cierpienia.

Rotmistrz Witold Pilecki był duchowo przygotowany na odejście z tego świata i wyraził to w następujący sposób: „Starałem się żyć tak, abym w godzinie śmierci mógł się raczej cieszyć, niż lękać” — już samo to zdanie wypowiedziane przez Pileckiego świadczy dobitnie o postawie życiowej, przymiotach ducha i wartościach wyznawanych przez „Ochotnika z Auschwitz”⁴⁸.

5. Zakończenie

Profesor Adam Czesław Dobroński w stosunku do rotmistrza Witolda Pileckiego zadaje następujące pytanie: „Czy mistycyzm stał się jego udziałem dopiero w więzieniu?”⁴⁹

Na to pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Wydaje się, i to jest mocno prawdopodobne, że mistycyzm ów był kolejnym etapem w jego duchowym rozwoju. Życie duchowe człowieka podlega prawom duchowej ewolucji. Duch Święty, człowieka otwartego na łaskę, prowadzi drogą wznoszącą się ku górze. U początków duchowej drogi Rotmistrza był rodzinny dom, później jego wybory życiowe, rozeznawanie w sumieniu: co będzie najlepsze dla rodziny, ojczyzny a jego duchowo ubogaci. Pobyt w Oświęcimiu i więzienie UB, czyli doświadczenie krzyża, złączyło go bardziej z Jezusem ukrzyżowanym. Być może doświadczać na swoim ciele i swojej duszy Chrystusowego krzyża modlił się: „Pragnę ci złożyć siebie samego dobrowolnie na ofiarę i Twoim pozostać na wieki”⁵⁰.

Znawcy duchowość chrześcijańskiej mówią o trzech drogach duchowego wzrastania: drodze oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Myślę, że każdej z nich Pilecki duchowo doświadczył i na każdej z nich był na wyżynach. Nie dziwi fakt, że wielu, którzy go znali, czy też poznali ze świadectw i lektury widzieliby go w kanonicznym procesie beatyfikacyjnym jako osobę świętą – kandydata na ołtarze⁵¹.

46 S. Urbański *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999, s. 188.

47 <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/pk201342-pilecki.html>

48 <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/pk201342-pilecki.html>

49 A. Cz. Dobroński, *Poznanie bohatera*, w: Sławomir Konarzewski. *Rotmistrz...*, dz. cyt, s.8.

50 Tomasz á Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa*, k.4, r.9, w. 1.

51 <http://wpolityce.pl/polityka/184059-rotmistrz-pilecki-swietym-jest-bohaterem-narodowym>

Przeżycia religie wpisane są w ludzką naturę. Mogą być przez człowieka rozwijane zagłuszane lub zupełnie zagłuszone. W życiu rotmistrza Witolda Pileckiego religia odgrywała dużą rolę, wiara zaś nie tylko odnosiła się do Boga, lecz była duchową siłą w podejmowaniu życiowych decyzji i sytuacjach ekstremalnych przebywania w obozie koncentracyjnym i komunistycznym więzieniu. W jego życiu objęła się ewangeliczna zasada, że ten kto wierzy w sytuacjach fizycznej słabości i ludzkiej niemocy – duchowo staje się mocny.

Wiara i troska o jej rozwój zaowocowały wrażliwością i prawością sumienia zarówno w wymiarze indywidualnym jaki i społecznym. Ofiarowanie siebie na ołtarzu Ojczyzny zapewniło mu ojczyznę niebieską. W ziemskiej zaś, po mrocznych latach komunistycznego wymazywania go z narodowej pamięci przewracane jest mu miejsce człowieka niezłomnego - bohatera.

BIBLIOGRAFIA

- *A. Cyra, Rotmistrz Pilecki, Ochotnik do Auschwitz, Warszawa 2014*
- *M. Lipińska, opracowanie, Jednostka przeciw totalitaryzmowi – w 60. rocznicę zamordowania rotmistrza Witolda Pileckiego, Warszawa 2008*
- *S. Konarzewski, Rotmistrz Pilecki Ofiarowanie, Ostrów Mazowiecka 2016*
- *M. Krzyszkowski, B. Wasztyl, Pilecki. Śladami mojego taty, Kraków 2015*
- *K. Pilecki, Był sens walki i sens śmierci, Bydgoszcz 1998*
- *J. Pawłowicz, Rotmistrz Witold Pilecki 1901- 1948, Warszawa 2008*
- *Tomasz á Kempis, O naśladowaniu Chrystusa*
- *S. Urbański, Teologia życia mistycznego, Warszawa 1999*
- *Ks. J. Zieja, Życie Ewangelii, Paryż 1991.*

Rytuály religijne w rodzinie i parafii w deklaracjach młodzieży z Ostrowi Mazowieckiej

ABSTRAKT:

Praktyki religijne są ważnym, lecz nie jedynym parametrem religijności. Mają one swój charakter kulturowy, rodzinny i indywidualny. Służą one komunikacji z *Imnym* oraz utrwaleniu konwencji społecznych. Socjologowie religii wyodrębniają rytuały obowiązkowe i nadobowiązkowe. W niniejszym opracowaniu zaprezentowano wyniki pomiarów wybranych praktyk indywidualnych i rodzinnych wśród młodzieży ponadgimnazjalnej uczącej się na terenie miasta i gminy Ostrów Mazowiecka. Raportem objęto deklaracje młodych z zakresu praktyk nadobowiązkowych. Zaprezentowano o rodzinne praktyki w zakresie: opłatka na Boże Narodzenie, święconki na Wielkanoc, posypania głów w Popielec, poświęcenie gromnic, poświęcenie palm, poświęcenie wianków z ziół i kwiatów 15 sierpnia lub na zakończenie oktawy Bożego Ciała, wspólne rodzinne śpiewanie kołęd, rodzinna modlitwa, rodzina modlitwa za zmarłych 1 listopada. Zapytano i zaprezentowano wyniki z zakresu indywidualnego udziału młodych w następujących rytuałach: procesja w Boże Ciała, nabożeństwo majowe, nabożeństwo różańcowe, droga krzyżowa, rekolekcje, pielgrzymki. Raport z badań wskazuje na zróżnicowanie podejście do poszczególnych praktyk w kontekście indywidualnym, rodzinnym i lokalnym (parafialnym).

SŁOWA KLUCZE:

socjologia religii, religijność, praktyki religijne, rytuały, młodzież, Ostrów Mazowiecka

1. Wprowadzenie

Katolicyzm polski znajduje się w polu napięć między sekularyzacją a renesansem religijności¹. Nie da się go opisać prostymi etykietami, jako jednorodnego faktu społecznego. Z jednej strony ujawniają się powolne procesy sekularyzacyjne (spadek uczestnictwa w praktykach religijnych, kryzys przekazu wiary, dystans do instytucji religijnych, kryzys rodziny, relatywizacja wartości chrześcijańskich), z drugiej – intensyfikują się działania Kościołów w postaci działań ewangelizacyjnych, rozwój nowych ruchów religijnych, oddziaływanie religii na świadomość Polaków. W konsekwencji tych sprzecznych oddziaływań społeczno-kulturowych wydaje się, że najważniejszym podejściem jest wielość, „wielościęzkowość” interpretacji procesów przemian w polskim katolicyzmie². Tym bardziej wydaje się, iż nie wystarczy poprzestawać na pobieżnych osądach czy publicystycznych etykietach. Religijność

1 D. Tułowiecki, *Pomiędzy „wolnością od religii” a „renesansem religijności” – zmiany społeczne jako przestrzeń i uwarunkowania działalności ewangelizacyjnej Kościoła*, w: *Mala ojczyzna. Zachowanie dziedzictwa kulturowego ziemi piątnickiej*, red. D. Tułowiecki, Sz. Dobecki, Piątnica-Lomża 2015, s. 87-108.

2 J. Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Sandomierz 2014, s. 13.

polska oraz jej przemiany warte są wciąż nowych badań i nowatorskich podejść w identyfikacji przemian religijności³.

2. Praktyki religijne – jako wskaźnik religijności

Ważnym wymiarem religijności, zespołem wskaźników empirycznie sprawdzalnym, są religijne praktyki ludowe realizowane w parafiach i rodzinie. Panuje zgoda wśród socjologów religii, że praktyki religijne stanowią ważny wymiar zaangażowania religijnego i kościelnego, wskazują na przywiązanie do tradycji oraz obrazują rodzinne wymiary religijności⁴. Jednak w klasycznych, modelowych ujęciach nie można uchwycić pewnych nurtów zmian religijności. Otóż w krajach zachodnioeuropejskich istnieje znaczna liczba tych, którzy uważając się za religijnych, dystansuje się do praktyk religijnych oraz intensywnej identyfikacji z danym Kościołem⁵. Dlatego badania praktyk wydaje się być szczególnie inspirujące, gdy badacze wskazują na specyfikę polskich przywiązań do rytuałów, „specyficzną ścieżkę” rozwoju i zmian religijności polskiej⁶ oraz „szczególnym przypadku” Polski i jej miejsca na mapie religijności świata⁷.

Gdy jednak praktyki religijne są ważnym, nawet eksponowanym przez socjologów religii składnikiem religijności, w trakcie ich badań wciąż ważne jest przypomnienie Władysława Piwowarskiego, że są one główną cechą religijności ludowej katolików świeckich⁸. Praktyki religijne mają zarówno wymiar indywidualny, jak i zbiorowy, prywatny, jak i publiczny. W socjologii religii są one ujmowane jako zachowania rytualne i instrumentalne. W zachowaniach rytualnych akcentowane jest ich realizacja przez wiernych, zaś mniej się liczy cel i motywacja. W zachowaniach instrumentalnych – nacisk jest położony na cel i motywację, zaś mniej na realizację⁹.

W początkowych stadiach badań nad religijnością praktyki religijne były faworyzowane do tego stopnia, iż istniał trend, by utożsamiać je z religijnością jako taką. Podejście to nie doceniało motywacji, emocji i strefy przeżyciowej w kulcie¹⁰. A one są przecież integralnym elementem tożsamości i identyfikacji religijnej¹¹. Pozorna łatwość operacjonalizacji wymiaru rytualnego religijności sprawiała, iż zewnętrzne

3 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Kraków 2012, s. 23.

4 J. Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin 2008, s. 117.

5 J. Mariański, *Praktyki religijne w życiu codziennym katolików Archidiecezji Warszawskiej*, w: *Postawy społeczno-religijne archidiecezjan warszawskich*, red. W. Zdaniewicz, S. H. Zaręba, Warszawa 2006, s. 65.

6 J. Mariański, *Praktyki religijne w Polsce...* dz. cyt., s. 13.

7 Ch. Taylor, *Koniec świata chrześcijańskiego – zysk czy strata?*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 21, s. 13; J. Mariański, *Tendencje rozwojowe religijności katolickiej w Polsce*, w: *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, M. Libiszowska-Żółtkowska, G. Pickel, D. Pollack, Kraków 2012, s. 33.

8 W. Piwowarski, *Przemiany globalnych postaw wobec religii (na przykładzie Puław)*, w: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 5-12.

9 J. Baniak, *Religia katolicka i Kościół rzymskokatolicki w opiniach polskiej młodzieży. Od akceptacji do kontestacji*, Kraków 2015, s. 225.

10 W. Piwowarski, *Praktyki religijne*, w: *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji łódzkiej*, red. S. H. Zaręba, T. Zembrzusi, Łódź 2002, s. 47.

11 D. Tułowiecki, *Emocje wokół małej ojczyzny jako kapitał w drodze ku przyszłości, czyli zamiast zakończenia*, w: *Mała ojczyzna. Zachowanie dziedzictwa kulturowego ziemi piątnickiej*, red. D. Tułowiecki, Sz. Dobecki, Piątnica-Łomża 2015, s. 196.

przejawy kultu, czyli te „zewnątrzne zachowania”, w prosty sposób rejestrowane i poddawane ilościowej analizie, stanowiły kluczowy wskaźnik kościelnej religijności i jej żywotności¹². Jednakże stosujący to podejście badacze stwierdzali niewystarczalność ograniczania analiz wyłącznie do jej zewnętrznych, łatwo ujmowanych statystycznie przejawów. Redukcjonizm ten nie zakładał, że zachowania rytualne mogą mieć różnorodną motywację wewnętrzną: od osobiście przyjętej wiary, poprzez przyzwyczajenia aż do przymusu prawnego lub społecznego¹³. W religijności, obok wymiary rytualnego, bardzo ważne są wymiary doświadczeniowe, ideologiczne, intelektualne i konsekwencyjne¹⁴.

Samo pojęcie kultu religijnego jest natomiast terminem wieloznacznym i bywa na wiele różnorodnych sposobów definiowany¹⁵. Różne są także drogi definiowania samego kultu¹⁶, rytuałów¹⁷ oraz praktyk religijnych¹⁸. Klasyki zagadnienia – Rodney Stark i Charles Y. Glock – pisząc o praktykach religijnych, definiują je jako: „akty kultu i pobożności; wszystko to, co ludzie czynią, dając wyraz swemu zaangażowaniu religijnemu”. Naukowcy ci wraz z definicją wprowadzają pierwsze rozróżnienia na obrzędy i praktyki dewocyjne. Pierwsze z nich opisują jako „zbiór rytów i formalnych aktów religijnych oraz uświęconych praktyk, których spełnianie jest we wszystkich religiach powinnością wszystkich wyznawców”, zaś drugie – jako „zbliżone do praktyk obrzędowych [...] osobiste akty kultu i kontemplacji, które są względnie spontaniczne, mają charakter prywatny i nieformalny”¹⁹.

Dla niniejszego opracowania istotny jest zewnętrzny wymiar czynności symbolicznych, zinstytucjonalizowanych, zorientowanych na rzeczywistość sakralną, wykonywanych zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym, wspieranych przez struktury wspólnot religijnych, które odgrywają ważną rolę w życiu codziennym i świątecznym jednostek oraz społeczności, nadając im całościową i religijną perspektywę egzystencji²⁰. Ważny jest także aspekt rodzinny oraz parafialny, czyli środowiska, w którym rytuały te mają miejsce. Aspekty te wskazują, bowiem na wyraźny aspekt społecznych powiązań oraz przestrzeni religijnej socjalizacji.

Badanie religijności w jej całościowym kształcie lub wybranych parametrach miała kilkakrotnie miejsce w Ostrowi Mazowieckiej oraz regionie. W latach 1973-75 badania takie przeprowadził Zygmunt Żukowski w ramach przygotowywanej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie pracy magisterskiej²¹, Dariusz Zakrzewski – badając doświadczenie religijne wśród młodzieży w Ostrowi

12 G. Le Bras, *Badania żywotności katolicyzmu francuskiego*, w: *Socjologia religii*, red. F. Adamski, Kraków 2011, s. 355-374.

13 G. Le Bras, *Socjologia religii wśród nauk o człowieku*, w: *Ludzie – Wiara – Kościół. Analizy socjologiczne*, red. B. Cywiński, Warszawa 1966, s. 20.

14 M. B. McGuire, *Religia w kontekście społecznym*, Kraków 2012, s. 147-149.

15 W. Piwowarski, *Socjologia rytuału religijnego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1983, nr 1, s. 5-84.

16 J. Baniak, *Kult religijny*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa 2004, s. 208-211.

17 J. Baniak, *Rytuał*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa 2004, s. 354-357.

18 W. Świątkiewicz, *Praktyki religijne*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa 2004, s. 311-313.

19 R. Stark, Ch. Y. Glock, *Wymiary zaangażowania religijnego*, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowarski, Kraków 1998, s. 184.

20 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz.cyt., s. 204.

21 Z. Żukowski, *Postawy religijne mieszkańców małego miasta w regionie Kurpiów Białych na przykładzie parafii Ostrow Mazowiecka*, Lublin 1975 [mps pracy magisterskiej].

Mazowieckiej – także w ramach studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim²². Całościowe badania w oparciu o wszystkie parametry religijności w ujęciu Władysława Piwowarskiego przeprowadziłem w październiku 2005 roku, a wyniki swych badań opublikowałem dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta i ówczesnemu burmistrzowi miasta Władysławowi Krzyżanowskiemu w 2012 roku w Krakowie²³. Uzyskane przeze mnie dane oraz wnioski przywoływali i cytowali inni badacze w różnorodnych opracowaniach²⁴, wykorzystywali metodologię badań i sposób analizy statystycznej²⁵ oraz stanowiły one ważny aspekt ogólnej sytuacji religijności diecezji łomżyńskiej²⁶.

Niniejszy raport odnosi się do całościowych pomiarów religijności młodzieży ostrowskiej dokonanych przeze mnie w roku 2005. Były to badania ilościowe dokonane za pomocą kwestionariusza ankiety wśród wszystkich ówczesnych maturzystów uczących się w szkołach ponadgimnazjalnych na terenie miasta i gminy Ostrów Mazowiecka. Zrealizowana próba objęła 932 maturzystów, co stanowiło bardzo wysoki wskaźnik realizacji próby: 98,4%. W jej składzie znalazła się nie tylko młodzież mieszkająca na terenie miasta Ostrów Mazowiecka (34,2% badanych), lecz także okolicznych miasteczek, osad (7,8%) i obszarów wiejskich (57,9%). W sumie uzyskany materiał empiryczny daje obraz religijności młodych z całego powiatu ostrowskiego położonego w północnowschodniej części Mazowsza, którego centrum administracji samorządowej jest małe miasto Ostrów Mazowiecka, licząca ok 23 tys. mieszkańców. Pomiarom objęto nim zarówno uczęszczających do liceów ogólnokształcących (42,7%), liceów profilowanych (19,1%), techników (34,3%) oraz zasadniczej szkoły zawodowej (3,9%). Na ogół 932 badanych, 907 zadeklarowało przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego, co stanowi 97,3%. Jedna osoba określiła się, jako należąca do Kościoła prawosławnego. Najliczniejszą mniejszością religijną spośród badanych okazała się dziesięcioosobowa grupa świadków Jehowy, stanowiąca 1,1% próby. Pozostali (14 osób) nie wskazali konkretnej grupy wyznaniowej. Wśród badanych osiemnastolatków, 449 osoby to mężczyźni (48,2%), zaś 483 – kobiety (51,8%). Badani ocenili swoje wyniki w nauce jako bardzo dobre – 7,3%, dobre – 32,6%, średnie – 53,9%, mierne – 5,6%²⁷.

W analizach statystycznych uzyskanego materiału empirycznego użyto testu niezależności chi-kwadrat i współczynnika kontyngencji C Persona liczonych poprzez program statystyczny SPSS. W analizach posłużono się wielkością poziomu istotności i przyjęto granice prawdopodobieństwa istnienia siły związku statystycznego pomiędzy zmiennymi na poziomie 0,050. Jako zmienną niezależną przyjęto wielkość miejsca zamieszkania (wedle trzech kategorii: wieś, miasteczko lub osiedle do 20 tys. mieszkańców, Ostrów Mazowiecka), płeć oraz autoocenę wyników w nauce.

Niniejsze opracowanie skupia ogranicza się jedynie do wybranych aspektów kultu mającego miejsce

22 D. Zakrzewski, *Religijność w wymiarze doświadczenia. Studium socjologiczne na przykładzie wybranych kategorii młodzieży w Ostrowi Mazowieckiej*, Lublin 1996 [mps pracy licencjackiej].

23 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz.cyt.

24 J. Mariański, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Sandomierz 2014; J. Mariański, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin 2008; J. Mariański, *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków. Analiza socjologiczna*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2015, nr 4, s. 77-103; A. Potocki, *Problem polskiej wiary. Uwagi socjologa*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014, nr 1, s. 35-58.

25 J. Kozak, *Dzieci postmoderny. Studium socjologiczne nad religijnością studentów*, Sandomierz 2014.

26 D. Tułowiecki, *Religijność w diecezji łomżyńskiej. Próba diagnozy socjologicznej*, w: *Zrozumieć wiarę*, red. P. Artemiuk, Płock 2013, s. 33-87.

27 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 82-96.

w rodzinach i parafii. Nie jest to całościowe ujęcie praktyk jako takich, lecz stanowi wydzielenie części praktyk zwyczajowych, tradycyjnych, ludowych i nadobowiązkowych. Ich obecność lub nieobecność może, bowiem wskazywać na przywiązanie lub brak przywiązania do religijnej kultury ludowej.

3. Zwyczaje i obrzędy ludowe w rejonie ostrowskim

Tradycyjne praktyki zwyczajowe są wrażliwe na współczesne zmiany modernizacyjne. Przemiany tych praktyk dokonują się jednak wolniej, niż w sferze świadomości religijnej. Wnioski takie wyciągają socjologowie religii po zestawieniu szybkości przemian w podejściu katolików wiejskich do nakazów religijno-moralnych i do samych rytuałów. Porównania pozwalają zauważyć, że zmiany na polu świadomości religijno-moralnej dokonują się szybciej, niż na polu rytualnych zachowań²⁸. Szybkość przemian, czy wzrost zanik tradycyjnych ceremoniałów zwyczajowych, kształtuje się różnie zarówno w poszczególnych regionach w zależności od typów motywacji oraz charakteru obrzędów. Zwyczaje o podbudowie magicznej zanikają znacznie wcześniej niż w przypadku tych uzasadnionych religijnie, jak na przykład kult zmarłych. Stosunkową trwałość zachowują natomiast wzory rytualne oczyszczone z zabobonów i wpisane w religijność kościelną²⁹. Obserwowane jest natomiast pojawianie się nowych rytów, które wyrastają na obrzędach dotychczasowych i są wyrazem modernizacyjnego wymiaru tradycji oraz potrzeb wiernych³⁰.

Niezwykle istotna dla trwałości jest także tradycja obrzędów i świąt przekazywana w rodzinie³¹. Pewne rytury i zwyczaje ludowe socjalizowane są, bowiem nawet tam, gdzie osłabiona jest więź z instytucją kościelną, ale silna jest relacja rodzinna. Z tego też powodu pewien zasięg zwyczajów i rytów nawet, jeśli zachowa swą żywotność i jest kultywowany w zmieniających się warunkach cywilizacyjnych, jest motywowany już bardziej rodzinnie niż religijnie, a tym bardziej kościelnie³².

W ramach badań nadobowiązkowych praktyk zwyczajowych, ostrowskich osiemnastolatków poproszono o wskazanie tych spośród wyszczególnionych rytuałów, które są praktykowane w ich rodzinach. Takie sformułowanie pytania nie pozwala jednoznacznie przełożyć otrzymane wyniki na osobiste praktyki samych uczniów. Daje jednak obraz domu rodzinnego, w którym poszczególne rytury są intensywniej lub słabiej obecne, a przez to mogą być dziedziczone na zasadzie socjalizacji religijnej. Tak postawione pytanie zakłada także uprzednio opisaną tezę, iż żywotność ludowych zwyczajów uzależniona jest najsilniej od ich rodzinnej motywacji. W doborze wyszczególnionych zwyczajów kierowano się ich lokalną popularnością oraz obecnością w kulturze polskiej³³.

Poprzez kwestionariusz ankiety przeprowadzany wśród respondentów techniką audytoryjną poproszono o osobiste odniesienie się do następujących zachowań: opłatek wigilijny, święconka wielkanocna, posypanie głów popiołem, święcenie gromnicy, święcenie palm w Niedzielę Palmową, święcenie ziół na Wniebowzięcie Matki Bożej, rodzinne śpiewanie kolęd, rodzinna modlitwa, udział

28 J. Mariański, *Religijność ludowa na wsi*, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 271.

29 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 225.

30 D. Tułowiecki, *Pomiędzy „wolnością od religii” ...* art. cyt., s. 127.

31 L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002, s. 38-39.

32 J. Mariański, *Religijność ludowa na ...* art. cyt., s. 269.

33 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 226.

w uroczystościach ku czci Wszystkich Świętych. Pytanie miało charakter półotwarty, zatem zostawiono możliwość uzupełnienia kwestionariusza dopisem. Wpisy takie nie były liczne (10 respondentów spośród 17 odnoszących się do dodatkowej kategorii) i miały następującą treść: „pasterka” (2 respondentów), „15 sierpnia i Boże Ciało” (1), „czytanie Pisma świętego w Wigilię” (1), „rekolekcje parafialne połączone ze spowiedzią i komunią” (1), „nabożeństwo za zmarłych z rodziny” (1), „msza w rocznicę śmierci bliskich” (1), „rozmowa o Bogu na spotkaniu świadków Jehowy” (1), „Pamiętka Ostatniej Wieczerzy we wspólnocie świadków Jehowy (1), Pamiętka Śmieci Jezusa we wspólnocie świadków Jehowy” (1).

Dwa spośród wyodrębnionych w pytaniu rytów to zachowania związane z wieczerzą wigilijną. Obrzędy ludowe towarzyszące Bożemu Narodzeniu są jednymi z najbogatszych i mają długą, wielowiekową tradycję. Spośród wyżej wymienionych zapytano respondentów o dwa: opłatek oraz zwyczaj rodzinnego śpiewania kolęd. Częstotliwość występowania opłatka wigilijnego (97,6%) każe nadać mu status powszechności, która nie jest różnicowana przez żadną z wybranych zmiennych (nie spełnia warunku $p < 0,050$).

Innym zwyczajem związanym ze świętami Narodzenia Pańskiego jest wspólne śpiewanie kolęd. Nie jest ono związane wyłącznie z samą Wigilią, dlatego może mieć miejsce także w innym czasie. Taką praktykę, nie umieszczoną w konkretnej przestrzeni temporalnej, deklarowało w domu rodzinnym 53,4% badanej młodzieży uczącej się w małym mieście. Zależność statystyczna istnieje tylko wobec zmiennej wielkość miejsca zamieszkania i wynosi $p = 0,044$; $C = 0,082$. Przy czym najwyższe wskazania praktyk mają miejsce w grupie respondentów zamieszkujących małe miasteczka i osady (67,1%).

Rytualem związanym zwyczajowo w kulturze polskiej z zakończeniem okresu Bożego Narodzenia jest zwyczaj poświęcenia gromnic w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego (święto Matki Bożej Gromnicznej – 2 luty). Gromnica jest grubą świecą pobłogosławioną w to święto w kościele i uroczyście przyniesioną w procesji do domu. Niekiedy obchodzono z nią gospodarstwo domowe. Zapalana w wyjątkowych sytuacjach, miała chronić domowników szczególnie podczas burz oraz towarzyszyć w momencie śmierci. Poświęcenie gromnic nie jest powszechnym zwyczajem w świadomości badanej młodzieży. Zaledwie 33,3% z nich deklaruje ten rodzaj zachowań religijnych w domu rodzinnym. Zwyczaj ten jest on bardziej spopularyzowany wśród mieszkańców wsi (41,5%), niż samej Ostrowi (20,4%). Także tylko ze zmienną: wielkość miejsca zamieszkania, widoczna jest niska statystyczna siła związku: miejsce zamieszkania ($p = 0,000$; $C = 0,205$).

Kolejnym badanym zwyczajem jest wiekopostny obrzęd posypania głowy popiołem. Popiół ten używany jest w Środę Popielcową do naznaczenia wierzących na dni pokuty i nawrócenia. Wedle deklaracji osiemnastolatków badanego małego miasta, 61,4% z nich dostrzega we własnej rodzinie ten rodzaj zachowań. Na podstawie tak sformułowanej deklaracji nie da się jednak jednoznacznie stwierdzić, czy jest to osobisty udział osiemnastolatków, rodzinny charakter obrzędu, czy też ktokolwiek z domowników w nim uczestniczy.

W oparciu o otrzymane wyniki empiryczne przetworzone przez program SPSS nie można stwierdzić istnienia siły zależności (nie spełnia założonego warunku $p < 0,050$) z inną zmienną niż miejsce zamieszkania ($p = 0,013$; $C = 0,096$). Jest to siła kierunkowa, wedle której im mniejsza miejscowość, tym częstotliwość praktyki wyższa. W Ostrowi Mazowieckiej poziom udziału w obrzędzie tym wyniósł 54,9%.

Relatywnie wysoki, na tle dotychczasowych pomiarów, wydaje się zwyczaj święcenia palm w Niedzielę Palmową. Obrzęd ten praktykowany jest w 77,2% rodzin respondentów. Ostatnia niedziela przed Wielkanocą w sposób uroczysty wspomina wjazd Jezusa do Jerozolimy i na tę pamiątkę robione są palmy ludowe, czyli gałązki wierzby przyozdobione pączkami i kwiatami. Zwyczaj błogosławienia palm, połączony z uroczystym przejściem, ma w Kościele polskim dość długą, osiemsetletnią tradycję³⁴. Siła zależności pomiędzy zmiennymi istnieje tylko na poziomie płci – bardziej kobiety, niż mężczyźni ($p=0,004$; $C=0,094$) oraz wielkości miejsca zamieszkania – częściej na wsiach, niż w mieście Ostrów ($p=0,000$; $C=0,148$).

Święcenie pokarmów na Wielkanoc jest w Polsce zwyczajem powszechnym³⁵. Wśród badanych uczniów szkół ostrowskich szkół wyniósł on 96,9%. Z żadną z zestawianych zmiennych społecznych i demograficznych nie zaszła korelacja statystyczna (nie spełnia założonego warunku $p<0,050$).

Najmniej rozpowszechnionym zwyczajem, wedle deklaracji osiemnastolatków, jest poświęcenie ziół. Według tradycji jest ono przyporządkowane do dnia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwanej Matką Bożą Zielną, kiedy to ludowy obyczaj nakazuje przynieść do kościoła wianki i bukiety z ziół i owoców³⁶. Ryt błogosławienia kwiatów i ziół istnieje także w Polsce, w czwartek kończący oktawę Bożego Ciała. Nie jest to jednak zwyczaj powszechnie znany, jak wykazują badania w Ostrowi. Potwierdza ten fakt również swoiste zdziwienie respondentów, jakie miało miejsce w trakcie wypełniania ankiety. Zdziwienie to połączone było niemal w każdej klasie z pytaniem o rodzaj owych ziół. W środowisku młodzieżowym bowiem termin „zioło” oznacza marihuanę. Powszechność skojarzeń, potwierdzana w trakcie badań jednoznacznie brzmiącymi pytaniami skierowanymi pod adresem ankietera, może sugerować, iż słowo to ma silniejsze inklinacje ku zabronionym środkom halucynogennym, mimo całego sformułowania umieszczonego w ankiecie o religijności, niż ku rytom katolickim³⁷.

Obecność błogosławienia ziół i kwiatów jest w statystycznej sile związku, wykazanej przez rachunek chi-kwadrat wobec płci ($p=0,000$; $C=0,125$) i wielkości miejsca zamieszkania ($p=0,000$; $C=0,209$). W obu wypadkach jest to zależność kierunkowa i wzrasta u kobiet (29,8%), w małych osadach (34,2%) i na wsiach (30,7%).

Ważnym dla religijności ludowej oraz polskiej tradycji religijnej (nie tylko katolickiej) rytuałem badanym w kwestionariuszu ankiety jest rodzinne świętowanie dnia 1 listopada. W Polsce jest to dzień wolny od pracy, połączony z odwiedzaniem grobów i modlitwą za zmarłych. Pobożność listopadowa ma swe źródło w kulcie zmarłych, motywowanym wiarą chrześcijańską, przynależnością do rodziny zmarłego czy też zupełnie świecką nadzieją, że po śmierci człowiek przetrwa przynajmniej we wspomnieniach osób żyjących. Modernizacja jednak oddziałuje na ten rodzaj praktyk szczególnie młodych, wśród których zachodni badacze obserwują wyraźny zanik tradycyjnego kultu zmarłych, zastępowanego rytami związanymi z inwazją amerykańskiego Halloween³⁸. Prowadzić to może do dość powszechnego

34 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 229-230.

35 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 230.

36 D. Piwowarczyk, *Święto Matki Bożej Zielnej w polskich obrzędach i wierzeniach ludowych*, w: *Z badań nad religią i religijnością ludową*, red. H. Zimoń, Warszawa 1988, s. 137-144.

37 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 230-231.

38 Ph. Rouillard, *Leksykon świąt chrześcijańskich na Zachodzie*, Poznań 2005, s. 183.

w Europie Zachodniej wyłączenia śmierci i kultu zmarłych ze świadomości i i obrzędowości³⁹.

Udział w listopadowym kulcie zmarłych jest bardzo wysoki wśród młodych z badanego miasteczka i wynosi 78,0%. Udział w modlitwie za zmarłych w dniu Wszystkich Świętych nie jest różnicowany ze względu na miejsce zamieszkania (nie jest spełniony założony warunek $p < 0,050$). Niska siła związku istnieje wobec płci ($p=0,000$; $C=0,120$) oraz wyników w nauce ($p=0,007$; $C=0,114$). Udział w modlitwach za zmarłych częściej jest deklarowana przez kobiety (82,8%) niż mężczyzn (72,8%), a maleje wraz z obniżaniem się poziomu wyników uzyskiwanych w szkole.

Kolejnym z badanych rytów jest modlitwa rodzinna. Obecność wspólnej modlitwy w domu deklaruje 31,9% badanych. Na podstawie udzielonych odpowiedzi nie można wnioskować o częstotliwości praktyki, lecz jedynie o ich występowaniu. Można przy tym ostrożnie wnioskować, iż powyższy odsetek wskazuje na co najmniej średnią obecność modlitwy rodzinnej w domach respondentów. Dane empiryczne nie pozwalają wysuwać wniosków, że sama obecność modlitwy rodzinnej świadczy o uczestnictwie w niej przez badanych.

Poprzez kolejne pytanie poproszono młodzież ostrowską o ustosunkowanie się do wybranych praktyk, zaznaczając, iż nie chodzi już o ich rodzinny, lecz osobisty kontekst uczestnictwa. Zapytano osiemnastolatków uczących się na terenie małego miasta Mazowsza, by wskazali intensywność udziału w nabożeństwach majowych, nabożeństwach październikowych, drodze krzyżowej, gorzkich żalach, rekolekcjach, procesjach Bożego Ciała oraz pielgrzymkach.

Najczęściej praktykowanym obrzędem przez młodzież z małego miasta na Mazowszu jest procesja Bożego Ciała. Systematycznie, co roku, uczestniczy w niej 38,8% badanych. Gdy wielkość tę powiększymy o uczestniczących „od czasu do czasu”, wówczas poziom praktyk wzrasta do dwóch trzecich. Jest to wskaźnik wysoki wobec religijnych zachowań nadobowiązkowych i zwyczajowych. Na podstawie rachunku chi-kwadrat nie stwierdzono istnienia siły związku ze zmienną: wielkość miejsca zamieszkania ($p=0,208$). Niska siła związku zaistniała pomiędzy zmienną uczestnictwa a płcią ($p=0,000$; $C=0,144$) oraz wynikami w nauce ($p=0,000$; $C=0,145$). W owych zróżnicowaniach można odnaleźć pewne zależności: regularne uczestnictwo w tej szczególnej procesji eucharystycznej jest deklarowane raczej przez kobiety (45,5% ogółu kobiet) oraz deklarujących dobre (44,7%) i bardzo dobre (44,1%) wyniki w nauce. Brak udziału we wspomnianej procesji deklarują raczej mężczyźni (31,4% ogółu mężczyzn) niż kobiety (23,2%), mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej (31,7%), uzyskujący mierne wyniki w nauce (48,1%).

Kolejną sezonową formą kultu, o którą zapytano osiemnastolatków, jest nabożeństwo majowe. Pytanie kwestionariuszowe nie konkretyzowało miejsca i formy obrzędu. „Majowe”, może być bowiem śpiewane nie tylko w kościołach, lecz także wokół przydrożnych kapliczek lub figur Matki Bożej. Tak rozumiane nabożeństwo regularnie praktykuje 6,7% młodych, natomiast wskaźnik ten wzrasta do 47,8% po uwzględnieniu uczestniczących mniej regularnie. Jest to wielkość relatywnie wysoka. Blisko połowa młodych nigdy nie bierze udziału w tym zwyczajowym obrzędzie.

Zmiennej udziału w majowych nabożeństwach nie różnicuje autoocena wyników w nauce ($p=0,852$). Istnieje natomiast siła związku ze zmienną płci ($p=0,000$; $C=0,141$) oraz wielkością miejsca zamieszkania

39 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 231.

($p=0,000$; $C=0,173$). Siła ta jest niska, ale wyraźna i ukierunkowana. Udział mniej lub bardziej regularny w tym nabożeństwie zwyczajowym jest częściej deklarowany przez kobiety (regularnie – 8,5%, nieregularnie – 46,2%) niż mężczyźni (4,7%, 35,6%), oraz na wsiach (8,3%) niż w małym osiedlu (2,7%, 42,5%) lub małym mieście (4,7%, 32,0%). Mężczyźni, a także mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej, też częściej deklarują brak udziału (odpowiednio: 54,3% i 58,6%).

Innym nabożeństwem sezonowym jest wspólne odmawianie różańca w miesiącu październiku. Ten rodzaj kultu jest praktykowany przez młodych z Ostrowi z różną intensywnością. Jest częściej deklarowana przez kobiety (53,5%) i mieszkańców wsi (52,7%). Te zmienne społeczno-demograficzne wchodzą w zależność z deklaracją na poziomie niskim (odpowiednio: $p=0,000$; $C=0,152$ oraz $p=0,000$; $C=0,185$). Zmienna samooceny wyników w nauce nie spełnia założonego warunku co do poziomu istotności $p<0,050$. Obserwowalne jest także pewne zróżnicowanie co do deklaracji braku uczestnictwa w „rózańcu”. Ten rodzaj stanowiska jest wyższy w wypowiedziach mężczyzn (55,9%), mieszkańców małego miasta (61,1%), uzyskujących złe wyniki w nauce (69,2%).

Inną praktyką zwyczajową jest droga krzyżowa. Rytuał ten, obok gorzkich żali, stanowi najpopularniejszą formę wielkopostnych nabożeństw pasyjnych. Sprawowana jest zazwyczaj w piątki. W drodze krzyżowej, regularnie lub nieregularnie, deklaruje udział przeszło połowa młodych respondentów (55,1%) z Ostrowi. Wielkość wskaźnika może być uznana za relatywnie wysoką, szczególnie w zestawieniu z gorzkimi żalami, gdzie odsetek jest o połowę niższy.

Siła korelacji pomiędzy zmiennymi zaistniała względem płci ($p=0,004$; $C=0,112$). Jest to siła o niskim natężeniu. Względem pozostałych zmiennych nie został spełniony warunek progowy. O ile poza płcią trudno jest określić kategorie respondentów wybierających udział w tym pasyjnym nabożeństwie okresowym, o tyle prostsze jest wskazanie unikających w nim uczestnictwa. Deklaracja braku udziału w drodze krzyżowej jest silnie obecna w ankietach mężczyzn (45,0%), mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej (45,1%). W kategorii „wyniki w nauce” obecna jest natomiast swoista polaryzacja: maksymalny dystans do nabożeństwa deklarują zarówno uczniowie o bardzo dobrych (48,5%), jak i najgorszych wynikach w nauce (51,9%).

Kolejną pasyjną praktyką nadobowiązkową, obecną w polskich kościołach, są gorzkie żale. Są to ludowe pieśni o charakterystycznym układzie, których tematyką jest męka i śmierć Jezusa. Stworzone w staropolskim języku w XVII wieku, mogą wydawać się dziś nieaktualne i nużące. Może dlatego udział w tym rytuale wielkopostnym nie jest powszechny wśród młodych z Ostrowi Mazowieckiej. Niemal dwie trzecie badanych deklaruje, iż wcale w nich nie uczestniczy, zaś trzecia część – z mniejszą lub większą regularnością. Poziom uczestnictwa różnicuje płeć ($p=0,011$; $C=0,100$) oraz wielkość miejsca zamieszkania ($p=0,000$; $C=0,175$) i to w stopniu niskim. Najwyższe wskaźniki braku uczestnictwa zaistniały w następujących kategoriach: mężczyźni (64,8%), mieszkańcy małego miasta (69,6%), deklarujący mierne wyniki w nauce (69,2%).

Niski udział w tej drugiej formie nabożeństwa wielkopostnego nie musi oznaczać zaniku zainteresowania pasyjnością w ogóle. Materiał empiryczny nie pozwala o tym wnioskować, ale w Kościele polskim, wraz z zanikiem uczestnictwa w gorzkich żalach, pojawiają się nowe formy nabożeństw: adoracje krzyża, adoracje grobu, wieczory pieśni pasyjnych, drogi krzyżowe ulicami miast,

adoracje Najświętszego Sakramentu w klimacie pasywnym⁴⁰. Kwestionariusz ankiety nie objął ich jednak swym pomiarem i nie pozwala wnioskować o stopniu zainteresowania lub udziału.

Następną praktyką nadobowiązkową, o którą zapytano osiemnastolatków, są rekolekcje. Ten bardzo ogólny termin mógł zostać zrozumiany przede wszystkim jako okresowe rekolekcje parafialne w czasie adwentu lub wielkiego postu. Ze znaczenia terminu nie można jednak wykluczyć innych: wakacyjnych lub odbywanych w innym czasie rekolekcji młodzieżowych, szkolnych, rodzinnych, powołaniowych, obozów parafialnych połączonych z formacją duchową oraz specjalnych, zamkniętych spotkań prowadzonych w celu intensyfikacji życia religijnego⁴¹.

Na regularne uczestnictwo w takim typie zachowań religijnych wskazuje przeszło połowa badanych. Gdy wskaźnik ten zostaje rozszerzony o nieregularnie podejmujących udział w rekolekcjach, uczestnictwo wzrasta do niemal 80 punktów procentowych. Za brakiem zainteresowania ogólnie pojętymi rekolekcjami opowiedziało się zaledwie 13,0% osiemnastolatków. Pozwala to nazwać rekolekcje praktyką regularną, z tym że regularność ta, wobec rekolekcji wielkopostnych przeprowadzanych w parafii we współpracy ze szkołą, oznacza udział raz w roku.

Siła związku pomiędzy zmienną deklaracji praktyk a poszczególnymi cechami społeczno-demograficznymi występuje częściej niż w innych zestawieniach tego paragrafu i ma miejsce wobec: płci – jako siła niskiego natężenia ($p=0,000$; $C=0,182$), miejsce zamieszkania – siła niska ($p=0,002$; $C=0,134$), wyniki w nauce – słaba ($p=0,000$; $C=0,222$). Wśród tych kategorii najwyższe wskaźniki odpowiedzi wskazujące na brak udziału w ogólnie pojętych rekolekcjach miały miejsce wśród mężczyzn (17,8%), młodych mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej (17,2%), oceniających swe wyniki edukacyjne jako mierne (34,6%).

Ostatnim z badanych rytuałów nadobowiązkowych jest ogólnie pojęta pielgrzymka. W pytaniu nie sprecyzowano, o jaką pielgrzymkę chodzi, zatem odpowiadający mogli ją rozumieć szeroko: zarówno pieszą, rowerową, jak i autokarową. W diecezji łomżyńskiej, na terenie której położona jest Ostrow Mazowiecka, istnieje także zwyczaj pielgrzymki konnej na Jasną Górę. Pośród pielgrzymek pieszych, obok tej do Częstochowie, do Niepokalanowa i do Wilna, po terenie zamieszkania przez młodzież objętą badaniem wędrują piesze pielgrzymki do dwóch lokalnych sanktuariów maryjnych w Wąsewie i Osuchowej. Obecność młodzieży jest widoczna zwłaszcza w tej corocznej wędrowce do Wąsewa w dniu 8 września, bowiem uczniowie ostrowskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mogą uzyskać w tym czasie zwolnienie z lekcji i w specjalnej grupie młodzieżowej pielgrzymować do regionalnego sanktuarium maryjnego. Obok pieszych i konnych przemarszów, w zasięgu badanej młodzieży jest autokarowa pielgrzymka do Rostkowa na Mazowszu – miejsca urodzin św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży oraz innych sanktuariów polskich i zagranicznych. Z Ostrołki przez Ostrow Mazowiecką wyrusza także rowerowa pielgrzymka na Jasną Górę. Nie można również wykluczyć uwzględnienia przez respondentów rodzinnych lub indywidualnych wyjazdów do miejsc świętych⁴².

Wśród ostrowskich osiemnastolatków połowa zadeklarowała mniej lub bardziej systematyczny udział w ruchu pielgrzymkowym. Oczywiście, owa ewentualna regularność posiada niewątpliwą

40 D. Tułowiecki, *Pomiędzy „wolnością od religii” ...* art.cyt., s.127.

41 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 239.

42 D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 240-241.

względność, bowiem nie są to praktyki wysokiej częstotliwości. Regularność może tu być dość szeroko interpretowana. Zebrany materiał nie pozwala tego doprecyzować.

Zmienną deklaracji uczestniczących w pielgrzymkach różnicuje, spośród cech społeczno-demograficznych, płeć ($p=0,012$; $C=0,098$) oraz wielkość miejsca zamieszkania ($p=0,000$; $C=0,255$). Kierunkowość siły zależności jest bardziej widoczna wśród nie uczestniczących w pielgrzymkach. Taka deklaracja składana jest częściej wśród mężczyzn (53,0%), mieszkańców wsi (56,7%), uzyskujących mierne wyniki w nauce (61,5%).

4. Podsumowanie

Samo miasto Ostrów Mazowiecka wraz z otaczającymi je osadami, miasteczkami i obszarami wiejskimi ma swą specyfikę i charakter. Ta specyfika może być określana na polu historii, kultury lub religii⁴³. Owa wyjątkowość może też być podtrzymywana i rozwijana kulturowo⁴⁴. Do specyfiki tej należy obraz kulturowy religijności regionu przejawiający się w rodzinnych i parafialnych rytuałach religijnych. Rytuały te są, z jednej strony wskaźnikami religijności indywidualnej w nich uczestniczących, z drugiej – świadczą o bogactwie/ubóstwie religijnym i kulturowym konkretnych społeczności.

W rytuale religijnym akcentuje się przede wszystkim skoncentrowanie na *sacrum*, które może dostarczać całościowej perspektywy codziennemu życiu i mieć moc wiązania wewnętrznego decyzji o profilu moralnym. Ale rytuał to także społeczeństwo i jednostki. W studiach nad rytuałami podkreśla się, że ich obecność, zarówno w przeszłości, jak i w warunkach współczesnych społeczeństw, pozostaje świadectwem swoistego napięcia między strukturą społeczną a działaniem, między tym, co podlega instytucjonalizacji, i tym, co prywatne i indywidualne. Te symboliczne akty gwarantują ciągłość pamięci pokoleniowej i równocześnie pozostają przejawem transgresyjności ludzkiej natury poprzez to, że stają się obiektem wyboru i działań jednostkowych⁴⁵.

Rytuały i ich codzienna (okresowa) praktyka określają sposób działania w społecznościach. Jedną z podstawowych funkcji rytuałów religijnych jest bowiem ustanawianie konwencji społecznych i indywidualnych zachowań. To ustalenie konwencji nie dokonuje się wyłącznie poprzez rytualne formy kultu, ale ceremonie religijne w wyraźny sposób kodyfikują standardy społeczne⁴⁶. Odchodzenie od rytuałów i praktyk religijnych może współcześnie oznaczać, że następuje odejście od religii, lub też ich zachowanie – wskazuje na twórczy ich wkład w życie rodzinne lub regionalne przy zachodzącej sekularyzacji. Może istnieć także zależność, że rodziny i społeczności lokalne pielęgnując ważne dla nich rytuały opóźniają sekularyzację a nawet przyczyniają się do ożywienia religijnego.

Dokonana powyżej prezentacja uzyskanego materiału empirycznego oraz wstępne analizy i rachunek statystyczny pozwala zauważyć, że tradycyjne rytuały lokalne są przede wszystkim podtrzymywane

43 D. Tułowiecki, *Ostrów Mazowiecka – małe miasto Północnego Mazowsza rozpięte pomiędzy światem globalnym a lokalnymi tradycjami*, „Rocznik Ostrowski. Regionalne Pismo Popularnonaukowe” 2015, nr 1, s. 7-28.

44 R. Czeladko, *Lokalny patriotyzm wyrażający się w trosce o kulturę*, „Rocznik Ostrowski. Regionalne Pismo Popularnonaukowe” 2015, nr 1, s. 47-49.

45 M. Sroczynska, *Rytuał religijny w refleksji socjologicznej (o niektórych inspiracjach i współczesnych wyzwaniach)*, w: *Tradycja i innowacja w polu refleksji socjologii religii*, red. S. H. Zaręba, I. Borowik, Warszawa 2016, s. 64-65.

46 R. A. Rappaport, *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, Kraków 2007, s. 185.

i praktykowane przez kobiety oraz wywodzących się z wsi i obszarów wiejskich. Mężczyźni, młodzi zamieszkujący miasto Ostrów Mazowiecka oraz uzyskujący najgorsze wyniki w nauce nie są ani zwolennikami rytuałów, ani ich gorliwymi uczestnikami. Trudno określić na podstawie materiału empirycznego, czy wskazane rytuały mają tylko charakter zewnętrzny, czy też tworzą schematy znaczeniowe uczestników, motywują do aktywności oraz tworzą konwencje społeczne utrwalając religijny obraz świata i moralności religijnie uzasadnianej. Najprawdopodobniej, co można wnioskować w oparciu o całość badań praktyk religijnych młodzieży, rytuały te zarówno podtrzymują klimat religijny rodzin⁴⁷, jak i elementy religijnej kultury lokalnej na obszarach wiejskich⁴⁸.

Prezentacja opinii i deklaracji względem wybranych praktyk religijnych pozwala na wyciągnięcie wniosków o zróżnicowanym zakresie szczegółowości. Wybrane praktyki mają odmienne konteksty indywidualne, rodzinne i parafialne (lokalne). Największą stabilność międzypokoleniową i regionalną osiągają zwyczaje bożonarodzeniowe i wielkanocne. Gdy zmniejsza się zainteresowanie jednymi obrzędami, jak na przykład poświęceniem ziół, w innych, dotychczas intensywnie obecnych w rodzinach, następuje zmiana w ich motywowaniu z religijnego na świecki. Wobec praktyk zwyczajowych, co do których zapytano o osobiste praktyki, bez kontekstu rodzinnego, widoczna jest silna ciągłość natężenia zachowań względem regionu. W obu przypadkach nie odnotowano załamania się udziału w tego rodzaju kulcie ludowym, lecz w pewnych sektorach kontynuację, w innych – spadek, w jeszcze innych – wprost ożywienie, jak w przypadku pielgrzymek⁴⁹. Nie można zatem jednoznacznie mówić o zaniku czy też gwałtownym spadku zwyczajów religijności ludowej wśród młodych, lecz o wytrącaniu się z niej elementu *sacrum*, ale bez zaniku ciągłości międzypokoleniowej.

BIBLIOGRAFIA:

- **Baniak J.**, *Kult religijny*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa 2004, s. 208-211.
- **Baniak J.**, *Religia katolicka i Kościół rzymskokatolicki w opiniach polskiej młodzieży. Od akceptacji do kontestacji*, Kraków 2015.
- **Baniak J.**, *Rytuał*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa 2004, s. 354-357.
- **Czeladko R.**, *Lokalny patriotyzm wyrażający się w trosce o kulturę*, „Rocznik Ostrowski. Regionalne Pismo Popularnonaukowe” 2015, nr 1, s. 32-53.
- **Dyczewski L.**, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002.
- **Kozak J.**, *Dzieci postmoderny. Studium socjologiczne nad religijnością studentów*, Sandomierz 2014.
- **Le Bras G.**, *Badania żywotności katolicyzmu francuskiego*, w: *Socjologia religii*, red. F. Adamski, Kraków 2011, s. 355-374.
- **Le Bras G.**, *Socjologia religii wśród nauk o człowieku*, w: *Ludzie – Wiara – Kościół. Analizy socjologiczne*, red. B. Cywiński, Warszawa 1966, s. 15-29.
- **Mariański J.**, *Emigracja z Kościoła. Religijność młodzieży polskiej w warunkach zmian społecznych*, Lublin 2008.
- **Mariański J.**, *Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków. Analiza socjologiczna*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2015, nr 4, s. 77-103;
- **Mariański J.**, *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Sandomierz 2014.
- **Mariański J.**, *Praktyki religijne w życiu codziennym katolików Archidiecezji Warszawskiej*, w: *Postawy społeczno-religijne archidiecezjan warszawskich*, red. W. Zdaniewicz, S. H. Zaręba, Warszawa 2006, s. 65-96.

47 D. Tułowiecki, *Atmosfera religijna współczesnej rodziny (w opinii młodzieży z małego miasta na Mazowszu)*, w: *Między kryzysem w rodzinie a kryzysem rodziny*, red. J. Kupny, M. Łuczak, Katowice 2011, s. 27-48.

48 D. Tułowiecki, *Ostrów Mazowiecka – małe miasto...* art. cyt., s. 23-27; por. D. Tułowiecki, *Mocą świadectwa. Inspiracje życiem błogosławionej Karoliny Kózkówny*, Łomża 2012, s. 145-147.

49 por. D. Tułowiecki, *Bez Boga, Kościoła...* dz. cyt., s. 242.

- **Mariański J.**, *Religijność ludowa na wsi*, w: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 239-278.
- **Mariański J.**, *Tendencje rozwojowe religijności katolickiej w Polsce*, w: *Pomiędzy sekularyzacją a religijnym ożywieniem. Podobieństwa i różnice w przemianach religijnych w Polsce i w Niemczech*, red. E. Firlit, M. Hainz, Libiszowska-Żółtkowska M., Pickel G., Pollack D., Kraków 2012, s. 31-43.
- **McGuire M. B.**, *Religia w kontekście społecznym*, Kraków 2012.
- **Piwowarczyk D.**, *Święta Matki Bożej Zielnej w polskich obrzędach i wierzeniach ludowych*, w: *Z badań nad religią i religijnością ludową*, red. H. Zimoń, Warszawa 1988, s. 137-147.
- **Piwowarski W.**, *Praktyki religijne*, w: *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji łódzkiej*, red. S. H. Zaręba, T. Zembrzusi, Łódź 2002, s. 47-58.
- **Piwowarski W.**, *Przemiany globalnych postaw wobec religii (na przykładzie Puław)*, w: *Religijność ludowa – ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983, s. 5-12.
- **Piwowarski W.**, *Socjologia rytuału religijnego*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1983, nr 1, s. 5-84.
- **Potocki A.**, *Problem polskiej wiary. Uwagi socjologa*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014, nr 1, s. 35-58.
- **Rappaport R. A.**, *Rytuał i religia w rozwoju ludzkości*, Kraków 2007.
- **Rouillard Ph.**, *Leksykon święt chrześcijańskich na Zachodzie*, Poznań 2005.
- **Sroczyńska M.**, *Rytuał religijny w refleksji socjologicznej (o niektórych inspiracjach i współczesnych wyzwaniach)*, w: *Tradycja i innowacja w polu refleksji socjologii religii*, red. S. H. Zaręba, I. Borowik, Warszawa 2016, s. 63-79.
- **Stark R., Glock Ch. Y.**, *Wymiary zaangażowania religijnego*, w: *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowarski, Kraków 1998, s. 182-187.
- **Świątkiewicz W.**, *Praktyki religijne*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Warszawa 2004, s. 311-313.
- **Taylor Ch.**, *Koniec świata chrześcijańskiego – zysk czy strata?*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 21, s. 13.
- **Tułowicki D.**, *Atmosfera religijna współczesnej rodziny (w opinii młodzieży z małego miasta na Mazowszu)*, w: *Między kryzysem w rodzinie a kryzysem rodziny*, red. J. Kupny, M. Luczak, Katowice 2011, s. 27-48.
- **Tułowicki D.**, *Bez Boga, Kościoła i zasad? Studium socjologiczne nad religijnością młodzieży*, Kraków 2012.
- **Tułowicki D.**, *Emocje wokół małej ojczyzny jako kapitał w drodze ku przyszłości, czyli zamiast zakończenia*, w: *Mała ojczyzna. Zachowanie dziedzictwa kulturowego ziemi piątnickiej*, red. D. Tułowicki, Sz. Dobecki, Piątnica-Łomża 2015, s. 193-197.
- **Tułowicki D.**, *Mocą świadectwa. Inspiracje życiem błogosławionej Karoliny Kózkówny*, Łomża 2012.
- **Tułowicki D.**, *Ostrów Mazowiecka – małe miasto Północnego Mazowsza rozpięte pomiędzy światem globalnym a lokalnymi tradycjami*, „Rocznik Ostrowski. Regionalne Pismo Popularnonaukowe” 2015, nr 1, s. 7-31.
- **Tułowicki D.**, *Pomiędzy „wolnością od religii” a „renesansem religijności” – zmiany społeczne jako przestrzeń i uwarunkowania działalności ewangelizacyjnej Kościoła*, w: *Mała ojczyzna. Zachowanie dziedzictwa kulturowego ziemi piątnickiej*, red. D. Tułowicki, Sz. Dobecki, Piątnica-Łomża 2015, s. 87-159.
- **Tułowicki D.**, *Religijność w diecezji łomżyńskiej. Próba diagnozy socjologicznej*, w: *Zrozumieć wiarę*, red. P. Artemiuk, Płock 2013, s. 33-87.
- **Zakrzewski D.**, *Religijność w wymiarze doświadczenia. Studium socjologiczne na przykładzie wybranych kategorii młodzieży w Ostrowi Mazowieckiej*, Lublin 1996 [mps pracy licencjackiej].
- **Żukowski Z.**, *Postawy religijne mieszkańców małego miasta w regionie Kurpiów Białych na przykładzie parafii Ostrów Mazowiecka*, Lublin 1975 [mps pracy magisterskiej].

Czego nas uczy ks. Krzysztof Kluk - ciechanowiecki proboszcz, wybitny przyrodnik i przedstawiciel polskiego Oświecenia ?

ABSTRAKT

Postać ks. Jana Krzysztofa Kluka, wybitnego przedstawiciela polskiego Oświecenia, przyrodnika, badacza historii naturalnej, cieszy się zasłużoną sławą i uznaniem od czasów jemu współczesnych. Józef Rostański, wybitny botanik i profesor UJ w Krakowie napisał o ks. Kluku : „*Chwałą Polski XVIII w. jest ksiądz Krzysztof Kluk*”. Jako duchowy syn swej epoki, ceniącej racjonalne podejście do świata, pozostawił po sobie dzieła opisujące rozwijane ówczesnie dziedziny przyrodoznawstwa. Rozmiar tych dzieł i treść zdumiewają do dziś. Ks. Szymon Bielski, znajomy i pierwszy biograf Kluka pisał: „*na Litwie urosło przysłowie; że ten nie może być dobrym gospodarzem, kto dzieł Kluka nie ma u siebie*”. Śledząc jego biografię i dorobek życia, artykuł niniejszy ma na celu znalezienie odpowiedzi na pytanie w czym tkwi tajemnica niesłabnącego zainteresowania jego osobą oraz jakie cechy człowieka pozwalają mu dojść do prawdziwej wielkości.

SŁOWA KLUCZOWE

ks. Krzysztof Kluk, Ciechanowiec, historia nauki, Oświecenie, botanika, historia naturalna

1. Wstęp

W niewielkim Ciechanowcu, na ziemi podlaskiej, 50 km na wschód od Ostrowi Mazowieckiej żył i pracował niezwykły ksiądz i przyrodnik Jan Krzysztof Kluk. Żył w okresie polskiego Oświecenia, gdy pragnienie wiedzy i potrzeba naukowego wyjaśniania świata zaczęła ogarniać coraz szersze kręgi społeczne. Jako duchowy syn swej epoki, ceniącej racjonalne podejście do świata, pozostawił po sobie dzieła opisujące rozwijane ówczesnie dziedziny historii naturalnej, tj. przyrodoznawstwa. W kręgu zainteresowań ks. Kluka znajdowały się m.in.: botanika, ogrodnictwo, łąkarstwo, ziołolecznictwo, rolnictwo, gospodarka leśna, zoologia, rybactwo, pszczelarstwo, geologia, fizjografia, mineralogia, petrografia, metalurgia, kartografia. W każdej z tych dziedzin, zwłaszcza w botanice, pozostawił po sobie dzieła, które do dziś budzą podziw. Jego dorobek w tym względzie był na tyle duży, że w uznaniu zasług Stanisław August Poniatowski, ostatni król Polski odznaczył księdza Kluka medalem „*Merentibus*” (zasłużonym). Ks. Szymon Bielski, pijar i pierwszy biograf Kluka pisał: „*na Litwie urosło przysłowie; że ten nie może być dobrym gospodarzem, kto dzieł Kluka nie ma u siebie*”¹. Osoba ks. Kluka

1 Bielski Sz., *Wiadomość o życiu i pismach Ks. Krzysztofa Kluka, Proboszcza Ciechanowieckiego*. Biografia Kluka autorstwa Bielskiego była zamieszczana w niektórych wydaniach dzieł Kluka po jego śmierci. Po raz pierwszy ukazała się w 1809 r. jako dodatek do dzieła Kluka *Zwierząt domowych i dzikich ...* Ostatni przedruk (skąd pochodzą przytoczone cytaty) zamieszczony był jako Aneks 3 do pracy Z. Wójcicka *Krzysztof Kluk - życie i działalność*

przyciągała uwagę kolejnych pokoleń a na jego temat wypowiadało się tak wiele wybitnych postaci, że nie sposób nie powielić czyjegós zdania. Do autorów większych monografii poświęconych Klukowi należał w XIX w. Antoni Waga² (1843), w XX w. przed II wojną światową ukazały się opracowania Nusbaum-Hilarowicza³ (1916) oraz duża monografia Januarego Kołodziejczyka⁴ (1932), a w czasach nam bliższych osoba i dzieło ks. Kluka była przedmiotem wnikliwych monografii Gabriela Brzęka⁵ (1976) i Zbigniewa Wójcika⁶ (1977). Józef Rostański, wybitny botanik i profesor UJ w Krakowie, dość krytyczny wobec ks. Kluka, pisał o nim: „*Chwałę Polski XVIII w. jest ksiądz Krzysztof Kluk*”⁷. 2 lipca 2016 r. minęła 220 rocznica jego śmierci. Ciechanowiec również nie zapomniał o swoim wybitnym obywatelu - w odrestaurowanym pałacu ma swoją siedzibę Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka powstałe w 1963 r. Muzeum we współpracy z innymi instytucjami jest też organizatorem konferencji naukowych poświęconych ks. Klukowi. Pierwsza taka konferencja miała miejsce w 1973 r. w ramach obchodów 200-lecia powstania Komisji Edukacji Narodowej, a jej owocem jest zbiór prac zebranych w tomie „*Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy*”⁸. Artykuły z kolejnych konferencji poświęconych ks. Klukowi mających miejsce w latach 1986, 1996 i 1999, były drukowane w różnych czasopismach specjalistycznych⁹. Ostatnia konferencja pod hasłem „*Ksiądz Krzysztof Kluk i badacze epoki stanisławowskiej*” miała miejsce 7 października 2016 r. jej współorganizatorem było Towarzystwo Naukowe *Societas Scientiarum Klukoviana et Jablonoviana* założone we wrześniu 2010 r., którego celem jest m.in. podtrzymywanie tradycji i pamięci społecznej związanej z osobą ks. Krzysztofa Kluka i Rodziną Jabłonowskich.

Zafascynowany postacią księdza Kluka, śledząc jego biografię i dorobek życia, chciałbym w artykule niniejszym znaleźć odpowiedź na pytanie: w czym tkwi tajemnica niesłabnącego zainteresowania jego osobą oraz jakie cechy człowieka pozwoliły skromnemu plebanowi dojść do prawdziwej wielkości.

w monografii pod red. Babicz, Grębeckiej, Ingłota pt. „Krzysztof Kluk - przyrodnik i pisarz rolniczy”, 1976, s.340.

2 Antoni Waga był autorem kilku pozycji poświęconych Klukowi, w tym m.in. *Wzmianka o życiu i dziełach naturalisty naszego księdza Krzysztofa Kluka (z dołączeniem wizerunku jego)*. Biblioteka Warszawska, t. 3, 1843, ss. 225-242.

3 Nusbaum-Hilarowicz J. *Krzysztof Kluk*. [W:] *Śzlakami nauki ojczyznej. Życiorysy znakomitych biologów polskich 18 i 19 wieku*. Wyd. Jan Tur, Warszawa 1916, s. 55-63.

4 Kołodziejczyk J. Ks. *Krzysztof Kluk – Dzieła i Twórczość*. Kraków, 1932, PAU, Rozprawy Wydz. Matem.-Przyr. T. LXIX, Dz. B. nr. 10, ss. 168.

5 Brzęk G. *Krzysztof Kluk*. Wydanie drugie rozszerzone i uzupełnione ukazało się w 1977 r. jako monografia Wydziału Biologii Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, ss.228. Pierwsze wydanie biografii Kluka autorstwa Gabriela Brzęka wyszło w 1957 r. wydane przez PZWS, ss.147.

6 Wójcik Z.J. opublikował wiele prac dot. osoby Ks. Kluka, m.in. *Bibliografia i materiały do biobibliografii Krzysztofa Kluka*. [W:] *Krzysztof Kluk - przyrodnik i pisarz rolniczy*. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, , t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 197-244] oraz *Krzysztof Kluk - życie i działalność*. [W:] *Krzysztof Kluk - przyrodnik i pisarz rolniczy*. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 245-334].

7 Rostański J. *Botanika i zoologia w Polsce od czasów najdawniejszych aż do otwarcia Szkoły Głównej w Warszawie*. W: Polska w Kulturze. F. Koneczny (red.). Kraków, 1918, s. 270.

8 Babicz J., Grębecka W., Ingłot S. (red.) 1976. *Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy*. Monografie z dziejów nauki i techniki, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 368.

9 Wójcik Z. *Micellanea Klukowskie*. *Analecta – Studia i Materiały z Dziejów Nauki*, IX, 2000, 1, 71-104.

2. Biografia ks. Jana Krzysztofa Kluka



1. Jedyny znany portret Kluka zamieszczony przez

A. Wagę *Wzmianka o życiu i dziełach ...*

[W: Biblioteka Warszawska, 1843, t.3.

(źródło: http://www.sbc.org.pl/Content/78045/ii4620-1843_3.pdf#page=225 w dniu 2016-11-008)]

*architektoniczne ojca swego, powziął gust do rysunków i pierwsze ich początki brał w tymże mieście Łukowie*¹². W roku 1763, po dwuletnich studiach w seminarium duchownym księży Misjonarzy w Warszawie, otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach przyjął posadę kapelana w domu starosty nurskiego Tomasza Ossolińskiego, skąd przeszedł w 1767 r. na funkcję administratora parafii w Winnej. Ossolińscy przyznali mu jednocześnie przywilej altarzysty (niezależnego od proboszcza kapłana mającego obowiązek, za wynagrodzeniem, odprawiania mszy św. przy jednym ołtarzu) w parafii ciechanowieckiej. W roku 1770, po śmierci dotychczasowego proboszcza został administratorem parafii w Ciechanowcu a następnie proboszczem tej parafii, który to urząd sprawował aż do śmierci.

3. Dorobek ks. Kluka

Mała parafia ciechanowiecka, położona z dala od większych ośrodków życia społecznego, zatopiona

10 *Polska encyklopedia szlachecka* (za Wójcik Z., 1976. Krzysztof Kluk - życie i działalność, op.cit.), s. 276.

11 Bielski, *op.cit.*, s.338.

12 Bielski, *op.cit.*, s.338.

w rolniczym krajobrazie pogranicza Mazowsza i Podlasia, stała się dla ks. Kluka idealnym miejscem, gdzie w spokoju mógł poświęcić się pracy duszpasterskiej oraz rozwijać swoje zamiłowania przyrodnicze.

Jako ksiądz Krzysztof Kluk pozostawił po sobie dwa wydane drukiem dzieła: „*O szacunku i miłości kapłanów ...*” oraz „*Mysli nawracającego się grzesznika*”, a także ok. 300 stron rękopisów kazań, które „*przez skromność do druku nie poda*”¹³, przechowywanych obecnie w zbiorach Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu.

Prawdziwą pasją księdza Kluka było poznawanie tajemnic przyrody. Zainteresowanie to przejawiał od najmłodszych lat a pełniąc „*w zaciszu wiejskiej spokojności*”¹⁴ „*gorliwie i przykładowie powinności kapłana i pasterza owieczek, swoich parafianów, nie zaniechał uczonej pracy swojej*”¹⁵ i mógł cały wolny czas przeznaczyć swej pasji przyrodnika. Ks. Szymon Bielski, tak o tym pisze: „*Cokołwiek mu czasu wolnego zbywało i pora roku pozwalala, chodził po łąkach, lasach dla poznania drzew, ziół i onych opisania*”¹⁶. „*Tak pożytecznie czasu używając, zrobił dzieło o Roślinach potrzebnych i pożytecznych we trzech tomach z figurami*”¹⁷. Wspomniana pierwsza praca Kluka to trzytomowe dzieło pod wspólnym tytułem „*Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażycie*” wydawane w latach 1777-1779 w Warszawie w drukarni księży Pijarów. Tom pierwszy „*O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach*” po raz pierwszy w literaturze polskiej przedstawiał zagadnienia anatomii, morfologii i fizjologii roślin, w tym aklimatyzację m.in. takich gatunków jak brzoskwinie, morele, figi, migdały, pomarańcze i cytryny, które próbował hodować w swoim ogrodzie. Drugi tom „*O drzewach i ziołach dzikich, lasach ...*” poświęcił drzewom i roślinom leśnym a także podjął sprawy różnych systemów gospodarowania w lasach. W trzecim tomie zatytułowanym „*O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich*” oprócz ukazania roślin użytecznych w rolnictwie, podjął temat zysków z rolnictwa, analizował handel płodami rolnymi, i krytykował panujący na wsi system feudalny, co przydało mu tytułu prekursora nowego rolnictwa.

„*Zachęcony autorem w publiczności przyjęciem pierwszych prac swojej płodów, wydał wkrótce zbieraną przez siebie od niejakiego czasu historią naturalną o Zwierzętach domowych*”¹⁸. Czterotomowe dzieło „*Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początku i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*” stanowiło kompendium wiedzy o faunie krajowej, w którym autor w kolejnych tomach opisywał ssaki, ptaki, gady i ryby oraz owady i robaki. Dzieło to, podobnie jak większość dzieł ks. Kluka, wydane zostało w drukarni Księży Pijarów.

„*Gdy się te książki pomyślnie po kraju rozchodziły i pożytecznie czytane być zaczęły, ukontentowany autor wydał dwa tomy o Rzeczach kopalnych, roku 1781 w Warszawie drukowane...*”¹⁹. Tom pierwszy

13 Bielski, op.cit., s. 340.

14 słowa Stanisława Bonifacego Jundziłła o ks. Krzysztofie Kluku w *Opisanie roślin w prowincjach W. Ks. L. ...* Wilno 1791, ss. 570.

15 Bielski, op.cit. s. 339.

16 Bielski, op.cit. 340.

17 Bielski, op.cit. 339.

18 Bielski, op.cit., s. 339.

19 Bielski, op.cit., s. 339.

traktował „*O rzeczach kopalnych w powszechności, o wodach, solach, tustościach ziemnych i ziemiach*” zaś tom drugi „*O kamieniach w powszechności, o klejnotach, kruszczach, ich kopaniu, i o górnictwie*” opublikowany w roku 1782. W pracy tej „*Trzymał się ks. Kluk zdania dawniejszych mineralogistów o rzeczach kopalnych; a że w tej materii wiele nowych rzeczy odkryto, i nowy porządek ułożono, wybaczyć mu trzeba, zwłaszcza, iż oddalony od stolicy nie mógł znać późniejszych dzieł o metalach za granicą wyszłych*”²⁰.

Życie i działalność ks. Kluka przypadło na tragiczny okres w dziejach Polski. Już w dwa lata po tym jak został administratorem parafii w Ciechanowcu, nastąpił w 1772 r. I rozbiór Polski. Dla ratowania polskiego szkolnictwa powołano w 1773 r. Komisję Edukacji Narodowej podległą jedynie królowi i sejmowi. Działające w ramach Komisji Edukacji Narodowej Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych zleciło ks. Klukowi, którego znano już z dotychczasowych dzieł, najpierw przetłumaczenie z niemieckiego na język polski dzieła Michała Hubego o rolnictwie. Z tego zadania Kluk „*wywiązał się jak zwykle, rzetelnie i terminowo do końca 1779 r.*”²¹. W 1781 r. Komisja Edukacji Narodowej wystąpiła do Kluka z propozycją napisania podręcznika „*Botaniki dla szkół narodowych*”. Podręcznik taki Kluk przygotował już pod koniec 1782 r., wkrótce po ukazaniu się drukiem poprzedniego dzieła „*O rzeczach kopalnych ...*”. Dyskusja nad formą podręcznika, jego stroną językową i treścią dydaktyczną trwała dość długo, bo aż na 24 posiedzeniach Towarzystwa. Po poprawkach sugerowanych przez członków Towarzystwa podręcznik botaniki ukazał się drukiem w 1785 r.²². W tym samym roku Kluk przedłożył Komisji podręcznik zoologii. Komisja przyjęła podręcznik i ponownie w celu dostosowania go do wymogów dydaktycznych powołała trzyosobową grupę recenzentów, po czym na 40 posiedzeniach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych dyskutowano nad unowocześnieniem i uzupełnieniem podręcznika. Ostatecznie podręcznik „*Zoologia, czyli Zwierzętopismo dla szkół narodowych*” ukazał się drukiem w 1789 r. Karta tytułowa, podobnie jak w przypadku podręcznika botaniki, nie zawierała jednak nazwiska Kluka, jedynie tekst: „*Dzielo Zoologia ... przez wyznaczone osoby z Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych zebrane i ułożone ...*”²³. Zarówno podręcznik botaniki jak i zoologii były pierwszymi polskimi podręcznikami w tych dziedzinach, bardzo nowoczesnymi i w pełni odzwierciedlającymi ówczesny stan wiedzy.

Najbardziej znanym dziełem botanicznym Kluka jest jego trzypiętomowy „*Dykcjonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny dzikie, pożyteczne, albo szkodliwe: na roli, w ogrodach, oranżeryach, utrzymywane: ale oraz i cudzoziemskie, ktoreby w kraju pożyteczne być mogły : albo z których mamy lekarstwa, korzenie, farby, itd. albo które jakową nadzwyczajność w sobie mają : ich zdatności lekarskie, ekonomiczne, dla ludzi, koni, bydła, owiec, pszczoł, itd. utrzymywanie, itd. Z poprzedzającym wykładem słów Botanicznych, i kilkokrotnym na końcu Reiestrem*”, opublikowany po

20 Bielski, op.cit., s. 339.

21 Brzęk (1977) op.cit., s. 136.

22 Na odwrocie strony tytułowej załączony był tekst: „*Dzielo Botanika dla szkół narodowych, podług prospektu JP Pawła Czenpińskiego, Med. Dok... przez Jks. Kluka, Kan. Katedr. Infant., Dziek. Drohic., Prob. Ciechanowiec, napisane ...*”

23 Brzęk G. wyraża w VI rozdziale pt. *Współpraca Kluka z Komisją Edukacji Narodowej*, w pracy *Krzysztof Kluk, 1977*, op. cit. s. 133-153, opinię zgodną z oceną wielu innych, że ostateczną formę podręcznikowi zoologii Kluka nadał prawdopodobnie Czenpiński (członek grupy recenzentów z ramienia Towarzystwa Elementarnych). Stąd niektórzy biografowie Kluka przypisują autorstwo *Podręcznika Zoologii* Czenpińskiemu. Kluk za oba podręczniki otrzymał od Towarzystwa honorarium 1400 złotych polskich.

raz pierwszy w 1786 r., w którym opisał 1536 gatunków roślin. Jak sam pisał we wstępie do tego dzieła: „Żywa chęć przysłużenia się Krajowi, pobudziła mnie do uczynienia ofiary z miareczki sposobności mojej, i pisania *Dykcjonarza Roślinnego*, w którym co się zawiera, okazuje Tytuł...”.

Będąc zwolennikiem poglądów Linneusza w swym *Dykcjonarzu* powtarzał za nim: „*Już to jest rzecz niewątpliwa, że i Rośliny plcią się różnią, a znaki plci są w Kwiatach; Nitki pyłkowe są znakami Samców: Słupki owocowe są znakami Samic*”. Ks. Kluk jako pierwszy polski uczoney wprowadził też konsekwentnie system klasyfikacji botanicznej Linneusza, w tym takie terminy jak: odmiana, gatunek, rodzaj, gromada, binominalne nazewnictwo gatunków, oraz używaną do dziś z małymi zmianami terminologię naukową, dla przykładu: kwiatostan, kielich, korona, szypułka, słupek, kolce, wąsy, ogonek liściowy, ciernie i inne. Zamieszczony w ostatnim rozdziale *Dykcjonarza* przegląd gatunków roślin ułożony w gromady, rzędy i rodzaje stał się pierwszym w języku polskim kluczem do oznaczania roślin.

Niezwykle praktyczną częścią *Dykcjonarza* jest zawarty w trzeciej części „*Rejestr roślin zdalnych do różnego zażycia Ekonomicznego*” oraz „*Rejestr roślin zdalnych do zażycia lekarskiego*”. Autor zamieścił w nich gatunki roślin pomocnych w różnych sytuacjach, np.: „komary gubić – *Innula pulicaria*”, oraz jakie rośliny lecznicze stosować na różne choroby np.: „zawrót głowy – *Marantha galanga*, *Primula veris*”. Osiągnięciem Kluka, dowodzącym jego doskonałej znajomości roślin, jest odkrycie nowego gatunku rośliny - *Scabiosa inflexa*, dryakiew pogięta, obecnie znana pod nazwą *Succisella inflexa* (Kluk) Beck - czarcikęsik Kluka²⁴.

Za życia Kluka ukazało się drukiem 6 tytułów dzieł przyrodniczych, łącznie w liczbie 14 różnych tomów. W artykule poniższym zostały one wymienione bez zestawienia ich w osobnej bibliografii. Szczegółowe zestawienie wydań poszczególnych dzieł ks. Kluka jak również opracowań dotyczących jego działalności było przedmiotem wielu osobnych opracowań, m.in. zamieścił je w swoim opracowaniu Wójcik²⁵.

Dowodem uznania dla dorobku przyrodniczego ks. Kluka było mianowanie go w 1787 r. na doktora filozofii i nauk wyzwolonych Szkoły Głównej w Wilnie (Uniwersytetu Wileńskiego) oraz członkostwo Kolegium Fizycznego tejże Szkoły. W tym samym roku rektor tej uczelni Marcin Poczobut czynił starania objęcia przez Kluka Katedry Historii Naturalnej²⁶, gdyż był on najbardziej odpowiednim kandydatem na to stanowisko. Starania te nie przyniosły efektu z nieznanych powodów i przez kilka lat Katedra Historii Naturalnej była nie obsadzona.

Ks. Krzysztof Kluk poprzez swoją aktywność publicystyczną i pracę nad opisaniem historii naturalnej przyczynił się w istotny sposób do rozwoju nauki w Polsce. Był pierwszym przyrodnikiem, który konsekwentnie używał wyłącznie języka polskiego w swych dziełach. Powstała ogromna liczba prac podkreślająca zasługi Kluka dla rozwoju botaniki, ogrodnictwa, rolnictwa, leśnictwa i innych dziedzin, co zestawia w swojej bibliografii m.in. Wójcik²⁷ (1976). Zasługi Kluka podkreślane są powszechnie przede wszystkim w odniesieniu do botaniki i w szerokim sensie rolnictwa. Jego *Dykcjonarz roślinny* ... stanowią źródło pewnych informacji o florze polskiej przez długie lata i ukazał się drukiem

24 *DYKCJONARZ ...t.3*, s. 60,

25 Wójcik Z.J. *Bibliografia ...op.cit.*, ss. 197-244.

26 Wójcik Z.J. *Miscellanea Klukowskie*. *Analecta – Studia i Materiały z Dziejów Nauki*, IX, 2000, 1, 71-104.

27 Wójcik Z.J. *Bibliografia ... 1976, op. cit.*, s.

w niezmienionej formie jeszcze 50 lat po śmierci autora²⁸ a przez cały wiek XIX dorobek Kluka był powszechnie wykorzystywany przez lekarzy w ziołolecznictwie²⁹. Sam Krzysztof Kluk widział siebie przede wszystkim jako botanika, o czym świadczy tytuł wstępny jego testamentu.

4. Cechy budujące wielkość Kluka. Podsumowanie

W czym tkwi tajemnica ogromu dzieł, jakie pozostawił po sobie Kluk? Wyjaśnia to on sam we wstępie do *Dykcyonarza*, gdzie napisał: „*Kiedykolwiek mi tylko sposobność gdzie pozwoliła, korzystałem z niej przezierając lasy, łąki, pola, ogrody, i t.d.*” na Podlasiu, Mazowszu i Litwie. Niezwykła pracowitość, konsekwencja i systematyczność to z pewnością wyróżnik ks. Kluka, co podkreślają wszyscy późniejsi jego biografowie.

„*Z tej długoletniej zbieraniny i pożytecznych przechadzek zrobił kolekcję wszystkich ziół, przyklejając każde na papier [...] tę w częściach rozmaitym osobom, a zupełną księżnie Jabłonowskiej do gabinetu naturalnego w Siemiatyczach ofiarował*”³⁰. Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska, stworzyła w swojej siedzibie w Siemiatyczach, istny „gabinet historii naturalnej”, chętnie odwiedzany przez ks. Kluka, któremu księżna na to zezwoliła. Zebrane tam liczne kolekcje przyrodnicze należały do jednych z największych w Europie³¹.

Do żmudnej, codziennej pracy oraz gromadzenia zbiorów należy dodać bezpośrednią obserwację przyrody, prowadzenie hodowli oraz prace eksperymentalne we własnym ogrodzie, co czyniło z ks. Kluka pioniera swoich czasów w dziedzinie przyrodoznawstwa. W radach przekazywanych przez Kluka na kartach jego dzieł odnośnie ziołolecznictwa, rolnictwa i innych działów gospodarki czerpał on obficie z doświadczenia ludzi, których spotykał w czasie swych wędrówek. Jednocześnie był bardzo krytyczny wobec zabobonnych mądrości, opierając swą wiedzę na doświadczeniu i racjonalnemu podejściu do rzeczywistości. Należy dodać do tego talenty plastyczne rozwijane od dzieciństwa u boku ojca - budowniczego i architekta, oraz staranne wykształcenie, nieczęste na ówczesne czasy.

Najbardziej niezwykłą cechą Kluka był brak akademickiego wykształcenia w dziedzinie przyrodoznawstwa. W trakcie swojej nauki szkolnej oraz w seminarium duchownym, kształcąc się w szkołach prowadzonych przez pijarów³², otrzymał co prawda gruntowną wiedzę, ale była to wiedza, którą określilibyśmy dzisiaj jako ogólną i teologiczną. W szkołach pozostawił po sobie chwalebne wpisy i opinię pilnego i przykładowego, o czym wspomina Bielski³³. W istocie jeśli chodzi o wiedzę przyrodniczą ks. Kluk był prawdziwym samoukiem. Jego biograf, Bielski, pisze o tym: „*Czas od innych zabaw wolny*

28 Wójcik Z. *Krzysztof Kluk – życie i działalność*. W: Babicz J., Grębecka W., Inglot S. (red.) 1976. *Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy*. Monografie z dziejów nauki i techniki, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, s. 248.

29 Wójcik Z.J. *Bibliografia ...* 1976, *op. cit.* s. 206

30 Szymon Bielski, *Wiadomość o życiu i pismach X. Krzysztofa Kluka, ..., op. cit.*, s. 340.

31 Spadkobiercy księżnej Jabłonowskiej po jej śmierci w 1800 r. spieniężyli jej „gabinet historii naturalnej” sprzedając gromadzone zbiory carowi Rosji Aleksandrowi I za mizerną (w przywoływanej często opinii) cenę 50 tys. czerwonych złotych [źródło: przypis Wójcika (1976) *op. cit.*, s. 339].

32 Wysoki poziom nauki w szkołach prowadzonych przez pijarów opisywał Hugo Kołłątaj [za: Wójcik Z.J. *Biografia ...* 1976, *op. cit.*, s.287-288.

33 Bielski, ... *op. cit.*, s. 338.

łożył na czytanie książek, osobiście historią naturalną w sobie zamykających.³⁴..”.

Dzięki znajomości języków łacińskiego, niemieckiego i francuskiego mógł czytać w oryginale dzieła autorów europejskich piszących wówczas głównie w tych językach. Dostępne dla Kluka księgozbiory znajdowały się w bibliotece oo. pijarów przy Collegium Nobilium, gdzie Kluk studiował, w domu starosty nurskiego Tomasza Ossolińskiego, u którego był kapelanem, i przede wszystkim na dworze księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Siemiatyczach³⁵. Sam Kluk również zebrał cenne zbiory biblioteczne, przeznaczając część swoich dochodów na zakup książek. Zakup drogich książek był dla Kluka sporym wydatkiem, który mógł być pokryty dzięki darczyńcom, o czym wspomina jego biograf Bielski: „*Tak wielorakie prace, potrzebujące wielu książek; przy tym rysunki map i blachy miedziane, wymagały niemałych nakładów; a ks. Kluk z plebanii swojej szczuple miał dochody. Poznali to światli niektórzy mężowie i w literaturze polskiej zasłużyli, jako to JP. Chreptowicz podkanclerzy litewski, Księżę Massalski biskup wileński, JO. Pani Krakowska Branicka, z których jedni przyjaźnią go swoją i względami zaszczytali, drudzy pensjami zapomagali*”³⁶.

Lektury dzieł współczesnych mu autorów sprawiły, że Kluk mógł poznać najbardziej aktualną wiedzę dotyczącą historii naturalnej i czerpać z niej do własnych dzieł. Jak zauważyła Zielińska³⁷ Kluk korzystał ze źródeł drukowanych, i mimo że nie znano wówczas praw autorskich, uczciwie wskazywał źródła bibliograficzne na końcu poszczególnych części prac, lub rozdziałów. Język Kluka jest jego najmocniejszym atutem. Jak wspomniano wcześniej, pisał wyłącznie po polsku, językiem bardzo obrazowym, żywym, dowodzącym prawdziwej pasji piszącego, co zauważył Waga: „*Do tego, Kluk był zamilowanym swojego przedmiotu reprezentantem: a w umiejętnościach, ich zamilowanie tyle ma wpływu, co w krasomównie namiętność*”³⁸. Ta pasja ukazana w dziełach Kluka związana była z jego dążeniem do zmiany nieefektywnych sposobów gospodarowania, wykorzenienia zabobonów i ciemnoty panującej wśród prostego ludu, z którym na co dzień miał do czynienia. Nic dziwnego, że książki Kluka trafiły pod strzechy co światlejszych włodarzy ziemskich i przez długi czas były jedynymi podręcznikami rolnictwa, weterynarii, i innych dziedzin gospodarowania.

Wielki dorobek księdza Kluka w różnych dziedzinach przyrodoznawstwa może być porównany, zachowując oczywiste proporcje, z niewiele wcześniejszym dziełem encyklopedystów francuskich i ich „Wielką Encyklopedią” (*Encyklopedia albo słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł*) wydawaną w latach 1751-1780. Zamiarem encyklopedystów była „*systematyzacja całokształtu nauk przyrodniczych i społecznych, miała służyć triumfowi zasad rozumu nad przesądami we wszystkich przejawach życia; jej atak zwrócony był przeciw tradycyjnemu światopoglądowi religijnemu ...*”³⁹. Taki sam zamiar, ale ograniczony do opisanie historii naturalnej, bez odniesień ideologicznych i ze świadomością decydującej roli Stwórcy, przyświecał ks. Klukowi. Dzieła Kluka wyrastały wyłącznie z umiłowania przyrody oraz

34 Szymon Bielski, *Wiadomość o życiu i pismach X. Krzysztofa Kluka, ...*, op. cit., s. 338.

35 Barbara Zielińska, *Przyczynek do poznania warsztatu pracy Krzysztofa Kluka*. [W:] *Krzysztof Kluk - przyrodnik i pisarz rolniczy*. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 187-190.

36 Szymon Bielski, *Wiadomość o życiu i pismach X. Krzysztofa Kluka, ...*, op. cit., s. 341.

37 Barbara Zielińska, *Przyczynek ...* 1976, op. cit., s. 187.

38 Waga A., *Wzmianka o życiu ...* 1843, op. cit., s. 237.

39 *Wielka Encyklopedia Francuska* [hasło] W: *Encyklopedia Powszechna PWN*, wyd. II, Warszawa 1987, ss. 705-706.

z pragnienia oparcia różnych gałęzi gospodarki na racjonalnych podstawach i wiedzy przyrodniczej. Znaczącą różnicą w ocenie dzieł ks. Kluka i encyklopedystów jest to, że nad Encyklopedią francuską pracowało wielu największych ówczesnych uczonych, filozofów i literatów, zaś ks. Kluk pracował sam, dodatkowo ilustrując swoje dzieła własnoręcznie wykonanymi rysunkami.

Niewątpliwie pewną rolę w pracach Kluka odegrały kontakty jakie on, skromny pleban, utrzymywał z wieloma różnymi osobami (reformatorami, politykami, księżętami, wysoko wykształconymi, itp.) ówczesnej Polski. Dzięki tym sprzyjającym warunkom, ale przede wszystkim dzięki własnej ogromnej pracowitości, systematyczności oraz znajomości aktualnego naówczas stanu wiedzy, talent ks. Kluka wydał wspaniałe owoce a on sam stał się jednym z największych przyrodników polskich doby Oświecenia. Potrafił stosować nowoczesne, w większości aktualne do dziś, teorie naukowe i pozostawił godny pozazdroszczenia dorobek naukowy.

PIŚMIENICTWO

- *Babicz J., Grębecka W., Inglot S. (red.). Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 368.*
- *Bielski Sz. Wiadomości o życiu i pismach X. Krzysztofa Kluka, proboszcza ciechanowieckiego. [W:] Babicz J., Grębecka W., Inglot S. (red.) Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy. Monografie z dziejów nauki i techniki, Aneks 3. 1976, t. CII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 338-342.*
- *Brzęk G. Krzysztof Kluk. Prace Wyd. Biologii, Monografie, t. 4, Wyd. Lubelskie, 1977, ss.228.*
- *Kolodziejczyk J. Ks. Krzysztof Kluk – Dzieła i Twórczość. Kraków, 1932, PAU, Rozprawy Wyd. Matem.-Przyr. T. LXLX, Dz. B. nr. 10, ss.168.*
- *Jundziłł B. S. Opisanie roślin w prowincji W. Ks. Litewskiego naturalnie rosnących. Wilno, 1791, ss. 570.*
- *Nusbaum-Hilarowicz J. Krzysztof Kluk. [W:] Szlakami nauki ojczystej. Życiorysy znakomitych biologów polskich 18 i 19 wieku. Wydał Jan Tur, Warszawa 1916, s. 55-63.*
- *Rostafiński J. Botanika i zoologia w Polsce od czasów najdawniejszych aż do otwarcia Szkoły Głównej w Warszawie. [W:] Polska w Kulturze. F. Koneczny (red.). Kraków,1918. ss. 268-279.*
- *Waga A. Wzmianka o życiu i dziełach naturalisty naszego księdza Krzysztofa Kluka (z dołączeniem wizerunku jego). Biblioteka Warszawska, t. 3, 1843, ss. 225-242.*
- *Wójcik Z.J. Bibliografia i materiały do biobibliografii Krzysztofa Kluka. [W:] Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 197-244.*
- *Wójcik Z.J. Krzysztof Kluk - życie i działalność. W: Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 245-334.*
- *Wójcik Z.J. Micellanea Klukowskie. *Analecta – Studia i Materiały z Dziejów Nauki, IX, 2000, 1, 71-104.**
- *Wielka Encyklopedia Francuska (hasło) [W:] Encyklopedia Powszechna PWN, t. 4, wyd. II, Warszawa 1987, ss.705-706.*
- *Zielińska B. Przyczynek do poznania warsztatu pracy Krzysztofa Kluka. [W:] Krzysztof Kluk – przyrodnik i pisarz rolniczy. Monografie z dziejów nauki i techniki, 1976, t. CII, Wrocław-W-wa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, ss. 197-244.*

Kalendarium NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej 1980–1981

1. Wprowadzenie do kalendarium



1. Sztandar Oddziału NSZZ S w Ostrowi Maz.

zakładów również chcące zyskać coś dla siebie. Na Mazowszu głównym ogniskiem protestów stała się Warszawa.

Przybierający masowy charakter oraz ogólnopolski zasięg ruch protestacyjny w lecie 1980 r., groził paralizem gospodarczym. Wywarta w ten sposób presja oraz niechęć do siłowych rozwiązań ekipy Edwarda Gierka skłoniła władze do negocjacji, których kluczową odsłoną były pertraktacje w Szczecinie, Gdańsku oraz Jastrzębiu. W czasie strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w sierpniu 1980 kością niezgody stał się postulat powołania niezależnych od władz i samorządnych związków zawodowych. Nieustępliwość robotników wobec tego kluczowego postulatu, także pod wpływem doradców, zmusiła władze do wyrażenia zgody na realizację tego żądania (spośród łącznie 21 postulatów polityczno-społecznych wysuniętych w czasie strajku gdańskiego w sierpniu 1980 r.). Postulaty stoczniowców wspierały setki zakładów i ich przedstawicieli z całej Polski uczestniczących w proteście. Do podpisania kluczowego porozumienia doszło w Gdańsku 31 sierpnia 1981 r. dzień po podobnym akcie zawartym w Szczecinie. Otwierało ono drogę do organizowania samorządnych i niezależnych od władz struktur związkowych.

Po niemal dekadzie rządów Edwarda Gierka sytuacja ekonomiczna Polski uległa drastycznemu pogorszeniu. Stąd w lecie 1980 r. władze zdecydowały się na wprowadzenie cen komercyjnych, czyli faktyczną podwyżkę cen żywności w sklepach, stołówkach przyzakładowych. Wobec tego posunięcia w całym kraju rodził się społeczny sprzeciw, który zaowocował falą strajkową. Przetoczyła się ona przez kraj w lipcu i sierpniu 1980 r. Początkowo w największym nasileniu wystąpiła w woj. lubelskim. Zrazu wysuwano jedynie postulaty ekonomiczno-socjalne. Władze nie chcąc dopuścić do paraliżu gospodarki zdecydowały się na złudną taktykę - szybko zgadzały się na wysuwane żądania. To jednak zamiast uśmierzyć społeczny bunt pobudzało do protestu załogi kolejnych



2. 1981 – wybory do władz Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej.

Widoczni na zdjęciu z lewej Wiesław Piórkowski, z prawej Adam Rukat (zbiory Adama Rukata)

Z dnia na dzień komitety strajkowe w poszczególnych zakładach przekształcano w komitety założycielskie nowych oddolnie tym razem organizowanych związków zawodowych. Centralnym ośrodkiem budowy „Solidarności” na Mazowszu stała się Warszawa, w której szybko zorganizowano punkty doradcze z udziałem m.in. członków i współpracowników KSS KOR. W stolicy udzielano rad również inicjatorom struktur „Solidarności” z mniejszych ośrodków, organizowano szkolenia w tym zakresie. Zaczęło również funkcjonować grono konsultantów, którzy udawali się w teren oferując wsparcie w organizacji pierwszych zebrań „Solidarności” oraz powoływaniu do życia jej struktur.

Aktywność założycielska nowego związku, choć najbardziej skoncentrowana w Warszawie i niewielkim wówczas województwie stołecznym objęła jednak szybko także mniej uprzemysłowione tereny Mazowsza. W różnym stopniu włączone zostały w tę budowę województwa białsko-podlaskie, ciechanowskie, łomżyńskie, ostrołęckie, siedleckie, skierniewickie. Ostrow Mazowiecka, gdzie również na jesieni 1980 r. zaczęto organizować nowe struktury związkowe, była częścią administracyjną województwa ostrołęckiego. Uwaga mieszkańców Ostrowi, sympatyków nowego ruchu, skierowana była nie tylko na dwa główne ośrodki: Warszawę (z racji jej centralnego położenia) oraz Ostrołękę (jako lokalne centrum władzy), ale też na największe na tym terenie zakłady pracy, które mogły służyć za poligon doświadczalny oraz pewien wzorzec tworzenia nowych związków zawodowych.

Jako jeden z pierwszych na obszarze późniejszego oddziału ostrowskiego „Solidarności”, obok organizacji w służbie zdrowia, powstał Komitet Założycielski „Solidarności” w Zakładach Urządzeń Radiolokacyjnych „Zurad” ze Zbigniewem Szymańskim na czele. Budowa „Solidarności” w tym

NSZZ "SOLIDARNOSC" Oddział Miejski Regionu Mazowsze w Ostrowi-Maz.

Biuletyn informacyjny Nr.2
dla organizacji zakładowych

Ostrów-Maz. dn.10.03.1981

I. Informacja z zebrania przedstawicieli kół zakładowych, które odbyło się w dniu 6 marca 1981 r.

Ogólnie stwierdzić należy że zebranie nie spełniło oczekiwań większości członków.
Dyskusja skierowała się głównie na sprawę uczestnictwa członków naszego związku w kontroli społecznej oraz na sprawy organizacyjne. Trzeciorzędną sprawą w dyskusji stały się problemy ogólne miasta i jego mieszkańców.
W tej sytuacji trudne było zebranie i opisanie konkretnych wniosków oraz podjęcie uchwał.

W wyniku dyskusji komisja uchwał i wniosków ustaliła:

a/ w sprawie kontroli społecznej:

W systemie naszym istnieje bardzo duże instytucje kontrolnych jak NIK,PIH,MO, kontrole resortowe, branżowe i zakładowe. Pracownicy tych instytucji mają odpowiednie przygotowanie zawodowe i pobierają określone wynagrodzenia.
Kontrola społeczna powinna skupić się głównie na tym jak wypełniają swoje obowiązki kontrolne ludzie odpowiedzialni i zobowiązani do sprawowania kontroli z racji pełnionych stanowisk w aparacie kontrolnym.

Czy funkcjonariusze MO są tam, gdzie powinni być i interweniują w sprawach słusznych i wymagających tej interwencji, czy pracownicy NIK,PIH wykonują swoje zadania.

Ponadto kontrola społeczna powinna wnikać w sprawy zaopatrzenia sklepów w niezbędne artykuły, rozdzielnictwa towarów w skali województwa, organizacji pracy handlu.

Ważną sprawą jest kontrola realizacji przez Władze i instytucje działające na rzecz ludności postulatów społeczeństwa oraz kontrola załatwiania skarg i wniosków.

Wszyscy członkowie "Solidarności" winni być uczuleni na podane wyżej sprawy, a zauważone przykłady nieprawidłowości zgłaszać do Prezydium Oddziału, które winno podjąć odpowiednie działanie interwencyjne.

b/ Wniosek w sprawie budowy budynku rotacyjnego dla młodych małżeństw został przyjęty jako słuszny do realizacji. Prezydium Oddziału poczyni odpowiednie kroki u władz miejskich i wojewódzkich w sprawie wprowadzenia do planu budownictwa budynku rotacyjnego.

II. W związku z zapowiedzianym na dzień 18 marca zebraniem wyborczym apelujemy do wszystkich członków "Solidarności" o liczne i cierpliwe uczestnictwo w zebraniu.

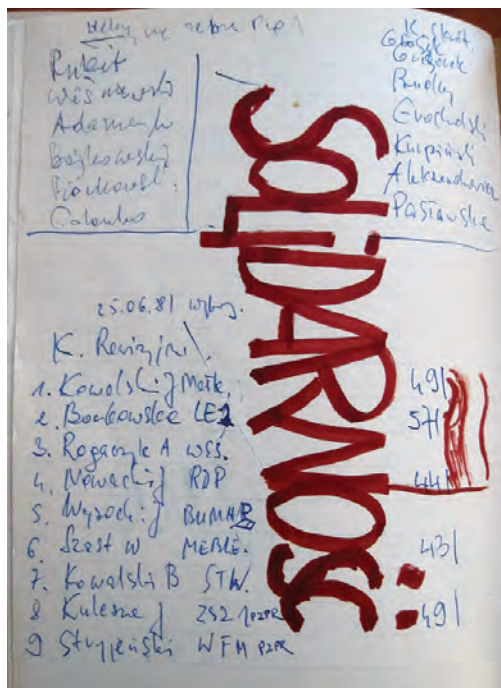
Zdajemy sobie sprawę że dyskusje często są mało twórcze, lub nawet nieciekawe. Misiśmy jednak wszyscy nauczyć się działalności społecznej i umiejętności publicznych wystąpień. Społeczeństwo musi się wypowiedzieć. Zebrania "Solidarności" w całym kraju trwają wiele godzin, a czasem dni i nocy. Stwierdzamy z przykrością, że w naszym mieście brak jest ludzi pragnących solidarnie ~~nie~~działać na rzecz społecznych potrzeb ogółu mieszkańców.

Niechęć tą musimy przełamać. Zapoczątkowana może niezbyt sprawnie działalność Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej na terenie naszego miasta nie może być zaprzepaszczone. Solidarność nie może działać

3. Biuletyn inf. nr 2 str.1

przedsiębiorstwie stała się wzorem do podobnych działań w innych miejscowych zakładach i instytucjach. W ciągu kolejnych miesięcy powstawały struktury związkowe na obszarze Ostrowi Mazowieckiej i pozostałych terenach zaliczanych do oddziału (gmin Ostrów Maz., Małkinia, Brok, Lubotyń,

Wąsewo, być może także Długosiodło). Do marca 1981 r. powstające organizacje zakładowe skupiały się w Tymczasowej Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej kierowanej przez Janusza Golanko (wówczas pracownika Fabryki Mebli). 18 marca w trakcie zebrania delegatów komitetów założycielskich lokalnych zakładów i instytucji w demokratycznym głosowaniu zdecydowano o powstaniu Oddziału



4. 1981 Zapiski Jana Brzózki

„Solidarności”, szczególnie u jej zarania, wymagała dużego samozaparcia i przełamywania oporów zarządców zakładów na czele z administracjami przedsiębiorstw, które na różne sposoby starały się ograniczać możliwość działania „Solidarności” piętując trudności. Przykładowo ograniczeniu wpływów nowego związku służyło hamowanie procesu udostępniania pomieszczeń na działalność związkową czy zwlekanie z instalacją teleksu, czy telefonu. Władze miasta, nie bez początkowych oporów, udostępniły lokal na działalność oddziału „Solidarności”. Z czasem wypracowano zresztą dobre relacje z naczelnikiem miasta Antonim Świderkiem, który udostępnił pomieszczenia urzędu na potrzeby związku.

Wśród kluczowych momentów kryzysowych w okresie legalnej „Solidarności” na linii władze – „Solidarność” należy w 1980 r. wspomnieć w skali kraju co najmniej dwa, które odbiły się echem także w strukturach oddziału ostrowskiego „Solidarności”.

Pierwszy z nich to przedłużające się napięcie wokół rejestracji ogólnopolskiego już związku w sądzie wojewódzkim w Warszawie, którą zapoczątkowano we wrześniu a zakończono, nie bez poważnych przeszkód, dopiero 10 listopada. Jako drugi ważny lokalnie konflikt w tamtym czasie można wspomnieć sprawę aresztowania pracownika prokuratury Piotra Sapelty oraz działacza „Solidarności” Jana Narożniaka, których oskarżono o ujawnienie instrukcji władz dotyczącej zwalczania „opozycji antysocjalistycznej”. Region Mazowsze „Solidarności” stanął w obronie zatrzymanych.

Miejskiego Regionu Mazowsze „Solidarności” w Ostrowi Mazowieckiej. Na jego czele stanął Adam Rukat, działacz KZ w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Do największych KZ w oddziale Regionu Mazowsze w Ostrowi Mazowieckiej należały struktury związkowe w służbie zdrowia (co najmniej 1527 członków), Zakładach Wyrobów Azbestowo – Cementowych (837) oraz Zakładzie Urządzeń Radiolokacyjnych ZURAD (720) i Wyszkowskiej Fabryki Mebli (496).

Informacje o działaniach kierownictwa regionalnej „Solidarności” trafiały do oddziału ostrowskiego zarówno za pomocą stopniowo rozbudowywanej sieci teleksowej jak i dzięki podejmowanemu kolportażowi wydawnictw związkowych na terenie Ostrowi Mazowieckiej czerpanych choćby z siedziby Regionu Mazowsze „Solidarności”.

Aktywność związkowa w ramach

Na przykładzie dostępnej wycinkowej dokumentacji związkowej oraz dotychczasowych rozmów z uczestnikami ruchu „Solidarności” w czasie do 1981 r. można wnioskować, że regionalne i ogólnopolskie

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „SOLIDARNOŚĆ” – Region Mazowsze
Oddział Miejski
 07-300 w Ostrowi Maz., ul. Teatralna 10
 dnia 5.12.1981 r.
 od KZ przy ZMB „Bumar”
 Oddział Miejski

Dowód wpłaty
 KP Nr 41

Wzrost		Miejsce	
Wzrost	Kasa	Miejsce	Konto
zł	gr	Numer	
Sztandarka na ufundowanie		6080	1
Ostrowska			
Razem		6080	1

Słownie: sześć tysięcy osiemset osiemdziesiąt
 Wystawił: [Signature] Sprawdził: [Signature] Zatwierdził: [Signature]
 Rap. Kasowy Nr [Signature] Kwota powyższa otrzymała: [Signature]

5. 1981 12 03 Składka Sztandar

momenty napięć pomiędzy władzami a „Solidarnością” na co dzień nie zajmowały tak szeregowych członków związku jak choćby kwestie mieszkaniowe czy socjalne w ich najbliższym otoczeniu. Właściwie przez cały okres legalnej działalności związku ciągnęła się sprawa zarzutów o faworyzowanie przez władze województwa budownictwa w Ostrołęce kosztem sił i środków kierowanych do Ostrowi Mazowieckiej. „Solidarność” ostrowska na ile mogła uczestniczyła w ogólnozwiązkowych akcjach protestacyjnych. Szczytowy moment tego zaangażowania przypadał na okres po wybuchu konfliktu bydgoskiego w marcu 1981 r. Bodaj najczęściej jednak poruszonymi podczas zebrań związkowych kwestiami były sprawy zaopatrzenia w handlu oraz świadczeń socjalnych.

Należy zatem podkreślić, iż na co dzień w pracy związkowej znacznie bardziej interesujące dla ostrowskich działaczy „Solidarności” aniżeli sprawy ogólnopolskie związku oraz zagadnienia tzw. wielkiej polityki stanowiły ważne lokalnie kwestie socjalne i ekonomiczne.

Cały rok 1981 był w kraju areną kolejnych konfliktów pomiędzy władzami a „Solidarnością”. Odbijały się one lokalnie echem w komórkach związkowych działających na poziomie regionów, oddziałów oraz poszczególnych przedsiębiorstw.

Wśród najważniejszych napięć widocznych również lokalnie wśród członków „Solidarności” w 1981 r. warto wspomnieć konflikt o wolne soboty, czy apogeum mobilizacji związkowej po wydarzeniach bydgoskich w marcu 1981 r. W akcjach dotyczących tych spraw uczestniczyły również KZ skupione w Oddziale Miejskim Regionu Mazowsze „Solidarności” w Ostrowi Maz. Na czas przygotowań do projektowanego strajku generalnego kierownictwo oddziału przeniesiono do ZMB „Bumar”, ze względu

DECYZJA NR 001/5/81
o Internowaniu

Uznając, że pozostawanie na wolności obywatela
nazwisko i imię PIÓRKOWSKI WIESŁAW
imiona rodziców Józef i Zofia
data i miejsce urodzenia 10.06.1957 r. Ostrów Maz.
zawód (zajęcie) i miejsce pracy ZMB "BUMAR" Ostrów Maz.
miejsce zamieszkania Ostrów Maz. ul. Pasażerska 42

zagroziłoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że
wrogo ustosunkowany do organów ścigania, rozpowszechnia fałszywe
wiadomości i może podjąć działalność godzącą w porządek prawny.

na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12.12.1981 r. o ochronie bezpieczeństwa
Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

1. Internować ob. PIÓRKOWSKIEGO WIESŁAWA
i umieścić go w ośrodku odosobnienia w Łławie
2. wykonanie decyzji zlecić Wydziałowi Śledczemu



Ostrołęka, dnia 12.12.1981 r.

KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO
KOMENDANT WOJEWÓDZKI
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Ostrołęce
W. Jankowski
płk mgr Wiesław Jankowski

6. Internowanie

na tamtejszy dostęp do dalekopisu.

Uwagę członków nie tylko ostrowskiej „Solidarności” zwracały również sprawy demokratycznych

wyborów w związku na szczeblu lokalnym (np. walne zebrania delegatów w zakładach) oraz regionalnym (WZD w Warszawie w czerwcu i grudniu 1981 r.), gdzie uczestniczyło w połowie 1981 r. kilkoro delegatów z oddziałowej organizacji związkowej. Miejskowa „Solidarność” stworzyła klimat do przeprowadzenia rzeczywistych konkursów na stanowiska kierownicze (np. w ZSZ nr 1 w Ostrowi Maz.).

Zarys wydarzeń składających się na historię Oddziału „Solidarność” w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1980–1981 zebrano w przedstawionym poniżej kalendarium. Jest ono wciąż niepełne z racji dotąd skromnej liczby dostępnych źródeł. Trwające kwerenda archiwalna oraz kontakty i rozmowy z działaczami „Solidarność” dają szansę na uzupełnienie w przyszłości wiedzy o działaniu oddziału „Solidarność” w Ostrowi Mazowieckiej o fakty dziś jeszcze nieobecne na kartach opracowań historycznych.

Przedstawiony niżej kalendarz wydarzeń lat 1980–1981 jest owocem wielomiesięcznej pracy zarówno z archiwaliami (dokumenty związkowe, prasa „Solidarność”, materiały administracyjne) jak i świadkami historii (działacze ostrowskiej „Solidarność”), którzy podzielili się swoim historycznym już doświadczeniem. Z racji popularnonaukowego charakteru pracy nie zdecydowałem się na zamieszczenie przypisów. Mam zarazem nadzieję, że poniższa publikacja będzie punktem wyjścia do co najmniej artykułu naukowego poświęconego „Solidarność” Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej.

Być może poniższa publikacja będzie inspiracją dla działaczy „Solidarność” ostrowskiej dotąd nieznanymi historiografii do wniesienia ewentualnych sprostowań, uzupełnień, czy podzielenia się swoim doświadczeniem aktywności w związku. Wszakże jego historia, także ta lokalna, stanowi immanentną część polskiej drogi do wolności. Warto o niej pamiętać w przeszło 36 lat po powstaniu NSZZ „Solidarność”.

Publikację kalendarium wzbogacono o wybór fotografii ludzi, wydarzeń, artefaktów oraz dokumentów związanych z historią NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze Oddziału Miejskiego w Ostrowi Mazowieckiej (zob. Aneks nr 2). Przy tej okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tej publikacji. Niech będzie ona pierwszym konkretnym owocem na drodze poznania historii Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze.

2. Kalendarium NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. Oddział w Ostrowi Mazowieckiej 1980–1981

1980.06 – w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowi Mazowieckiej rozpoczął pracę ks. Stanisław Gadomski, późniejszy duszpasterz „Solidarność”

1980.07-08 W reakcji na podwyżkę cen żywności wprowadzonej na początku lipca przez kraj przetacza się fala protestów społecznych, w których efekcie zmuszono władze do negocjacji. W ich wyniku zawarto najważniejsze porozumienia w Szczecinie (30 sierpnia), Gdańsku (31 sierpnia) i Jastrzębiu (3 września).

1980.09 po zawarciu porozumień w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu w różnym tempie przystępowano do organizowania struktur związkowych w późniejszym Regionie Mazowsze. Podobnie w Ostrowi Mazowieckiej rodziła się „Solidarność”. Struktury związkowe powstawały w służbie zdrowia,

zakładach produkcyjnych (m.in. Zakład Urządzeń Radiolokacyjnych „ZURAD”, ZMB „Bumar”, oddziale Wyszowskiej Fabryki Mebli), czy instytucjach (np. szkoły, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna). Ogółem do 1981 r. na terenie oddziału NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Oddział w Ostrowi Mazowieckiej utworzono nie mniej niż 60 Komisji Zakładowych grupujących co najmniej 8 700 pracowników. Pod względem liczby członków struktury ostrowskiej „Solidarności” należały do grupy oddziałów średniej wielkości w Regionie Mazowsze.

1980.09 Ośrodkiem konsultacyjnym i pomocowym w zakresie budowy związku dla ostrowskiej „Solidarności” stała się Warszawa, późniejsza siedziba Regionu Mazowsze. Tam właśnie m.in. Wiesław Piórkowski z ZMB „Bumar” dowiadywał się w Regionie Mazowsze przy ul. Szpitalnej 5 o szczegóły procedury rejestracji.

1980 jesień Na terenie Ostrowi Maz. w różnych zakładach organizowano spotkania Komitetów Założycielskich „Solidarności” następnie przekształcanych w Komisje Zakładowe „Solidarności”.

1980 jesień na potrzeby działalności związkowej wykorzystano dalekopis w zakładach Waryńskiego (ZMB „Bumar”) w Ostrowi Mazowieckiej. Za pomocą teleksów początkowo zakładowych a potem z oddziału przekazywano do organizacji zakładowych najważniejsze informacje z serwisu związkowego z Warszawy.

1980.11.24 W Zespole Szkół nr 2 Jan Brzózka zorganizował zebranie, na którym powołano tymczasowe władze koła „Solidarności”. Przewodniczącym został Jan Brzózka, zastępcą Teresa Zienkiewicz, sekretarzem Bożena Przastek, skarbnikiem Barbara Borkowska. Później razem z Bolesławem Pomieszczem (ZSZ nr 1) rejestrowali w regionie organizacje związkowe przez nich kierowane (ZSZ nr 1 i ZSZ nr 2).

1980.12.03 KZ „Solidarności” w ZSZ nr 1 oraz 2 zostały zarejestrowane w Regionie Mazowsze pod numerem 2081 i 2082.

1980.12.10 W Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w Ostrołęce Zakładzie Handlu w Ostrowi Maz. odbyło się zebranie założycielskie organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność”. Wzięło w nim udział 54 członków załogi oraz dyrekcja.

Porządek zebrania:

- Informacja wstępna o powstaniu NSZZ „Solidarność”
- Zapoznanie obecnych ze statutem NSZZ „Solidarność”
- Zapoznanie z uchwałami nr 1 i nr 2/80 Pracowników Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska”
- Dyskusja i wpisywanie chętnych na listę kandydatów do NSZZ „Solidarność”
- Wybór zakładowego Komitetu Założycielskiego

Zebraniu przewodniczyła Halina Truszkowska. W protokole ze spotkania odnotowano, iż „zebranie sprowadziło się właściwie do zapoznania pracowników ze statutem, wyboru komitetu założycielskiego i krótkiej dyskusji”.

1980.12.22 W sali konferencyjnej ZMB „Bumar” w Ostrowi Maz. odbyło się spotkanie przedstawicieli „Solidarności” m.in. z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Fabryki Mebli, Apteki, ZOZ, PKS, ZSZ nr 1, ZSZ nr 2, „Zurad”, Rejonu Dróg Publicznych, Szkoły nr 1, PZU, Poczty, Ośrodka

Transportu Leśnego oraz OPGT Kurpie. W jego trakcie podjęto decyzję o zorganizowaniu 16 stycznia 1981 r. zebrania założycielskiego MKZ. Szacowano, że liczba zgłoszeń do „Solidarności” sięgnęła wówczas trzech tys.

1981.01-02 Kapelanem „Solidarności” ostrowskiej stał się ks. Stanisław Gadomski, duszpasterz miejscowej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

1981.01.09 Do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w Ostrołęce Zakładu Handlu w Ostrowi Maz. dotarł teleks z KKP w sprawie wolnych sobót o które wówczas ze szczególnym nasileniem toczył się spór pomiędzy „Solidarnością” a władzami.

1981.01.13 Zebranie wyborcze odbyło się w Zakładzie Handlu w Ostrowi Maz.

Zebraniu przewodniczył Edward Adamczyk. Uczestniczył w nim konsultant Prezydium NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Jerzy Fajkowski. Gość przekazał na ręce przew. zebrania materiały związkowe, przedstawił też zasady funkcjonowania związku, założycieli, okoliczności i cel jego powstania. Skarżył się też, że związek traktowany był niepoważnie, stosowano wobec niego szykany, poinformował o sankcjach za niestawienie się do pracy 10 stycznia 1981 (w ramach walki „Solidarności” o wolne soboty). Poinformował też, że przy związku NSZZ „S” Region Mazowsze przy ul. Szpitalnej prawnicy udzielali porad prawnych. Przedstawił też kryteria doboru kandydatów do władz związku.

W wyborach największą liczbę głosów uzyskał Edward Adamczyk, ale nie zgodził się być przewodniczącym. W nowym głosowaniu najwięcej zwolenników miał Zygmunt Klepacki. Na członków komisji związku wybrano: (przydzielone funkcje), Tadeusz Choroszewski (członek), Edward Adamczyk (sekretarz), Barbara Sienkiewicz (skarbnik), Witold Brzostek (członek), Jadwiga Załęska (v-ce przew.), Stanisław Makarewicz (inspektor BHP).

Do komisji rewizyjnej znaleźli się: Jadwiga Zaremba, Roman Łuniewski, Jadwiga Wareszczuk. W trakcie zebrania przedstawiono również postulaty członków zakładowego koła NSZZ „Solidarność”:

- wypłaty wynagrodzenia za wolne soboty
- publicznego proponowania i wręczania przy załodze nagród i podwyżek,
- większej przejrzystości polityki dyrekcji - ustalenie godzin podpisywania dokumentów przez dyrekcję
- skierowania części towarów do sprzedaży wśród pracowników zakładu
- przy przydzielaniu nagród uwzględniania znaczenia wkładu pracy
- wypłaty ekwiwalentu za odzież ochronną
- otrzymywania odzieży ochronnej
- zaprzestania zastraszania matek na zwolnieniu lekarskim
- realizacji awansów dla pracowników w wieku przedemerytalnym
- wypłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe dla pracowników magazynu
- wykonywania technicznego przeglądu pojazdów raz na kwartał w dobrej stacji diagnostycznej

1981.01.13 Podczas zebrania koła „S” w ZSZ nr 2 wybrano na przew. Jana Brzózka a na zastępcę Teresę Zienkiewicz, sekretarza Bożena Przastek, skarbnika Barbarę Borkowską, członkiem komisji J. Penksa.

1981.01.16 W zakładach „Bumar” odbyło się zebranie delegatów zakładów skupionych na terenie Ostrowi i okolic. Powołano MKZ w Ostrowi Mazowieckiej. W skład Komitetu weszło 11 osób:

Przew. Jan Golanko (WFM)
Wiceprzew. Bolesław Pomieszcz (ZSZ nr 1)
Wiceprzew. Wiesław Piórkowski (ZMB „Bumar”)
Członek Zbigniew Szymański (ZURAD)
Członek Brzeszczak Janina (NBP)
Członek Zofia Siwek (Emerytka)
Członek Ireneusz Ogonowski (PZU)
Członek Stanisław Brzostek (BUDREM)
Członek Mirosław Lipski (Sanepid)
Członek Jan Brzózka (ZSZ nr 2)
Członek Wiesław Kacprzak (WFM)

Podczas zebrania poinformowano, że organizacja w „Zurad” liczy 650 członków, ZMB „Bumar” 369, Wyszowska Fabryka Mebli – 550, PZU 28, Mazowiecka Spółdzielnia Mleczarska – 260, ZSRolniczych 81, ZOZ- 418, Budrem 76, MPGKiM 150-200.

1981.01.18 W Teatrze Wielkim w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli KZ z całego regionu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele KZ z Ostrowi Maz.

1981.01.24 W kole „Solidarności” przy ZSZ nr 2 przygotowano komunikat o obowiązywaniu wolnej soboty.

1981.02.05 w Urzędzie Woj. w Ostrołęce odbyło się spotkanie reprezentantów władz wojewódzkich z przedstawicielami „S” z Makowa Maz., Ostrołęki, Ostrowi Maz., Przasnysza, Wyszkowa. Negocjacje dotyczyły m.in. włączenia przedst. „Solidarności” do komisji społecznych. Ustalono zasadę okresowych spotkań z administracją województwa nie rzadziej niż raz na kwartał, spotkań z władzami miejskimi – po uzgodnieniu, kwestię udziału „S” we Froncie Jedności Narodu a także podjęcia działań przez wicewojewodę m.in. w sprawie ogrzewania w Makowie Maz. Również rozmawiano na temat informowania „Solidarności” o kontroli w ostrołęckich zakładach mięsnych. Spotkaniu przewodniczył Wojewoda Ostrołęcki Stanisław Migza.

1981.02.06 Podczas posiedzenia plenarnego KG PZPR Stanisław Majkowski, st. inspektor KW PZPR, „poinformował obecnych o przekazaniu na cele społeczne nowo-wybudowanego budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Ostrowi Mazowieckiej [...]”.

1981.02.16-22 W ciągu tygodnia zarejestrowano w Warszawie Tymczasowy Oddział Miejski NSZZ „S” w Ostrowi Maz. z przewodniczącym Januszem Golanko, Z-cą przew. Bolesławem Pomieszczem oraz członkiem prezydium Wiesławem Piórkowskim.

1981.02.28 Stanisław Makarewicz, członek KZ „S” w piśmie do przew. KZ w Zakładzie Handlu w Ostrowi Maz. na żądanie rezygnacji z członkostwa w egzekutywie PZPR od 1 marca 1981 r. zrezygnował z przynależności do „Solidarności”.

1981.03.01 W technikum PKP w Warszawie odbyło się zebranie środowiska nauczycielskiego pozawarszawskich organizacji związkowych. Wziął w nim udział przedstawiciel zarządu regionu Wiktor Kulerski. Przewodniczyła mu p. Szatkowska. Koło ZSZ nr 2 reprezentowali Teresa Zienkiewicz oraz Jan Brzózka.

1981.03.06 odbyło się zebranie przedstawicieli Kół Zakładowych z terenu Ostrowi Maz. na którym ustalono, że na kolejnym spotkaniu przedyskutowana będzie sprawa podjęcia akcji protestacyjnej. Dominującymi tematami spotkania było uczestnictwo związkowców w kontroli społecznej oraz sprawy organizacyjne. Zaproponowano na kolejnym spotkaniu przedyskutowanie kwestii kolejnych postulatów pod adresem Wojewódzkiej Rady Narodowej, akcji protestacyjnej w sprawie budownictwa. Przewidywano m.in. informację o dotychczasowej działalności oddziału miejskiego.

1981.03.18 Prawdopodobnie w fabryce mebli odbyło się Walne Zebranie Delegatów KZ w Ostrowi Maz.

W wyniku tajnego głosowania delegatów KZ MKZ w Ostrowi Maz. przekształcono w Oddział „Solidarności” Regionu Mazowsze. Wyłoniono 20 osobowy Zarząd i Przewodniczącego Oddziału Miejskiego. Został nim Adam Rukat. Zastępcami zostali Ireneusz Ogonowski i Wiesław Piórkowski

Członkowie Zarządu:

- Teresa Łoniewska (OPTG „Kurpie”)
- Mirosław Lipski (Woj. Stacja Sanit.-Epidem.)
- Mirosław Tomasik (PKS Oddział w Ostrowi Maz.)
- Jan Brzózka (ZSZ nr 2)
- Janina Brzeszczak (NBP)
- Wojciech Kazimierczuk (WFM)
- Hanna Jurzysta („Dom Książki”)
- Janina Winiarska (NBP)
- Krystyna Prokopowicz (Nadleśnictwo)
- Janina Loro (Nadleśnictwo)
- Andrzej Andersz (Woj. Stacja Sanit.-Epidem)
- Kazimierz Brejnak (ZMB „Bumar”)
- Stanisław Brzostek (Budrem)
- Stanisław Fronckowiak (WFM)
- Bolesław Pomieszcz (ZSZ nr 1)
- Ryszard Rutkowski (ZMB „Bumar”)
- Stanisław Budny (ZUR „Zurad”)

Oddział objął Ostrów Maz., Brok oraz gminy Ostrów Maz., Małkinia, Brok, Lubotyń, Wąsewo, być może też Długosiodło. W trakcie spotkania powołano też zespół redakcyjny „Biuletynu Informacyjnego” Oddziału w Ostrowi Maz. w składzie: Mirosław Lipski, Krystyna Prokopowicz, Andrzej Andersz, Wiesław Piórkowski, Teresa Łoniewska, Kazimierz Brejnak, Adam Rukat.

Utworzono również „Wszechnicę Związkową”, której prowadzenie powierzono Janowi Brzózce oraz Ireneuszowi Ogonowskiemu

- Powołano też Komisję Rewizyjną w składzie:
- Barbara Borkowska, przew. (ZSZ nr 2)
- Jan Kulesza – członek (ZSZ nr 1)
- Jerzy Kowalski – członek (SKR Małkinia)
- Janusz Nowacki – członek (Rej. Dróg Publ.)
- Waleria Szast – członek (Fabryka Mebli)

Utworzony wcześniej Międzyzakładowy Komitet Strajkowy wytypował zakłady pracy do strajku powszechnego okupacyjnego wyznaczając jego fazę wstępną na 31 marca 1981 r. od godz. 7.00

- Zakład Maszyn Budowlanych „BUMAR”
- Zakład Urządzeń Radiolokacyjnych „ZURAD”
- Wyszowskie Fabryki Mebli, zakład nr 3 w Ostrowi Maz.
- Zakład Handlu
- Zakład Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego
- Rejon Dróg Publicznych
- Ostrołęckie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Kurpie”
- Dom Książki
- Państwowy Zakład Ubezpieczeń
- Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego
- Państwowa Komunikacja Samochodowa
- Okręgowe Przedsiębiorstwo Transportu Maszyn Drogowych
- Przeds. Budownictwa Kolejowego Zakł. Nr 2
- Polmozbyt
- Nadleśnictwo
- Dom Kultury

1981.03.20 Do Ostrowi Maz. dotarł telex z Regionu Mazowsze, w którym odwołano wszystkie rozmowy z władzami oraz ogłoszono stan gotowości strajkowej. Wezwano by do 23 marca podjąć przygotowania będące odpowiedzią na sytuację. W regionie zaczęła obowiązywać gotowość strajkowa, rozpoczęto przygotowania do strajku ostrzegawczego. Informacje w jego sprawie trafiały do KZ oddziału w Ostrowi Maz. za pomocą zakładowych teleksów. Z Regionu Mazowsze przysłano telexem wezwanie Seweryna Jaworskiego w sprawie całodobowych dyżurów w KZ w sobotę i niedzielę we wszystkich zakładach regionu.

Zorganizowano całodobowe dyżury w ZMB „Bumar”, ZUR „Zurad” oraz fabryce mebli. Jako siedzibę oddziału przekształconego w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy wyznaczono Zakłady Maszyn Budowlanych „Bumar”.

1981.03.23 W piśmie do dyrektora Zakładu Handlu w Ostrowi Maz. informowano o gotowości strajkowej oraz wnioskowano o wydanie flag w barwach narodowych.

1981.03.27 Zakłady skupione w oddziale w Ostrowi Maz. wzięły udział w ogólnopolskim strajku ostrzegawczym. Między innymi w Zakładzie Handlu kolportowano ulotki miejscowego KS w tej sprawie. Objął on co najmniej 15 największych lokalnie zakładów, a także mniejszych przedsiębiorstw oraz biur. Tam, gdzie protest odbyć się nie mógł wywieszono hasła. W dniu strajku w zakładach zawieszono flagi narodowe, strajkujący nosili biało-czerwone opaski, wystawiono warty porządkowe.

1981.04.18 W Hali Gwardii w Warszawie zorganizowano regionalne spotkanie KZ, w którym uczestniczył m.in. Adam Rukat, przewodniczący oddziału a zarazem przedstawiciel KZ w WSSE w Ostrowi Maz.

1981.04/05 W oddziale „Solidarności” w Ostrowi Mazowieckiej zainstalowano dalekopis, który umożliwił bezpośrednie przesyłanie informacji do komisji zakładowych.

1981.05 Siedzibę Oddziału w Ostrowi Maz. przeniesiono na ul. Teatralną 10 (dziś budynek

biblioteki publicznej). Wnioski w sprawie przydziału kierowano wcześniej m.in. do naczelnika miasta, Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców.

1981.05.08 Podczas zebrania wyborczego w KZ Zakładu Handlu w Ostrowi Maz. odbyły się wybory delegatów na oddziałowe zebranie wyborcze. Na delegatów na regionalne WZD wybrano Edwarda Adamczyka i Zygmunta Klepackiego. W ZSZ nr 2 odbyło się zebranie wyborcze na którym wybrano delegatów na regionalne oraz okręgowe WZD.

1981.05.21 Z udziałem przedstawicieli „Solidarności” naczelnik miasta Antoni Świderek powołał Społeczną Komisję Mieszkaniową na terenie miasta Ostrowi Mazowieckiej.

1981.05.21 Podczas Miejskiej Konferencji wyborczej PZPR w Ostrowi Maz. Zbigniew Szymański z ZUR „Zurad” złożył „wniosek do delegatów na konferencję wojewódzką – [by] skończyć z dyskryminacją woj. ostrołęckiego w stosunku do Ostrowi Maz.”. Henryk Mroczyski z Nasycalni Kolejowej zwrócił zaś uwagę, że „nowo powstały związek zawodowy „Solidarność” cieszy się zaufaniem. Dlaczego w obronie klasy robotniczej musiała działać „Solidarność”? PZPR natomiast przyjęła pozycję defensywy i wyczekiwania. Naprawić to można przez dyskusję ze społeczeństwem. Trzeba własne postawy utrzymywać i nie bać się porażek. Brak u nas ideologów. Nasi działacze powinni być propagatorami socjalizmu”.

1981.06.17 W Ostrowi Maz. miało miejsce zebranie wyborcze delegatów (i prezydium oddziału), na które przybyła mniej niż połowa delegatów z zakładów co spowodowało niemożność podejmowania uchwał, nie odbyły się też wybory uzupełniające do władz oddziału. Zwrócono uwagę na niewypełnianie obowiązków przez niektórych funkcyjnych członków związku. Przedmiotem obrad były sprawy m.in. przedszkola, szpitala, a także reglamentacji alkoholu, zaopatrzenia sklepów zakładowych.

1981.06.25 Na Walnym Zebraniu Delegatów Komisji Zakładowych i Prezydium Oddziału odbyły się wybory uzupełniające do Zarządu Oddziału. Z pełnienia funkcji członków Zarządu zrezygnowali Wojciech Kazimierzak (Fabryka Mebli), Janina Loro (Nadleśnictwo), Hanna Jurzysta (Dom Książki). W wyniku tajnego głosowania wybrano do zarządu oddziału:

- Waldemar Bojkowski (Zakłady Wyrobów Azbestowo Cementowych Małkinia)
- Tadeusz Duda (ZWAC Małkinia)
- Elżbieta Krawczyk (Urząd Pocztowy)
- Zuzanna Szumska (Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”)
- Bogdan Jamiołkowski („Zurad”)
- Ryszard Umiasowski (Trans-Meble)
- Zbigniew Górecki (GS Małkinia)
- Bernard Tysza („Zurad”)

Przewodniczący Oddziału Adam Rukat, jego zastępcy Ireneusz Ogonowski i Wiesław Piórkowski, sekretarz Teresa Łoniewska, skarbnik Krystyna Prokopowicz oraz kierownicy poszczególnych sekcji tworzyli Prezydium Zarządu Oddziału. W trakcie WZD podjęto uchwałę o potrzebie wykonania sztandaru Oddziału Ziemi Ostrowskiej. Zwrócono się do KZ o organizowanie zbiórek pieniężnych. Miano przekazywać je do siedziby oddziału związku. Ks. Stanisław Gadomski zaproponował napis, motto „Królowo Polski, Błogosław Ojczyznę”. Sztandar miał upamiętnić „walkę wszystkich ludzi pracy z niesprawiedliwością społeczną oraz stał się symbolem wskazującym drogę prawdziwej demokracji,

godności, sprawiedliwości, uczciwości i poszanowania praw ludzi pracy”. Koszt sztandaru oszacowano na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Projekt sztandaru opracowali Mirosław Lipski oraz Andrzej Mierzwiński. W piśmie „Biuletyn Informacyjny” przedstawiono informację o inicjatywie oraz projekt sztandaru.

1981.06 Na WZD regionu w Warszawie w czerwcu 1981 r. delegatami Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej byli Adam Rukat (mandat nr 270) , Wiesław Piórkowski (273), Edward Adamczyk (271), Stanisław Wiśniewski (275), Janusz Golanko (274).

Miejscowość	Nazwa Zakładu	Liczba członków „S”	Numer rejestracji
Ostrów Mazowiecka	Szkoła Podstawowa nr 1	16	2206
Ostrów Mazowiecka	Zespół Szkół Zawodowych nr 2	28	2082
Ostrów Mazowiecka	ZTS Transmeble Wyszków Baza	35	2075
Ostrów Mazowiecka	NBP Oddział	38	1931
Ostrów Mazowiecka	PKO Oddział	38	1936
Małkinia	Spółdzielnia Kótek Rolniczych	52	1690
Brok	GS „Samopomoc Chłopska”	52	2870
Ostrów Mazowiecka	Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Kurpie”	59	2779
Ostrów Mazowiecka	Wojewódzki Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Handlu	61	2401
Ostrów Mazowiecka	Zespół Szkół Zawodowych nr 1	76	2081
Ostrów Mazowiecka	Wojewódzki Związek Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego	79	2309
Małkinia	Oddział Robót Budowlanych	106	2376
Ostrów Mazowiecka	Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Oddział	127	2316
Ostrów Mazowiecka	Zakład Maszyn Budowlanych „Bumar”	180	2008
Ostrów Mazowiecka	Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna	185	1765
Ostrów Mazowiecka	Rejon Dróg Publicznych	250	1505
Małkinia	PKP Stacja Małkinia	250	571
Ostrów Mazowiecka	Mazowiecka Spółdzielnia Mleczarska	260	2751
Ostrów Mazowiecka	Wyszowska Fabryka Mebli	496	1548
Ostrów Mazowiecka	Zakład Urządzeń Radiolokacyjnych ZURAD	720	1059
Małkinia	Zakłady Wyrobów Azbestowo-Cementowych	837	2776
Ostrów Mazowiecka	Zespół Opieki Zdrowotnej	1527 [Zapewne łączone]	355

1981 pierwsza połowa W Ratuszu w Ostrowi Maz. odbyło się spotkanie z wojewodą. Uczestniczył w nim m.in. pełnomocnik wojewody Rogowski oraz dyrektorzy niektórych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce. Ze strony „Solidarności” wziął udział Krzysztof Lorenc z Makowa Mazowieckiego, przewodniczący Międzyoddziałowej Komisji Koordynacyjnej woj. ostrołęckiego. Zebrali się przedstawiciele oddziałów z woj. Ostrołęckiego. W czasie rozmów związkowcy wywiesili na budynku flagę „Solidarności”. Jej usunięcia z budynku domagał się pełnomocnik Rogowski. Dzięki oporowi związkowców została ona zdjęta dopiero po zakończeniu rozmów.

1981.07.01 Podczas zebrania Zarządu dokonano podziału odpowiedzialności na sekcje

- Andersz Andrzej (Sanepid) – sekcja BHP, ochrony środowiska, szkoleń oraz kultury i sportu,
- Janina Brzeszczak (NBP) – sekcja mieszkaniowo-inwestycyjna
- Stanisław Brzostek (BUDREM) – sekcja ds. rolników i rzemiosła,
- Bogdan Jamiołkowski („Zurad”) – sekcja żywienia handlu i kontroli społecznej,
- Mirosław Lipski (Sanepid) – sekcja informacyjno - propagandowa
- Ryszard Rutkowski (ZMB „Bumar”) – sekcja interwencyjna

1981.07.23 Oddział „Solidarności” otrzymał informację o nieprawidłowym składowaniu cukru w magazynie GS Wąsewo. Na miejsce udała się komisja interwencyjna „Solidarności”.

1981.07.27 W biurze naczelnika miasta odbyło się spotkanie poświęcone budownictwu mieszkaniowemu. Zarząd NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Oddział w Ostrowi Maz. podjął uchwałę o wniosku do Zarządu Regionu Mazowsze o przyznanie etatu dla Adama Rukata od 1 września 1981 r. Na etacie miał funkcjonować także pracownik techniczny Jarosław Mierzwiński.

1981.08.05 KZ przy Zakładzie Handlu w Ostrowi Maz. złożył wniosek o udostępnienie flag w związku z ogłoszoną przez Region Mazowsze gotowością strajkową.

1981 lato Zarząd oddziału utworzył Bibliotekę Wydawnictw Niezależnych, która działała w siedzibie związku przy ul. Teatralnej 10.

1981.09.01 Region Mazowsze zgodził się wypłacać wynagrodzenie Adamowi Rukatowi od 2 września 1981 do 31 marca 1983 r.

1981.09.16 Odbyło się zebranie prezydium Oddziału w Ostrowi Maz. Dotyczyło ono m.in. przygotowań do kolejnego WZD, spotkania wojewody i firm budowlanych, a także zobowiązań p. [Tadeusza] Dudy odnoszących się do porządkowania cmentarza żołnierzy z wojny 1920 r., w co zaangażowała się właśnie „Solidarność”. Teren cmentarza porządkowano na jesieni 1981 r. W toku spotkania wysunięto też postulat weryfikacji kartek i przydziału mięsa w Ostrowi Maz. Zaproponowano również zaproszenie referenta do wykładu „o ideologii” dla członków związku. Stanisław Brzostek wyjaśniał kwestię informacji dla KM PZPR. Rozpatrywano też możliwość spotkania KM PZPR z członkami prezydium. Poinformowano też, iż sztandar został przyjęty do haftowania w Długosiodle, z terminem ukończenia na kwiecień 1982, za cenę 60 tys. zł.

1981.09.18 Na ten dzień zaplanowano spotkanie z wojewodą i firmami budowlanymi.

1981.09.19 W trakcie zebrania KZ w Zakładzie Handlu zdecydowano, aby zebrania KZ odbywały się co najmniej raz na kwartał.

1981.09.25 KZ „S” przy Zakładzie Handlu w Ostrowi Maz. powołała komisję z udziałem przedstawiciela Związków Branżowych, której celem był sprawiedliwy podział sprzętu RTV przesłanego wcześniej transportem z Warszawskich Zakładów Telewizyjnych.

1981.09.30 Odbyła się pierwsza część WZD Oddziału Ostrowi Maz.

1981.10.06 Naczelnik miasta Antoni Świderek powołał z udziałem m.in. przedstawicieli „Solidarności” Zespół ds. przeglądu lokali administracyjno-biurowych na terenie miasta Ostrowi Mazowieckiej.

1981.10.08 W Sali konferencyjnej urzędu miasta odbyła się druga część WZD z udziałem delegatów KZ i Prezydium Oddziału w Ostrowi Maz. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Rolników Indywidualnych z Stanisławem Pęzińskim, przew. zarządu wojewódzkiego „Solidarności” RI. Poruszył on sytuację w rolnictwie. M.in. zgłoszono wniosek o utworzenie w Ostrowi punktów skupu żywności pod patronatem „Solidarności”.

Zaprezentowano zebrany dwa wnioski – w sprawie żywności oraz upoważnienia oddziału w sprawach budownictwa mieszkaniowego. Przedstawiono też wnioski z komisji uchwał i wniosków. Nr 1 dotyczył utrzymania ekipy remontowo budowlanej w Wojewódzkiej Pracowni Dydaktyczno-Technicznej [WPDT] (toczono spór o budynek pracowni, gdzie mieściła się szkoła i warsztaty), nr 2 dyscypliny delegatów, nr 3 w sprawie komitetów kolejkowych rzekomo organizowanych przez „S”, nr 4 odnosił się do reglamentacji alkoholu. Wiceprzew. Ireneusz Ogonowski zaapelował o nadsyłanie tematów do „Biuletynu Informacyjnego” a Jan Budny zwrócił się do przedstawicieli KZ o „bardziej prężną działalność wewnętrzną”.

1981.10.10 w zakładach skupionych w oddziale w Ostrowi Maz. zainicjowano gotowość strajkową w celu wymuszenia realizacji postulatów „Solidarności”.

1981.10.12 Przewodniczący Oddziału Miejskiego NSZZ „Solidarność” Adam Rukat upomniął KZ skupione w oddziale w sprawie nagminnej nieobecności delegatów podczas WZD.

1981.10.14 Podczas zebrania Prezydium Zarządu podjęto uchwałę dotyczącą gotowości strajkowej od 20 października od 6.00 do odwołania na terenie Ostrowi Maz., Małkini i Broku a także o strajku ostrzegawczym 28 października (11.00-12.00) oraz generalnym na 3 listopada. Powołano grupę negocjacyjną Brzeszczak, Rukat, Brzostek, Adamczyk, Mierzwiński, Budny, Golanko, Piórkowski, Jamiołkowski, Lipski, przedstawiciele regionu, budownictwa mieszkaniowego, prezes spółdzielni mieszkaniowej Duszyński, Sanepid Wanczer. Przydzielono funkcje: przew. grupy negocjacyjnej Adam Rukat, szef grupy kolportującej – Wiesław Piórkowski, sprawy techniczne strajku – Ireneusz Ogonowski.

Wezwano władze województwa ostrołęckiego do realizacji postulatów związkowych w tym:

- Pełnej realizacji dostaw reglamentowanych artykułów żywnościowych oraz środków czystości
- Oddania do użytku 40 mieszkań w budynku nr 14 Spółdzielni Mieszkaniowej w Ostrowi Maz. do końca 1981 r.
- Zaprzestania wspomagania budownictwa mieszkaniowego w Ostrołęce kosztem pozostałych miast województwa
- Rozpoczęcia budowy przedszkola w 1981 r. i kontynuacji budowy żłobka w Ostrowi Maz.
- Realizacji postulatów stawianych wcześniej przez „Solidarność” dotyczących programu inwestycyjnego.
- Wyrażono również oczekiwanie przybycia delegacji z wojewodą w celu podjęcia rozmów w sprawie postulatów.

1981.10.23 Odbyły się rozmowy z przedstawicielami oddziałów „Solidarności” działających na terenie woj. ostrołęckiego z Wojewódzkim Zespołem ds. Związków Zawodowych. Dotyczyły one m.in. dystrybucji gazu w butlach.

1981.11.11 Oddział „Solidarności” zorganizował obchody uczczenia 63 rocznicy odzyskania niepodległości. Delegacje zakładów zebrały się przy obelisku przy pl. Wolności [pod Dębem Wolności], gdzie w otoczeniu flag narodowych oraz harcerek warty przemawiał Edward Adamczyk oraz złożono wieńce i kwiaty. Następnie zebrani udali się na cmentarz parafialny, gdzie złożono wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy, przemówienie wygłosił ks. Stanisław Gadomski. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”. Uroczystą mszę św. odprawiono z tej okazji o 18.00 w kościele parafialnym. Mszę celebrował ks. Stanisław Gadomski, przemawiał Edward Adamczyk.

1981.11.12 Z uchwały KG PZPR w Ostrowi Maz.: „[...]Dlatego też wszystkie organizacje partyjne powinny wzmocnić pracę nad podnoszeniem ideowości i ofensywności działania poszczególnych członków partii, odważnie przeciwstawiać się jej negatywnym zjawiskom życia społeczno-politycznego i gospodarczego”.

1981.11 Wśród fundatorów sztandaru „Solidarności” znaleźli się do listopada 1981 przedstawiciele m.in. ZUR „Zurad”, Mleczarnia, Sanepid, ZOAPL, Rejonowy Oddział Inwestycji Rolnych, Nadleśnictwo, ZSZ nr 2, Ks. Stanisław Gadomski, Sąd Rejonowy, Oddział Bud. Mont., ZSZ nr 1, KABID-LABOR, PZU, NBP, Fabryka Mebli.

1981.11 Z funkcji sekretarza oddziału zrezygnowała Teresa Łoniewska [z OPGT Kurpie]. Zastąpiła ją Elżbieta Krawczyk z Urzędu Poczтового w Ostrowi Maz.

1981.11 W Regionie Mazowsze zorganizowano naradę na temat przygotowań do reagowania na ew. interwencję zewnętrzną np. poprzez zaklekanie tablic miejscowości.

1981 ukazało się pięć numerów „Biuletynu Informacyjnego”, druk na powielaczu (uzyskanym od naczelnika miasta Antoniego Świderka) i maszynie poligraficznej udostępnionej przez p. Bednarczyka, zamieszczano w nim informacje, ogłoszenia, artykuły a także rysunki satyryczne.

1981 KZ skupione w Oddziale w Ostrowi Maz. liczyły od kilkunastu (SP nr 1) do kilkuset członków (np. „Zurad”). Szczegółowe informacje zawiera tabela w Aneksie nr 1.

1981 W oddziale „Solidarności” w Ostrowi Maz. m.in. Ireneusz Ogonowski zorganizował teleksowy kolportaż informacji oparty o główne zakłady, z których następnie przesyłano wiadomości do kolejnych dwóch a te zobowiązywano do dalszego rozprowadzania wiadomości. Zorganizowano system obiegu informacji w ten sposób, że trafiały one najpierw teleksem do czterech największych zakładów. Każdy z nich musiał powiadomić dwa kolejne. W ten sposób informację szybko rozpowszechniano.

1981.12.13 Władze siłami milicji oraz wojska wprowadziły w Polsce stan wojenny, który miał służyć rozbiciu legalnej „Solidarności”. Represje dotknęły również ostrowskich działaczy „Solidarności”. Dla najaktywniejszych z nich rozpoczęła się, w obliczu drakońskich represji, nielegalna, czy inaczej rzecz ujmując - „podziemna” walka o związek.

Aneks nr 1. Liczba członków w wybranych komisjach zakładowych „Solidarności” oddziału w Ostrowi Mazowieckiej w roku 1980 lub 1981 [podane liczby należy traktować jako „co najmniej”].

ŹRÓDŁA I PUBLIKACJE WYKORZYSTANE DO PRZYGOTOWANIA KALENDARIUM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGION MAZOWSZE ODDZIAŁ W OSTROWI MAZOWIECKIEJ 1980-1981

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
- Rozpracowania struktur mazowieckiej „Solidarności” przez Służbę Bezpieczeństwa
- Archiwum Państwowe w Warszawie
- o/Pułtusk
- Dokumentacja Urzędu Miasta i Gminy Ostrów Mazowiecka
- o/Milanówek
- Dokumentacja Komitetu Miejskiego PZPR, Komitetu Gminnego PZPR w Ostrowi Maz.
- Dokumenty NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze przekazane przez jej uczestników i dostępne w archiwach

ŹRÓDŁA WYWOŁANE

Relacje przekazywane podczas spotkań uczestników „Solidarności” w Ostrowi Maz, w których uczestniczyli: Kazimierz Brejnak, Jan Brzózka, ks. Stanisław Gadomski, Bogdan Jamiołkowski, Stanisław Korycki, Mirosław Lipski, Andrzej Mierzwiński, Andrzej Morawski, Ireneusz Ogonowski, Wiesław Piórkowski, Bolesław Pomieszcz, , Zbigniew Przygoda, Adam Rukat, Henryk Stelmaszczyk, Stanisław Szablowski, Józef Wysocki.

Wspomnienia przekazane w formie maszynopisu:

- Bogdan Jamiołkowski
- Wiesław Piórkowski
- Adam Rukat

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

- *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy, t. 1, red. G. Majchrzak, J.M. Owiński, Warszawa 2011.*
- *Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy, red. J. Eisler, Warszawa 2003.*
- *Dzięki którym powstaliśmy i przetrwaliśmy, [25 rocznica I Zjazdu Regionu Mazowsze], red.*
- *M. Berezowska, I. Maliszewska, Warszawa 2006.*
- *Jak powstała mazowiecka „Solidarność”. Ze Stefanem Kawalcem rozmawia Jacek Galewski, „Więź” 2005, nr 7.*
- *Jankowska J., Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981, Warszawa 2003.*
- *Rodem z „Solidarności”. Sylwetki twórców NSZZ „Solidarność”, red. B. Kopka, R. Żelichowski, Warszawa 1997.*
- *Sprawozdanie z Pierwszego Walnego Zebrania Delegatów. Materiały, cz. 2, Warszawa 1981, mps.*
- *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981, Londyn 1992*
- *Wybór źródeł do historii „Solidarności” Oświaty i Wychowania 1980–1989, oprac. J. Żurek, Warszawa 2000 („Z Dziejów Solidarności Oświaty i Wychowania”, t. 2).*

OPRACOWANIA

- *Bochwic T., Narodziny i działalność „Solidarności” Oświaty i Wychowania 1980–1989, Warszawa 2000. Caritati in iustitia. Dwadzieścia lat posługi prymasowskiej kardynała Józefa Glempa, red. S. Budzyński, Warszawa 2001.*
- *Czaczkowska E.K., Wiścicki T., Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Warszawa 2004.*
- *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005, Warszawa 2005.*
- *Dudek A., Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970, Kraków 1995.*
- *Dudek A., Gryz R., Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989), Kraków 2003.*
- *Dudek A., Marszałkowski T., Walki uliczne w PRL 1956–1989, Kraków 1999.*
- *Friszke A., Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989, Warszawa 2003.*
- *Holzer J., Solidarność 1980–1981. Geneza i historia, Warszawa 1990.*
- *Kindziuk M., Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, Częstochowa 2004.*
- *Paczkowski A., Pół wieku dziejów Polski 1939–1989, Warszawa 2000.*
- *Paczkowski A., Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm, Poznań 2003.*
- *„Solidarność”. XX lat historii, Warszawa 2000.*
- *Sklodowska I., Społeczeństwo obywatelskie na tle historycznym przelomu. Polska 1980–1989, Warszawa 2006.*
- *Terlecki R., „Solidarność”. Dekada nadziei 1980–1989, Warszawa 2010.*
- *Umowa o kartki, red. J. Kurczewski, Warszawa 2004.*
- *Żaryn J., Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989, Warszawa 2003.*
- *Warszawa, 13 września 2016 r.*

Ostrowski Hubertus

ABSTRAKT

Po transformacji ustrojowej kult św. Huberta w środowiskach myśliwych i leśników stał się bardzo popularny. Większość organizacji łowieckich sezon polowań rozpoczyna uroczystościami ku czci patrona, których integralną częścią są msze hubertowskie celebrowane w świątyniach i przy ołtarzach polowych, charakteryzujące się udziałem sygnalistów myśliwskich grających na rogach specjalnie na tę okazję skomponowaną muzykę myśliwską. Artykuł skrótowo omawia historię kultu św. Huberta w Polsce, tradycję mszy hubertowskiej oraz prezentuje obiekty kultu patrona myśliwych i leśników położone w okolicach Ostrowi Mazowieckiej.

SŁOWA KLUCZOWE

Św. Hubert, patron myśliwych, kult myśliwski, tradycje łowieckie, msza hubertowska, miejsca kultu św. Huberta w powiecie ostrowskim.



Kultura łowiecka opiera się na tradycji, dlatego pielęgnowanie zwyczajów i obyczajów, przestrzeganie zasad etyki jest zarazem przyswajaniem, zwłaszcza przez początkujących myśliwych, bogatego dorobku kulturowego łowiectwa i mobilizowaniem ich do jego wzbogacania. Ma to szczególne znaczenie w czasie pogłębiającej się społecznej dezaprobaty polowań, wynikającej z nieznamomości jego idei i procesów zachodzących w przyrodzie wywołanych postępowaniem cywilizacji.

Tradycja była w przeszłości narzędziem polityki historycznej, instrumentem w rękach władzy, dlatego od początku lat pięćdziesiątych trwała akcja wykorzeniania jej, nie tylko ze sfery łowiectwa. Przez dziesięciolecia niszczone tradycje, których atrybutami rzekomo były ciemnota, zacofanie czy przeżytek i przeciwstawiano im postęp, naukowość oraz nowoczesność.



2. Msza, Ostrów, Hubertus



2. Msza, Ostrów, Hubertus

Jeszcze w 1949 r. Łowiec Polski informował czytelników o uroczystościach łowieckich, których integralną częścią były m.in. msze hubertowskie, w których uczestniczyli niejednokrotnie przedstawiciele miejscowych władz, funkcjonariusze milicji i wojska, ale już od 1950 r. do początku lat 80. tematyka kulturowania zwyczajów łowieckich zniknęła z łamów czasopism, ale co istotniejsze - także z praktyki większości kół.

Koła łowieckie mające w nazwie imię Świętego Huberta szczyły się nazewnictwem przedwojennym, wskazującym na historyczne rodzime korzenie, otrzymywały w danym starostwie numery porządkowe lub traciły wyraz święty. W 1953 r. *ryczący jeleni* zastąpił *wieniec hubertowski* (krzyż w porożu jelenia) w rysunku oznaki PZŁ, obowiązującej od 1947 r.



4. Zespół sygnalistów

Po odwilży październikowej w 1956 roku, po raz pierwszy otwarcie o pielęgnowanie tradycji łowieckich i św. Huberta upomniał się Jerzy Szczepański. W *Łowcu Polskim* pytał: Kto zatem ma podnieść i nieść dalej *bojowy, stary, a także czysty sztandar myśliwski?* (...) *Dlaczego w przeszło 150 numerach tego przecież łowieckiego pisma, wydanych po wojnie nie ma wzmianek na ten temat?* Po czym zwrócił się do wszystkich (...) *o odnowienie zwyczajów łowieckich, właśnie dla podniesienia kultury łowieckiej, a co za tym idzie etyki* oraz opisał niemal wszystkie zwyczaje związane z polowaniem¹.

Na fali przemian ustrojowych odżył kult św. Huberta. W 1981 r. *Łowiec Polski* zaczął pisać ponownie o kultywowaniu w kołach łowieckich tradycji, o odbywających się mszach hubertowskich. W 1992 r., w ramach konkursu sygnalistów, odbyła się pierwsza msza św. hubertowska z udziałem władz centralnych PZŁ. W 1993 r. w ramach jubileuszu 70-lecia PZŁ podczas mszy reprezentacyjnej, z udziałem delegacji zagranicznych, w kościele Mariackim w Krakowie nastąpiło poświęcenie sztandaru PZŁ. Od jubileuszu 75-lecia PZŁ w 1998 r. centralne msze ku czci św. Huberta odbywają się corocznie w różnych miastach Polski, ostatnio w Węgrowie. O zwyczajach i tradycjach zaczęto mówić na kursach dla nowo wstępujących. W ramowym programie szkolenia kandydatów do PZŁ ujęto szkolenie z zakresu kultury łowieckiej².

Wiele zwyczajów i obyczajów (wierzenia i przesady, kary myśliwskie, słownictwo) zanika wskutek rozwoju techniki, zmian środowiska przyrodniczego, postępu naukowego, inne się modyfikują lub kształtują na nowo od podstaw (konkursy i festyny myśliwskie, targi łowieckie, spotkania wielkanocne

1 Szczepański J. *Refleksje na czasie*. "Łowiec Polski, 1959, nr 7, str. 10-13.

2 Uchwała z 16 grudnia 1992 NRL w sprawie zasad szkolenia i egzaminowania kandydatów do PZŁ, Zarządzenie 13/92 ZG PZŁ z 31 grudnia 1992 r. w sprawie zasad wdrażania...

w kniei, składanie „Złomu”³ w Dzień Zaduszny na grobach kolegów polujących w krainie wiecznych łowów i inne).

Kult św. Eustachego, później Huberta rozwijał się w Polsce powoli, ale systematycznie. Informacje o św. Hubercie docierać musiały do Polski już w Renesansie, zwłaszcza na dwory książęce i szlacheckie, których właściciele wędrowali po Europie, (...) o czym świadczy istnienie pod jego wezwaniem bractwa religijnego w Chełmży⁴. Do Chełmży sprowadzony został z Rzymu klucz św. Huberta, którym leczono do 1805 roku wściekliznę (bractwo istniało od XV do początku XX w.). Wcześniej, już w 1306 r. Piotr z Dusburga (Peter de Dusburg), wielki kronikarz niemiecki, kapelan wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, autor kroniki *Chronicon terre Prussiae* (1326), wydanej w 2004 r. w Toruniu (...) opisuje cudowne uzdrowienia wielu chorych na wściekliznę w okolicach Królewca za wstawiennictwem św. Huberta. Krzyżacy byli wtedy w posiadaniu relikwii świętego, a dzień św. Huberta był wpisany do świąt liturgicznych diecezji warmińskiej, sambijskiej, i pomezkańskiej⁵.



5. Akwarela, Dorsten, oflag

Za Kazimierza Jagiellończyka powstaje słynny tryptyk św. Trójcy z 1476 r., znajdujący się na Wawelu, którego fragment ukazuje wizję św. Eustachego⁶. Powstają legendy z jeleniem mającym w wieńcu krzyż, baranka lub hostię. Niektóre legendy sięgają do XIV w., jak ta, dotycząca Jakóba Poczty, kasztelana ciechanowskiego, który w 1398 r. w kurpiowskich borach, w okolicach Przasnysza, miał upolować jelenia z trzecią odnogą w kształcie krzyża! Uznając to za objawienie, wybudował w tym miejscu kolejno: przydrożną figurkę, kapliczkę, później kościół⁷. Porozę to wisiało w kościele we wsi Czernice Borowe do 1915 r., po czym wraz z kościołem spłonęło⁸. Także rycerz z XIII w. Władysław Odonic, który (...) polując w puszczy, gdzie dziś miasto Wieluń, zabija ogromnego jelenia, zarazem spostrzega na niebie baranka z Hostią. Polski ten Hubert zakłada w tem miejscu miasto mające w swem herbie baranka z Hostią, a w rynku kamienicę z godłem jelenia, w miejscu gdzie go zabito⁹. Zdarzenia podobne miały miejsce także w innych regionach Polski (jeleni świętokrzyski).

O znajomości kultu świętego w Polsce Jagiellonów świadczą herby. Osadzie myśliwskiej, dającej początek Hrubieszowowi król Zygmunt August nadał w połowie XVI w. herb z wizerunkiem jelenia

3 Gałązka, najczęściej jedliny, ułamana (nie odcięta) z drzew rosnących w łowisku, w których zmarły polował.

4 Ks. Edward Rusin, *Promocja łowiectwa i kultury łowieckiej poprzez regionalne Centrum Kultu św. Huberta w Milocinie* [w] „Kongres kultury łowieckiej w Pszczynie”, Pszczyna 2008, str. 99.

5 http://www.parcia-zalesie.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=15&Itemid=31

6 W literaturze i prasie przedwojennej, ale i po II wojnie św., widzenie to było utożsamiane z widzeniem św. Huberta. Patrz: Seweryn Krogulski, *Kult Huberta w Polsce*, „Łowiec” (organ Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego), Wydanie Jubileuszowe, Lwów, 16 czerwca 1926, str. 3.

7 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod redakcją Bronisława Chlebowskiego, Józefa Krzywickiego wg planu Filipa Sulimierskiego. Warszawa, 1880-1902.

8 Grzegorz Zieleniecki, http://www.czerniceborowe.pl/historia.htm#parafia_czernice

9 Michał Baliński, Tymoteusz Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, druk Olgeblanda, Warszawa 1846, tom I.



6. Obelisk, Kalinowo, M. Burkiewicz



7. H. Gosiewski

z krzyżami w porożu, a Kazimierz Jagiellończyk, wielki książę litewski w 1444 r. rozszerzając prawa miejskie nadał podobny herb miastu Grodno¹⁰.

Kult hubertowski znany był w dawnej Polsce za sprawą orderów św. Huberta: w Bawarii (ustanowiony przez Gerarda V, księcia Jülich w 1444 r., nadawany do 1489 r., reaktywowany w 1708 przez Jana Wilhelma), we Francji (ustanowiony w 1416 przez księcia Baru, Ludwika I, zniesiony w 1824 r.), w Wirtembergii (Wirtemberski krzyż św. Huberta, Krzyż Łowczego ustanowiony przez Fryderyka Karola Wirtemberskiego w 1702 r.; koloński (Klemensa Augusta z 1746 r.), czeski (hr. Fryderyka Antoniego von Sporcka z 1723 r.)¹¹. Order bawarski nosili przedstawiciele rodów Lubomirskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Sułkowskich, Jabłonowskich, Sapiechów i Woronieckich¹². Marcin Matuszewicz relacjonując ostatnią drogę życia Hieronima Floriana Radziwiłła, pisał, że na aksamitem pokrytym katafalku leżały trzy ordery (...) *a trzeci Św. Huberta – palatina Rheni*¹³. Hieronim Florian Radziwiłł otrzymał ten order w 17. roku życia i był jego pierwszą godnością¹⁴. Order hr. von Sporcka posiadał August III, król Polski¹⁵. Wielkim mistrzem Białego Serca Orderu św. Hubertusa był twórca myśliwskiej potęgi Pszczyny Jan Henryk XI Herzog von Pless¹⁶.

Na dobre kult hubertowski w Polsce rozpowszechnili elektorowie sascy. August II

Mocny obchody św. Huberta obchodził 8 dni, wg określonego porządku. Święty patron nie był zapewne zadowolony z obyczajów panujących w epoce saskiej, mimo oddawanej mu czci podczas mszy świętych, które rozpowszechniły się w latach panowania Sasów. Metody polowań, prowadzące do rzezi zwierzyny, przejęli także polscy magnaci, prześcigając się nawzajem w najwymyślniejszych sposobach zadawania

10 <http://pl.wikipedia.org/wiki/Grodno>

11 Józef Władysław Kobylański, *O orderach św. Huberta*, odb. z „Łowca Polskiego”, 1935, nr 30, Warszawa 1935.

12 tamże

13 Marcin Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. II 1758 -1764, 1986, PIW, Biblioteka Pamiątek Polskich pod red. Zofii Lewinówny.

14 H.F. Radziwiłł, *Rzeczy którymi najgodniejszego mogą zabawić gościa*, „Twój Styl”, 1999, Warszawa, str. 19.

15 Józef Władysław Kobylański, *O orderach...*

16 Paweł Stanisław Ziebura, *Łowiectwo na Górnym Śląsku. Ziemia Pszczyńska*, 2003, Pszczyna, str. 43.

jej cierpień. Za czasów saskich zdeprawowany hulaka Jerzy Ignacy Lubomirski¹⁷ ufundował w latach 1741-1745 kaplicę św. Huberta w Miłocinie jako wotum dziękczynne za cudowne uratowanie z łap niedźwiedzia podczas polowania.



8. Obelisk, Opatowina

Po rozbiorach, do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości, kult hubertowski tlił się w sercach myśliwych, mimo zniewolenia. Niestety, nie mamy z tego okresu zbyt wielu informacji na temat praktyk hubertowskich. Msza pozostawała nadal podstawowym zwyczajem, o czym świadczy wzmianka w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza oraz jej opis i rysunek u Wincentego Pola w „Roku myśliwca”. Najwięcej pamiątek związanych z patronem odnajdujemy w zaborze austriackim, gdzie namiętnym myśliwym był cesarz Franciszek Józef. W 1910 roku podczas Pierwszej Światowej Wystawy Łowieckiej wydano kilkadziesiąt pamiątek (karty pocztowe, stemple, widokówki, książki, grafiki i in.) z wizerunkami, bądź atrybutami św. Huberta. W 1911 r. podjęto starania o wybudowanie z inicjatywy Józefa Ekielskiego, z datków myśliwych, ołtarza św. Huberta we Lwowie. Po raz pierwszy przed tym ołtarzem w kościele św. Elżbiety uklękli myśliwi 16 czerwca 1926 r., by prosić o opiekę na łowach i łaskę św. Huberta, przedstawionego w ołtarzu pędzlem Kazimierza Sichulskiego¹⁸.

W dużych majątkach Potockich organizowano polowania par force: w Łańcucie od 1841 r., i w Antoninach w 1884 r¹⁹. Jubileuszowy XXV sezon polowań w Antoninach poprzedzono mszą hubertowską, o której wspominał Wojciech Kossak: (...) *podczas mszy w kaplicy ustawiłem obraz w hollu, gdzie inne dary również były złożone. Zdziś i reszta starych” stanęli w czerwonych surdutach już gotowi do polowania i wobec zgromadzonych gości Zdziś przemowę piękną wypowiedział. Makata okrywająca obraz spadła i akt ofiarowania nastąpił. Sukces ogromny, rzeczywisty, nieklamany [...].*

17 Jan Konefał, *Legenda św. Huberta*, KUL, <http://www.hagard.ar.krakow.pl/content.php?id=legenda>

18 Seweryn Krogulski, *Kult Huberta w Polsce*, „Łowiec”, Lwów, 16 czerwca 1926, str. 3.

19 Anna Cholewińska Kruszyńska, *Polowania par force u Potockich w Łańcucie i w Antoninach*, [w] *Intelektualia myśliwskie*, Muzeum Zamojskich w Kozłowie, 2006, str. 16, 36.

*Potem śniadanie, wspólna fotografia i polowanie*²⁰.

Św. Hubert obecny był w rezydencjach myśliwskich najczęściej w postaci pomników, reliefów i kapliczek wznoszonych na jego cześć. W 1868 r. w Promnicach wzniesiono stojący do dzisiaj cynkowy pomnik św. Huberta z jeleniem i psami autorstwa Jana Jandy, w Julinie Potockich - cynowy posąg św. Huberta, przeniesiony później do myśliwskiego dworku w Potoku, dziś stojący w parku zamkowym



9. Drzeworyt, Kossak

Wpłynęło na to kilka czynników. Przede wszystkim wpływ prasy, nie tylko myśliwskiej, opisującej celebrowanie praktyk hubertowskich przez prezydenta Ignacego Mościckiego. Świadczy o tym obelisk wzniesiony ku jego czci przez leśników spalskich w 1933 r. z wmurowaną na jednym z głazów tablicą: *Wskrziesicielowi tradycji św. Huberta Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu – leśnicy spalskich terenów łowieckich*²³. W Spale prezydent organizował reprezentacyjne polowania i obchody dnia św. Huberta z mszą, w małym drewnianym kościółku, ozdobionym rzeźbą patrona wykonaną przez Ludwika Konarzewskiego z Istebnej. W 1930 r. dla upamiętnienia Hubertusa wydał prezydent pamiątkową odznakę²⁴.

Od 1935 r. Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego czyniło starania o budowę kaplicy pod

w Łańcucie. Od 1880 r. piec w julińskim salonie zdobi na centralnym kaflu relief ze sceną hubertowską. Przykładów kultu świętego w architekturze i sztuce z pałaców, dworów i kościołów jest znacznie więcej. Cesarz Wilhelm II, zapalony myśliwy, w wielu łowiskach, także na obecnych dziś ziemiach polskich i rosyjskich, posiadał pałacyki bądź dworki myśliwskie a przy nich kapliczki św. Huberta (Rominten, Hubertusstock). Modne było też stawianie obelisków w podzięce św. Hubertowi za zdobycie rekordowych trofeów. Słynął z tego cesarz Wilhelm II oraz Hohbergowie - księżęta pszczyńscy. W 1910 r. Baron von Goetz postawił w Morgach k. Jeżowego w nadleśnictwie Kolbuszowa obelisk, na cokole którego umieszczono postać św. Huberta niosącego samę²¹. Wiele z tych obelisków celowo zniszczono po II wojnie światowej²².

O kulcie św. Huberta i innych zwyczajach zaczęło być głośniejsze w II Rzeczypospolitej.

20 W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1985, T II, s.42, op.cit. str. 54.

21 B. Jasiewicz, *Ratujmy od zapomnienia*, „Łowiec Polski” 1986, nr 11/12, str. 59.

22 Wiesława Korzeniowska, *Łowiectwo w dobrach ziemiaństwa górnośląskiego w wieku XIX i pierwszej połowie XX [w] Wokół Kultury myśliwskiej. Szkice o tradycjach łowieckich ziemi pszczyńskiej*, 2008, Pszczyna.

23 Witold Sikorski, przedruk ze zmienionymi zdjęciami, z pracy zbiorowej bez roku i miejsca wydania „Puszczą Pilicka i Spała”. [w]”Chronimy, polujemy, wędkujemy w województwie piotrkowskim”.

24 Krzysztof Mielnikiewicz, *Święty Hubert na straży tradycji łowieckich [w] Świętemu Huberowi cześć*, Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, 2005, str. 25-54.

wezwaniem patrona myśliwych i leśników. Starania parafian zaowocowały poświęceniem 18 czerwca 1939 roku drewnianej kaplicy św. Huberta.



10. Witraż, Komorowo

Okres międzywojenny przyniósł rozkwit biegów myśliwskich w wojsku i to nie tylko w formacjach ułańskich. W 18. Pułku Artylerii Lekkiej stacjonującym w Komorowie k. Ostrowi biegi hubertowskie weszły do tradycji pułkowej. W 1931 r. trzecie miejsce w gonitwie za lisem zajęła Tamara Burska, żona por. Romualda Burskiego²⁵.

Pozostało z tego okresu wiele pamiątek: żetonów, plaketek, obrazów i grafik. Wydawanie odznak, oznak, medali dokumentujących ważne wydarzenia myśliwskie trwa do dzisiaj i stało się już tradycją. Powstają obrazy, grafiki znanych mistrzów o tematyce hubertowskiej: Juliusza, Wojciecha i Jerzego Kossaków, Kazimierza Sichulskiego, Józefa Mehoffera, Stanisława Ostoi Chrostowskiego, Marii Dunin Piotrowskiej, Władysława Skoczylasa i wielu innych.

Zaczęto święcić sztandary z wizerunkami św. Huberta, odlewać rzeźby, zegary kominkowe i inne bibeloty. Ciekawą inicjatywę podjął mjr Antoni Sikorski z wojskowego *Kola im. św. Huberta* w Zambrowie, fundując z kolegami parafii Kołaki dzwon, poświęcony i nazwany przez tamtejszego proboszcza dzwonem św. Huberta, upowszechniając jego kult w społeczeństwie²⁶. W kościołach powstaje wiele witraży oraz płaskorzeźb.

Postęp był jednak na tyle wyraźny, że Adam Rzewuski pisał: *Rzecz dziwna i godna uwagi! Gdy na ogół wszystko gruntownie się demokratyzuje, widzimy, że i notoryczni snobi podlegają sugestii obyczajów, a nawet rytuałom starodawnego łowiectwa [...]. Mody, zwyczaje, formy towarzyskie dziś są takie, jutro wręcz odmienne. Tradycje zaś łowieckie, myśliwskie obrządku, w mrokach wieków powstałe - nie blakną nigdy! [...] Reasumując – stwierdzić należy, że jedynie zielony sztandar naszego Patrona może wytworzyć i szczególnie uplastyczyć zachowanie sacro sancto wszystkich tradycji, które zdawaćby się mogło, nigdy nie utrzymają się we współczesnych warunkach. A zawdzięczamy to łowieckim tradycjom, płynącym z odwiecznego kultu, wypełnionego wiernie przez myśliwych. Cześć św. Hubertowi i Jego tradycjom!*²⁷

Podczas II wojny światowej tradycje hubertowskie były żywe w obozach jenieckich. W oflagu VIE Dorsten w Westfalii kpt. W. Kobyłański zorganizował 3 listopada 1941 r. uroczystość ku czci św. Huberta, w której uczestniczyło ok. 500 jeńców. W ciągu 44 dni poprzedzających uroczystość 38 oficerów wykonało 86 prac plastycznych o tematyce leśno-łowieckiej, by wyeksponować je na wystawie łowieckiej. W takiej scenarii odbyły się recytacje, występy słowno – muzyczne, gry na rogach myśliwskich²⁸. W oflagach II B Arnswalde i VII A Murnau pierwszymi kołami zainteresowań były koła

25 Krzysztof Mielnikiewicz, *O łowach w Puszczy Białej i w Kole Łowieckim „Mykita” w Ostrowi Mazowieckiej*, KŁ „Mykita”, 2008 r., s. 53.

26 Wacław Szpulecki, *Pięćciolecie pracy Kola Łowieckiego im. św. Huberta w Zambrowie*, „Łowiec Polski”, 1932, nr 12, str. 25.

27 Adam Rzewuski, *Święty Hubert a tradycje*, „Łowiec Polski”, 1937, nr 31, str. 611.

28 Witold Sikorski, *W służbie Sylwana i Diany*, Warszawa 1998 r., str. 115.



11. Kapliczka, OHZ



12. Kapliczka, Kalinowo-Parcela

zajmujące się tematyką myśliwską. *W Murnau w ramach zebrań Koła Leśników co roku obchodzony był dzień Św. Huberta. W pięknie udekorowanej sali (zasługa każdorazowo inż. Zdzisława Rybiańskiego) poświęcano w tym dniu ku uczczenia patrona łowiectwa wykład z dziedziny ogólnolowieckiej*²⁹.

W Murnau w wykładach myśliwskich i spotkaniach ku czci św. Huberta brał udział Henryk Gosiewski, zasłużony ostrowianin, założyciel KŁ „Mykita” w Ostrowi Mazowieckiej, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego i wieloletni nadleśniczy, autor kilkudziesięciu akwarel dokumentujących jego pobyt w niewoli niemieckiej³⁰.

Wyjątkowo bogatą kartę działalności ideowej „za drutami” mają leśnicy i myśliwi w obozie II C Woldenberg. Pozostały po nich hubertowe pamiątki, jak grafiki, karty pocztowe z wizerunkami zwierząt leśnych i wieńcem św. Huberta³¹.

Ks. dr E. Rusin proboszcz parafii św. Huberta w Miłocinie pod Rzeszowem, podczas Kongresu Kultury Łowieckiej w Pszczynie stwierdził, że św. Hubert tak głęboko zakorzenił się wśród polskich myśliwych i leśników, że nie sposób objąć dziś wszystkich powstających obiektów związanych z kultem (kapliczki, obeliski, witraże, obrazy, znaki pocztowe itp.). Można śmiało powiedzieć, że kult eksplodował, niestety, jak pokazuje życie sama eksplozja nie wystarczy do zmiany obrazu łowiectwa i zaakceptowania przez

²⁹ Józef Goetz, *Zagadnienia łowieckie w oficerskim obozie jenieckim VII A - Murnau*, „Łowiec Polski”, 1947, nr 4, str. 25.

³⁰ Krzysztof Mielnikiewicz, *Myśliwi w oflagach*, Ostrów Mazowiecka, 2011, nakład autora, str. 21-26 i 77-80.

³¹ Tomasz Skowronek, *Leśnicy w stalagach, oflagach i obozach [w] Z dziejów lasów państwowych i leśnictwa polskiego 1924 -2004, T 2, Lata wojny i okupacji*, str. 211-212.



13. Kapliczka, K. Ducki



14. Kapliczka, Faderewski

społeczeństwo. Chcemy by a nasze działania były w pełni zgodne z zapisami ustawy i zasadami etyki.

W okręgu ostrołęckim, do którego należą myśliwi ostrowscy, centrum kultu huberowskiego jest kościół pw. NMP Królowej Polski w Olszewie Borkach, gdzie proboszczem jest myśliwy - ks. kanonik Kapituły Myszynieckiej Krzysztof Dylnicki, kapelan myśliwych i leśników. W nowym kościele nie brakuje akcentów myśliwskich. Najbardziej zachwyca duży i piękny witraż św. Huberta, zbudowany z datków myśliwych. W listopadzie 2007 r. podczas mszy biskup Stanisław Stefanek odczytał akt nadania parafii Odpustu św. Huberta. Corocznie w najbliższą niedzielę od dnia patrona odbywają się okręgowe uroczystości hubertowskie.

Miejsca kultu św. Huberta odgrywają we współczesnym łowiectwie szczególną rolę, pozwalają zamyśleć się nad własną postawą etyczną. Kapliczki są dobrymi miejscami do zrobienia rachunku sumienia przez tych myśliwych, którzy zaliczyli niegodziwe występki wobec przyrody i aby w wyniku przemyśleń stali się Hubertami współczesnego łowiectwa.

W okręgu ostrołęckim myśliwi ufundowali blisko 30 artefaktów związanych z kultem myśliwskim (kapliczki, witraże, obeliski), z tego 9 w okolicach Ostrowi Mazowieckiej.

Najstarszym obiektem jest kapliczka w uroczysku *Stodola (Laski)* wybudowana z inicjatywy nadleśniczego Nadleśnictwa Ostrów Mazowiecka Piotra Uścian - Szaciłowskiego. Wykonana została przez Czesława Balińskiego z Przyj. Zaprojektował ją artysta plastyk z Warszawy Władysław Zabłocki, poświęcił ks. Stanisław Skarżyński z Broku a odsłonił Janusz Dawidziuk i Władysław Krzyżanowski. Na cokole zbudowanym z polnych kamieni umieszczono metalowe tablice z 2 krzyżami. Pod wieńcem św. Huberta na metalowej płycie widnieje napis **Kapliczka św. Huberta, patrona myśliwych i leśników**



15. Kapliczka, Pecynka



16. Obelisk, Antoniewo

- listopad 2002 r³².

W uroczysku Antoniewo (Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecka) obelisk hubertowski z kamienia polnego, z napisem: *Szczęście Boże Polom, Lasom, Wodom*, ufundowali myśliwi Wojskowego Koła Łowieckiego 137 „Jenot” w Komorowie w pięćdziesiątą rocznicę powstania koła. Pomysłodawcą i autorem projektu jest Lech Łukaszek. Napis na kamieniu wyrzeźbił Tadeusz Tarski z Ostrowi Mazowieckiej. Poświęcenie obelisku, zlokalizowanego w Antoniewie, gm. Ostrów Mazowiecka, miało miejsce podczas uroczystości jubileuszowych w kole 26.10. 2003 roku. Odsłonięcia obelisku dokonali: Zbigniew Krutczenko - poseł na Sejm RP, Krzysztof Mielnikiewicz - członek Naczelnej Rady Łowieckiej, płk Ryszard Kołacz - dowódca garnizonu i Jan Pieńkowski prezes KŁ „Jenot”, a poświęcenia ks. Stanisław Dębicki.

W Pecynce, ok. 200 metrów od pomnika partyzantów AK „Opocznik” z inicjatywy zarządu KŁ „Bekas” w Warszawie, wg projektu T. Staniaszka, S. Kurylaka i J. Szczygła, została wybudowana kapliczka św. Huberta, poświęcona 16 czerwca 2007 r. podczas polowej mszy świętej celebrowanej przez ks. K. Dylnickiego w oprawie muzycznej zespołu sygnalistów “Echo” z Warszawy. Obelisk wykonał T. Tarski z Ostrowi Mazowieckiej oraz myśliwi koła.

W osadzie Kalinowo - Parcela, siedzibie KŁ „Mykita” w Ostrowi Mazowieckiej ks. Krzysztofa Knajp, piastujący funkcję rzecznika prasowego i członka zarządu okręgowego PZŁ w Ostrołęce, poświęcił 7 listopada 2009 roku, ufundowaną przez Kazimierza Duckiego kapliczkę ku czci św. Huberta, wykonaną

32 Krzysztof Mielnikiewicz *Puszczańskie łowy. Monografia łowiecka okręgu ostrołęckiego*. ZO PZŁ w Ostrołęce, 2010 r., s. 230-241.

przez artystę ludowego Józefa Baclawskiego z Łysych.

Z inicjatywy Tadeusza i Macieja Kaczyńskiego - prezesa KŁ „Szarak w Małkini 9.11.2010 r. w Opatowinie, siedzibie koła, odsłonięto obelisk (kapliczkę) św. Huberta, poświęconą przez ks. Ryszarda Niwińskiego.

W kościele garnizonowym pw. św. Jozafata w Komorowie powstał z inicjatywy myśliwych WKŁ nr 137 Jenot w Komorowie witraż św. Huberta, sfinansowany przez członków kół: WKŁ 127 “Jenot”, “Mykita” z Ostrowi Mazowieckiej i “Bekas” z Warszawy. Witraż poświęcił ks. ppłk Stanisław Dębicki 16 stycznia 2010 r. podczas uroczystej mszy św. z udziałem myśliwych, władz samorządowych i mieszkańców parafii. Autorem projektu dzieła jest prof. Andrzej Łojszczyk z Warszawy.

Kapliczka ufundowana przez Kazimierza Duckiego, poświęcona przed polowaniem hubertowskim wraz z nową siedzibą Koła Łowieckiego “Mykita” w Ostrowi Mazowieckiej 7 listopada 2009 roku przez księdza - myśliwego Krzysztofa Knajpa z Zaręb Kościelnych. Kapliczkę wykonał artysta ludowy Józef Baclawski z Łysych.

Kapliczki poświęcone św. Hubertowi znajdujemy także na prywatnych posesjach ostrowskich myśliwych Marka Burkiewicza, Henryka Faderewskiego i Kazimierza Duckiego w Kalinowie, Komorowie i Ostrowi Mazowieckiej. Kilku myśliwych posiada rzeźby z wizerunkami św. Huberta autorstwa artysty kurpiowskiego Józefa Baclawskiego, zbiory znaczków pocztowych opisujące kult myśliwski, obrazy z widzeniem św. Huberta.

30 października 2016 roku z inicjatywy ks. Krzysztofa Knajpa i Kazimierza Duckiego - myśliwego, przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej przy wsparciu ks. Marka Grudy proboszcza parafii pw. Opatrzności Bożej w Ostrowi Mazowieckiej i ZO PZŁ w Ostrołęce odbył się w III Hubertus Powiatu Ostrowskiego, zarazem I Hubertus Ostrowski. Najważniejszą częścią programu uroczystości była msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem JE ks. bp. Janusza Stepnowskiego w intencji myśliwych i leśników z udziałem księży myśliwych Krzysztofa Knajpa, Jerzego Kruszewskiego i Andrzeja Godlewskiego. Oprawę muzyczną i koncert muzyki myśliwskiej po mszy św. zapewnił zespół sygnalistów myśliwskich z Lidzbarka Welskiego.

Krzysztof Mielnikiewicz zapoznając zebranych z historią mszy hubertowskich, powiedział, że początkowo oprawa muzyczna mszy odprawianych przed łowami była zadaniem księży, chóru i organów. Po udoskonaleniu około 1700 roku metalowego rogu i ustnika, zaczęto instrumenty te wykorzystywać w liturgii mszy św. improwizując na nich muzykę nawiązującą do łowów.

W połowie XIX w. powstały zapisane nutowo utwory muzyczne nazwane *Mszą św. Huberta*, stanowiące integralną część mszy św. i składające się z kilku części: Introdukcja, Kyrie, Gloria, Chorał, Agnus Dei, Dzwony, Wielki Bóg, Marsz na zakończenie mszy. Kompozycje te grane są na rogach w określonych miejscach liturgii.

Stosunkowo późno hubertowska muzyka kościelna zawitała do Niemiec, bo w połowie XX wieku, a stąd trafiła do Polski. Msze odprawiane przed polowaniami były krótkie, jak ta najbardziej znana dzięki Adamowi Mickiewiczowi, opisana w Panu Tadeuszu:

*„Do księdza plebana
Dać znać, dodał pan Sędzia, żeby jutro z rana
Mszę miał w Kaplicy leśnej, króciuchna oferta
Za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta.”*

Msza hubertowska obok wymiaru religijnego, dzięki muzyce nawiązującej do łowów i świata przyrody, stała się nie tylko w kręgach myśliwskich, ciekawym zjawiskiem artystycznym.

Ksiądz biskup Janusz Stepnowski w homilii zwrócił m.in. uwagę na etyczny aspekt łowiectwa, stwierdził, że na myśliwych spoczywa duża odpowiedzialność za przyrodę, że pozyskiwanie zwierzyny musi być rozważne, uzasadnione, a odstąpienie od wątpliwego strzału do zwierza czynem szlachetnym.

Po uroczystości religijnej w ośrodku „Binduga” w Broku odbył się „obiad św. Huberta” - tradycyjna biesiada towarzysząca myśliwym od wieków. Staropolską, szlachecką biesiadę św. Huberta barwnie opisał Wincenty Pol ustami łowczego: *wszystkiego będzie na cześć św. Huberta po troje. Więc na przód trzy myśliwskie wódki: topolówka z pączków, dębówka także z pączków i jałowcówka wszystko wódki trzyletnie, pięknie sklarowane i najbezpieczniejsze w tym czasie. Do tych trzech wódek trzy przyprawy: dzięgiel miałko tłuczony, pieprz tłuczony grubo i świeże sadło borsucze, na odżywienie trzewiów, szczególnie dla starych myśliwych bardzo dobre. (...) Po wódce idą przekąski. Więc naprzód królewska wędlna, bo ozory jelenie i jęczyczki z kozłów do chrzanu, na druga przekąskę marynowane koźle dzikiej kozy; na trzecią serek utarty z głuszca, przekładany białymi trufkami.*³³ (Pol 1912: 93-94).

Nie było w *Bindudze* sadła borsuczego, serka utartego z głuszca, przekładanego trufkami, ale smacznej dziczyny nie brakowało. Do zobaczenia za rok.

33 Wincenty Pol, *Rok myśliwca*, Nakładem i drukiem księgarni W. Zukerkandla, 1912 r., Lwów-Złoczów: str. 93-94.

Edukacja regionalna na Kurpiowszczyźnie na przykładzie działalności edukacyjnej gimnazjum w Kadzidle

Tekst niniejszy jest fragmentem pracy magisterskiej Autorki dostosowanym do warunków ROCZNIKA OSTROWSKIEGO. Praca obroniona została w 2012 r. w ramach kierunku pedagogika Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Opiekunem pracy dyplomowej był dr hab. Piotr Petrykowski, prof. UMK, Katedra Teorii Opieki i Wychowania.

STRESZCZENIE:

Niniejsza praca poświęcona jest zagadnieniu edukacji regionalnej w jednym z gimnazjów na Kurpiowszczyźnie – w Kadzidle. Przeprowadzone badania miały na celu wykazanie, czy i w jakim stopniu przekonanie o odrębności kulturowej Kurpiowszczyzny jest dostrzegane przez młodzież gimnazjalną tego regionu, jak również czy i w jakim stopniu działalność edukacyjna szkoły przyczynia się do poznawania przez uczniów kultury regionu. Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym rozdziale podjęłam próbę zdefiniowania kluczowych dla pracy pojęć: region, regionalizm, dziedzictwo kulturowe, edukacja regionalna, tożsamość kulturowa oraz mała ojczyzna. Drugi rozdział został poświęcony charakterystyce badanego regionu, pierwszym działaczom regionalnym oraz kulturze kurpiowskiej – strojowi, gwarze, rękodziełu, w tym rzeźbie, wycinankom, tkactwu i plastyce obrzędowej. W rozdziale trzecim zawarte zostały metodologiczne podstawy pracy: cel, problematyka badań i pytania badawcze. Szczegółowe wyniki badań własnych ukazane są w rozdziale czwartym. Znalazły się w nim wyniki dotyczące charakterystyki badanej populacji, poziomu wiedzy osób badanych na temat swojego regionu oraz wyniki prezentujące stosunek osób badanych do dziedzictwa swojego regionu. Są tam również wnioski płynące z przeprowadzonych badań oraz podsumowanie pracy.

SŁOWA KLUCZOWE:

Kurpiowszczyzna, edukacja regionalna, region, dziedzictwo kulturowe regionu, gwara kurpiowska, ginące zawody, Kurpie Zielone

WSTĘP

Edukacja regionalna jest tą formą aktywności szkoły, która staje się coraz istotniejsza w sytuacji zetknięcia dzieci i młodzieży z postępującymi tendencjami globalizacyjnymi. Zapoznanie młodych ludzi z kulturą i dorobkiem własnego regionu jest konieczne do prawidłowego funkcjonowania we współczesnym świecie. Edukacja regionalna sprzyja rozwijaniu tolerancji i otwartości na inne kultury, umożliwia rozwijanie właściwych stosunków społecznych z przedstawicielami innych zbiorowości, uwarściwia na dorobek kultury materialnej i niematerialnej własnego regionu oraz daje poczucie wspólnotowości i łączności z dorobkiem przodków.

Badaniu służyła ankieta opracowana przez autorkę pracy, a zaprezentowane dane stanowią analizę odpowiedzi uzyskanych od 78 uczniów klas trzecich Publicznego Gimnazjum im. Generała Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” w Kadzidle.

1. Edukacja regionalna w świetle literatury przedmiotu

1.1 Wybrane pojęcia

Na wstępie rozważań teoretycznych warto zwrócić uwagę, iż we współczesnej literaturze dotyczącej interesującego mnie obszaru badawczego można napotkać różnego typu pojęcia, które mogą wydawać się tożsame i potocznie są używane zamiennie. Należy wśród nich wymienić między innymi: regionalizm, edukacja regionalna, dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo regionalne, mała ojczyzna czy ojczyzna prywatna.

1.2 Regionalizm

Stanisław Dąbrowski określa regionalizm jako: „zespół oryginalnych i specyficznych wartości duchowych i materialnych, wyraz indywidualnych i zbiorowych poglądów i postaw, i odpowiadających im działań (inspirowanych specyficznymi wartościami materialnymi i duchowymi regionu)”¹. Ujmuje on regionalizm jako ideę, jak również jako działalność praktyczną.

Z kolei Krzysztof Kwaśniewski podaje taką definicję tego pojęcia: „Regionalizm to ruch społeczny, którego ideologią jest pielęgnowanie i krytyczne rozwijanie dziedzictwa regionu społeczno-kulturowego, po to, by optymalnie uczestniczyć w realizacji celów większej zbiorowości (narodu, państwa) nie tracąc własnej tożsamości jako nieodłącznej i specyficznej części tej większej zbiorowości, pełniącej w niej niepowtarzalną, choć zmieniającą się rolę”². Autor ujmuje więc regionalizm jako regionalną samoświadomość społeczną i nadaje mu charakter lokalnego patriotyzmu. Zwraca również uwagę na konieczność społecznej, administracyjnej i gospodarczej podmiotowości regionu – w przeciwnym razie staje się on jedynie umownie wydzieloną jednostką przestrzenną.

Anatol Jan Omelaniuk definiuje pojęcie regionalizmu w następujący sposób: „Regionalizm jest przede wszystkim szczególną postawą wobec własnego regionu, jest ideologią, która w regionalnych właściwościach kawałka ziemi upatruje cennych wartości, a jednocześnie wartości tych chce strzec i rozwijać”³.

Paweł Śliwa zwraca uwagę na fakt, że współczesny regionalizm łączy się z lokalizmem i stanowi alternatywę dla procesów globalizacyjnych oraz ich uzupełnienie. Zdaniem Autora regionalizm obejmuje kilka wymiarów:

- Społeczno-kulturowy – jego przejawem jest podzielane przez większość członków zbiorowości przekonanie o odrębności regionu, wspólna tradycja, obyczaje, gwara;
- Ekonomiczny – jego wskaźnikiem jest postrzegana obiektywnie lub subiektywnie specyfika regionu i poziomu rozwoju gospodarczego czy występowanie dominujących wzorów gospodarowania;

1 S. Dąbrowski, *Regionalizm z perspektywy historycznej*, [w:] *Regionalizm polski. Przeszłość i teraźniejszość*, pod red. A. J. Omelaniuka, Ciechanów 1990, s. 21.

2 K. Kwaśniewski, *Regionalizm*, Poznań 1986, s. 3.

3 A. J. Omelaniuk, *Regionalizm współczesny – jego znaczenie i rola w procesie oddziaływania na młodzież u progu XXI wieku*, [w:] *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w zreformowanej szkole*, pod red. S. Bednarka, Wrocław 1999, s. 64.

- Polityczny – wiąże się z artykułowaniem wspólnych interesów społeczności na forum publicznym⁴.

Aleksander Kazimierz Patkowski poprzez regionalizm rozumie „ruch usiłujący obudzić w najważniejszych naturalnych ośrodkach prowincjonalnych działalność niezależną od stolicy państwa. Inaczej, regionalizm jest tendencją do wysuwania i rozważania przede wszystkim interesów okolicy, którą się zamieszkuje”⁵.

Jan Turowski mówi o regionalizmie w następujący sposób: „jest to ruch społeczny obejmujący działania mające na celu odkrywanie, utrzymywanie i rozwijanie wartości przyrodniczych, materialnych i kulturowych danej miejscowości, małego czy wielkiego regionu. Jest to nowa orientacja, nowa <<filozofia życia>>, poszanowania natury, przeszłości i budowania na nich przyszłości”⁶. Zwraca uwagę na zgodność między regionalizmem a lokalizmem, który przejawia się między innymi w przenoszeniu się ludzi z dzielnic centralnych wielkich aglomeracji do miast średnich i małych lub na tereny wiejskie oraz preferowaniem miejsko-wiejskiego stylu życia.

W niniejszej pracy mówiąc o regionalizmie będę miała na myśli pojęcie zdefiniowane przez Jerzego Nikitorowicza w następujący sposób: „regionalizm można traktować jako ruch społeczny dążący do utrzymania, odrodzenia odrębności kulturowej określonego regionu, opanowania wiedzy o nim, propagowania jej, utrzymania i kultywowania typowych właściwości regionu”⁷. W tym kontekście regionalizm wiąże się z terytorium, ojcowizną, krajowością, elementami kultury regionalnej, zwyczajami, obyczajami, świadomością własnej swoistości i odmienności. Wobec tego zadaniem edukacji regionalnej byłoby między innymi wyposażanie dzieci i młodzieży w wiedzę o regionie, zapoznanie, uwrażliwianie, wzmacnianie i chronienie wartości rdzennych, wdrażanie uczniów do ich kultywowania, kształtowanie świadomej więzi z ojczyzną prywatną.

1.3 Dziedzictwo kulturowe

Zdaniem Anny Weroniki Brzezińskiej „wszystko to, do czego możemy się obecnie odwoływać, co uważamy, że istniało w naszej kulturze <<od zawsze>>, nazywamy dziedzictwem kulturowym (...). Dziedzictwo jest spuścizną, spadkiem odziedziczonym po poprzednich pokoleniach. W jego skład wchodzi wszystkie dobra kultury przejęte z przeszłości, do których odwołujemy się w życiu codziennym, z dorobku których korzystamy i które uważamy za konieczne do funkcjonowania w codziennej rzeczywistości”⁸. W dalszej części pracy Autorka wyróżnia dwa zasadnicze typy dziedzictwa kulturowego: dziedzictwo narodowe (wielkie) oraz dziedzictwo lokalne (małe). Do dziedzictwa narodowego zalicza ona istotne zabytki, które wiążą się z historią narodu, język polski, wybitnych przedstawicieli kultury polskiej oraz postacie historyczne. Natomiast wśród istotnych elementów dziedzictwa lokalnego

4 P. Śliwa, *Regionalizm w Polsce a zjednoczenie Europy*, cyt. za: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, s. 102 – 103.

5 A. K. Patkowski, *Idee przewodnie regionalizmu*, cyt. za: D. Żołądz – Strzelczyk, W. Jamrozek, *Edukacja regionalna w ujęciu Aleksandra Kazimierza Patkowskiego*, [w:] *Edukacja regionalna*, s. 116.

6 J. Turowski, *Regiony – regionalizm – lokalizm*, [w:] *Czym jest regionalizm*, pod red. S. Bednarka, Wrocław – Ciechanów 1998, s. 100.

7 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, s. 218.

8 A. W. Brzezińska, *W poszukiwaniu korzeni kulturowych*, [w:] *Edukacja regionalna*, s. 193.

wskazuje na gwara, zwyczaje typowe dla danego regionu, sztukę ludową czy też obrzędy⁹.

Ministerstwo Edukacji Narodowej tak mówi o dziedzictwie kulturowym: „Dziedzictwo kulturowe jest nośnikiem wartości (...). To właśnie z używania przez określoną wspólnotę przedmiotów, wykonywania pracy, wypowiedzania się, a także pielęgnowania religii, kultywowania piękna, kształtowania obyczajów oraz rozwijania nauki, literatury i sztuki, powstaje dziedzictwo kulturowe swoiste dla każdej wspólnoty. Tym samym dziedzictwo kulturowe jest niejako <<odzwierciedleniem duszy>> konkretnej wspólnoty”¹⁰.

Piotr Petrykowski pisze o tym, że na dziedzictwo kulturowe składają się dyspozycje o różnym stopniu konkretności, takie jak:

- Wzory zachowania (styl życia, normy etyczne);
- Reakcje na określone fakty lub wytwory kultury;
- Poczucie obowiązku;
- Poczucie własności grupowej¹¹.

Wskazuje jednocześnie, że siłą dziedzictwa kulturowego nie jest osadzenie go w obiektywnych wartościach. Siłą tradycji regionalnej polega na osadzeniu jej w ludziach, którzy poddają dziedzictwo kulturowe ciągłej weryfikacji¹².

Na stronie internetowej Polskiego Komitetu ds. UNESCO czytamy: „Dziedzictwo kulturowe (cultural heritage) jest pojęciem, które obejmuje coraz szerszy zakres. Zgodnie z <<Aktem Konstytucyjnym>> UNESCO, jednym z celów Organizacji jest ochrona <<spuścizny książek, dzieł sztuki, zabytków historii i nauki>> (...). Obecnie dziedzictwo kulturalne w UNESCO umownie dzieli się na dziedzictwo materialne, na które składają się zabytki nieruchome (w tym Światowe Dziedzictwo) i ruchome oraz dziedzictwo niematerialne, przekazywane przede wszystkim za pomocą przekazu ustnego i tradycji (...). Dziedzictwo kulturowe jest uważane za ważny czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego, środek poszukiwania dróg porozumienia w regionach dotkniętych konfliktami na tle etnicznym lub religijnym oraz za wyraz różnorodności kulturowej krajów i regionów świata”¹³.

Według Henryka Skorowskiego „to właśnie z różnego sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy, wypowiedzania się, pielęgnowania religii, kształtowania obyczajów, rozwijania nauki, literatury i sztuki, kultywowania piękna przez określoną wspólnotę etniczną powstaje dziedzictwo kulturowe, swoiste dla każdej wspólnoty. Podmiotem tej kultury jest zatem wspólnota etniczna, ale rozumiana zawsze jako wspólnota osób. Oznacza to, że regionalne dziedzictwo kulturowe należy widzieć w płaszczyźnie osobowej, to znaczy iż nie jest ona procesem anonimowej produkcji, ale że to właśnie ludzie, zespół osób, a także konkretny człowiek jako członek wspólnoty, jest jej twórcą. Jest ona zawsze wynikiem działania osobowego”¹⁴.

9 *Ibidem*, s. 194.

10 *Ministerstwo Edukacji Narodowej o edukacji regionalnej – dziedzictwie kulturowym w regionie*, Warszawa 2000, s. 15 – 16.

11 P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, s. 141.

12 *Ibidem*, s. 157

13 <http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/>, data wejścia: 21.09.2011.

14 H. Skorowski, *Aksjologiczny wymiar regionalizmu*, [w:] *Teoretyczne podstawy edukacji regionalnej*, Łódź 2010, s. 27 – 28.

W mojej pracy w odniesieniu do dziedzictwa kulturowego będę posługiwała się definicją zaproponowaną przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, która brzmi: „Dziedzictwo kulturowe to ważny czynnik życia i działalności każdego człowieka. Stanowi ono dorobek materialny i duchowy poprzednich pokoleń, jak również dorobek naszych czasów. Oznacza wartość – materialną lub niematerialną – przekazaną przez przodków i określającą naszą kulturę. Zawiera w sobie wszystkie skutki środowiskowe wynikające z interakcji pomiędzy ludźmi a otoczeniem na przestrzeni dziejów”¹⁵.

1.4 Edukacja regionalna

Według Piotra Petrykowskiego termin „edukacja regionalna” możemy rozumieć dwojako:

Jako koncepcję pedagogiczną z teorii wychowania, antropologii kulturowej i pedagogiki społecznej;

Jako ścieżkę edukacyjną zawartą w programach nauczania szkół różnych typów, które podlegają nadzorowi Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że edukacja regionalna stanowi istotne narzędzie w obrębie działań zmierzających do integracji europejskiej. Autor dostrzega jednak niedostatki metodologiczne różnych koncepcji oraz niedostatek refleksji teoretycznej¹⁶.

Autorzy Leksykonu PWN traktują edukację regionalną jako „koncepcję podkreślającą dydaktyczne znaczenie lokalnego dziedzictwa kulturowego jako niezbędnego elementu tożsamości jednostkowej i społecznej; stanowi ważny składnik procesu integracji europejskiej i sprzyja zakorzenieniu w tzw. małej ojczyźnie”¹⁷.

Dzierżymir Jankowski poprzez edukację regionalną rozumie: „wprowadzenie jednostek i małych grup społecznych w tradycję i aktualne życie społeczno – kulturowe regionu i środowiska lokalnego (...). Polega ona na kształtowaniu poczucia tożsamości grupy lokalnej i regionalnej oraz na umacnianiu więzi między jednostką a tymi grupami stanowiącymi niezbędne dopełnienie i konkretyzację więzi z całym społeczeństwem narodowym i państwowym”. Autor ten prezentuje koncepcję edukacji regionalnej jako orientacji edukacji ogólnej. Dostrzega następujące zalety edukacji regionalnej:

- Daje szansę zahamowania postępującej izolacji jednostki w życiu społeczno-kulturalnym społeczeństwa;
- Umożliwia kształtowanie prawidłowych stosunków społecznych i kulturalnych jednostki z szerszymi grupami;
- Przeciwdziała rozprzestrzenianiu się konsumpcyjnych wzorów zachowań.
- W zakres edukacji regionalnej Autor wpisuje:
- Środowisko przyrodnicze (razem z przejawami i skutkami ludzkiej ekspansji);
- Przemysł i środowisko społeczno-gospodarcze (stanowiące nadbudowę środowiska naturalnego);
- Środowisko społeczne, czyli dynamika procesów grupowych oraz struktura społeczna osób, grup i instytucji;

15 <http://www.nid.pl/idm,316,co-to-jest-dziedzictwo-kulturowe-co-to-jest-zabytek.html>, data wejścia: 25.08.2011.

16 P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, s. 9 – 13.

17 B. Milerski, B. Śliwerski (red.), *Leksykon PWN. Pedagogika*, Warszawa 2000, s. 56.

- Środowisko kulturalne, takie jak zachowania symboliczne, jak również wytwory materialne i niematerialne kultury – język, literatura, obyczaje, sztuka, obrzędy¹⁸.

Inną koncepcją edukacji regionalnej jest traktowanie jej jako powrót do źródeł. Przedstawicielem tej koncepcji jest Kazimierz Kossak-Główczewski. Uważa on, że edukacja regionalna jest powrotem do domu, do źródeł życia każdego człowieka, do źródeł jego etyki i jego języka, a więc do źródeł kultury domowej, lokalnej, regionalnej, narodowej i ogólnoludzkiej. W ujęciu Kossak-Główczewskiego edukacja regionalna nie odrzuca edukacji globalnej – edukacja regionalna nakierowana jest na człowieka, natomiast edukacja globalna koncentruje się na świecie. W celu realizacji tej koncepcji edukacji regionalnej Autor proponuje odwołać się do pedagogii Celestyna Freineta¹⁹.

Piotr Kowolik jest przedstawicielem koncepcji edukacji regionalnej jako zadania szkoły. Mówi on: „edukacja regionalna to ogół procesów, których celem jest zmienianie ludzi, głównie dzieci i młodzieży, stosownie do panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowania, a także zapoznanie ich z kulturą swego regionu oraz uwrażliwienie na odrębności kulturowe innych regionów, a poprzez to wpajanie dzieciom tolerancji oraz umacnianie patriotyzmu. Edukacja regionalna to podejmowanie celowych działań przez szkołę na rzecz kształtowania u dzieci i młodzieży przywiązania i umiłowania określonego regionu. Edukacja ta ma na celu świadome kształtowanie więzi emocjonalnych z tzw. ojczyzną prywatną, tj. tym obszarem, gdzie się człowiek urodził, czy też spędził część lub całe życie”²⁰. Piotr Petrykowski zauważa jednak niedociągnięcia tej koncepcji, do których należą między innymi: nikłe podstawy teoretyczne i metodologiczne, głęboki sentymentalizm ideologiczny.

Dla potrzeb niniejszej pracy będę posługiwała się definicją, która mieści się w koncepcji edukacji regionalnej jako nabywania kompetencji. Jej przedstawicielem jest Jerzy Nikitorowicz. Traktuje on edukację regionalną jako proces nabywania kompetencji w obszarze kultury i języka własnej grupy. Jego zdaniem zasadniczy cel edukacji regionalnej polega na „kształtowaniu szacunku do dziedzictwa kulturowego, systemu wartości, języka, tradycji, obyczajów”²¹. W kolejnej swojej publikacji precyzyjnie opisuje cele edukacji regionalnej – wskazuje, że edukacja regionalna powinna między innymi:

- Zauważać treści specyficzne dla danego regionu i nadawać im wartość;
- Umożliwiać dialog ze sobą i z innymi w szacunku dla rodzimych wartości;
- Kształtować szacunek dla własnego dziedzictwa kulturowego, systemu wartości, języka, tradycji, zwyczajów i rytuałów;
- Kształtować i rozwijać u młodych osób poczucie grupowej przynależności;
- Uczyc tolerancji, poprzez przygotowywanie do pełniejszego i lepszego rozumienia innych ludzi;
- Przygotowywać do życia w ojczyźnie narodowej, Europie i świecie;

18 D. Jankowski, *Edukacja regionalna jako czynnik regionotwórczy*, [w:] *Regionalizm polski*, pod red. S. Dąbrowskiego, A. Kociszewskiego, A. Omelaniuka, C. Niedzielskiego, Ciechanów 1990, s. 107

19 K. Kossak – Główczewski, *Edukacja regionalna – pytania o realizację*, cyt. za: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, s. 39 – 40.

20 P. Kowolik, *Edukacja regionalna w przedszkolu*, [w:] *Edukacja regionalna. Z historii, teorii i praktyki*, pod red. M. T. Michalewskiej, Kraków 1999, s. 119 – 120.

21 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna, wielokulturowa i międzykulturowa*, [w:] *Demokracja a oświata. Kształcenie i wychowanie*, pod red. H. Kwiatkowskiej, Z. Kwiecińskiego, Toruń 1996, s. 338.

- Uczyć patriotyzmu lokalnego i narodowego;
- Wyzwalać twórcze działania na rzecz własnego środowiska lokalnego i rozwijać poczucie odpowiedzialności za małą i wielką ojczyznę;
- Kształtować współodpowiedzialność za innych – zarówno za zbiorowość lokalną, jak i szersze zbiorowości oraz państwo²².

1.5 Tożsamość regionalna

Kolejne pojęcie wymagające zdefiniowania to „tożsamość regionalna”. Piotr Petrykowski zauważa, że jest to istotne pojęcie z dwóch powodów – po pierwsze ze względu na analizy teoretyczne nad edukacją regionalną i regionalizmem, a po drugie z powodu tego, że w toku edukacji regionalnej właśnie tożsamość regionalną mamy kształtować. Niestety również te pojęcie jest definiowane wieloznacznie²³.

Paweł Starosta definiuje tożsamość regionalną trojako: „1. zbiór wartości symbolicznych występujących na obszarze, spełniającym cechy definicyjne regionu i traktowanych przez jednostkę jako istotne atrybuty jej własnego ja (stereotypy); 2. skłonność jednostki do uczestnictwa w danej zbiorowości regionalnej, czyli jej udziału w wytwarzaniu wspólnych wartości, wzorów zachowań i symboli; 3. używanie partykularnych wartości i symboli zbiorowości do intencjonalnego grupowania się jednostek i podejmowania zorganizowanych oraz uświadomionych zachowań zbiorowych”²⁴. Jego zdaniem można mówić o trzech kategoriach wartości symbolicznych, które leżą u podstaw tożsamości regionalnej. Należą do nich:

- Symboliczne środki komunikacji – chodzi tu o odrębność językową. Może się ona wyrażać w posiadaniu odrębnego języka w stosunku do dominującego w szerszej zbiorowości (na przykład język kaszubski) lub w posiadaniu pewnej odmiany języka – gwary (na przykład gwara kurpiowska).
- Symboliczne ekspresje – mowa o dominującym typie postaw członków zbiorowości wobec własnej grupy lub innych grup.
- Społeczne atrybuty – stanowią one podstawę więzi społecznych danej grupy, a także podstawę jej odrębności wobec świata zewnętrznego (odrębność społeczno-zawodowa, etniczna, kulturowa)²⁵.

Ewa Ogrodzka-Mazur traktuje tożsamość regionalną jako wyjątkowy rodzaj przywiązania człowieka do jego ojczyzny prywatnej. Zwraca uwagę na fakt, że jest to również kształtowanie więzi emocjonalnych, a także umacnianie sił kultury duchowej własnego regionu²⁶.

Daniela Szymańska zwraca uwagę na emocjonalny aspekt poczucia tożsamości, twierdząc, że: „tożsamość regionalna jest to emocjonalne poczucie identyfikacji człowieka z określonym terytorium,

22 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, s. 221 – 222.

23 P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, s. 180.

24 P. Starosta, *Tożsamość regionalna w perspektywie socjologicznej*, [w:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby. Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 roku*, pod red. A. Matczaka, Łódź – Ciechanów 1999, s. 46.

25 *Ibidem*, s. 47

26 E. Ogrodzka – Mazur, *Regionalizm w procesie edukacji szkolnej. Studium z pogranicza polsko – czeskiego*, [w:] *Szkola na pograniczu*, s. 93 – 95.

jego krajobrazem, ludnością, wytworami jego kultury materialnej i duchowej i jej symbolami”²⁷. Dostrzega również, że każdy człowiek posiada w sobie odniesienie do przestrzeni, którą zamieszkuje. Odniesienia nawarstwiają się i mogą nakładać na siebie. Rozpoczynają się od skali mikro (dom rodzinny) do poczucia przynależności regionalnej, narodowej i ogólno ludzkiej. Autorka twierdzi, że każdy człowiek może identyfikować się z wieloma terytoriami o różnym kształcie i zasięgu. Istotą tożsamości regionalnej jest jej zdaniem z jednej strony poczucie więzi z własną grupą, a z drugiej strony dystans wobec innych grup.

Najbardziej adekwatną dla tej pracy będzie definicja Marka Szczepańskiego, który poprzez tożsamość regionalną rozumie „szczególny przypadek tożsamości społecznej (zbiorowej) i kulturowej zarazem opartej na tradycji regionalnej, odnoszonej do wyraźnie zdefiniowanego i delimitowanego terytorium, regionu, jego specyficznych cech społecznych, kulturowych (symbolicznych), gospodarczych czy nawet topograficznych, wyróżniających go spośród innych regionów (...). Tożsamość regionalna jest odmianą tożsamości społecznej, tworzoną na bazie odwołań do pewnego terytorium (regionu) i jego kluczowych cech”²⁸. Autor ten proponuje przyjęć sześć kryteriów do opisu tożsamości regionalnej:

- Perspektywa psychologiczna – stopień indywidualnej identyfikacji z regionem, jego mieszkańcami i kulturą regionalną;
- Perspektywa socjologiczna – funkcjonowanie w świadomości zbiorowej podziału na my- oni, odczuwane przez członków zbiorowości (choć niekoniecznie artykułowane) poczucie odrębności;
- Perspektywa geograficzna – przypisanie do terytorium: miejsca i przestrzeni;
- Perspektywa etnograficzna – świadomość dziedzictwa kulturowego, rozumienie i odczytywanie znaczeń symboli kultury materialnej i niematerialnej;
- Perspektywa historyczna – związek indywidualny (psychologiczny) i społeczny (zbiorowe przeżywanie) z dziejami regionu, bohaterami regionalnymi czy instytucjami historycznymi;
- Perspektywa ekonomiczna – wspólnota gospodarowania, ekonomia regionalna, współpraca i konkurencja międzyregionalna²⁹.

2. Edukacja regionalna na Kurpiach

Jednym z pierwszych działaczy na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego Puszczy Zielonej był Adam Chętnik. Niemal całe swoje życie poświęcił badaniom tego regionu. Zapoczątkował wydawanie pierwszych pism regionalnych: „Gość Puszczański” oraz „Goniec Pograniczny”.

Kolejnym wybitnym działaczem był ksiądz Władysław Skierkowski. Napisał dzieło pt.: „Puszcza Kurpiowska w pieśni”, w którym zebrane zostały – i zapewne ocalone od zapomnienia – stare pieśni kurpiowskie. Był również autorem sztuki pt.: „Wesele kurpiowskie”. Sztuka ta, początkowo wystawiona w Płocku w 1928 roku, a następnie w Warszawie, cieszyła się ogromną popularnością. Dzięki niej

27 D. Szymańska, *Kilka uwag na temat tożsamości regionalnej*, [w:] *Badania nad tożsamością regionalną...*, s. 70 – 71.

28 M. S. Szczepański, *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, cyt. za: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, s. 184.

29 *Ibidem*, s. 184 – 185.

obrzędy wesela na Kurpiowszczyźnie zostały po raz pierwszy przedstawione szerszej publiczności.

Na uwagę zasługuje również Aleksander Kopeć, który prowadził amatorski zespół teatralny. Napisał również sztukę sceniczną pt.: „Wesele kurpiowskie”, która została po raz pierwszy wystawiona w 1933 roku w Myszyńcu.

Po II wojnie światowej ogromne zasługi dla rozwoju regionu miał ksiądz Mieczysław Mieszko. W 1947 roku przy okazji Święta Bożego Ciała zorganizował wystawę sztuki ludowej i pierwszą inscenizację „Wesela Kurpiowskiego”. Założył w Kadzidle Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Kurpianka”, przy której w 1954 roku powstał Zespół Pieśni i Tańca „Kurpianka”³⁰.

Duże znaczenie w rozwoju regionalizmu kurpiowskiego odegrało Kurpiowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które zostało utworzone w latach sześćdziesiątych XX wieku w miejscowości Łyse. Jego pierwszym prezesem został Władysław Kraszewski. Dzięki Towarzystwu w 1969 roku odbył się w Łysych I Konkurs Palmy Kurpiowskiej, który z każdym rokiem przyciągał na Kurpiowszczyznę coraz więcej turystów z kraju i zagranicy³¹.

3. Metodologiczne podstawy badań własnych

Celem badań było zdobycie wiedzy na temat stosunku młodzieży gimnazjalnej do dziedzictwa kulturowego jej regionu, a także ustalenie, czy szkoła przyczynia się do wrastania uczniów w kulturę regionu i kształtowanie w nich poczucia odrębności regionalnej. Badana przeze mnie placówka, to Publiczne Gimnazjum im. Gen. Aleksandra Krzyżanowskiego w Kadzidle. Interesujący jest również poziom wiedzy uczniów na temat Kurpiowszczyzny – jej historii, tradycji, gwary, rękodzieła.

Problem badawczy niniejszej pracy stanowią dwa główne pytania:

- **Czy i w jakim stopniu przekonanie o odrębności kulturowej Kurpiowszczyzny jest dostrzegane przez młodzież gimnazjalną tego regionu?**
- **Czy i w jakim stopniu działalność edukacyjna szkoły przyczynia się do poznawania przez uczniów kultury regionu?**

Ze względu na ogólny charakter problemu wyróżnione również zostały problemy szczegółowe. Zostaną wskazane w dalszej części opracowania.

4. Wyniki badań własnych

4.1 Charakterystyka badanej populacji

W niniejszej pracy posłużono się kwestionariuszem ankiety zawierającym 14 pytań. Badaniem objęto 78 uczniów klas trzecich uczęszczających do Publicznego Gimnazjum im. Gen. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” w Kadzidle. Wybór grupy badawczej był celowy.

Większość badanych osób to kobiety, które stanowią 55% wszystkich badanych uczniów.

Kolejną cechą charakteryzującą badaną populację jest miejsce zamieszkania. Ze względu na dużą liczbę

30 S. Pajka, *O regionalizmie kurpiowskim*, Kurpie 4/2009, s. 18 – 20.

31 B. Kielak, *Ruch regionalny na Kurpiowszczyźnie po II wojnie światowej*, Kurpie 3/2006, s. 25.

miejsowości przyjął tu dwie kategorie: badani mieszkający w Kadzidle, badani mieszkający w innej miejscowości niż Kadzidło. Do drugiej kategorii można zaliczyć osoby mieszkające w miejscowościach: Krobia, Brzozówka, Brzozowa, Siemnocha, Tatory, Siarcza Łąka, Golanka, Piasecznia, Strzałki, Czarnia Kadzidlańska, Grale. Dane dotyczące tej kwestii przedstawiają się następująco: Kadzidło – 63%, inne miejscowość – 37%.

4.2 Poziom wiedzy osób badanych na temat swojego regionu

W ramach badania ankietowani odpowiedzieli na cztery pytania, których celem było określenie poziomu ich wiedzy na temat regionu:

- Puszcza Kurpiowska to:
 - a) Puszcza Zielona, b) Puszcza Biała, c) Puszcza Zielona i Puszcza Biała.
- Kto jest autorem dzieła pt. „Puszcza Kurpiowska w pieśni”?
- Czym tradycyjnie wykonywano wycinanki kurpiowskie?
- Od czego pochodzi nazwa „Kurp”?

Na pierwsze pytanie sprawdzające poziom wiedzy o regionie zdecydowana większość badanych – 85% udzieliła odpowiedzi, że Puszcza Kurpiowska to Puszcza Zielona. Tylko 15% ankietowanych zaznaczyło prawidłową odpowiedź, a mianowicie, że Puszcza Kurpiowska to zarówno Puszcza Zielona, jak i Puszcza Biała.

Drugie pytanie wymagało podania autora jednej z najbardziej znanych publikacji dotyczących Kurpiowszczyzny – księdza Władysława Skierkowskiego. Sprawilo ono najwięcej trudności uczniom biorącym udział w badaniu – aż 96% badanych nie udzieliło na nie żadnej odpowiedzi. Zaledwie 4% udzieliło odpowiedzi, jednak żadna z nich nie była prawidłowa.

Kolejne pytanie badające poziom wiedzy uczniów dotyczyło wycinanek kurpiowskich – badani mieli za zadanie wskazać, czym tradycyjnie wykonywano wycinanki. Jak wynika z przeprowadzonych badań, prawidłowej odpowiedzi, czyli „nożycami do strzyżenia owiec”, udzieliło 36% badanych. 9% nie podało żadnej odpowiedzi, a 55% udzieliło odpowiedzi nieprawidłowej.

Ostatnie pytanie tej części kwestionariusza ankiety brzmiało: Od czego pochodzi nazwa „Kurp”? Prawidłową odpowiedzią było, że pochodzi od „kurpsi” – tradycyjnych butów z łyka lipowego, które dawniej nosili mieszkańcy Puszczy Kurpiowskiej. Takiej odpowiedzi udzieliło 28% ankietowanych. 59% nie odpowiedziało na te pytanie, a 13% napisało inną odpowiedź niż prawidłowa.

Wśród innych odpowiedzi pojawiły się:

- Od Kurpiowszczyzny, czyli nazwy regionu – 3 osoby, 4% wszystkich odpowiedzi;
- Od Kurpiów, czyli nazwy ludności zamieszkującej ten teren – 7 osób, 9% wszystkich odpowiedzi.

Po przeanalizowaniu tej części kwestionariusza ankiety i opierając się na uzyskanych wynikach można stwierdzić, że poziom wiedzy uczniów trzecich klas na temat swojego regionu jest stosunkowo niski – w żadnym z pytań, które miały zróżnicowany stopień trudności liczba prawidłowych odpowiedzi nie przekroczyła 40%.

4.3 Stosunek osób badanych do dziedzictwa swojego regionu

Trzecia część kwestionariusza ankiety miała na celu zbadanie w jakim stopniu przekonanie o odrębności kulturowej Kurpiowszczyzny jest dostrzegane przez młodzież gimnazjalną tego regionu, a także czy i w jakim stopniu działalność edukacyjna szkoły przyczynia się do poznawania przez uczniów kultury regionu. Składała się z ośmiu pytań – jednego otwartego i siedmiu pytań z możliwością wyboru odpowiedzi.

Pierwsze pytanie wymagało od badanych wskazania, co mogą określić mianem swojej małej ojczyzny. Niemal połowa ankietowanych – 41% nie udzieliła odpowiedzi na pytanie dotyczące definicji swojej małej ojczyzny. Należy zwrócić uwagę również na to, że trzech uczniów napisało, że nic nie stanowi dla nich małej ojczyzny. Blisko co trzeci badany wskazał, że małą ojczyzną jest dla niego region, który zamieszkuje, czyli Kurpiowszczyzna. 24% osób jako swoją małą ojczyznę określało miejscowość, w której mieszkają.

Kolejne pytanie wymagało od badanych określenia, czy i w jakim stopniu znają gwarę kurpiowską - 73% ankietowanych wskazało, że zna tylko kilka słów z gwary kurpiowskiej, 23% badanych zaznaczyło, że potrafi mówić gwarą kurpiowską, a 4% odpowiedziało, że wcale jej nie zna.

Trzecie pytanie w tej części kwestionariusza ankiety miało na celu ustalenie, w jakiej formie szkoła, do której uczęszczają osoby badane, organizuje zajęcia z zakresu edukacji regionalnej. Jak wynika z danych, 78% osób badanych odpowiedziało, że zajęcia dotyczące Kurpiowszczyzny odbywają się w ramach zajęć dodatkowych, pozalekcyjnych. Tylko 22% ankietowanych wskazało, że elementy edukacji regionalnej pojawiają się w ramach lekcji – jako zajęcia obowiązkowe.

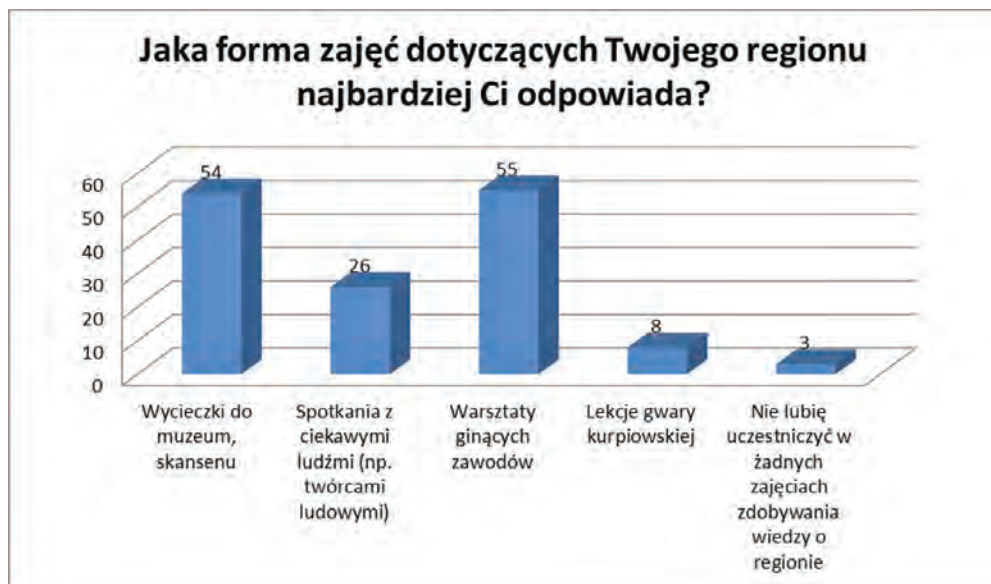
Po określeniu, w jakiej formie szkoła organizuje zajęcia z edukacji regionalnej, uczniowie mieli za zadanie wskazać, jak często uczestniczą w zajęciach dotyczących regionu, które odbywają się w szkole. Większość badanych – 55% odpowiedziało, że bierze udział w tego typu zajęciach tylko czasami. 27% ankietowanych zawsze uczestniczy w zajęciach z edukacji regionalnej, które organizuje szkoła, a 18% zaznaczyło, że nigdy nie bierze w nich udziału.

W następnym pytaniu uczniowie określali, czy biorą udział w innych zajęciach zdobywania wiedzy o regionie, które są organizowane poza szkołą. Dodatkowo, mieli za zadanie podać przykłady takich zajęć, a także wskazać, przez jakie instytucje działające w środowisku lokalnym są one organizowane. Aż 73% uczniów zaznaczyło w tym pytaniu, że nie bierze udziału w żadnych zajęciach z edukacji regionalnej, które są organizowane poza szkołą przez inne instytucje działające w środowisku lokalnym. 27% ankietowanych wskazało, że uczestniczą w tego typu zajęciach. Wśród innych instytucji, które zajmują się prowadzeniem zajęć o regionie, wskazali między innymi: Gminną Bibliotekę Publiczną w Kadzidle, Urząd Gminy Kadzidło, Centrum Kultury Kurpiowskiej w Kadzidle.

W kolejnym pytaniu ankiety uczniowie zaznaczali (maksymalnie dwie) formy zajęć o regionie, które najbardziej im odpowiadają. Mieli następujące odpowiedzi do wyboru: a. wycieczki do muzeum, skansenu; b. spotkania z ciekawymi ludźmi (np. twórcami ludowymi); c. warsztaty ginących zawodów; d. lekcje gwary kurpiowskiej; e. inne, jakie?; f. nie lubię uczestniczyć w żadnych zajęciach zdobywania wiedzy o regionie.

Największą popularnością wśród gimnazjalistów cieszyły się warsztaty ginących zawodów, a także

wycieczki do muzeum, skansenu – odpowiedzi te uzyskały odpowiednio 38% i 37% wskazań. Spotkania z ciekawymi ludźmi (np. twórcami ludowymi) zostały zaznaczone przez 18% ankietowanych, a lekcje gwary kurpiowskiej 5%. Na uwagę zasługuje również fakt, że trzech ankietowani zaznaczyli odpowiedź – Nie lubię uczestniczyć w żadnych zajęciach zdobywania wiedzy o regionie. Wyniki te przedstawia wykres 5.



Wykres 1. Zestawienie zajęć zdobywania wiedzy o regionie, które są najbardziej preferowane przez badanych uczniów

Następne zadanie wymagało od ankietowanych wskazania (maksymalnie dwóch) imprez, w których najczęściej biorą udział w ramach obchodów Wesela Kurpiowskiego. Wyniki tego pytania okazały się dość zaskakujące, bowiem największą popularnością wśród badanych cieszyły się: wieczorna zabawa weselna przy muzyce disco polo, techno – 31% oraz wesołe miasteczko – 27%. 29 osób, czyli 37% całej próbki badawczej, zaznaczyło w pytaniu tylko te odpowiedzi, co sugeruje, że blisko co czwarty badany najczęściej bierze udział w zabawie przy muzyce disco polo i w wesołym miasteczku, a więc w imprezach, które nie mają żadnego związku z regionem. Z jednej strony może to stanowić powód do niepokoju, z drugiej zaś może świadczyć, że młodzież gimnazjalna chętniej uczestniczy w imprezach, których nie ma na co dzień – z kulturą kurpiowską styka się niemal na każdym kroku, a wesołe miasteczko przyjeżdża do Kadzidła dwa – trzy razy w roku. Co piąty uczeń wskazał warsztaty ginących zawodów, 10% uczniów zaznaczyło widowisko weselne. Najmniejsze zainteresowanie miały: przegląd zespołów kurpiowskich – 6%, kiermasz sztuki ludowej – 4% oraz pokazy rękodzieła ludowego – 2%.

Ostatnie pytanie w kwestionariuszu ankiety składało się z dwunastu stwierdzeń, które wymagały od badanych zaznaczenia TAK lub NIE, czyli odpowiedzi najbardziej do nich pasującej. Pojawiły się tu następujące stwierdzenia:

- Czuję się związany z dziedzictwem mojego regionu.
- Chciałbym w ramach zajęć dodatkowych w szkole nauczyć się gwary kurpiowskiej.

- Na lekcjach historii poznałem historię mojego regionu.
- Chętnie uczęszczam na lekcje muzealne do Muzeum Kultury Kurpiowskiej i oglądam wystawy sztuki ludowej.
- Chciałbym, aby szkoła organizowała warsztaty ginących zawodów.
- Wolę pójść na dyskotekę niż na spotkanie z twórcami ludowymi.
- Jestem członkiem Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpianka-Cepelia”.
- Chętnie uczestniczę w organizowanych przez szkołę warsztatach rękodzieła ludowego.
- Przynajmniej raz brałem udział w konkursach dotyczących Kurpiowszczyzny, które organizuje moja szkoła.
- Czuję się bardziej Europejczykiem niż Kurpem.
- Uważam, że warto promować Kurpiowszczyznę i kulturę regionu w kraju i na świecie.
- Mówienie gwarą kurpiowską nie jest już powodem do dumy, a jedynie „obciachem”, przejawem wiejskiego folkloru.

Przy analizie odpowiedzi uzyskanych w tym pytaniu na uwagę zasługuje fakt, że 24 osoby, czyli 31% badanych zaznaczyło, że nie czuje się związanymi z dziedzictwem swojego regionu. Blisko połowa uczniów – 45% uznało, że czuje się bardziej Europejczykiem niż Kurpem. Jednocześnie, dla 36% ankietowanych mówienie gwarą kurpiowską nie jest powodem do dumy, tylko „obciachem” i przejawem wiejskiego folkloru. Są to niewątpliwie niepokojące dane.

Z drugiej jednak strony zdecydowana większość uczniów – 88% uznaje, że warto promować Kurpiowszczyznę i kulturę regionu w kraju i na świecie. 69% badanych uznało, że czuje się związanymi z dziedzictwem Kurpiowszczyzny. 88% ankietowanych chciałoby, aby szkoła organizowała warsztaty ginących zawodów, które – biorąc pod uwagę wyniki wcześniejszych pytań – cieszą się wśród młodzieży gimnazjalnej dużą popularnością.

Tabela 1. Zestawienie odpowiedzi badanych na pytanie 14 kwestionariusza ankiety

Zaznacz najbardziej pasującą do Ciebie odpowiedź	TAK		NIE	
	Liczba	%	Liczba	%
Czuję się związany/a z dziedzictwem mojego regionu.	54	69	24	31
Chciał(a)bym w ramach zajęć dodatkowych w szkole nauczyć się gwary kurpiowskiej.	25	32	53	68
Na lekcjach historii poznałem/łam historię mojego regionu.	56	72	22	28
Chętnie uczęszczam na lekcje muzealne i oglądam wystawy sztuki ludowej.	41	53	37	47
Chciał(a)bym, aby w szkole były organizowane warsztaty ginących zawodów.	69	88	9	12
Wolę pójść na dyskotekę niż na spotkanie z twórcami ludowymi.	57	73	21	27

Jestem członkiem Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpianka-Cepelia”.	4	5	74	95
Chętnie uczestniczę w organizowanych przez szkołę warsztatach rękodzieła ludowego.	40	51	38	49
Przynajmniej raz brałem/łam udział w konkursach dotyczących regionu, które organizuje szkoła.	29	37	49	63
Czuję się bardziej Europejczykiem / Europejką niż Kurpem / Kurpianką.	35	45	43	55
Uważam, że warto promować Kurpiowszczyznę i kulturę regionu w kraju i na świecie.	69	88	9	12
Mówienie gwara kurpiowską nie jest już powodem do dumy, a jedynie przejawem wiejskiego folkloru.	28	36	50	64

4.4 Wnioski i podsumowanie badań

Wyniki badań dowiodły, że poziom wiedzy uczniów klas trzecich gimnazjum w Kadzidle jest stosunkowo niski. Świadczy o tym fakt, że na żadne z pytań, które sprawdzały poziom wiedzy, liczba poprawnych odpowiedzi nie przekroczyła 40% wszystkich wyników.

W kwestii znajomości gwary kurpiowskiej uzyskałam odpowiedź, że zdecydowana większość uczniów zna tylko kilka słów w gwarze – takiej odpowiedzi udzieliło blisko 75% badanych. 36% uczniów wskazało, że mówienie gwara kurpiowską nie jest już powodem do dumy, a jedynie przejawem wiejskiego folkloru. A jednocześnie 32% respondentów chciałoby w ramach zajęć dodatkowych w szkole nauczyć się gwary kurpiowskiej. Wynika z tego, że stanowiska młodych ludzi są podzielone. Nadal jednak można odnaleźć uczniów, którzy (nawet w ramach zajęć dodatkowych, czyli w swoim czasie wolnym) chcieliby poszerzyć swoją wiedzę i umiejętności związane z regionem.

Największą trudność przysporzyło mi wyciągnięcie wniosków dotyczących tego, czy i w jakim stopniu anketowani czują się związani z dziedzictwem swojego regionu. Uzyskane wyniki nie były w tej kwestii jednoznaczne. Z jednej strony blisko połowa uczniów wskazała, że czuje się bardziej Europejczykiem niż Kurpiem, a 31% uznało, że nie czuje się związanym z dziedzictwem swojego regionu. Z drugiej jednak strony niemal 90% respondentów było zdania, że warto promować Kurpiowszczyznę w kraju i na świecie, a także 69% czuje nadal związek ze swoim regionem. Warto zwrócić tu uwagę na fakt, że zaledwie trzy osoby uznały, że nie lubią uczestniczyć w żadnych zajęciach związanych z edukacją regionalną, a aż 88% badanych chciałoby, aby szkoła organizowała warsztaty ginących zawodów.

Po przeanalizowaniu tych danych oraz wzięciu pod uwagę oferty szkoły w zakresie edukacji regionalnej można wywnioskować, że oferta ta nie jest adekwatna do oczekiwań młodych ludzi, którzy – pomimo tendencji globalizacyjnych, amerykanizacji i postępującego konsumpcjonizmu – nadal czują się związani ze swoim regionem. Wszak młodzież ceni Kurpiowszczyznę, uważa, że warto ją promować, wskazuje też najbardziej odpowiadające ich potrzebom formy zajęć zdobywania wiedzy o regionie. Niezwykle korzystne byłoby nawiązanie przez władze szkoły dialogu z młodzieżą w celu poznania potrzeb i oczekiwań uczniów, a także wypracowania wspólnej koncepcji edukacji regionalnej. Być może dzięki temu uczniowie nie rezygnaliby z dorobku Kurpiowszczyzny i sami chętniej aktywnie włączaliby się w życie społeczności lokalnej w celu propagowania kultury kurpiowskiej.

5. Zakończenie

Zamierzeniem moich badań było zdobycie wiedzy na temat edukacji regionalnej na Kurpiowszczyźnie oraz tego, czy i w jakim stopniu dziedzictwo kulturowe tego regionu jest cenną wartością dla młodzieży zamieszkującej ten teren.

Analiza zebranego materiału pozwoliła mi na sformułowanie następujących ustaleń:

1. Niemal połowa uczniów klas trzecich nie czuje się już związana z dziedzictwem swojego regionu.
2. Badani uczniowie gimnazjum potrafią jasno określić i wskazać, jakie formy zajęć z edukacji regionalnej najbardziej im odpowiadają.
3. Oferta edukacyjna szkoły w zakresie edukacji regionalnej nie jest adekwatna do potrzeb i oczekiwań uczniów.
4. Młodzież gimnazjalna chciałaby, aby w ramach działalności edukacyjnej szkoły były organizowane inne formy zajęć z edukacji regionalnej, takie jak: warsztaty ginących zawodów, lekcje gwary kurpiowskiej.

W oparciu o wymienione ustalenia proponuję sformułowanie następujących wniosków praktycznych:

Celowym wydaje się dostrzeżenie przez szkołę głosu młodych ludzi jako adresatów wszelkich działań edukacyjnych placówki.

Istnieje potrzeba ukazania nauczycielom oraz przedstawicielom innych lokalnych instytucji edukacyjnych tych form zdobywania wiedzy o regionie, które najbardziej podobają się młodzieży gimnazjalnej.

Warto zwrócić większą uwagę na oczekiwania uczniów gimnazjum w zakresie zajęć z edukacji regionalnej.

Wskazane jest stałe prowadzenie rozmów z uczniami (na przykład poprzez przedstawicieli samorządu uczniowskiego) w celu wspólnego opracowania koncepcji edukacji regionalnej, która obowiązywać będzie w szkole.

Mam nadzieję, że niniejsza praca przyczyni się do szerszego zainteresowania tematyką edukacji regionalnej przedstawicieli instytucji edukacyjnych działających w Kadzidle. Ułatwi również dostosowanie działalności edukacyjnej szkoły do oczekiwań młodych ludzi uczęszczających do gimnazjum, dzięki czemu będą oni chętniej uczestniczyć w zajęciach z edukacji regionalnej oferowanych przez szkołę oraz inne instytucje środowiska lokalnego.

BIBLIOGRAFIA

- *Brzezińska A. W., W poszukiwaniu korzeni kulturowych, [w:] Edukacja regionalna, pod red. Brzezińskiej A. W., Hulewskiej A., Słomskiej J., Warszawa 2006, ss. 456.*
- *Chętnik A., Kurpie, Kraków 1924, ss. 140.*
- *Chętnik A., Puszcza Kurpiowska, Ostrołęka 2004, ss. 142.*
- *Czyż L., Gwara kurpiowska – formy ocalenia i promocji, Kurpie, 2009, nr 1.*
- *Dąbrowski S., Regionalizm z perspektywy historycznej, [w:] Regionalizm polski. Przeszość i teraźniejszość, pod red. Anatola Jana Omelaniuka, Ciechanów 1990, ss. 189.*
- *Denek K., Moja mała Ojczyzna, [w:] Dziecko w świecie wielkiej i małej Ojczyzny, pod red. Denka K., Dymary B, Korzeniowskiej W., Kraków 2009, ss. 196.*
- *Denek K., Pojęcie Ojczyzny, jej rodzaje, funkcje i odniesienia, [w:] Dziecko w świecie wielkiej i małej*

- Ojczyzny, pod red. Denka K., Dymary B., Korzeniowskiej W., Kraków 2009, ss. 196.
- Friedrich H., *Gwara kurpiowska. Fonetyka*, Warszawa 1955, ss. 129.
 - Goriszowski W., *Badania pedagogiczne w zarysie*, Warszawa 2003, ss. 199.
 - Hibszer A., *Geograficzna koncepcja edukacji regionalnej*, [w:] *Teoretyczne podstawy edukacji regionalnej*, pod red. Szkulat E., Łódź 2010, ss. 129.
 - Hirszowicz M., *Stąd, ale dokąd? Społeczeństwo u progu nowej ery*, Warszawa 2007, ss. 292.
 - <http://www.eostroleka.pl/myszyniec-xxxiv-miodobranie-kurpiowskie-program,art25543.html>, data wejścia: 10.09.2011.
 - <http://www.gimnazjunkturpidlo.pl>, data wejścia: 13.05.2012.
 - <http://www.kadidlo.pl>, data wejścia: 25.02.2012.
 - <http://www.kadidlo.pl/sztukakurpiowska.html>, data wejścia: 17.02.2012.
 - <http://www.kurpie.com.pl/aktualnosci2/index.php?topic=40.0>, data wejścia: 17.09.2011.
 - <http://www.kurpie.myszyniec.pl/?p=16>, data wejścia: 07.09.2011.
 - <http://www.kurpiowskiecentrum.info/aktualnoci/16-atrakcje-turystyczne-puszczy-zielonej-.html>, data wejścia: 02.10.2011.
 - <http://www.kurpiowskiecentrum.info/informator-turystyczny/65.html>, data wejścia: 28.08.2011.
 - http://www.myszyniec.kurpie.com.pl/index_pliki/page0002.html, data wejścia: 01.09.2011.
 - <http://www.nid.pl/idm,316,co-to-jest-dziedzictwo-kulturowe-co-to-jest-zabytek.html>, data wejścia: 25.08.2011.
 - <http://www.ostroleka.info.pl/galeria/270/Wesele-Kurpiowskie-autentyczne/zdjecie/2/>, data wejścia: 09.09.2011.
 - http://www.polskiekrajobrazy.pl/Artykuly/13:Polskie_Swieta/123:Niedziela_Palmowa_na_Kurpiach.html, data wejścia: 16.09.2011.
 - <http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/>, data wejścia: 21.09.2011.
 - Jankowski D., *Edukacja regionalna jako czynnik regionotwórczy*, [w:] *Regionalizm polski*, pod red. Dąbrowskiego S., Kociszewskiego A., Omelaniuka A. J., Ciechanów 1990, ss. 189.
 - Kielak B., *Ruch regionalny na Kurpiowszczyźnie po II wojnie światowej*, *Kurpie*, 2006, nr 3.
 - Korzeniowska W., „By czas nie zaćmił i niepamięć”. *Świat dziecka – światem wielkiej i małej Ojczyzny*, [w:] *Dziecko w świecie wielkiej i małej Ojczyzny*, pod red. Denka K., Dymary B., Korzeniowskiej W., Kraków 2009, ss. 196.
 - Korzeniowska W., *Mała i wielka Ojczyzna wobec współczesnych trendów unifikacyjnych*, [w:] *Dziecko w świecie wielkiej i małej Ojczyzny*, pod red. Denka K., Dymary B., Korzeniowskiej W., Kraków 2009, ss. 196.
 - Kowalik S., *Społeczność lokalna a kultura regionalna*, [w:] *Edukacja regionalna*, pod red. Brzezińskiej A. W., Hulewskiej A., Słomskiej J., Warszawa 2006, ss. 456.
 - Kowolik P., *Edukacja regionalna w przedszkolu*, [w:] *Edukacja regionalna. Z historii, teorii i praktyki*, pod red. Michalewskiej M. T., Kraków 1999, ss. 203.
 - Krzywicki L., *Kurpie*, [w:] *Dziela*, t. IV, Warszawa 1962, ss. 143.
 - Kwaśniewski K., *Regionalizm*, Poznań 1986, ss. 16.
 - Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 2009, ss. 272.
 - Melosik Z., Szkuclarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja: migotanie znaczeń*, Kraków 2010, ss. 132.
 - Milerski B., Śliwowski B. (red.), *Leksykon PWN. Pedagogika*, Warszawa 2000, ss. 284.
 - *Ministerstwo Edukacji Narodowej o edukacji regionalnej – dziedzictwie kulturowym w regionie*, Warszawa 2000, ss. 80.
 - *Niedziałkowska Z., Puszcza Zielona – Bory Ostrołęckie. Z przeszłości Kurpiów*, Warszawa 1981, ss. 197.
 - Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa 2009, ss. 529.
 - Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna na pograniczach*, [w:] *Edukacja regionalna*, pod red. Brzezińskiej A. W., Hulewskiej A., Słomskiej J., Warszawa 2006, ss. 456.
 - Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna, wielokulturowa i międzykulturowa*, [w:] *Demokracja a oświata. Kształcenie i wychowanie*, pod red. Kwiatkowskiej H., Kwiecińskiego Z., Toruń 1996, ss. 602.
 - *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, pod red. Kalisiewicza D., t. 4, Warszawa 1996, ss. 974.
 - Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 1985, ss. 494.
 - *Ogrodzka-Mazur E., Regionalizm w procesie edukacji szkolnej. Studium z pogranicza polsko – czeskiego*, [w:] *Szkoła na pograniczach*, pod red. Lewowickiego T., Katowice 2000, ss. 208.
 - *Omelaniuk A. Jan, Regionalizm współczesny – jego znaczenie i rola w procesie oddziaływania na młodzież u progu XXI wieku*, [w:] *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w zreformowanej szkole*, pod red. Bednarka S., Wrocław 1999, ss. 323.
 - *Pajka S., O regionalizmie kurpiowskim*, *Kurpie*, 2009, nr 4.

- Petrykowski P. P., *Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*, Toruń 2003, ss. 292.
- Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995, ss. 251.
- Rubacha K., *Metodologia badań nad edukacją*, Warszawa 2008, ss. 469.
- Samsonowicz H., *O większej i malej ojczyźnie*, [w:] *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce*, pod red. Kociszewskiego A., Omelaniuka A. J., Orzechowskiego K., Ciechanów 1998, ss. 274.
- Skierkowski W., *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, tom I, Ostrołęka 1997, ss. 384.
- Skorny Z., *Prace magisterskie z psychologii i pedagogiki: przewodnik metodologiczny dla studiujących nauczycieli*, Warszawa 1984, ss. 140.
- Skorowski H., *Aksjologiczny wymiar regionalizmu*, [w:] *Teoretyczne podstawy edukacji regionalnej*, pod red. Szkurlat E., Łódź 2010, ss. 129.
- *Słownik Języka Polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/region>, data wejścia: 04.08.2011.
- Starczewski S., *Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości*, *Małe ojczyzny. Tradycja dla przyszłości*, Lublin 2000.
- Starosta P., *Tożsamość regionalna w perspektywie socjologicznej*, [w:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby. Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 roku*, pod red. Matczaka A., Łódź – Ciechanów 1999, ss. 85.
- Suchowiecki A., *Kurpie z Puszczy Zielonej. Kartki z dziejów*, Olsztyn 2010, ss. 190.
- Szczepański M., *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*, [w:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby. Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 roku*, pod red. Matczaka A., Łódź – Ciechanów 1999, ss. 85.
- Szymańska D., *Kilka uwag na temat tożsamości regionalnej*, [w:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby. Materiały z konferencji naukowej Łódź 2 czerwca 1998 roku*, pod red. Matczaka A., Łódź – Ciechanów 1999, ss. 85.
- Turowski J., *Regiony – regionalizm – lokalizm*, [w:] *Czym jest regionalizm*, pod red. Bednarka S., Wrocław – Ciechanów 1998.
- Żerański M., *Kurpie. Puszcza Zielona. Przewodnik turystyczny*, Cieszyn 2008, ss. 176.
- Żołądź-Strzelczyk D., Jamrozek W., *Edukacja regionalna w ujęciu Aleksandra Kazimierza Patkowskiego*, [w:] *Edukacja regionalna*, pod red. Brzezińskiej A. W., Hulewskiej A., Słomskiej J., Warszawa 2006, ss. 456.

„Siemianówka - przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski” – przykład cyklicznej, nieformalnej edukacji środowiskowej w Ostrowi Mazowieckiej

ABSTRAKT

Nieformalna edukacja środowiskowa, to wszelkie pozaszkolne działania natury wychowawczej, głównie proekologicznej, prowadzone przy wsparciu różnych instytucji, w tym jednostek samorządu terytorialnego. Przykładem takich działań są wycieczki pn. „*Siemianówka - przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski*”. Na jesieni 2016 r. odbyła się piąta edycja tej imprezy zorganizowana przez Ostrowskie Stowarzyszenie „Ludzie z Pasją”. Uczestnikami tych wycieczek są przede wszystkim uczniowie ostrowskich szkół podstawowych. Wyjazdy podzielone są na dwie części: przyrodniczą, która realizowana jest w Polowym Obozie Obrączkowania Ptaków Akcja Siemianówka, położonym niedaleko Zbiornika Siemianówka oraz kulturalno-etnograficzną, której program rokrocznie ulegał zmianom. Realizowane przedsięwzięcie jest bardzo ważnym uzupełnieniem proekologicznego kształcenia młodzieży w szkołach różnego szczebla i wpisuje się również w działalność oświatową prowadzoną przez jednostki samorządu terytorialnego. Wielkim walorem jest jego interdyscyplinarny charakter. Wyjazdy nad Siemianówkę łączą ze sobą edukację ekologiczną z edukacją historyczną, etnograficzną i krajoznawczą. Kształtują wśród młodych ludzi postawy szacunku do przyrody, postawy patriotyczne oraz rozbudzają chęć poznawania własnego kraju. Na podstawie wyników przeprowadzanych ankiet wśród uczestników piątej edycji wyjazdów nad Siemianówkę, jednoznacznie da się stwierdzić, iż na tego typu działania w naszym mieście jest ogromne zapotrzebowanie.

SŁOWA KLUCZOWE

nieformalna edukacja środowiskowa, przyroda, kultura, Zbiornik Siemianówka.

1. Czym jest edukacja środowiskowa i jej znaczenie.

Edukacja środowiskowa to wszelkie działania oświatowe, formalne i nieformalne, głównie natury wychowawczej, prowadzące do tego, aby ludzie stawali się dla siebie lepsi, potrafili ze sobą współpracować, z umiarem korzystać z dóbr Natury (Kowalski R. 2012). To typowo interdyscyplinarne spojrzenie na otaczający świat i nasze trwałe funkcjonowanie w środowisku przyrodniczym oraz w społeczeństwie. Jej finalnym efektem ma być aktywność, wrażliwość, świadomość i kultura ekologiczna, czyli mądrość życia z ludźmi i korzystania z naturalnego środowiska, zapewniająca bezpieczne wielopokoleniowe funkcjonowanie.

Ludzie żyją dziś nie patrząc w przyszłość, realizują cele doraźne nie myśląc o perspektywicznych, szukają wygod, unikają fizycznej pracy, nie potrafią docenić wartości przyrody, bo żyją w pośpiechu, stresie, zaślepieni osiągnięciami techniki. Optymizm podpowiada, że edukacja środowiskowa prowadzona powszechnie i systematycznie, nie tylko w szkołach, ale i poza nimi, może ten stan zmienić (Domka 2001).

2. Cele niniejszego artykułu.

Niniejszy artykuł na przykładzie cyklicznie organizowanych wycieczek pn. „*Siemianówka - przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski*”, ma ukazać w jaki sposób prowadzona jest nieformalna (pozaszkolna) edukacja środowiskowa wśród uczniów (głównie szkół podstawowych) z terenu miasta i gminy Ostrów Mazowiecka. Ponadto na podstawie przeprowadzonych ankiet wśród uczestników tej imprezy, autor artykułu chce przedstawić wnioski dotyczące jej znaczenia i celowości. Na wstępie krótko opisane zostaną również inne formy pozaszkolnej edukacji środowiskowej.

3. Wstęp - inne formy nieformalnej edukacji środowiskowej.

Wycieczki nad Zbiornik Siemianówka nie są jedyną formą nieformalnej edukacji ekologicznej o charakterze cyklicznym, w której mogą brać udział ostrowscy uczniowie. Przy współdziałaniu samorządu powiatu ostrowskiego, miasta Ostrów Mazowiecka oraz Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ” na terenie naszego powiatu odbywają się również inne imprezy o podobnych celach edukacyjnych i wychowawczych. Dla przykładu warto tu wymienić *Ostrowskie Spotkania Ornitologiczne* (w 2016 roku odbyła się czternasta edycja tych warsztatów) czy Konkurs Fotograficzny pn. „*Ptaki w polskim krajobrazie jesienno-zimowym*” (w 2016 r. odbył się czwarty finał konkursu). Ponadto wiele działań edukacyjnych ma charakter okazjonalny i niecykliczny. Przykładem może być zorganizowana w dniu dziecka 2011 r. wycieczka przyrodniczo-etnograficzna do Prostyń - „*W Dniu Dziecka – bliżej NATURY – PROSTYŃ 2011*”, **obchody Europejskich Dni Ptaków 27.09.2011 r. czy akcja obrączkowania bocianów białych w powiecie ostrowskim 26.06.2012 r.** W tym miejscu należy wspomnieć, że głównym inicjatorem wymienionych imprez edukacyjnych był Jerzy Bauer. Jeszcze jako dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 im. Papieża Jana Pawła II w Ostrowi Mazowieckiej był pomysłodawcą, a do niedawna głównym organizatorem Ostrowskich Spotkań Ornitologicznych. Dzięki jego działalności samorządowej, najpierw jako wicestarosty powiatu ostrowskiego, a obecnie burmistrza Ostrowi Mazowieckiej, edukacja ekologiczna realizowana jest przez jednostki samorządu terytorialnego na znacznie szerszą skalę.

4. Opis wycieczek pn. „*Siemianówka - przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski*”.

Wycieczki nad Zbiornik Siemianówka organizowane są rokrocznie od jesieni 2012 roku, a zatem tegoroczny wyjazd odbył się już po raz piąty. Pierwsze cztery edycje imprezy organizowane i finansowane były przez powiat ostrowski – w ramach utworzonego tam w 2011 r. Centrum Ekologii i Zrównoważonego Rozwoju Powiatu Ostrowskiego. Organizatorem piątej edycji było Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”. Finansowanie przedsięwzięcia wzięło na siebie miasto Ostrów Mazowiecka. Wśród uczestników wyjazdów znajdowali się przede wszystkim uczniowie ostrowskich szkół podstawowych oraz LO im. Mikołaja Kopernika w Ostrowi Maz., a w 2012 roku również grupa ostrowskich gimnazjalistów. Ponadto w wyjazdach uczestniczyli nauczyciele -opiekunowie poszczególnych grup uczniów, pracownicy Starostwa Powiatowego w Ostrowi Maz. (w tym wicestarostwie - Jerzy Bauer i Urszula Wołosiewicz) oraz organizatorzy wyjazdu w osobach Hanny Chromińskiej i autora niniejszego artykułu. Łącznie w pięciu edycjach tej imprezy wzięło udział

około 250 osób. Wycieczki podzielone były na dwie części: pierwszą przyrodniczą, której stałym punktem programu była wizyta w Polowym Obozie Ornitologicznym Akcja Siemianówka oraz drugą o charakterze kulturalno-etnograficznym (niekiedy również z elementami wychowania patriotycznego), której program rokrocznie ulegał zmianom.

Podczas dwóch pierwszych edycji wyjazdów, Polowy Obóz Ornitologiczny rozbity był przy północno-wschodnich krańcach Zbiornika Siemianówka nad granicą z Białorusią, niedaleko wsi Cisówka, a od 2014 roku przeniósł się na jego południowo-wschodnią stronę, niedaleko wsi Siemianówka. Obóz ornitologiczny jest przedsięwzięciem Uniwersytetu Białostockiego i funkcjonuje w okresie letnio-jesiennym od 2001 roku. Jest jednym z kilku miejsc w Polsce, gdzie na szeroką skalę bada się wędrowki migrujących ptaków metodą ich odłowu i obrączkowania. Naukowcy-wolontariusze przekazywali młodzieży podstawowe informacje o migracjach ptaków, gatunkach migrujących, technikach chwytania ptaków i celach ich obrączkowania. Uczniowie oglądali różne rodzaje obrączek przeznaczonych dla dużych i małych osobników. Byli też instruowani, że w razie znalezienia zaobráczkowanego ptaka należy przekazać numer obrączki oraz dane na temat daty, miejsca znalezienia i stanu ptaka do Stacji Ornitologicznej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN z Gdańska, która pełni funkcję krajowej centrali obrączkowania ptaków. Wielkim walorem pobytu w obozie była możliwość podpatrzenia pracy jego załogantów, polegającej m.in. na wyjmowaniu ptaków z sieci, a następnie na ich obrączkowaniu, połączonym z wykonywanymi przy tej okazji różnymi pomiarami: wieku, wagi, długości skrzydła, ogona, etc. Ponadto, uczniowie wyposażeni w lornetki i lunety oraz przewodniki terenowe będące na co dzień na wyposażeniu Powiatowego Centrum Ekologii, mieli okazję zwiedzić okolice Zbiornika ucząc się rozpoznawania napotkanych gatunków ptaków. Aby edukacja terenowa przebiegała w możliwie atrakcyjnych okolicznościach, zawsze organizowane było ognisko z możliwością pieczenia kiełbasek.

W części kulturalno-etnograficznej wyjazdu odwiedzane były różne miejsca:

- w 2012 roku - Muzeum Kultury Białoruskiej w Hajnówce, które zwiedzano z przewodnikiem. Młodzież miała okazję dowiedzieć się tutaj jak wyglądało dawniej życie na wsi, począwszy od wystroju i architektury wiejskich chat, wykonywanych prac związanych z rolnictwem, po różnego rodzaju wiejskie tradycje i obrzędy związane np. z obchodzonymi w danym czasie świętami.
- w 2013 roku - Muzeum Kultury Białoruskiej zwiedzane z przewodnikiem oraz cerkiew prawosławna Sobór Świętej Trójcy w Hajnówce, o której historii i architekturze opowiadał prawosławny duchowny. Batuszka zapoznał również młodzież z podstawowymi elementami wystroju cerkwi, opowiadał o przebiegu prawosławnej mszy i historii wiary prawosławnej na ziemiach polskich.
- w 2014 roku - Góra Strękowa k. Wizny, gdzie przy ruinach schronu młodzież oddała hołd żołnierzom Września'39, walczącym pod dowództwem kpt. Władysława Raginisa – wychowanek Szkoły Podchorążych w Komorowie. Następnie wycieczka udała się do Tykocina, w którym zaplanowano zwiedzanie m.in. kościoła pod wezwaniem Świętej Trójcy oraz synagogi wraz z muzeum kultury żydowskiej.
- w 2015 roku - wyjazd rozpoczął się wizytą w sokolarni znajdującej się w Ośrodku Edukacji Ekologicznej Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Tutaj młodzież uczestniczyła w zajęciach

edukacyjnych dotyczących znaczenia ptaków drapieżnych w naturalnych ekosystemach przyrodniczych. Zajęcia te połączone były z pokazami sokolniczymi. Obserwacja wolnego lotu sokoła wędrownego, raroga, jastrzębia Harrisa, puchacza i płomykówki pozwoliła na wychwycenie różnic w ich wyglądzie, sposobie latania i strategiach łowieckich. Po zajęciach uczestnicy wyjazdu otrzymali specjalnie przygotowane zeszyty edukacyjne pozwalające na pogłębienie i utrwalenie wiedzy o dziennych i nocnych ptakach drapieżnych. W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki odwiedzili kościół p.w. Przemienienia Pańskiego w Zuzeli, w którym został ochrzczony Kardynał Stefan Wyszyński.

- w 2016 roku - Muzeum Ikon w Supraślu, które zwiedzano z przewodnikiem. Podzielona na dwie grupy młodzież miała okazję dowiedzieć się tutaj wielu ciekawych informacji związanych z tematyką przedstawianych motywów na ikonach, a także techniką ich wykonywania. Przewodnicy muzeum ciekawie opowiadali również o historii Monasteru Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Supraślu.



1. Siemianówka I - 21.09.2012 r. Modraszka w sieci.



2. Siemianówka II - 2.10.2013 r. Przed Soborem Świętej Trójcy w Hajnówce.



3. Siemianówka II - 2.10.2013 r. Zdjęcie z obrączkarzami
(od lewej: Paweł Cieśluk, Tomasz Tumiel, Grzegorz Grygoruk i Jerzy Bauer).



4. Siemianówka III - 10.10.2014 r. Młodzież składa hołd w miejscu pochówku kpt.
Władysława Raginisa i por. Stanisława Brykalskiego, Góra Strękowa k. Wizny.



5. Siemianówka III - 10.10.2014 r. Pod pomnikiem Stefana Czarnieckiego w Tykocinie.



6. Siemianówka IV - 2.10.2015 r. W sokolarni, puchacz (*Bubo bubo*).



7. Siemianówka V - 6.10.2016 r. Przekazanie modraszki.



8. Siemianówka V - 6.10.2016 r. Obozowe Ognisko.

5. Wyniki przeprowadzonych ankiet.

Podczas piątej edycji wycieczek nad Siemianówkę (2016 r.) wśród 44 jej uczestników zostało przeprowadzone badanie ankietowe. Wyniki badań, ze względu na niewielką próbę badawczą i tylko jeden sezon badawczy, mają jedynie charakter poglądowy. Tym niemniej autor artykułu zdecydował się przytoczyć kilka wybranych jego wyników i w dalszej części tekstu opatrzyć je kilkoma wnioskami.

Zdecydowaną większość ankietowanych stanowili uczniowie szkół podstawowych (34 osoby z klas piątych i szóstych), następnie grupa licealistów (6 osób z klasy pierwszej) oraz nauczyciele-opiekunowie (4 osoby). Większość z nich po raz pierwszy uczestniczyła w wycieczce nad Siemianówkę (41 osób). Okazuje się, iż wszystkim uczestnikom wyjazdu jego tematyka i cel przypadły do gustu (68% - odpowiedź „tak”, 32% - odpowiedź „raczej tak”), a większości podobał się zarówno pobyt w obozie nad Siemianówką, jak i wizyta w Supraślu (59% ankietowanych). Dla organizatorów wycieczki ważny jest fakt, iż wszyscy ankietowani byli zadowoleni z organizacji wyjazdu (66% - odpowiedź „tak”, 34% - odpowiedź „raczej tak”), a większość z nich nie wprowadzałaby żadnych zmian podczas jego przebiegu (77%). Wszyscy uczestnicy imprezy byli zgodni co do tego, że forma edukacji w jakiej mieli okazję brać udział podniosła ich wiedzę, a także umiejętności i powinna odbywać się cyklicznie (66% - odpowiedź „tak”, 34% - odpowiedź „raczej tak”). Ponadto większość ankietowanych wyraziła chęć uczestnictwa w podobnych formach wycieczek edukacyjnych organizowanych w przyszłości przez Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ” (93%).

6. Podsumowanie i wnioski.

Cyklicznie odbywające się wycieczki pn. „*Siemianówka - przyroda i kultura wschodniego pogranicza Polski*”, są jedną z wielu form edukacji środowiskowej prowadzonej na terenie powiatu ostrowskiego. Jako działania nieformalne, są bardzo ważnym uzupełnieniem proekologicznego kształcenia młodzieży w szkołach różnego szczebla, zwłaszcza po wprowadzeniu do nich w 2009 roku nowej podstawy programowej, która zniosła międzyprzedmiotowe ścieżki edukacyjne (w tym ekologiczną i regionalną), a w szkołach ponadgimnazjalnych dodatkowo znacznie ograniczyła liczbę realizowanych zajęć z biologii, geografii, chemii i fizyki, co jest teoretyczną podstawą edukacji środowiskowej (Poziomek i Ostrowska 2014). Wpisują się również w działalność oświatową prowadzoną przez jednostki samorządu terytorialnego (Buchcic 2006). Wielkim walorem tego przedsięwzięcia jest jego interdyscyplinarny charakter. Wyjazdy nad Siemianówkę łączą ze sobą edukację ekologiczną, tą w najlepszym wydaniu, bo w postaci zajęć terenowych, z edukacją historyczną, etnograficzną i krajoznawczą. Kształtują przy tym wśród młodych ludzi postawy odpowiedzialności i szacunku do przyrody, postawy patriotyczne oraz rozbudzają chęć poznawania własnego kraju, jego różnorodności kulturowej i przyrodniczej (Buchcic 2014). Sami organizatorzy, rokrocznie zmieniając program i treści części kulturalno-etnograficznej wycieczki, starają się pokazywać młodzieży jak najwięcej ciekawych miejsc związanych z historią i kulturą wschodniego pogranicza Polski.

Jak widać z ankiet przeprowadzonych wśród uczestników piątej edycji wyjazdów nad Siemianówkę, propozycja realizowanego przedsięwzięcia trafia do szerokiego grona odbiorców. Jedynie 3 osoby z ostatniego wyjazdu (w tym jeden nauczyciel), uczestniczyły w nim po raz kolejny. Ankietowanym przypadła do gustu zarówno forma, jak i treść wycieczki. Większości podobały się obie części wyjazdu,

przyrodnicza i kulturowa, co potwierdza słuszność przyjętych celów i założeń edukacyjnych przez organizatorów. Wszyscy uczestnicy imprezy byli zadowoleni z organizacji wyjazdu. Ponadto wyrażając chęć uczestnictwa w podobnych formach wycieczek w przyszłości, byli zgodni co do tego, że forma edukacji w jakiej mieli okazję brać udział podniosła ich wiedzę, a także umiejętności i powinna odbywać się cyklicznie. Podsumowując, na podstawie wyników przeprowadzanych ankiet, jednoznacznie da się stwierdzić, iż na tego typu działania w naszym mieście jest ogromne zapotrzebowanie.

LITERATURA¹:

- **Buchcic E.**, *Edukacja przyrodnicza elementem procesu wychowania*. Studia Ecologiae et Bioethicae UKSW 12(2): 27-43, 2014.
- **Buchcic E.**, *Środowiskowe oferty składane szkole przez samorządy lokalne*, w: *Cichy D. (red.), „Edukacja środowiskowa dla społeczności lokalnej”*, Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2006.
- **Domka L.**, *Dialog z przyrodą w edukacji dla ekorozwoju*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań 2001.
- **Kowalski R.**, *Edukacja środowiskowa. Wybrane zagadnienia z osobistą refleksją*. Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2012.
- **Poziomek U., Ostrowska E.**, *Przedmioty przyrodnicze poza szkołą, czyli jak świadomie korzystać z oferty przyrodniczej edukacji pozaformalnej. Poradnik dla nauczycieli*. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014. <http://www.to.com.pl/wiadomosci/ostrow-mazowiecka/art/6370688,dzien-dziecka-w-prosty-ni-swietowano-z-natura-zdjecia,id,t.html>
- <http://www.koperniczek.net/kronika/27-wrzesnia-2011r-europejskie-dni-ptakow/>
- http://www.powiatostrowmaz.pl/479-prezentacjaaktualnosci-38717-p_1.htm
- <http://www.koperniczek.net/kronika/21-wrzesnia-2012r-siemianowka-przyroda-i-kultura-wschodniego-pogranicza-polski/>
- <http://www.koperniczek.net/kronika/2-pazdziernika-2013r-siemianowka-przyroda-i-kultura-wschodniego-pogranicza-polski/>
- <http://www.koperniczek.net/kronika/10-pazdziernika-2014r-siemianowka/>
- <http://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/12938>
- <http://www.koperniczek.net/kronika/siemianowka-iv-przyroda-i-kultura-wschodniego-pogranicza-polski/>
- <http://www.ostrowmaz.com/aktualnosci/15762>
- <http://www.koperniczek.net/kronika/siemianowka-iv-przyroda-i-kultura-wschodniego-pogranicza-polski-7-10-2016/>

1 Dostęp do stron internetowych aktualny w październiku 2016 r.

SPRAWOZDANIA

Marek Milewski

Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych na stanowisku Nowa Osuchowa nr 2, na trasie planowanej rozbudowy drogi krajowej nr 81 do parametrów drogi ekspresowej S 8, odc. węzeł „Poręba” - obwodnica Ostrowi Mazowieckiej.

1. Wstęp

Badania na powyższym stanowisku związane są z rozbudową drogi krajowej nr 8 do parametrów drogi szybkiego ruchu S-8, na odcinku od obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej do węzła „Poręba” (ryc. 1).



Ryc. 1. Położenie cmentarza przy drodze krajowej nr 8 przy drodze prowadzącej do miejscowości Nowa Osuchowa. (opr. T. Gogolewski).

Podczas prowadzenia rozpoznawczych badań powierzchniowych metodą prospekcji terenowej przy drodze prowadzącej od trasy nr 8 do miejscowości Nowa Osuchowa zarejestrowano metalowy krzyż

pomalowany na niebiesko, ogrodzony drewnianym płotkiem¹. Na betonowym cokole znajdowała się data wzniesienia krzyża, tj. 1995 r.



Ryc.2. Krzyż wzniesiony w 1995 roku na miejscu cmentarza wojennego z 1915 r.

Według informacji uzyskanych od pracowników Nadleśnictwa Ostrów Mazowiecka, w miejscu tym (ówczesny oddział leśny nr 25, wydzielenie „b”) miały znajdować się groby żołnierzy niemieckich². W związku z powyższym, po wyłonieniu wykonawcy robót budowlanych, postanowiono zweryfikować posiadane informacje. Było to konieczne ze względu na planowany zasięg prac drogowych, które kolidowały z terenem cmentarza.



◀ Ryc.3. Projekt rozbudowy drogi krajowej nr 8 do parametrów trasy szybkiego ruchu S 8. Czerwonym kółkiem schematycznie zaznaczono teren cmentarza. (opr. T. Gogolewski).

Podczas prowadzenia nadzoru archeologicznego usiłowano zlokalizować cmentarz dokonując odhumusowania terenu. Początkowo uzyskano wynik negatywny, dopiero założenie wykopu sondażowego bezpośrednio przy krzyżu, doprowadziło do ujawnienia zarysu jam grobowych, o czym niezwłocznie został zawiadomiony Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków w Warszawie, Delegatura w Ostrołęce. Po dokonaniu oględzin w terenie przez przedstawiciela ww. organu, wydana została decyzja WUOZ nr 91/16 z dnia 6.05.2016 roku, nakazująca wstrzymanie dalszych robót budowlanych na obszarze działek ewid. 507/1 i 465/1 oraz przeprowadzenie na koszt jednostki organizacyjnej finansującej roboty³, badań

1 Badania prowadzono od 27 października do 9 grudnia 2014 roku.

2 M. Milewski, *Opracowanie wyników archeologicznych badań powierzchniowych na trasie planowanej rozbudowy drogi krajowej nr 8 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Wyszaków – granica województwa podlaskiego (z wyłączeniem obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej)*, Warszawa 2015 s. 68.

3 Na tym odcinku rozbudowę drogi krajowej nr 8 do parametrów drogi szybkiego ruchu S8 nadzoruje Generalna

archeologicznych w niezbędnym zakresie.

W związku z powyższym Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad złożyła stosowne wnioski: do Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie, Delegatura w Ostrołęce w sprawie wydania pozwolenia na prowadzenie badań archeologicznych oraz do Wojewody Mazowieckiego na wykonanie ekshumacji szczątków żołnierzy.

Po uzyskaniu stosownych decyzji , tj. nr 1014/2016 Wojewody Mazowieckiego z dnia 9. 05.2016 roku zezwalającej na przeprowadzenie ekshumacji oraz nr 105/16 Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie, Delegatura w Ostrołęce z dnia 12.05.2016 roku na prowadzenie badań archeologicznych, przystąpiono do powyższych badań które wykonano w terminie 16 maja – 1 czerwca 2016 roku. Badania wykonał zespół archeologów i pracowników Centrali GDDKiA: dr Joanna Gawrońska, mgr mgr Tomasz Gogolewski, Michał Grabowski, Grzegorz Kałwak, Grzegorz Łutczyk, Marek Milewski, dr Dariusz Sikorski, mgr Aleksandra Stępień, Katarzyna Watola, oraz mgr Dorota Wrzosek, oraz pracowników oddziałów GDDKiA: lubelskiego - mgr Agnieszka Stachyra i warszawskiego - mgr Katarzyna Hryniewicka. Ponadto w pracach wzięli udział pracownicy Narodowego Instytutu Dziedzictwa: mgr Zbigniew Misiuk, mgr Michał Sekuła i mgr Jakub Wrzosek oraz antropolog dr Wiesław Więckowski, pracownik Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Kierownikiem badań był Marek Milewski.

W toku prowadzonych badań ujawniono 20 grobów (w tym 2 mogiły zbiorowe), w których pochowanych było łącznie 25⁴ żołnierzy niemieckich poległych podczas letniej ofensywy w sierpniu 1915 roku⁵. Świadczą o tym znalezione przy szczątkach żołnierskich szczątki ich umundurowania, tj. bluzy M-07/10 Feldrok oraz dane historyczne (innych walk w tym rejonie, w czasie I wojny światowej, nie było).

Poległych pochowano w dwóch rzędach ułożonych równolegle do drogi krajowej nr 8. W pierwszym z nich, znajdującym się bliżej od wspomnianej drogi, znajdowało się osiem grobów, w tym dwa zbiorowe. W rzędzie tym ujawniono szczątki ludzkie należące do trzynastu żołnierzy. Są to groby oznaczone podczas wykopalisk numerami: 1, 4 (grób zbiorowy z czterema szkieletami)⁶, 7, 9, 11, 13 (grób zbiorowy z trzema, lub czterema szkieletami) oraz 15 i 17). W kolejnym rzędzie (dalszym od dk nr 8) ujawniono dwanaście pojedynczych grobów oznaczonych podczas prowadzenia wykopalisk numerami: 2, 3, 6, 5, 8, 10, 12, 19, 14, 16, 18.

Groby o numerach 17 i 18 wcześniej poddane były poddane ekshumacji. W grobach tych znaleziono jedynie fragmenty szkieletów, tj. w grobie nr 18 dwie kości rzepek ko, natomiast w grobie nr 18- cztery

Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział w Białymstoku. Natomiast przeprowadzenia badań archeologicznych/ ekshumacji podjął się Wydział Archeologii Departamentu Środowiska Centrali GDDKiA w Warszawie wraz z pracownikami oddziałów lubelskiego i warszawskiego oraz przy pomocy pracowników Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

4 Lub 26 (patrz wyniki analizy antropologicznej będącej częścią niniejszego opracowania).

5 W miejscowości Dybki, gm. Ostrów Mazowiecka znajduje się cmentarz wojenny gdzie pochowano co najmniej dwóch żołnierzy niemieckich poległych w czasie Wielkiej Wojny, Willego Heinricha i Percy Mac Lean'a, którzy polegli 10.08.1915 roku. Przypuszczalnie taka data jest dniem śmierci żołnierzy pochowanych w Nowej Osuchowej, znajdującej się w odległości 3,2 km od Dybek.

6 Grób nr 4 zawierał szczątki 4 żołnierzy, jednak rozmiar jamy grobowej był na tyle szeroki, iż mógł pomieścić jeszcze jedno zwłoki.

kręgi szyjne i kość skokową. Kości te prawdopodobnie pozostawiono przez nieuwagę. Ekshumację przeprowadzono prawdopodobnie przed rokiem 1925. Z tego roku pochodzi tzw. berliński spis cmentarzy w którym opisano także cmentarz będący przedmiotem niniejszego opracowania: „Die Unfriedung ist gänzlich verfallen, die Grabhugel sind verkrattet, zwei Grabzeichen fehlen” (tłum. „Ogrodzenie całkowicie się rozpadło, groby zarośnięte są chwastami, **brakuje dwóch oznaczeń**”)⁷. Prawdopodobnie po dokonaniu ekshumacji usunięto krzyże/oznaczenia.



Ryc.4. Plan cmentarza wojennego w Nowej Osuchowej. Linia zielona – krawężń drogi. Linia brązowa – zarys wykopu, Kolor żółty – zarysy grobów, kolor niebieski – zarysy obiektów⁸. (opr. T. Gogolewski, Z. Misiuk).

Pochowani żołnierze zginęli w czasie I wojny światowej podczas walk w sierpniu 1915 roku⁹. Należeli do Grupy Armijnej Gallwitz (od 7 sierpnia – 12 Armia). Jeden z żołnierzy posiadał oznaczenia 6 kompanii 61 pułku piechoty - Infanterie-Regiment von der Marwitz (8. Pommersches) Nr. 61, stacjonującego w Toruniu.

Niemcy, po przełamaniu linii frontu znajdującego się na Narwi, realizowali plan odcięcia wojsk rosyjskich w Warszawie. Po walkach w rejonie Goworowa doszło do bitwy pod Wąsewem, która trwała od 4 do 7 sierpnia¹⁰. Wobec ich wycofania się Rosjan, Paul von Hindenburg zmienił rozkaz i nakazał natarcie lewym skrzydłem na Śniadowo. Cmentarz znajduje się pomiędzy terenem działań niemieckiej 35 i 36 dywizji piechoty. Pochowani tu byli żołnierze, którzy wzięli udział w bojach, będących reminiscencją końcowego etapu bitwy pod Wąsewem.

⁷ Chciałbym podziękować księdzu Rafałowi Figłowi za przesłaną kopię spisu cmentarzy.

⁸ Pomiędzy krawężnią drogi krajowej nr 8 a krawężnią wykopu znajduje się przydrożny rów odwadniający oraz światłowod. W rzeczywistości sprawdzono teren o większej powierzchni (w stronę NE), jednak ze względu na konieczność utrzymania przejazdu, po stwierdzeniu braku kontynuacji cmentarza, ta część wykopu została zasypała. Nie odzwierciedla tego niniejszy plan, który sporządzony został już po zasypaniu części wykopu.

⁹ W odległości 3 km, w miejscowości Dybki, znajdują się dwa kamienie nagrobne z datą 10.08.1915 r.

¹⁰ R. Figiel, Bitwa pod Wąsewem, s. 16., Wąsewo 2016.

W wyniku przeprowadzonej analizy antropologicznej oraz podczas identyfikacji znalezionych przedmiotów, ustalono że przyczyną śmierci były zarówno postrzały pocisków karabinowych rosyjskich systemu Mosin (7,62 × 54 mm R) -groby nr 13 A i nr 16, urazy zadane kulami szrapnelowymi¹¹ – groby nr 8 i nr 14.

Osobnym przypadkiem są szczątki żołnierza z grobu nr 2, przy którym znaleziono skorodowany pocisk systemu Mauser, naboju używanego przez żołnierzy niemieckich. Dodatkowo w czaszce widnieje otwór po postrzale pociskiem pistoletowym małego kalibru. Istnieje domniemanie, iż w tym przypadku doszło do wykonania egzekucji przez rozstrzelanie.

W większości ekshumowanych grobów znaleziono resztki umundurowania w postaci bluz mundurowych M-07/10 Feldrok). Wśród źle zachowanych strzępów materiału znajdowały się dość dobrze zachowane guziki. Przód bluzy M-07/10 Feldrok zapinany był ośmioma guzikami wojskowy o średnicy ok. 21 mm z przedstawieniem królewskiej korony. Sześć kolejnych guzików tego typu znajdowało się przy mankietach rękawów (po trzy przy każdym mankiecie) oraz cztery z tyłu bluzy pod hakami mundurowymi. Łącznie daje to osiemnaście guzików przy jednej bluzie. Kieszenie bluzy zapinane były dwoma guzikami z przedstawieniem królewskiej korony (o średnicy ok. 17 mm). Do podtrzymywania pasa na którym znajdowały się dość ciężki ekwipunek (np. ładownice z nabojami) przeznaczone były haki mundurowe. Były dwie pary takich haków: dwa z wyobrażeniem korony królewskiej i dwa proste. Naramienniki z numerem pułku przypięte były guzikami kompanijnymi z przedstawieniem cyfry oznaczającej numer kompanii (średnica ok. 17,8 mm)¹². Dodatkowo mogły być naszywane do kołnierza bluzy specjalne guziki tzw. rangowe, oznaczające stopień wojskowy żołnierza (guzik o średnicy ok. 25 mm – Gefreiter, guzik o średnicy ok. 29 mm – Sergeant). Prawie przy każdym



Ryc.5. Bluza mundurowa M-07/10 Feldrok. Materiał poglądowy.

Źródło: www.kaisersbunker.com

¹¹ Żołnierze ostrzelani zostali przez rosyjską artylerię.

¹² Po jednym guziku na każdy naramiennik.

poległym żołnierzowi znaleziono buty. Zazwyczaj były to ciężkie, masywne buty Marschstiefel 66. Tylko w grobie nr 1 znaleziono trzewiki sznurowane M.1901 Schnürschuhe.

Poniżej przedstawione są części umundurowania żołnierza niemieckiego z czasu 1 wojny światowej, pozwalające rozpoznać niektóre fragmentarycznie zachowane artefakty podjęte podczas ekshumacji. Dalej zamieszczono inwentarze, które sporządzone osobno dla każdego pochówku. W przypadku grobu zbiorowego nr 13 należy liczyć się z tym, że materiał został mocno przemieszany podczas pochówku. Ciała złożone były bezładnie do tego stopnia, że podczas ekshumacji trudno było przypisywać znalezione zabytki z konkretnymi szczątkami ludzkimi. Na końcu podano wykaz przedmiotów sugerowanych do poddania ich konserwacji i przekazaniu Muzeum w Sadownem.



Ryc.6. Guziki kompanijne. Materiał poglądowy. Źródło: www.kammerbulle.de



Ryc.7. Guzik (od lewej: średnica 21 mm, średnica 17 mm i haki mundurowe z przedstawieniem korony (bluza M-07/10 Feldrok). Materiał poglądowy.

Źródło: www.kammerbulle.de



Ryc.8. Guziki mundurowe rangowe (rząd górny- średnica guzika ok. 29 mm - Sergeant¹³, rząd dolny- średnica guzika ok. 25 mm - Gefreiter¹⁴). Materiał poglądowy.

Źródło: www.kammerbulle.de



◀ Ryc.9. Pas do podtrzymywania ładownic (Brotbeutelriemen) z widocznymi zaczepami i klamerką regulującą. Materiał poglądowy.

Źródło: www.ir23.org



◀ Ryc.10. Płachta namiotowa, tzw. zelta (celta) model 1892. Widoczne okrągłe okucia oraz guziki. Materiał poglądowy.

Źródło: www.kaisersbunker.com

¹³ Sierżant.

¹⁴ Kapral.

2. Inwentarze.

GRÓB NR 1: INWENTARZ:

- liczne fragmenty munduru/plaszcza? (bluza M-07/10 Feldrok), 5 z nich dość duże,
- 2 elementy zdobienia munduru (obszycia kołnierza? szewrony?)
- 2 naramienniki z oznaczeniami: „61”
- oznaczenia na guzikach kompanijnych: „6”
- 16 guzików mundurowych kurtki (średnica guzika ok 21 mm),
- 1 guzik z korona o średnicy ok. 19 mm ?
- 2 haki mundurowe proste,
- 2 haki mundurowe zdobione koroną (wszyte w płaszcz),
- 5 guzików innych,
- 5 guzików z trzema dziurkami o średnicy ok. 1,5 cm,
- 5 okuć celty (średnica ok. 31 mm, jedno z fragm. sznurka),
- 13 okucia celty (średnica zewnętrzna ok. 18 mm, średnica wewnętrzna ok. 8,9 mm),
- 8 parzystych zapięć celty,
- 5 elementów skórzanych (fragmenty szelek lub pasków?),
- 2 elementy metalowe (zapięcie?, niezidentyfikowany),
- buty sznurowane M.1901 Schnürschuhe, podkute ale bez ćwieków na wysokości śródstopia¹⁵



Ryc.11. Naramienniki z guzikami kompanijnymi z grobu nr 1.
Oznaczenia 61. I.R., 6 kompania.

GRÓB NR 2: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- 2 guziki kompanijne, oznaczenie: cyfra „5”,
- 2 guziki kieszeniowe (średnica guzika ok. 17 mm),
- 6 guzików mundurowych przodu kurtki (średnica guzika ok 21 mm),
- 2 haki mundurowe proste,
- 1 hak mundurowy zdobiony koroną (korona utracona),
- 3 guziki bieliźniane,
- 2 guziki od celty,
- 7 elementów skórzanych (fragmenty szelek),
- 7 elementów metalowych (zapięcie szelek?, sprzączki itp.),
- ołówek,
- moneta,
- skorodowany pocisk (systemu Mauser?)¹⁶.



Ryc.12. Niezidentyfikowane zapięcie (szelek?) z grobu nr 2.

GRÓB NR 3: INWENTARZ:

- strzępy munduru, bluza z czerwonymi wyłogami/patkami (Landszturmu?),
- pikielhauba z zachowaną częścią pokrowca ze słabo widocznym numerem „96” lub 36?
- 2 guziki kompanijne, oznaczenie: cyfra „10”,
- 2 guziki kieszeniowe (średnica guzika ok. 17 mm),
- 8 guzików płaskich mundurowych (o średnicy ok 21mm), 2 z nich są ciągle przyszyte do kurtki,
- 3 guziki mundurowe kurtki (średnica guzika ok 21 mm),

¹⁵ Zupełnie inny rodzaj obuwia niż pozostałe, zwykle znajdowane przy innych piechurach, ciężkie buty typu Marschstiefel 66.

¹⁶ Możliwe, że żołnierz zginął w wyniku bratobójczego ognia bądź został rozstrzelany (za czym przemawia widoczny w czaszce ślad po przestrzeleniu małym, pistoletowym, pociskiem –).

- 2 guziki skorodowane niemożliwe do zidentyfikowania,
- 2 haki mundurowe proste,
- 3 guziki bieliźniane,
- 1 guzik od celt,
- 1 okucie celt,
- 1 haftka o średnicy ok 12 mm,
- haftka, element pikielhauby (spinająca pokrowiec?)
- 4 (?) skorodowane naboje oraz łuski systemu Mauser¹⁷, jedna łuska luzem, inne sklejone korozją z łódkami naboju oraz widelcem,
- 2 klamerki regulujące,
- Buty Marschstiefel 66,



Ryc.13. Elementy pikielhauby z grobu nr 3. Na fragmencie pokrowca okrywającego godło, widać niewyraźne odbicie cyfr (96?).



Ryc.14. Fragm. płaszcza z grobu nr 3. Widoczne czerwone patki na kołnierzu.

GRÓB ZBIOROWY NR 4; POCHÓWEK NR 4 A: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- 1 guzik nieokreślony ,
- 11 podwójnych guzików celt,
- 2 duże okucia celt
- 4 małe okucie celt
- 3 nieokreślone elementy skórzane, para butów Marschstiefel 66,
- 3 nieokreślone elementy metalowe.

POCHÓWEK NR 4 B: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- **śpiewnik,**
- **kalendarz,**
- para butów Marschstiefel 66,

POCHÓWEK NR 4 C: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- nieokreślony fragm. przedmiotu skózanego,
- 5 okuć celt,
- para butów Marschstiefel 66.

POCHÓWEK NR 4 D: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- nieokreślony fragm. przedmiotu skózanego,
- 2 guziki o średnicy 21 mm,

¹⁷ Nabój nie był wystrzelony, spłonka nie jest zbita a w środku łuski ciągle znajduje się proch.

- 5 okuć celty,
- para butów Marschstiefel 66 (w bardzo dobrym stanie),

GRÓB NR 5: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok), w ilości ok. 15-20 fragm. Oraz liczne drobne kawałki (na jednym z fragmentów widoczna cyfra „7”¹⁸,
- 4 guziki kieszeniowe (średnica guzika ok. 17 mm)¹⁹,
- 14 guzików mundurowych kurtki, 5 z nich ciągle przy bluzie (średnica guzika ok 21 mm),
- 2 haki mundurowe proste, ciągle przy mundurze
- 2 haki mundurowe zdobiony koroną, ciągle przy mundurze,
- 13 guzików od celty,
- 1 nieokreślony element skórzany, para butów Marschstiefel 66,
- 6 elementów metalowych (m.in. klamerki regulujące? wraz z elementem skórzany).



Ryc.15. Strzęp tkaniny (?) z cyfrą „7”. Grób nr 5.

GRÓB NR 6: INWENTARZ:

- dość duże fragmenty munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- guziki mundurowe (średnica ok.21 mm),
- klamerka regulująca metalowa o wymiarach 3,5 x 2,5 cm,
- 1 scyzoryk,
- 3 guziki od celty,
- 1 skorodowany niekompletny fragment naboju (pistoletowego?) o śr. ok 1 cm (przy splonce),
- para butów Marschstiefel 66



◀Ryc.16. Scyzoryk, sprzączka paska, fragm. naboju pistoletowego oraz fragm. tkaniny (czerwone obszycie bluzy) Grób nr 5.

18 W tym wypadku nie można mieć do końca pewności, że jest to fragment munduru. Stan zachowania jest zły do tego stopnia, iż trudno orzec z jakim materiałem mamy do czynienia. Może to być równie dobrze np. grzbiet książki. Niemniej jednak cyfra jest widoczna wyraźnie.

19 O dwa za dużo

GRÓB NR 7: INWENTARZ:

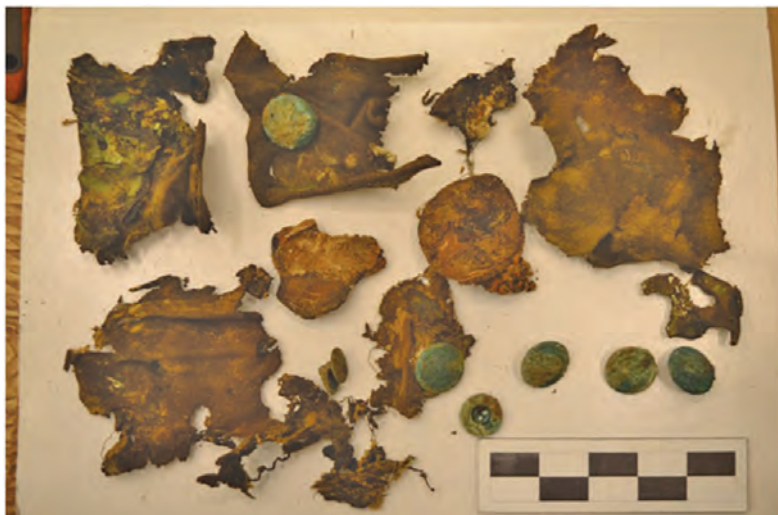
- strzępy munduru, (bluza typu M-07/10 Feldrok), zachowany duży fragm. tyłu z 2 hakami mundurowymi z koronami,
- hełm (pikielhauba),
- 1 guzik kompanijny, oznaczenie: cyfra „8”,
- 3 guziki kieszeniowe (średnica guzika ok. 17 mm),
- 11 guzików mundurowych kurtki (średnica guzika ok 21 mm), dwa ciągle przyszyte do mankietu rękawa (?),
- 9 okuć celty
- 1 skorodowana łyżka (w dwóch fragmentach),
- 1 element paska z okuciem
- 2 skórzano metalowe zapięcia od paska podtrzymującego ładownice (Brotbeutelriemen),
- 2 guziki w mankietach rękawa (średnica 21 mm)
- 2 metalowe klamerki regulujące),
- 2 metalowe bolce zapięcia pasa),
- 2 elementy metalowe nieokreślone,
- 2 haki proste przymocowane do skórzanych pasków mocujących,
- para butów Marschstiefel 66,



Ryc.17. Hełm (pikielhauba). Grób nr 7.

GRÓB NR 8: INWENTARZ:

- strzępy munduru, ok. 15-20 fragm. Prawdopodobnie jest to inny typ bluzy niż M-07/10 Feldrok, bądź innego producenta, lub mundur Gefreitera (kaprała) był innego kroju,
- Guzik rangowy (średnica guzika ok. 25 mm) – **Gefreiter (kapral)**, ciągle przyszyty do stójki kołnierza bluzy,
- 2 guziki kieszeniowe (średnica guzika ok. 17 mm), jeden ciągle przyszyty do strzępu bluzy,
- 9 guzików mundurowych przodu kurtki (średnica guzika ok 21 mm), trzy ciągle przyszyte do mankietu rękawa,
- 2 haki mundurowe proste (inny rodzaj mocowania haków),
- 2 haki mundurowe zdobione koroną,
- 1 mocowanie od celty, śr. ok. 17 mm,
- 1 haftka (?), śr. 1,5 cm,
- 1 guzik od spodni,
- 2 zapięcia (?) drewniane,
- 1 nieokreślony element skórzany, para butów Marschstiefel 66,
- 2 elementy metalowe (1 klamerka regulująca, 1 nieokreślony),
- 3 elementy skórzane: 2 fragm. szelek (Brotbeutelriemen), oraz przedmioty nieokreślone (jeden z nich okrągły o średnicy ok. 4.5 cm),
- 1 kula szrapnelowa.



Ryc.18. Strzępy munduru wraz z guzikami. Grób nr 8.



Ryc.19. Strzępy munduru (kołnierz) wraz z guzikiem rangowym (Gefreiter). Grób nr 8.

GRÓB NR 9: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok), fragm. Rękawa z przyszytymi trzema guzikami, fragment kołnierza, elementy nieokreślone,
- 1 guzik kieszeniowy (średnica guzika ok. 17 mm),
- 12 guzików mundurowych kurtki (średnica guzika ok 21 mm) w bardzo złym stanie zachowania (skórodowane),
- 11 guzików od celti,
- 1 element metalowy (klamerka regulująca paska),
- fragm. latarki (?),
- ołówek.

GRÓB NR 10²⁰: INWENTARZ:

- 22 fragmenty drewnianego krzyża (?), na jednym z nich dobrze widoczna namalowana cyfra „3”, jeden fragm ze śladami obróbki (cięcia),
- strzepy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- 1 gwóźdź w przekroju okrągły, skorodowany (długość 8 cm),
- portfel (przekazany do konserwacji do Archiwum Akt Nowych na wypadek gdyby znajdowały się w nim jakieś przedmioty papierowe),
- 8 guzików mundurowych kurtki (średnica guzika ok 21 mm), 3 guziki przyszyte do mankietu rękawa, 2 guziki do kolejnego mankietu rękawa, jeden do fragmentu przodu kurtki oraz dwa luźne,
- 1 guzik kieszeniowy (średnica ok. 17 mm),
- 1 hak mundurowy
- 1 okucie paska ?
- 1 okucie celty duże, 24 okucia małe, 4 guziki celty (parzyste),
- 6 skorodowanych elementów metalowych (okucie paska, klamry regulujące).
- 1 guzik biały czterodziurkowy,
- 1 łuska pistoletowa 7,62 × 25 mm TT (wtręt drugowojenny, prawdopodobnie dostał się do grobu podczas rabunku).



◀ Ryc.20. Fragmenty drewna (jedno z cyfrą „3”, gwóźdź oraz łuska naboju 7,62 × 25 mm TT pochodzące z grobu nr 10).

Grób nr 11

Inwentarz:

- 1 guzik kurtki z koroną (średnica ok.21 mm)
- 11 guzików od celty,
- buty,
- elementy skórzane
- skorodowana metalowa łyżka.

GRÓB NR 12

INWENTARZ:

- 1 klamerka regulująca o wymiarach 3,5 x 2,5 cm,
- 1 guzik niezidentyfikowany o średnicy ok. 1,5 cm,
- 1 ołówek,
- buty Marschstiefel 66.



Ryc.21. Klamra pasa (?), ołówek oraz ćwiek z buta. Grób zbiorowy nr 13.

²⁰ Grób był współcześnie wyrabowany, materiał kostny oraz artefakty znalazły się już w pierwszej warstwie mechanicznej na głębokości 10 – 15 cm. Część z nich znajdowała się w plastikowym worku.

Pochówek nr 13 a²¹:Inwentarz:

- srebrny zegarek na rękę
- fragment paska do zegarka ze srebrnym zapięciem (?),
- 1 guzik kieszeniowy z koroną ,
- 1 hak mundurowy,
- 1 zniszczony pocisk systemu Mosin,
- fragm. celty z okuciami (2 duże, jedno małe)
- buty Marschstiefel 66.



Ryc.22. Srebrny zegarek Grób nr 13 A (?)

POCHÓWEK NR 13 B: INWENTARZ:

- 3 elementy latarki,
- 3 sprzączki regulacyjne,
- 1 metalowy element nieokreślony
- buty Marschstiefel 66.

POCHÓWEK NR 13 B?

- fragm. paska (prawdopodobnie szelki) z dwoma elementami srebrnymi?
- strzępy munduru, 6 fragm. (bluza M-07/10 Feldrok),
- 1 guzik płaski mundurowy (średnica ok 21 mm),
- 3 haki mundurowe proste²²,
- 3 okucia od celty,
- niezidentyfikowany element metalowy ze szkiełkiem.
- buty Marschstiefel 66.

POCHÓWEK NR 13 C: INWENTARZ:

- 1 guzik kieszeniowy kurtki (średnica ok. 17 mm),
- 2 guziki kurtki z koroną (średnica ok.21 mm)
- 7 guzików od celty (lub bieliznianych),
- 4 elementy metalowe (klamra regulująca, zapinka?), 1 wraz z el. skórzanym
- szczyryk.

GRÓB NR 14: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- 1 guzik kompanijny, oznaczenie: cyfra „1”,
- 1 guzik kompanijny, oznaczenie: cyfra „12²³”,
- 1 guzik kieszeniowy (średnica guzika ok. 17 mm),
- 17 guzików mundurowych kurtki (średnica guzika ok 21 mm), w tym 3 guziki przyszyte/ zlepięne do fragm. tkaniny,
- 1 hak mundurowy z koroną,
- 2 paski skórzane do których mocowano haki mundurowe proste (w jednym hak ciągle przymocowany),
- 1 guzik niezidentyfikowany,
- guziki od celty,
- 1 okucie celty śr. ok. 3 cm,
- 5 elementów metalowych, skorodowanych (klamerki regulujące?)

21 W grobie zbiorowym szczątki ludzkie (trzech lub czterech osobników) były przemieszane w dość znacznym zakresie. Niniejszy inwentarz jest próbą przypisania odnalezionych przedmiotów do znalezionych szczątków ludzkich.

22 W kurtce mundurowej są dwa takie haki. Ciało wrzucono do grobu w bezładzie stąd prawdopodobnie doszło do przemieszania zarówno szczątków ludzkich jak i mundurów i innych przedmiotów.

23 Być może w trakcie prac gabinetowych doszło do przemieszania guzików.

- 6 niezidentyfikowanych przedmiotów skórzanych (fragmenty)
- 2 kule szrapnelowe (prawdopodobnie przyczyna zgonu żołnierza).
- para butów Marschstiefel 66.

GRÓB NR 15: INWENTARZ:

- 1 skorodowany nieokreślony element metalowy o średnicy ok. 3 cm.

GRÓB NR 16: INWENTARZ:

- strzępy munduru (bluza M-07/10 Feldrok),
- guziki kompanijne, oznaczenie: cyfra „9”,
- 2 guziki kieszeniowe (średnica guzika ok. 17 mm),
- 12 guzików płaskich mundurowych, 8 ciągle przyszytych do bluzy,
- 4 guziki spinające tył bluzy (ciągle wszyte w materiał,
- 2 haki mundurowe z koroną (?) przymocowane do bluzy,
- 2 haki mundurowe proste,
- 3 skórzane elementy pasków,
- czerwono czarna dzianina (rękawiczki?)
- 2 fajki,
- **1 śpiewnik,**
- **1 kalendarz,** ołówek wetknięty w grzbiet kalendarza,
- **pocisk systemu Mosin,** znaleziony na wysokości biodra²⁴,
- 2 podwójne okucia celty,
- buty Marschstiefel 66.

GRÓB NR 17 (EKSHUMOWANY W PRZESZŁOŚCI): INWENTARZ:

- 5 okuć celty

GRÓB NR 18 (EKSHUMOWANY W PRZESZŁOŚCI): INWENTARZ:

- niezidentyfikowany przedmiot skórzany? (fragm. o wymiarach 7 x 5 cm).

GRÓB NR 19: INWENTARZ:

- 1 niewielki guzik 4-ro dziurkowy o średnicy ok. 11 mm,
- 4 fragm. skózanego pasa głównego (szerokość ok. 3 cm),
- 8 fragm. cienkiego paska skózanego (szerokość ok. 1,7 cm),
- 5 elementów metalowych (1 klamra pasa, 1 klamra regulacyjna, 1 klamerka regulująca 2 elementy nieokreślone),
- wysokie buty Marschstiefel 66.

GRÓB NR 20: INWENTARZ:

- 2 paski (od buta?),
- 10 elementów metalowych,
- przedmioty osobiste (emaliowany medalik oraz wisiorek),
- 2 guziki ozdobne niebieskie,
- 1 guzik biały,
- klamerka od paska (w bardzo dobrym stanie),
- 1 guzik od celty,
- 1 skorodowana łyżka,
- 1 klamra od pasa (z dwoma bolcami) (wymiary: ok. 4,5 x 2,5 cm),
- zapięcie szelek ?

²⁴ Ne kości biodrowej jest widoczne przestrzelenie pociskiem karabinowym systemu Mosin, które najprawdopodobniej było bezpośrednią przyczyną zgonu żołnierza.



◀ Ryc.23. Emaliowany medalik Grób nr 20.

▼ Ryc.24. Wisiołek. Grób nr 20.



Ryc.25. Zapięcie szelek? Grób nr 20.

3. Identyfikacje.

W chwili obecnej trwa weryfikacja archiwaliów w celu odnalezienia informacji o cmentarzu oraz pochowanych na nim żołnierzach. Prowadzona jest też konserwacja dwóch kalendarzy oraz dwóch śpiewników, które mogą zawierać jakieś dane personalne. Poniższe dane są wynikiem przeprowadzonej analizy resztek mundurów z których zachowały się głównie guziki. Na chwilę obecną tylko w wypadku grobu nr 1 można spodziewać się dalszych pozytywnych efektów. W tym przypadku udało się zidentyfikować zarówno nr pułku jak i na kompanii). Grób nr 3, który zawierał szczątki żołnierza wraz z pikielhaubą być może słusznie można by powiązać z 7 Thuringisches I.R. nr 96. Niestety numer jest bardzo niewyraźny i łatwo popełnić pomyłkę.

Grób nr 1

- oznaczenia na naramiennikach: „61”
- oznaczenia na guzikach kompanijnych: „6”

Znalezione przy żołnierzu naramienniki munduru wraz z guzikami kompanijnymi wskazują na jego przynależność **do szóstej kompanii (drugi batalion) 61 pułku piechoty - Infanterie-Regiment von der Marwitz (8. Pommersches) Nr. 61**, stacjonującego w Toruniu.

Grób nr 2

Znaleziono przy żołnierzu guziki kompanijne z cyfrą „5” wskazują na jego przynależność do **piątej kompanii (drugi batalion)**. Nie zidentyfikowano numeru pułku.

Grób nr 3.

Znaleziona przy żołnierzu pikielhauba z numerem pułku „96” lub „36” (o ile prawidłowo zostały odczytane cyfry) oraz guzik kompanijny z cyfrą „10” wskazują na jego przynależność do **dziesiątej kompanii (trzeci batalion) 7 Thuringisches I.R. nr 96. (?)**. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na znaleziony przy zwłokach nieco inny typ munduru (płaskie guziki, czerwone patki kołnierza) sugerujące przynależność do jednostek Landszturmu. Wprawdzie niniejsza identyfikacja numeru pułku zawiera pewną dozę niepewności, ze względu na niewyraźny odcisk numeru pułku znajdujący się na pokrowcu pikielhauby. 7 Thuringisches I.R. nr 96. rzeczywiście brał udział w walkach nieopodal Osuchowej, co uwiarygadnia odczytane cyfry. Żołnierze tej jednostki walczyli (i ginęli):

10.08.1915 roku w Srebrnej, Paproci Dużej,

11.08.1915 roku w Ołdakach Grodzicku, Ostrowi Mazowieckiej, Wyszomierzu.

Grób nr 4

Znaleziony przy szczątkach żołnierza kalendarz i śpiewnik są w trakcie konserwacji. Niewykluczone, iż uda się pozyskać bliższe dane o ich posiadaczu.

Grób nr 5

Znaleziono przy szczątkach żołnierza, na strzępie munduru bądź innej tkaniny widoczną cyfrę „7”. Bardzo ostrożnie, tak jak w przypadku grobu nr 3 można sugerować **7 Thuringisches I.R. nr 96**.

Grób nr 7

Znaleziony przy szczątkach żołnierza guzik kompanijny, oznaczenie: cyfra „8” wskazują na jego przynależność do ósmej kompanii (drugi batalion). Nie zidentyfikowano numeru pułku.

Grób nr 8

Guzik rangowy (średnica guzika ok. 25 mm) ciągle przyszyty do stójki kołnierza bluzy – **Gefreiter (kapral)**.

Grób nr 10

Odnaleziony drewniany element (prawdopodobnie krzyża) z widoczną namalowaną cyfrą „3” może oznaczać numer kompanii²⁵.

Pochówek nr 13 a

W grobie nr 13 znaleziono srebrny zegarek, który może być pomocny w identyfikacji personalnej żołnierza. Możliwy jest grawerunek, co w chwili obecnej - przed przeprowadzeniem konserwacji- nie jest możliwe do stwierdzenia).

Grób nr 14

W inwentarzu tego grobu znajdują się dwa różne guziki kompanijne, oznaczenia: cyfra „1”, na innym

²⁵ Data śmierci nie mogła zawierać „3”-ki skoro wcześniejsza bitwa nad Orzem rozpoczęła się 04.08.1915 roku. Oczywiście może to być jedna z cyfr oznaczająca datę urodzenia żołnierza.

cyfra „12”. Żołnierz przynależał do pierwszej kompanii (pierwszy batalion) bądź do dwunastej kompanii (trzeci batalion). Nie zidentyfikowano numeru pułku.

Grób nr 16

Znalezione przy żołnierzu guziki kompanijne oznaczone cyfrą „9” wskazują na jego przynależność do **dziewiętej kompanii (trzeci batalion)** nieznanego pułku (najprawdopodobniej) piechoty. Być może uda się cokolwiek odczytać z kalendarza bądź śpiewnika znalezionych przy szczątkach (obecnie są w trakcie konserwacji w Archiwum Akt Nowych).

Grób nr 20

Przedmioty osobiste żołnierza (medalik emaliowany z wizerunkiem Matki Boskiej, oraz wisiołek), po konserwacji mogą stanowić pomoc w identyfikacji.

4. Lista przedmiotów wskazana do konserwacji.

1. Grób nr 1.

- 2 naramienniki z oznaczeniami „61”. Ryc. nr 11.

2. Grób nr 3.

- Helm (pikielhauba). Ryc.13.

3. Grób 7.

- Helm (pikielhauba). Ryc.17.

4. Grób 13 A.

- srebrny zegarek na rękę. Ryc.22.

5. Grób nr 20.

- medalik. Ryc.23,
- wisiołek. Ryc.24.

6. Grób nr 4 b.

- śpiewnik (przekazano do konserwacji do Archiwum Akt Nowych),
- kalendarz(przekazano do konserwacji do Archiwum Akt Nowych).

7. Grób nr 16.

- śpiewnik (przekazano do konserwacji do Archiwum Akt Nowych),
- kalendarz(przekazano do konserwacji do Archiwum Akt Nowych).

Pomimo powyższych sugestii, wszelkie dalsze postępowania w przypadku omawianych artefaktów archeologicznych określi Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków w Warszawie, Delegatura w Ostrołęce.

Cześć guzików została poddana doraźnemu oczyszczeniu. Sugeruje się, by jeden komplet guzików mundurowych, tj. osiemnaście guzików o średnicy 21 mm, dwa guziki o średnicy 17 mm, guzik rangowy (Gefreiter) i wybrany guzik kompanijny, przekazać do Muzeum w Sadownem.

Dwa kalendarze i dwa śpiewniki pochodzące z grobów nr 4 i nr 16, przekazano do Archiwum Akt Nowych w celu przeprowadzania natychmiastowej konserwacji. Wnioskuje się o pozostawienie śpiewników i kalendarzy w stałym depozycie w Archiwum Akt Nowych

Prace z materiałem pozyskany podczas ekshumacji/badań archeologicznych trwają. Ostateczna wersja inwentarza może ulec korektom np. w przypadku pozytywnej identyfikacji przedmiotów, których na chwilę obecną są trudne do rozpoznania²⁶.

BIBLIOGRAFIA.

- *R. Figiel, Bitwa pod Wąsewem, Wąsewo 2016.*
- *M. Milewski, Opracowanie wyników archeologicznych badań powierzchniowych na trasie planowanej rozbudowy drogi krajowej nr 8 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Wąszków – granica województwa podlaskiego (z wyłączeniem obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej), Warszawa 2015 .*
- www.kaisersbunker.com
- www.kammerbulle.de
- www.ir23.org

26 Niektóre z przedmiotów są zbyt skorodowane by móc je określić.

Sprawozdanie merytoryczne z działalności Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ” za rok 2016



Stowarzyszenie działa od siedmiu lat. Jest organizacją pożytku publicznego. Rok 2016 był czasem realizacji wielu projektów oraz prowadzenia administracji wynikającej z działalności wymaganej przez przepisy prawa. Regularnie spotykał się Zarząd Stowarzyszenia.

Na działalność Stowarzyszenia składały się:

Prowadzenie lub przygotowywanie do realizacji następujących projektów:

Zapiski Ostrowskie - wydano numer 15. w ilości 3 tys. egz. Dystrybuowany był w formie papierowej na terenie powiatu ostrowskiego oraz w formie elektronicznej. Wszystkie numery pisma dostępne są na stronie www.ludziezpasja.org

1. Strona tytułowa biuletynu
Zapiski Ostrowskie, nr 16.

Klub Dyskusyjny im. Tomasza Merty - trzy spotkania:

- *Silna Polska w obronie cywilizacji chrześcijańskiej* - 12 lutego 2016 r., gościem był Marian Piłka, wiceprezes Prawicy Rzeczypospolitej; ok. 40 uczestników.
- *W poszukiwaniu własnej tożsamości: Polacy jak Jason Bourne* - 14 czerwca 2016 r.; gość - dr Dariusz Karłowicz, filozof, prezes Fundacji św. Mikołaja, współtwórca Teologii Politycznej; udział około 20 osób.
- *1050 rocznica chrztu Polski – promocja rocznika filozoficznego Teologia Polityczna' 2016* - 14 listopada 2016 r. Gościem był dr Dariusz Karłowicz. Wzięło w nim udział około 40 osób.

IV Konkurs Fotograficzny Ptaki w polskim krajobrazie jesienno-zimowym. Trwał od późnej jesieni do marca. Uroczyste podsumowanie z wręczeniem nagród książkowych miało miejsce w Ostrowi Maz. 14 kwietnia 2016 r.

Nagrodzone i wyróżnione fotografie w formie wystawy objazdowej zaprezentowane zostały w kilku instytucjach i szkołach na terenie Ziemi Ostrowskiej.

Kolejne spotkanie w ramach **projektu edukacyjno – ewangelizacyjnego Misyjne drogi Kościoła** - 29 września 2016 r. Tym razem gościem był pochodzący z gminy Andrzejewo ks. abp Wojciech Załuski, nuncjusz apostolski w Burundi. W spotkaniu wzięło udział około 40 osób.

Rocznik Ostrowski. Regionalne pismo popularnonaukowe. Podobnie jak w roku 2015 *Rocznik nr 2* wydano w oparciu o środki finansowe Miasta Ostrow Mazowiecka uzyskane w ramach *Programu współpracy organizacjami pozarządowymi* oraz przy wsparciu finansowym Zakładu Energetyki Ciepłej w Ostrowi Mazowieckiej i Związku Międzygminnego ZIEMIA OSTROWSKA.

Współorganizacja z Miastem Ostrow Mazowiecka **konferencji o tematyce regionalistycznej: Troska o dziedzictwo jako forma umacniania wspólnoty lokalnej** - 26 kwietnia 2016 r. Zaprezentowany



2,3. Spotkanie Klubu im. T. Merty, XI 2016. Gościem był dr D. Karłowicz, filozof



4. Konk. fot. 2016, I miejsce
- Emilin Sito



5. Konk. fot. 2016, III m.
- Jerzy Chromiński

wówczas został pierwszy numer *Rocznika Ostrowskiego*. W konferencji wzięli udział autorzy artykułów zamieszczonych w *Roczniku*, przedstawiciele władz miasta, gmin i powiatu ostrowskiego oraz instytucji i przedsiębiorstw, nauczyciele, bibliotekarze, działacze społeczni. W trakcie konferencji głos zabrało sześciu prelegentów: dr Bartosz Zakrzewski, Arkadiusz Parzych, Sylwia Kos, ks. dr Dariusz Tułowiecki, prof. Barbara Falińska oraz Rafał Zęgota. Pierwszy numer *Rocznika Ostrowskiego* jest dostępny w bibliotekach publicznych i części szkolnych na terenie powiatu ostrowskiego oraz na stronie internetowej Ostrowskiego Stowarzyszenia LUDZIE Z PASJĄ. Frekwencja – ok. 50 osób.



6. Spotkanie z abp Wojciechem Zaluskim



7. Ostrowska gra miejska

Inspirowanie i koordynowanie **projektu badawczego *Historia SOLIDARNOŚCI w Ostrowi Mazowieckiej do 1990 r.*** Badania prowadzi pracownik naukowy IPN dr Tadeusz Ruzikowski a poszczególne działania realizowane są we współpracy z samorządem miejskim. W 2016 r. odbyło się jedno spotkanie w dniu 16 września 2016 r. z udziałem 10 byłych działaczy NSZZ SOLIDARNOŚĆ. Część wyników pracy zamieszczona jest w postaci artykułu T. Ruzikowskiego w 2. Numerze *Rocznika Ostrowskiego*

Gra miejska *W 100 minut dookoła Ostrowi.* Gra została zrealizowana w dniu 14 maja 2016 r. z pozyskanych środków w konkursie grantowym - *Tu mieszkam, tu zmieniam*, finansowanym przez Fundację Banku Zachodniego WBK S.A. W grze wzięło udział osiem czteroosobowych drużyn.

Teatr bez tajemnic- projekt finansowany przez Fundację Banku Zachodniego WBK S.A. Polegał na zorganizowaniu ośmiu warsztatów teatralnych, które odbyły się od marca do maja 2016 r. Wzięło w nich udział szesnaścioro dzieci. Ich celem było umożliwienie dzieciom poznanie świata sztuki poprzez zabawę.



8, 9, 10. Spektakl Kryptonim DRUH

Kryptonim Druh – przygotowanie przez ostrowską młodzież i wielokrotne wystawienie musicalu o rotmistrzu Pileckim przy wsparciu finansowym ze strony Fundacji Banku Zachodniego WBK S.A., które uzyskało Stowarzyszenie w wyniku opracowania, złożenia i pozytywnej oceny stosownego wniosku. Współorganizatorami były instytucje Miasta Ostrow Mazowiecka. W ramach projektu spektakl obejrzało ok. 2500 (dwa i pół tysiąca) młodzieży z powiatu ostrowskiego. Tego dnia, z inicjatywy Muzeum – Dom Rodziny Pileckich, około 700 uczniów po spektaklu zwiedziło wystawę niemieckich zdjęć z okresu II wojny światowej ilustrujących Ostrow i okolice zorganizowaną w ratuszu oraz koszary w Komorowie. Dojazdy młodzieży z gmin finansował Związek Międzygminny ZIEMIA OSTROWSKA oraz dwie gminy spoza Związku.

Udział członków Stowarzyszenia w ***projekcie badań gwaroznawczych*** organizowanym przez instytucje Miasta Ostrow Mazowiecka we współpracy z Towarzystwem Kultury Języka, pod kierunkiem prof. Barbary Falińskiej. W 2016 r., oprócz prac projektowo – organizacyjnych, członkowie stowarzyszenia wzięli udział w konferencjach gwaroznawczych.

Przystąpiono do partnerstwa z Muzeum Przyrody w Drozdowie w zakresie realizacji konkursu historycznego *Dwór Lutosławskich w Drozdowie - ostoja polskości.*

W dniu 6 października 2016 r. zorganizowano ***wycieczkę o charakterze edukacyjno - przyrodniczym dla młodzieży ostrowskich szkół podstawowych do Siemianówki i Supraśla.*** Koszty sfinansowało Miasto Ostrow Mazowiecka.

Przystąpiono do partnerstwa z Miastem Ostrow Mazowiecka na rzecz realizacji projektu *Kultura pod napięciem*

Przystąpiono do partnerstwa z Miastem Ostrow Mazowiecka na rzecz realizacji projektu *Ochrona zabytkowego budynku „Jatek” i nadanie mu nowych funkcji kulturalnych.*

- Prowadzenie strony internetowej ludziezpasja.org Strona zawiera informacje o zrealizowanych zadaniach w obrębie poszczególnych projektów.
- Utrzymywanie relacji z mediami i obecność tematyki realizowanej przez Stowarzyszenie na lokalnych portalach internetowych oraz w Tygodniku w Ostrowi Mazowieckiej.
- Pozyskiwanie środków finansowych na zakup nagród w konkursach.
- Prowadzenie kampanii na rzecz pozyskania funduszy z 1% podatku.
- Udział w szkoleniach dla organizacji pozarządowych.

Od czasu rozpoczęcia działalności zmierzaliśmy do otwartej współpracy z pokrewnymi nam stowarzyszeniami na terenie powiatu ostrowskiego i poza nim. W Zapiskach Ostrowskich zamieszczane były bezpłatne informacje lub artykuły o ich działalności lub publikowane były teksty osób z nimi związanych.

Opracowanie – Zarząd Stowarzyszenia

MATERIAŁY DROBNE

Bartosz Zakrzewski

Troska o dziedzictwo, jako forma umocnienia wspólnoty lokalnej

Minął rok odkąd 26 kwietnia 2016 r. Miasto Ostrów Mazowiecka oraz Ostrowskie Stowarzyszenie LUDZIE Z PASJĄ zorganizowało konferencję pt. „*Troska o dziedzictwo, jako forma umocnienia wspólnoty lokalnej*”. Konferencja ta była jednocześnie spotkaniem promującym pierwszy numer czasopisma popularnonaukowego pt. „Rocznik Ostrowski”.

Z perspektywy czasu widać jak **ważna** była to **inicjatywa**. Szczególnym atutem przedsięwzięcia wydaje się interdyscyplinarność ubiegłorocznego i miejmy nadzieję przyszłych cyklicznych spotkań w zaproponowanej formule. Do uczestnictwa w konferencji zaproszeni zostali bowiem ludzie z różnych środowisk: dyrektorzy i kierownicy miejskich jednostek organizacyjnych i instytucji działających na terenie Miasta i Powiatu, radni Rady Miasta, przedstawiciele władzy gmin z powiatu ostrowskiego oraz przedstawiciele przedsiębiorstw, bibliotekarze i społecznicy. Co najważniejsze konferencję zaszczylicili swoją obecnością naukowcy: regionaliści, historycy, transportowcy, językoznawcy, socjologowie, badacze i inni intelektualiści. Wszyscy Ci reprezentanci środowiska naukowego w atrakcyjny sposób zechcieli się swoją wiedzą podzielić ze słuchaczami i czytelnikami przygotowując chociażby profesjonalne prezentacje multimedialne.



1. Burmistrz miasta Jerzy Bauer i prezes Stowarzyszenia Eliza Drewnowska witają uczestników konferencji

Jak zauważono na konferencji wydanie pisma popularnonaukowego w mieście nie posiadającym wyższej uczelni jest przedsięwzięciem trudnym, ale wykonalnym: „*Mimo niewielkich środków finansowych oraz braku zakorzenienia w środowisku naukowym udało się zrealizować cel ambitny i potrzebny. Jako regionalne pismo o charakterze interdyscyplinarnym „Rocznik Ostrowski” zawiera teksty na temat współczesnych i historycznych dziejów Ziemi Ostrowskiej oraz osób, zdarzeń, przyrody i zjawisk społecznych w powiecie. W dalszej perspektywie „Rocznik Ostrowski” powinien być miejscem systematycznego prezentowania tekstów przybliżających to, co ich autorzy uznają za istotny wkład w poszerzanie wiedzy o naszym regionie.*” Wydanie „Rocznika Ostrowskiego” okazało się możliwe pomimo braku w Ostrowii dużego środowiska akademickiego. Ziemia Ostrowska wydała co prawda na świat wiele utalentowanych osób, które osiągnęły sukcesy naukowe, ale swoje prace badawcze, w różnych dziedzinach, prowadzą one w większych skupiskach miejskich np. w Białymstoku czy Warszawie. Poza nimi istnieje też szereg badaczy sentymentalnie bądź towarzysko związanych z powiatem ostrowskim. Zebranie takich osób w jednym miejscu i czasie, a także na łamach jednego czasopisma to duży sukces organizatorów konferencji i wydawców „Rocznika”.

Jak zauważono na konferencji, sens organizacji zjazdów regionalistycznych, a także wydawanie czasopisma popularnonaukowego, wynika z chęci podtrzymywania i pielęgnowania przez władze lokalne dziedzictwa kulturowego Ziemi Ostrowskiej. Jak mówi definicja „regionalizm” to zjawisko definiowane jako ideologia, wokół której ogniskują się mniej lub bardziej liczne sformalizowane ruchy społeczne, nakierowujące swoją aktywność na ochronę, programowanie czy też odbudowę odrębności regionalnych (np. kulturowych społecznych i ekonomicznych a także politycznych). W dobie szybko postępującej globalizacji i zacierania się różnic pomiędzy ludźmi, zwłaszcza w dużych aglomeracjach miejskich, regionalizm jest niejako odpowiedzią społeczności lokalnych na te trendy. Regionalizm jest ponadto obiektem naukowych dociekań nauk społecznych i humanistycznych np. językoznawstwa i literaturoznawstwa, etnologii, socjologii, nauk politycznych i ekonomii a także geografii społecznej oraz nauk prawnych. Swego rodzaju rozważania nad tą problematyką przeprowadzono właśnie na łamach „Rocznika” i w czasie konferencji.

Należy podkreślić rolę i aktywność władz miasta i powiatu Ostrów Mazowiecka, którym udało się zebrać w jednym miejscu, przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, ale także nauk ścisłych. Wszyscy oni są zainteresowani badaniem regionalizmów w Ostrowii Mazowieckiej, a w szczególności takich aspektów jak jej historia i współczesność, genezę powstania miasta oraz zasady jego funkcjonowania. Dzięki takiej polityce władz samorządowych powstał „Rocznik Ostrowski” i zorganizowana została wartościowa konferencja. To inicjatywa, która poprzez konsekwentną realizację, a także metodyczne gromadzenie, opisywanie i programowanie wszystkiego co istotne dla lokalnej społeczności powiatu Ostrowskiego, da w przyszłości owoce. Nie jest bowiem sztuką zorganizować coś raz – sztuką jest zapoczątkowanie procesu, który będzie trwał wiele lat, i przyniesie efekty długoterminowe, gdyż tylko poprzez taką działalność można stworzyć coś trwałego, a nie tylko sezonową efemerydę. Dla przykładu w dynamicznie rozwijających się Chinach założenia polityki prowadzi się często z wyprzedzeniem liczonym w dziesiątkach jeżeli nie setkach lat. W polskiej praktyce gdy władze, zarówno rządowe jak i samorządowe, zmieniają się często co 4-5 lat (z nielicznymi wyjątkami potwierdzającymi regułę) nie jest to łatwe. To zatem rola władz lokalnych społeczności by mimo różnic politycznych, religijnych,

obyczajowych i społecznych prowadzić taką politykę kulturalno-historyczną, która dba o dziedzictwo lokalnej wspólnoty i przetrwa w przyszłości bez względu na te podziały. Oby zapoczątkowania inicjatywa w przyszłości doczekała się jubileuszu 10., 20. a nawet 30-lecia rozpoczęcia swej działalności. Byłoby to niewątpliwie największe zwycięstwo jej organizatorów.

Warto przy tym zaznaczyć, że inicjatywa władz miasta i powiatu ostrowskiego jest skierowana do szerokiego spektrum odbiorców, ludzi starszych i w średnim wieku, ale szczególnie do młodego pokolenia, którego uczy się miłości do ojczystej ziemi, swoistej „małej ojczyzny”. To na tym młodym pokoleniu powinny się skupić działania związane z krzewieniem kultury i miłości do ojczystej ziemi. To właśnie młode pokolenie w przyszłości będzie dbało o nas gdy będziemy się starzeli. Warto zatem przekazywać mu treści prawdziwe, rzetelne, obudowane rozległą wiedzą i szeroko rozumianym patriotyzmem państwowym i lokalnym.

W badaniach nad regionalizmami ostrowskimi mamy przy tym do czynienia nie tylko z historią procesów dotyczących miasta i powiatu. Poruszana w „Roczniku” i na konferencji tematyka dotyczy także niezwykle istotnego **czynnika ludzkiego**, a zatem osób, ludzi, ich zagmatwanych, pełnych zwrotów akcji a czasami okrutnych życiorysów. Zbieranie takiej wiedzy i jej publikowanie w formie biogramów w „Słowniku Biograficznym Ziemi Ostrowskiej” wydaje się niezwykle istotne. Każdą społeczność tworzą bowiem ludzie i to oni są „solą” każdej ziemi, to oni tworzą lokalne społeczności, to ich rodziny i krewni żyją na danym terenie i zapalają świeczki na grobach swoich przodków. Krzewienie pamięci o ludziach, ich często bohaterskich czynach, jest godne szacunku a jednocześnie jest obowiązkiem każdego chrześcijanina i Polaka. Tym bardziej, że niektóre życiorysy przez lata były zapomniane a niekiedy celowo fałszowane. W wolnej już Polsce możemy się o tych ludzi upomnieć.

W ubiegłym roku w „Roczniku” ukazały się zatem np. przyczynki do biografii gen. bryg. Stefana Kosseckiego oraz bohatera powiatu ostrowskiego Edwarda Lutostańskiego, ponadto dziesięć biogramów w „Słowniku Biograficznym” a także trzy biogramy osób zasłużonych dla rozwoju i związanych z Ostrowią Mazowiecką. Fotografie wybranych osób, których życiorysy zaprezentowano w „Roczniku” znalazły się zresztą na okładce wydawnictwa co podkreśla wagę zapoczątkowanych działań. Losy gen. S. Kosseckiego były zresztą niezwykle tragiczne. Do końca walczył ze swymi żołnierzami z 18 DP w nierównej walce z najazdem niemieckim. Dokładnie nie wiadomo jak i gdzie zginął zamęczony prawdopodobnie przez innego, tym razem sowieckiego, okupanta. W jego życiorysie jak w lustrze ukazany jest cały tragizm polskich losów I połowy XX w.

W kolejnym artykule biograficznym w „Roczniku” zaprezentowano także postać Edwarda Lutostańskiego, bohatera II wojny światowej, który wraz ze swoim bratem i szwagrem wyrazili swoją gotowość złożenia najwyższej ofiary w obronie swojej ojczyzny wzorując się na japońskich „kamikadze”. Ochotnik do „żywych torped”, dowódca partyzantki, represjonowany w czasach stalinizmu, ojciec rodziny - warto poznawać historię ludzi związanych z powiatem ostrowskim i polityka dbania o pamięć ludzi powinna być kontynuowana.

Ziemia Ostrowska to jednak nie tylko **ludzie** ale także **fauna i flora**. Stąd w ubiegłorocznym „Roczniku” znalazły się interesujące artykuły o derkaczu crex crex, czy też o znaczeniu drzew dziuplastych dla ptaków. Wynika to z faktu, że powiat ostrowski znajduje się na terenie „Zielonych Płuc Polski” w Nadbużańskiej Strefie Ekologicznej, co warto wyeksponować. Ziemia Ostrowska

charakteryzuje się łagodnym klimatem oraz pięknymi walorami przyrodniczymi i krajobrazowymi, które zawdzięcza przepływającej na tym terenie najdłuższej rzeki Europy Bugowi. Zarówno rzeka jak i wiele zbiorników wodnych występujących w jej dolinie, zachowały się w stanie zbliżonym do naturalnego. Są to tereny Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego, który powstał dla ochrony unikatowych walorów przyrodniczych doliny Bugu oraz ich popularyzacji.



2. Pierwszy numer *ROCZNIKA OSTROWSKIEGO*

Jak wieszczą władze samorządowe „Rocznik” jest zapowiedzią prezentowanego dorobku wypracowanego w ramach powstającego Muzeum a przy nim Ośrodka Dokumentowania Dziejów Ziemi Ostrowskiej i Północno-Wschodniego Mazowsza. Muzeum będzie ważną częścią przestrzeni publicznej znanej dotąd mieszkańcom Miasta jedynie ze zbiorów prywatnego Muzeum Garnizonu i Ziemi Ostrowskiej pana Zbigniewa Banaszka. Aby Muzeum mogło być pełnoprawną, pełnowartościową i wielofunkcyjną przestrzenią publiczną potrzebne jest zrównoważenie relacji wszystkich środowisk. W przyszłości istotną byłaby zatem współpraca ze wspomnianym prywatnym Muzeum Garnizonu i Ziemi Ostrowskiej, które od początku swojej działalności zdołało już zgromadzić interesujące zbiory, a także z innymi placówkami muzealnymi z Północnego Mazowsza i Podlasia np. z Regionalną Izba Historyczną w Zambrowie, Muzeum Fortecznym w Piątnicy czy też Muzeum Wojska w Białymstoku. Taka kooperacja władz samorządowych z inicjatywą prywatną oraz z placówkami z innych miast, łącząca ludzi, służy budowaniu kultury pamięci i obywatelskiego poczucia odpowiedzialności za wzmocnienie roli dziedzictwa kulturowego w tworzeniu ostrowskiej wspólnoty lokalnej m.in. w wymiarach społeczno-kulturowym i społeczno-ekonomicznym. Konferencja i pierwszy nr „Rocznika Ostrowskiego” były zatem dopiero załącznikiem spisania historii kultury i dziedzictwa całej lokalnej społeczności ostrowskiej.

Z innych zagadnień poruszonych pod koniec kwietnia 2016 r. prof. Barbara Falińska przeprowadziła

wykład na temat badań językoznawczych w powiecie ostrowskim nawołujący do współpracy szkół i jednostek terytorialnych w regionie. Jej wystąpienie było jednocześnie gorącym apelem o poszanowanie dziedzictwa językowego i przywrócenie w regionie ostrowskim międzypokoleniowych badań językoznawczych. Na zakończenie Pan Rafał Zęgota przedstawił działalność utworzonego z inicjatywy Ostrowskiego Stowarzyszenia Ludzie z Pasją Klubu Dyskusyjnego im. Tomasza Merty. Funkcjonowanie Klubu to przykład skuteczności tworzenia się środowiska intelektualnego, który zachęca członków społeczności lokalnej do dyskusji, aktywności i rozwoju. Nakreślono także mechanizm tworzenia środowiska intelektualnego, stanowiącego platformę do szeroko rozumianej dyskusji politycznej.

Inny aspekt dotyczący regionalizmu w czasie ubiegłorocznej konferencji poruszył ks. dr Dariusz Tułowiecki. Mówił on specyficje małej Ostrowi, jej tożsamości, wizerunku, kapitału ludzkiego i mobilności ludności, postrzeganych jako zasoby jednostki terytorialnej. Zagrożenie dla Miasta stanowi w tym wypadku zjawisko odpływu osób wysoko wykwalifikowanych i wykształconych, które stanowią współcześnie niezwykle wartościowy kapitał. Dzięki takiej konferencji osoby te wracają jednak na łono Ziemi Ostrowskiej i oby czyniły to jak najczęściej i nie jedynie okazjonalnie. Ks. dr. Dariusz Tułowiecki wskazał też na warunki i przesłanki powstawania narodów oraz na przykładzie miasta Ostrów Mazowiecka opisał czynniki pozwalające na łączenie lokalnych tradycji z procesami globalizacji. Rozwijając ten temat w czasie dyskusji panelowej zauważono, że pewne grupy społeczne, w szerszym kontekście narody, mają tendencję do tego by pewne rzeczy ze swej historii „zapominać” czy też ukrywać a inne starają się gloryfikować i pokazywać. To zagadnienie szerokie, wielowymiarowe, które wydaje się warte zainteresowania. Jak uważa ks. Dariusz Tułowiecki: *„Dyskusja nad narodem to dyskusja mocno zakorzeniona ideologicznie. To jej szkodzi. Jedni uważają że nie ma sensu kult kłesk i historii. Inni - przeciwnie. Jedni uważają, że Polacy muszą się wyzwolić z kultu przegranych powstań, a inni - przeciwnie. Jedni zwalczają cierpiętnictwo w Polsce, inni - przywołują mity założycielskie innych narodów, które właśnie na wydarzeniach tragicznych, powstaniach nic nie znaczących, walkach nieskutecznych a tylko mających znaczenie symboliczne - budują tożsamość. Czasem zresztą ten kult martyrologium prowadzi do patologii - jak faszyzm ukraiński i nacjonalizm Dymitro Doncova. Tu jest raczej zgoda co do patologizacji wizji i interpretacji kłesk. Ale nikt nie podważa fundamentów martyrologium w idei narodu żydowskiego. I tu też jest zgoda, że kłeski i wybiórcza pamięć są uzasadnione.”*

Otwarta pozostaje dyskusja co do tego: **jakie fragmenty historii** powinno się **promować w Ostrowi Mazowieckiej**? Godne pamięci są wydarzenia z dalszej przeszłości np. związane z obchodami walk Powstania Styczniowego z lat 1863-1864 r. Na pewno winny to być tradycje militarne 18 DP i stacjonującego w mieście wchodzącego w skład dywizji 18 pułku artylerii lekkiej (pał). Warto przypominać o bohaterskich bojach 18 DP i 18 pał w czasie wojny polsko-sowieckiej 1919-1920 r. a nie skupiać się tylko na Kampanii Polskiej 1939 r. Współcześnie żyje przecież wnuczka po gen. Franciszku Krajowskim (dowódcy 18 DP w czasie wojny 1920 r.) Wielisława Papadoupulos-Krajowska, która do dziś nie doczekała się odpowiedniego upamiętnienia dziadka. W niedalekiej przyszłości powinny powstać pomniki „pogromcy Budionnego” gen. Krajowskiego, a w miastach garnizonach gdzie stacjonowały pułki 18 DP lub zostały przez niego wyzwolone, powinny być ulice jego imienia. Dotychczas jest tylko jedna (!) taka ulica w Polsce: w Mławie – którą 18 DP wyzwoliła w sierpniu 1920 r. Żyją też potomkowie gen. bryg. Franciszka Arciszewskiego, który zmarł na emigracji w Londynie, a który w 1920 r. był

szefem sztabu 18 DP. Czas przywrócić godność i pamięć ludziom, którzy walczyli o naszą wolność! Władze Powiatu i Miasta Ostrow Mazowiecka mogłaby znaleźć się w awangardzie tego typu działań.



3. Uczestnicy panelu dyskusyjnego; od lewej: dr Bartosz Zakrzewski, nadleśniczy Piotr Uścian-Szaciłowski, Andrzej Mierzwiński, ks. dr Dariusz Tułowicki

Docelowo działania upamiętniające losy 18 DP w latach 1919-1944 powinny wspierać władze lokalne nie tylko Ostrowii Mazowieckiej ale szeroko rozumianego Północnego Mazowsza i Podlasia, a zatem: Białegostoku, Łomży, Zambrowa - miast gdzie miały swoje garnizony pułki 18 DP w latach 1921-1939. Do tej pory współpraca ta kuleje i to jest pewnego rodzaju problem. W przyszłości należałoby zawiązać „koalicję”, nawet w postaci zespołu roboczego, która dbałaby i kultywowała pamięć historyczną 18 DP w tych miastach. Na tym polu Ostrowianie mogą być liderem, zaistnieć i zapisać się w historii.

Bohaterskie boje we wrześniu 1939 r. na zawsze pozostaną w pamięci mieszkańców Ziemi Ostrowskiej. Interesujące są także losy jej mieszkańców w czasach okupacji niemieckiej i sowieckiej. Słuszną jest idea promowania związków z Ostrowią Mazowiecką rotmistrza Witolda Pileckiego, która zmaterializowała się w postaci organizacji Muzeum – Dom Rodziny Pileckich. Przypominając bohaterstwo rotmistrza Pileckiego, ochotnika do Auschwitz, warto zaakcentować rolę kultury żydowskiej w dziejach Ostrowii Mazowieckiej. Jedynie 24 km od Ostrowii (niecałe 30 minut jazdy samochodem) znajduje się Muzeum w Treblince (oddział Muzeum Regionalnego w Siedlcach). Każdego roku do Treblinki przybywają dziesiątki autokarów z młodymi Żydami np. na tzw. „Marsz Żywych” by zetknąć się z tradycją swoich w większości pomordowanych przodków. Przyciągnięcie ich do Ostrowii poprzez prezentację dorobku ostrowskich Żydów na przestrzeni wieków a także prezentacja sylwetki rotmistrza Witolda Pileckiego i innych osób ratujących Żydów w czasie II wojny światowej, tzw. Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, byłaby szansą na **odklamanie historii** oraz na **większą promocję regionu** w Polsce i na świecie. Taką historię warto promować, w taką wiedzę warto inwestować!

Interesującym elementem infrastruktury historycznej na terenie Ziemi Ostrowskiej są także pozostałości fortyfikacji tzw. Linii Mołotowa. W oparciu o mapy i badania prowadzone przez ostrowską młodzież w ostatnim czasie spisano i sfotografowano schrony bojowe, które w przyszłości można wpisać w dziedzictwo Ziemi Ostrowskiej. Ważne jest jednak w tym przypadku by zaprezentować

kontekst historyczny tych budowli związany z podpisaniem paktu Ribbentrop-Mołotow. Trzeba pamiętać, że były to schrony bojowe budowane przez okupanta, powinny mieć zatem stosowne opisy, które jednoznacznie opisują fakt zdrady z 17 września 1939 r. Opisy powinny być przetłumaczone na trzy języki (angielski, niemiecki, rosyjski) by w przyszłości uniknąć nieporozumień i nadinterpretacji historycznych. W ten sposób młodzież w atrakcyjny sposób, poprzez organizację w schronach bojowych stosownych inscenizacji historycznych lub wystaw, mogłaby w przystępny sposób zapoznawać się z XX-wieczną historią Polski. Do tego można byłoby przygotować szlaki i ścieżki rowerowe wzdłuż linii umocnień sowieckich. W tym wypadku trzeba też porozumieć się z właścicielami nieruchomości, na których niektóre takie schrony się znajdują. Dopiero po tak przygotowanych opisach budowle te mogłyby być atrakcją porównywalną (zachowując skalę) np. do „daru” Józefa Stalina dla warszawiaków socrealistycznego Pałacu Kultury i Nauki, który na stałe wrósł w panoramę stolicy. Warto też zobaczyć jak jest to robione na zachodzie Polski, gdzie wszelkiego rodzaju militarne obiekty infrastrukturalne budowane przez Niemców w czasie II wojny światowej są zagospodarowywane i wykorzystywane jako atrakcje turystyczne. Dzieje się tak zarówno na Pomorzu np. w Ustce (tzw. bunkry Blüchera) jak i na Dolnym Śląsku (podziemia „Riese”, Projekt Arado w Kamiennej Górze) ze słynnym już rozpropagowaniem idei tzw. Złotego Pociągu. Wszystkie te działania wzmacniają łączność społeczności lokalnych z danym regionem. Wiążą się oczywiście z potępieniem ideologii nazistowskiej oraz sowieckiej i rzetelną informacją historyczną.

W ostatnich latach żywa stała się też tradycja tzw. partyzantki poakowskiej w latach 1944-1963. Historie Żołnierzy Wyklętych z regionu Ostrowii w tym zwłaszcza rotmistrza Witolda Pileckiego należy cały czas badać, a wyniki tych badań publikować szerszej publiczności. Do tych tradycji również warto się odwoływać.



4. Uczestnicy konferencji

Ponieważ Ostrów Mazowiecka leży na ważnym szlaku komunikacyjnym na Konferencji i na łamach „Rocznika” nie zabrakło także specjalistów i artykułów z zakresu transportu i inżynierii drogowej.

Jeśli chodzi o sprawy bardziej współczesne to należy podkreślać dogodne położenie komunikacyjne Ostrowii Mazowieckiej na szlaku komunikacyjnym z Warszawy do państw bałtyckich - tzw. Via Baltica w Paneuropejskim Korytarzu Transportowym nr I z Helsinek do Warszawy. To ogromny potencjał tego miasta, w którego granicach lub okolicach mogłyby powstawać nowoczesne centra magazynowe i logistyczne. Tego typu inwestycje infrastrukturalne pobudziłyby gospodarkę powiatu i zapewniły dodatkowe miejsca pracy. Za lokalizacją tego typu inwestycji transportowych powinni się opowiadać ekonomiści i inżynierowie związani z Ziemią Ostrowską rozważając plusy i minusy tego typu inwestycji. Należy też prowadzić lobbing za rozwojem infrastruktury transportowej powiatu ostrowskiego wśród polityków także na szczeblu centralnym.

Przeprowadzona po prelekcjach dyskusja panelowa na temat możliwości budowania programu edukacji regionalnej na Ziemi Ostrowskiej miała gorącą atmosferę co podkreśla rangę zaproponowanej tematyki. „Burza mózgów” wykazała pewne rozbieżności w definiowaniu pojęcia „małej ojczyzny” i potrzebie jego używania, ale też pokazała klasę dyskutantów i ceną umiejętność prowadzenia konstruktywnej wymiany poglądów.

Podsumowując, konferencja w Ostrowii a także publikacja „Rocznika Ostrowskiego”, miała na celu wywołanie dyskusji na temat perspektyw budowania programu edukacji regionalnej na Ziemi Ostrowskiej. Wobec prowadzonej przez państwo polityki historycznej są to perspektywy całkiem obiecujące. **Założenia konferencji zostały zatem spełnione**, jednak jej uczestnicy oczekują więcej. Chcą by zaproponowany dialog naukowców i przedstawicieli społeczności lokalnej był dalej prowadzony.

„*Nie robi błędów ten kto nikt nie robi*” - warto o tej maksymie pamiętać. Zawsze znajdzie się grupa malkontentów, która będzie kwestionowała jakiegokolwiek działania. Nie należy się takimi głosami przejmować tylko trzeba po prostu, jak śpiewał Wojciech Młynarski, „*robić swoje*” i konsekwentnie prowadzić politykę, w stosunku do której ma się słusność, iż jest ona właściwa. Tym większy szacunek należy się władzom Miasta i Powiatu Ostrów Mazowiecka za promowanie idei troski o dziedzictwo kulturalne w regionie. Zebranie pokaznej grupy naukowców i badaczy z różnych dziedzin, od humanistów po inżynierów, którzy zechcieli się podzielić swymi przemyśleniami z czytelnikami oraz uczestnikami konferencji jest godne uwagi i buduje więzy pomiędzy ludźmi, którym leży na sercu dobro Ziemi Ostrowskiej i troska o pamięć historyczną.

Zdjęcia: Urząd Miasta Ostrów Mazowiecka, www.ostrowmaz.pl

Próby zeświecczenia szkół w powiecie ostrowskim w latach 1958-1964

ABSTRAKT

W połowie lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku socjalistyczne państwo rozpoczyna walkę z religią. Walkę rozpoczęto od uwięzienia prymasa Wyszyńskiego oraz usunięcia siłą religii ze szkół. W wartościach religijnych widziano zagrożenie dla obrazu „przyszłego socjalistycznego obywatela”. Lokalna społeczność nie pozwoliła na narzucanie ich dzieciom obcej ideologii.

SŁOWA KLUCZOWE:

egzekutywa KP PZPR, święto „jakiejś świętej Marii”, rugowanie religii ze szkół, emblematy religijne.



Walka z Kościołem w latach 50/60 odbywała się nie tylko centralnie, zalecenia docierały również do niższych władz partyjnych. W Ostrowi Mazowieckiej do jednej z pierwszych porad poświęconych temu zagadnieniu należy zaliczyć posiedzenie Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR z dnia 11.VIII.1958 r¹. W dyskusji padały różne propozycje, np. wydzielenie jednej z ostrowskich szkół dla dzieci nie uczestniczących na lekcje religii, zajęcie się „sprawą krzyży wiszących w GRN (*gromadzkich radach narodowych – przyp. A.P*)². Otwarcie nie podejmowano jeszcze decyzji, gdyż jak stwierdzał

1 Archiwum Państwowe w Milanówku (dalej skrót APM), Zespół 2525 KP PZPR, sygn. 47, str. 84.

2 Tamże, str. 86.

jeden z rozmówców³: „Setki ludzi jest za budową socjalizmu, a chodzą do kościoła”. Co ciekawe, wspomniany aktywista partyjny dostrzegwał, iż „religia będzie jeszcze dziesiątki lat” i „musimy brać pod uwagę tradycję tych ludzi, którzy uczęszczają do kościoła”. Kwestionowano natomiast prawo biskupa do zmian personalnych proboszczów bez porozumienia z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej⁴. Padły nawet głosy by o zmianach personalnych w parafiach na terenie powiatu decydował referat wyznań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej⁵. Zauważano, że członkowie partii z rejonu Wąsewa nie świętują 1 Maja lub 22 lipca ale „jak jest święto jakiejś świętej Marii”, to nikt nie pracuje w polu⁶ ani nie wykonuje innych prac gospodarskich. Jeszcze bardziej groteskowo brzmiała wypowiedź przedstawiciela struktur wojewódzkich partii⁷ stwierdzającego, że nie można wprowadzić zakazu praktyk religijnych wobec szeregowych członków partii, gdyż nie posłuchają, a są „za budową socjalizmu”. Złowrogo brzmiało jednak stwierdzenie tejże osoby, iż nie walcząc z religią partia zmierza „szybkim krokiem do odgrodzenia kościoła od państwa”⁸.

Do sprawy walki z kościołem i religią sukcesywnie wracano. 12 VIII 1960 r. na posiedzeniu Egzekutywy zajęto się sprawą laicyzacji szkół. Jak się okazało tylko w dwóch szkołach w skali powiatu nie prowadzono lekcji religii⁹. Zauważano, iż często nauczyciele innych przedmiotów odstępowali katechetom sale lekcyjne by umożliwić przeprowadzenie lekcji religii. Zalecano likwidację lekcji religii w 14 szkołach powiatowych ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków miejskich¹⁰. Nieznany z nazwiska przedstawiciel wojewódzkich struktur partyjnych zachęcał wręcz inspektorów oświaty do stanowczych działań przeciwko księżom - katechetom, jak np. do sugerowania im, że są niepożądanymi w szkole i przeszkadzają w procesie nauczania¹¹. Nie była to tylko zwykła narada ograniczająca się do wygłoszenia kilku czy kilkunastu zdań - przyjęto wielopunktowy dokument pt. „Plan działania KP PZPR w zakresie laicyzacji szkół”. Plan, krok po kroku precyzował terminy narad w opisywanej sprawie z inspektorami szkolnymi, kierownikami szkół czy nauczycielami - członkami partii¹². Zobowiązywano również inspektora oświaty do „rozpoznania składów komitetów rodzicielskich” i przygotowania „składów nowych komitetów”¹³.

Zaplanowane działania niezwłocznie zaczęto wdrażać do praktyki. Już 13 X 1960 r. podczas posiedzenia Egzekutywy PZPR przyjęto sprawozdanie z laicyzacji szkół¹⁴. Ogółem, na 74 szkoły w 21 zaprzestano nauczania religii. Z materiałów źródłowych wynika, że w 8 miejscowościach religia

3 Tamże, str. 86; Antoni Wiatrak, sekretarz KP PZPR.

4 APM, 2525, sygn. 47, str. 86. Otwarcie wkraczano więc w kompetencje władz kościelnych, uzurpując sobie prawo do decydowania o kwestiach personalnych w parafii.

5 Tamże, str. 85.

6 Tamże, str. 85; cytowany fragment autorstwa nieznanego z imienia Kisielewicz.

7 APM, 2525, sygn. 47, str. 85; cytowana osoba, to przedstawiciel Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, nieznaną z imienia towarzysz Włodarczyk.

8 Tamże, str. 85.

9 APM, 2525, sygn. 50, str. 56; szkołami, gdzie wówczas nie prowadzono lekcji religii były: Godlewo Gudosze i Gostkowo.

10 Tamże, str. 56.

11 Tamże, str. 57.

12 APM, 2525, sygn. 50, k. 58-60. Wspomniany dokument liczył 17 punktów, ostatni zobowiązywał do comiesięcznego wysłuchiwania przez Egzekutywę informacji dotyczących postępów w procesie laicyzacji szkół.

13 Tamże, str. 59.

14 Tamże, str. 119-121.

zorganizowana została nieodpłatnie poza szkołą¹⁵, w 28 miejscach organizowana była religia płatna poza szkołą, w 28 szkołach religia we wspomnianym okresie była nauczana, ale po zajęciach dydaktycznych. Łącznie do dnia 13 X 1960 r. religię usunięto z 57 szkół¹⁶. O tym, że do laicyzacji szkół przywiązywano szczególną wagę świadczy fakt iż obszerną informację na temat przebiegu tego procesu podano na egzekutywie zaledwie kilka miesięcy później – już w styczniu 1961 r.¹⁷. Jak się okazało, nauczyciele niechętnie podchodzili do datowanego na 1 IX 1960 r. apelu Inspektoratu Oświaty zachęcającego do podejmowania uchwał w sprawie usunięcia religii ze szkół¹⁸ - na 15 nauczycieli zatrudnionych w Szkole Podstawowej nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej tylko 5 opowiedziało się za usunięciem religii ze szkoły, pozostałe 10 osób oraz kierownik wstrzymali się od głosu¹⁹. W wielu miejscowościach położonych na terenie powiatu ostrowskiego rady pedagogiczne nie podejmowały na posiedzeniach rad tematu laicyzacji²⁰.



Niezależnie od rad pedagogicznych swoje zdanie na temat prób usunięcia religii ze szkół zajmowali rodzice. Głośne protesty odbyły się 1 września po uroczystościach inaugurujących rok szkolny m.in. w Małkini oraz Szkole Podstawowej nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej²¹. Protesty rodziców nie ograniczały się do dnia inauguracji roku szkolnego. Cytowany dokument podawał fakty wielokrotnych wizyt delegacji rodziców w Inspektoracie Oświaty, w tym: trzykrotnie interweniowali rodzice ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Ostrowi Mazowieckiej a jednorazowo rodzice ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej, rodzice uczniów z Broku, Gut Bujno, Kozik, Osuchowej, Prosenicy, Komorowa²². Jeszcze bardziej zaskakującym dla lokalnych władz partyjnych była wizyta delegacji rodziców z Szulborza, gdzie w roku szkolnym 1959/60 nie była prowadzona nauka religii. Rodzice z tej miejscowości przywieźli podpisane

15 Tamże, str. 121.

16 Tamże.

17 APM, 2525, sygn. 51, str. 12, pkt 2.

18 APM, 2525, sygn. 51, str. 29.

19 APM, 2525, sygn. 51, str. 30; kierownik, jak zapisano w sprawozdaniu – został „zmieniony”.

20 Tamże. Wśród szkół, w których nie podejmowano tematu laicyzacji wymieniano: Andrzejewo, Osuchową, Przedświt, Rząśnik Lubotyński.

21 Tamże.

22 Tamże, str. 30.

przez 30 z nich podanie z prośbą o przywrócenie religii w szkole²³. Zdarzały się również bardziej radykalne reakcje rodziców – mieszkańcy Ugniewa i okolic manifestowali przed tamtejszą szkołą głośno żądając usunięcia kierownika „który nie uznaje Boga”²⁴. Liczba szkół bez nauki religii wzrosła w opisywanym okresie do 24. Równocześnie, w miejscowościach, w których skutecznie rugowano religię ze szkół powstawały pozaszkolne miejsca prowadzenia katechezy. W omawianym czasie działały już 24 punkty katechetyczne zorganizowane przez rodziców i księży, 21 punktów katechetycznych płatnych poza szkołą oraz 21 szkół, w których lekcje religii odbywały się po skończeniu zajęć. W sumie naukę religii prowadzono w 64 szkołach²⁵.

Już po rozpoczęciu roku szkolnego rodzice i duchowieństwo organizowali punkty katechetyczne m.in. w Kaczkowie, Kańkowie, Broku, Ruskołkach Wielkich. Władze partyjne spodziewały się wzrostu żądań dotyczących przywrócenia religii w szkołach w związku z przebiegającą w momencie powstawania sprawozdania koleją²⁶. Nastroje społeczne dotyczące prób laicyzacji szkolnictwa starano się zmienić organizując różnego rodzaju spotkania. Jako przykłady można wymienić konferencje dla środowisk oświatowych, organizowane wówczas przy pomocy Biblioteki Pedagogicznej, z tematyką ułatwiającą omawianie bieżących problemów z laicyzacją szkoły: „Stosunek Watykanu do Polski”, „Aktualne stosunki między państwem a episkopatem”²⁷. Ilość osób biorących udział w dyskusji - zwykle 4 do 6, może świadczyć o tym, iż nie cieszyły się nadzwyczajną frekwencją²⁸.

Społeczeństwo ostrowskie niechętnie podchodziło do laicyzacji - mimo kilku miesięcy działalności aktywistów partyjnych, w miejscach publicznych takich jak sklepy i biura gminnych spółdzielni oraz urzędy pocztowe nadal znajdowały się „emblematy religijne”²⁹. Po kilku latach intensywnych prac partyjnych agitatorów, w marcu 1964 r., przyjęto na egzekutywie dokument pod nazwą „Informacja o pracy nad zeświecczeniem wychowania w szkołach, szczególnie w postępkach w zeświecczeniu postaw nauczycieli”³⁰. Autorem dokumentu był miejscowy Wydział Oświaty i Kultury. Z zadowoleniem stwierdzano w nim, że: „Wyrugowano religię ze szkół, usunięto emblematy religijne, rozpoczynano i kończono naukę bezmodlitwą”³¹. Conajmniej groteskowo brzmi dzisiaj zdanie, iż dzięki działalności partii i władz oświatowych „nauczyciel przestał być pacholkiem księdza”³². Dokument pełen jest peanów nad radością życia w szkole bez religii. Zwracano w nim jednak uwagę na brak zeświecczenia w instytucjach spółdzielczych i niektórych państwowych³³. Stwierdzano, iż po kilku latach laicyzacji szkoły „ksiądz musi poważnie liczyć się z autorytetem nauczyciela, a głównie kierownika szkoły, którzy już (a może dopiero - pisownia oryg. - dopisek A.P) jeśli go nie przewyższają, to przynajmniej dorównują”³⁴. Jako poparcie tezy przytaczano fakt, że nie istnieje problem frekwencji w „dniu zniesionego święta trzech królów”

23 Tamże, str. 30.

24 Tamże, str. 31.

25 Tamże.

26 Tamże, str. 33.

27 Tamże.

28 Tamże, str. 33.

29 Tamże, str. 33.

30 APM, 2525, sygn. 57, ss. 112-119.

31 Tamże, str. 112.

32 Tamże.

33 Tamże, str. 113.

34 Tamże str 114;

(pisownia oryg. -dopisek A.P). Wskazywano na znaczącą rolę w organizowaniu czasu wolnego uczniów, zwłaszcza w dni wolne od zajęć i niedziele³⁵. Niejako w sprzeczności z przytaczanymi przykładami sukcesów w laicyzacji szkoły stały przytaczane w tym samym dokumencie przykłady nauczycieli - członków partii, sekretarze POP i KG³⁶ biorący udział w uroczystościach religijnych i posyłający swe dzieci na naukę religii. Uważna lektura wspomnianego dokumentu poddaje w wątpliwość stawiane tam tezy o zwycięstwie laicyzmu nad religią. Pomimo przymusu opuszczenia szkół przez nauczanie religii było ono prowadzone w 71 zorganizowanych punktach katechetycznych. Na uwagę zasługuje fakt, że znacząca większość tych punktów zorganizowana była w domach prywatnych³⁷. Świadczy to o ofiarności społeczeństwa powiatu ostrowskiego lat sześćdziesiątych i o jego prawdziwym, a nie wymuszonym urzędowymi decyzjami, stosunku do prób laicyzacji szkół .

Zdjęcia: Obydwa zdjęcia zamieszczone w artykule pochodzą z pocztówek wydanych nakładem „Księgarni Jan Radwański” (szwagier rtm. W. Pileckiego) z okresu międzywojennego, ale Ostrów w latach pięćdziesiątych nie odbiegała aż tak bardzo wyglądem od widoków z lat wcześniejszych, a widok kościoła parafialnego z innym niż dziś otoczeniem jest z pewnością szerzej nieznanym współczesnym mieszkańcom Ostrowi Mazowieckiej.

35 Tamże str 115;

36 Tamże ;POP-podstawowa organizacja partyjna –najmniejsza jednostka organizacji partyjnej istniejąca w każdym miejscu pracy;KG – komitet gminny –jednostka istniejąca w miejscowościach będących siedzibami gminy;

37 Tamże str 116; dokładnie wśród 71 punktów katechetycznych 57 istniało w domach prywatnych, 9 w kościołach, 5 w pomieszczeniach parafialnych ;

„Przed nagoszewskim
pomnikiem – nocą
cykanie świerszczy
i ćmy nad rosą,
(...) I tutaj padli
w zranionej ziemi
aby ocalić
kraj bezimienny,
honor Polaka
i życie wnuków
w zaborze cara
jak w klatce kruków...”

Kazimierz Śladowski *Przed pomnikiem nagoszewskim*

Beata Herman

Obchody rocznicy bitwy pod Nagoszewem z 1863 r.

Upadek Powstania Styczniowego społeczeństwo polskie odczuło bardzo boleśnie. Jednak pokolenie popowstaniowe wierne tradycjom narodowym, kultywowało pamięć o tym historycznym wydarzeniu. Ostrow miał również swoje tradycje powstańcze, które pielęgnowano z szacunkiem i powagą. Pamiętano o miejscach pamięci narodowej związanych ze styczniowym zrywem. Jednym z nich było Nagoszewo. Bitwa pod Nagoszewem była największym starciem wojennym w pobliżu Ostrowi Mazowieckiej podczas tego powstania. W dniach 2-3 czerwca 1863 r. połączone oddziały pod dowództwem Maksymiliana Broniewskiego stoczyły zwycięską walkę z przeważającymi siłami wojsk rosyjskich. Oddział powstańczy wsparli nagoszewscy chłopcy, którzy podpálili własne zagrody, aby pokonać ukrywających się w nich carskich żandarmów. W bitwie zginęło stu dziesięciu Polaków. Ich zwłoki miejscowa ludność pochowała w bratniej mogile na skraju lasu w pobliżu miejsca walki.

W 1913 r., w 50 rocznicę styczniowego zrywu, padło hasło wzniesienia pomnika na zbiorowym grobie powstańców pod Nagoszewem. Zbierano potrzebne fundusze na ten cel. Nikt nie odmawiał pomocy. Szczególnie hojni okazali się okoliczni ziemianie. Datki na budowę pomnika przekazali również mieszkańcy Nagoszewa i okolicznych wsi.

Kamienne elementy pomnika zamówiono w Krakowie. Do dziś nie ustalono, kto był autorem projektu i w jakim zakładzie go wykonano. W czasie I wojny światowej, po wycofaniu się Rosjan z Ostrowi, powrócono do pomysłu upamiętnienia powstańców. Powstał Komitet Budowy Pomnika Powstańców pod Nagoszewem, na czele z Ludwikiem Mieczkowskim – znanym społecznikiem, właścicielem apteki, prezesem zarządu Straży Ogniowej. W skład komitetu weszli m.in. dr Szaykowski, lekarz kadry stacjonującego w koszarach w Komorowie 5 Pułku Legionów, ziemianin Gracjan Kamiński - kierownik „Rolnika”, sędzia Władysław Grąbczewski, mieszczanie ostrowscy: Edward Blumhoff - urzędnik, Brzostek – rolnik, Tomasz Kempisty – działacz miejski, Paweł Michalik – działacz ludowy, Józef Szczuka – właściciel majątku Zalesie oraz mieszkańcy Nagoszewa, np. Grabowski – rolnik.

Na posadowienie pomnika i zorganizowanie uroczystości Ludwik Mieczkowski otrzymał oficjalne zezwolenie od władz niemieckich. W jego domu mieściła się niemiecka Komendantura Wojskowa. Dlaczego okupanci wyrazili zgodę na taką imprezę? Niemcy prowadzili w tym czasie wojnę z carską Rosją i prawdopodobnie chcieli wywołać w polskim społeczeństwie antyrosyjskie nastroje. Po uzyskaniu oficjalnej zgody, z Krakowa przyjechały koleją, wcześniej zamówione, kamienne elementy pomnika. Podobno, aby przewieźć ten cenny, ale bardzo ciężki ładunek do Nagoszewa, kołodzieje wykonali specjalny wóz o wzmocnionej konstrukcji z wielkimi kołami na grubych dębowych osiach. Był on potem wykorzystywany do transportu potężnych pni drzewa z lasu. Wiadomość o odsłonięciu pomnika pod Nagoszewem rozeszła się w całym powiecie lotem błyskawicy. Z kroniki Ochotniczej Staży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej z lat 1887 – 1970 dowiadujemy się, że uroczystość miała miejsce pod koniec września lub na początku października 1917 r. „gdy jeszcze w sadach był owoc na drzewach”. Natomiast Ryszard Ejchelkraut w Rzeczypospolitej Podchorążackiej (nr 1/2006 r.) podaje jako datę odsłonięcia i poświęcenia pomnika dzień 7 listopada 1917 r.



1. Nagoszewo, 2015. Uroczystość rocznicowa bitwy; od lewej:

ks. prał. Stanisław Skarzyński, ks. prał. Jarosław Hrynaszkiewicz, proboszcz parafii Brok, dyrektor szkoły Henryk Fidura. Źródło: <http://www.to.com.pl>

Z Ostrowi i okolic do Nagoszewa ciągnęły masy ludności pieszo lub na furmankach. Z miasta wyruszyła Straż Ogniowa na czele z prezesem zarządu straży Ludwikiem Mieczkowskim i naczelnikiem Janem Krzemińskim (niestety bez orkiestry, Niemcy wcześniej zarekwirowali instrumenty jako złom kolorowy na potrzeby przemysłu wojennego). Na miejscu uroczystości zjawili się wielu mieszkańców gminy Poręba (do niej wtedy terytorialnie należało Nagoszewo) i okolicznych miejscowości. Doliczono się około 600 furmanek i ponad 3000 uczestników imprezy. W uroczystości uczestniczył nielegalny

oddział Polskiej Organizacji Wojskowej, a rolnik z Czuraja – Dmochowski, zorganizował przy pomocy księdza Pujdy z Poręby banderę konną przyozdobioną barwami narodowymi. Wartę honorową przy pomniku stanowiło ok. 150 konnych. Honorowe miejsce zajęła również Straż Ogniowa. Mszę Świętą połową celebrował ksiądz Pujda - ówczesny proboszcz parafii porębskiej. Wygłosił on patriotyczną homilię, spontanicznie przerywaną przez uczestników uroczystości okrzykami „Niech żyje Polska”.

Pomnik stanowi kolumna granitowa zwieńczona stylizowanym żelaznym krzyżem ozdobionym motywem wycinanki kurpiowskiej. W 100-lecie powstania stycziowego obelisk został poddany renowacji. Dokonał tego w czynie społecznym kapitan Leon Winogradow – absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty X promocji. Zaprojektował on również kamienno-łańcuchowe ogrodzenie pomnika. W czasie renowacji w 1963 r. na kolumnie umieszczono tablicę z inskrypcją o treści „POMNIK TEN WZNIOSŁO SPOŁECZEŃSTWO POWIATU OSTROWSKIEGO W 1917 R. NA POBOJOWISKU UŚWIĘCONYM KRWIĄ POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW W DNIU 3 CZERWCA 1863 R. ODBUDOWANO W 100-LECIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO I 1000-LECIE PAŃSTWA POLSKIEGO”. Nad nią, mniej więcej w połowie wysokości kolumny umieszczony został wizerunek wieńca laurowego ze skrzyżowanymi szablami, w który wpisano: „RP 1963”. Powyżej widnieje napis: „POLEGŁYM W WALCE O WOLNOŚĆ” i orzeł powstańczy. Na szczycie umieszczona jest kapliczka z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

130 rocznicę Powstania Stycziowego świętowano, staraniem absolwenta XVII promocji ostrowianina Alfreda Stelmaszczyka, wnuka powstańca z 1863r., 3 czerwca 1993 r. pod pomnikiem powstańców w Nagoszewie. Organizatorem uroczystości były władze urzędu gminy i urzędu miasta Ostrow Mazowiecka. w Ostrowi Mazowieckiej. Przybyły reprezentacje Związków Kombatanckich i Wojska Polskiego. Licznie uczestniczyła młodzież szkolna z pobliskiej szkoły w Nagoszewie oraz ze szkół średnich w Ostrowi. Grała orkiestra dęta OSP. Wśród składających kwiaty znalazła się również delegacja koła przyjaciół S.P.P. Od 1999r. kolejne rocznice bitwy pod Nagoszewem są obchodzone bardzo uroczysto i mają charakter ogólnie gminny. Pod nagoszewskim pomnikiem władze gminy Ostrow Mazowiecka oraz społeczność szkoły podstawowej i gimnazjum w Nagoszewie, wspólnie organizują obchody rocznicy zwycięskiej bitwy. Uczestnicy uroczystości biorą udział we Mszy Świętej połowej celebrowanej przez kolejnych proboszczów parafii Brok: księdza Stanisława Skarzyńskiego i księdza Jarosława Hrynaskiewiczza. Po nabożeństwie odbywa się uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem, następnie młodzież z Nagoszewa prezentuje patriotyczną część artystyczną. W uroczystości uczestniczą poczty sztandarowe i delegacje ze wszystkich gminnych szkół, kombatancki, władze instytucji państwowych, delegacje organizacji społecznych, strażacy oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości. Miejscowa ludność, a szczególnie nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nagoszewie zawsze pamiętały o swoich bohaterach, opiekując się pomnikiem oraz organizując różnego rodzaju uroczystości rocznicowe. Dlatego też, gdy pod koniec lat 90 - tych społeczność nagoszewska zastanawiała się nad wyborem patrona dla miejscowej szkoły podstawowej, naturalny wybór padł oczywiście na powstańców 1863 r.

„Z głębokich przemyśleń i refleksji nad szczególnymi kartami historii 1863 r. i ich obecnością w życiu współczesnych zrodziła się potrzeba dzisiejszej uroczystości”. Tak o nadaniu imienia Powstańców 1863r. Szkole Podstawowej w Nagoszewie mówiła 3 czerwca 2002 r. ówczesna dyrektor szkoły Teresa



2. Pomnik na polu bitwy 1863 r. Źródło: <http://mapio.net/>, autor: Jerzy Giziński,

Grabowska, to właśnie w tym dniu w 139 rocznicę bitwy pod Nagoszewem szkoła otrzymała sztandar i to zaszczytne imię.

Szczególony charakter miały obchody rocznicy w 2010 r., wtedy to zgromadzeni pod nagoszewskim pomnikiem uczestnicy uroczystości uczcili także pamięć porucznika Antoniego Danowskiego, jednego z polskich jeńców wojennych zamordowanych w Charkowie, a który na co dzień pracował jako technik leśnik w Suwałkach. 3 czerwca 2010 r. posadzono „Dąb Pamięci” a rok później odsłonięto kamień z płytą intencyjną.

Najbardziej spektakularne obchody bitwy pod Nagoszewem miały miejsce 2 czerwca 2013 r. Pod pomnikiem ku czci powstańców styczniowych wójt Gminy Ostrów Mazowiecka, Waldemar Brzostek wspólnie ze społecznością Zespołu Szkół Publicznych w Nagoszewie i jego dyrektorem Henrykiem Fidurą zorganizowali widowisko historyczne pod nazwą Piknik Powstańcy. 150 rocznica powstania styczniowego została upamiętniona inscenizacją bitwy pod Nagoszewem przygotowaną przez grupę rekonstrukcyjną z Milanówka. Na nagoszewskich polach rozegrały się potyczki przedstawiające wydarzenia z 1863 r. Ponownie „powstańcy” starli się z „Moskalami” i po raz kolejny wygrali. Rekonstrukcji towarzyszyły pokazy musztry kawaleryjskiej, inscenizacje walk przy użyciu broni białej, pokazy jazdy kozackiej. Można było również podziwiać popisy kaskaderskie.

Obchody rocznicy bitwy pod Nagoszewem weszły na trwałe do kalendarza uroczystości gminnych i są organizowane co roku już nie tylko jako impreza o zasięgu ponadlokalnym, lecz również jako Święto Szkoły Podstawowej w Nagoszewie. Młodzież pamięta o bohaterach z 1863 r. To bardzo ważne, bo silny związek człowieka z dziedzictwem regionalnym otwiera go na dziedzictwo narodowe. Świadomość własnej przeszłości pomaga dołożyć swoją cząstkę do dorobku poprzednich pokoleń, by przekazać następnym nasze wspólne dobro – Ojczyznę.

BIBLIOGRAFIA

- *Czasopismo Rzeczpospolita Podchorążacka*, nr 3/2001, nr 3/1993, nr 1/2006.
- <http://gminaostrowmaz.home.pl/gmina/>
- *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej (1887-1970)*.
- *Kronika Szkoły Podstawowej im. Powstańców 1863 r. w Nagoszewie*.
- *Kronika Publicznego Gimnazjum nr 3 im. Polskich Olimpijczyków w Nagoszewie*
- *Czasopismo Kurier Ziemi Ostrowskiej*, nr 4 (79).
- *Oddział PTTK „Mazowsze” - Komisja Turystyki Pieszej i Krajoznawstwa, II Rajd „Szlakami Powstania Styczniowego 1863” w Puszczy Białej dla uczczenia 150. rocznicy powstania*, <http://www.ktpzg.pttk.pl/1863-2013/Rajd-PB-020613.pdf>; dostęp – 20.11.2016 r.
- *Śladewski K., Przed pomnikiem nagoszewskim*.
- *Szklarski S. J., Partyzantka w Puszczy Białej w Powstaniu Styczniowym, Wyszaków 2011*.
- *Szarek J., Powstanie Styczniowe. Zryw wolnych Polaków, Kraków 2013*.

Pomnik pamięci w Feliksowie

27 kwietnia 2013 roku, w ramach obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego, odbyła się rekonstrukcja historyczna potyczki pod Feliksowem k. Broku. Przedtem mało kto wiedział o takim starciu. A to właśnie tu ponad 150 lat temu mieściła się szkółka leśna, i to tu rozegrała się potyczka Polaków z carskim patrolem wojskowym. W Feliksowie stoi także pomnik ku pamięci uczniów Zakładu Praktyki Leśnej, którzy wzięli udział w Powstaniu Styczniowym. Stoi on na mogile ucznia - dowódcy polskiego patrolu, który wówczas zginął walcząc z Rosjanami.



1. Pomnik w Feliksowie, dzisiaj Kaczkowo

Zakład Praktyki Leśnej w Feliksowie został utworzony w 1860 roku przez Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, który był profesorem Instytutu Agronomicznego we wsi Marymont koło Warszawy. Zadaniem jego szkoły było przygotowanie do zawodu leśnika poprzez praktykę wykonywanych prac pod okiem fachowców. To właśnie zaczynały się kształtować w Polsce idee pracy u podstaw i pozytywizmu, który znamy dobrze już z popowstańczej *Lalki* Prusa.

Na swój sposób był to dość nowoczesny przykład „uczelni”, która miała kształcić nowe kadry wykształconych leśników. W programie nauczania, oprócz samego przyuczenia do zawodu leśnika, znalazły się także podstawy ogrodnictwa, rolnictwa, rybactwa, pszczelarstwa i jedwabnictwa, które stanowiły ważny aspekt gospodarki leśnej. Zakład Praktyk postawił także na odbudowę Puszczy Białej, która w obliczu XIX wiecznych przemian gospodarczych była poważnie eksploatowana, a jej ostrowsko-wyszowska część była wycinana w sposób niemal rabunkowy.

Bogumił Jastrzębowski razem ze swoim zastępem 55 uczniów realizował ambitny i niezbędny dla przetrwania Puszczy, program odbudowy ubytków leśnych. Sytuacja była bardzo poważna. Dynamicznie rosły ceny drewna, którego XIX wieczny przemysł potrzebował m.in na węgiel drzewny do hut.

Ekstensywna gospodarka zaczęła przynosić negatywne skutki. Brak drzew powodował, że odsłonięte wydmę w połączeniu z wiatrem zaczęły zagrażać polom uprawnym.



◀ 2. L. Benedyktowicz, student

Nieoczekiwany wybuch Powstania Styczniowego stał się dla młodych, wychowanych w duchu patriotycznym studentów, którzy jeszcze pamiętali opowieści rodziców o Powstaniu Listopadowym, oczywistym aktem obowiązku. Sam Profesor Jastrzębowski również chwycił za broń i zdecydował się walczyć w Powstaniu. Jednym ze studentów, którzy wzięli udział w walkach był późniejszy słynny malarz Ludomir Benedyktowicz. Ten syn jednego ze szlacheckich posiadaczy ziemskich, dołączył razem z przyjaciółmi z Zakładu do oddziału Władysława Cichorskiego ps. Zameczek. Bardzo szybko awansował do wyborowego oddziału Strzelców Celnych. Był to elitarny oddział wojskowy wzorowany na tzw. kentucky rifle z wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

14 marca 1863 roku pod Feliksowem miała miejsce potyczka polskich zwiadowców z oddziałem Kozaków, który zasadził się na przejeżdżający tą drogą patrol powstańczy. Tak opisuje bitwę sam Benedyktowicz: *Dnia 14 marca dowódca wysłał w pięć koni na rekonesans. Wypełniając ten rozkaz bardzo przykry i niebezpieczny ze względu na panujące mgły, natknęliśmy się na sotnię kozacką. Powstała walka nierówna, podczas której ubito mi konia. W tem położeniu odpowiadając strzałami na ogień nieprzyjaciela, cofałem się pieszo w stronę pobliskiego boru, ale Moskale puścili się konno za mną, celem odcięcia mi odwrotu i wzięcia mnie żywcem. Miałem ostatni nabój w karabinie i dwa pistolety naladowane. Cofając się, mierzylem w najbliższych Kozaków. W tej chwili, gdy celowałem, wystrzał karabinowy ze strony moskiewskiej dotarł do mnie z odległości około czterdziestu kroków. Kula kozacka przeszła mi lewą rękę gruchocąc obie kości przedramienia i raniąc mi lewy bok w okolicy serca. Wskutek tej rany zatamowało mi oddech i padłem na ziemię zemdłony. Wtedy jeden z Kozaków, dopędziwszy mnie zsiadł z konia i szablą odciął mi dłoń prawej ręki (...). Potyczka ta odbyła się we wsi Feliksowie, w pobliżu dworu ziemiańskiego, skąd przybyła mi pierwsza pomoc ze strony właścicielki dworu, która wraz ze służącą (...) przyniosła mi wina i wody, by mnie ocucić i płótna do zatamowania krwi i pierwszego opatrunku. Dzięki odwadze i energii tej szlachetnej, polskiej ziemianki, działającej z najwyższym poświęceniem, zostałem ocalony.*

Rannym Benedyktowiczem zaopiekowała się szlachcianka Nepomucena z Gembarzewskich Samowiczowa. W swoich dalszych wspomnieniach powstaniec opowiada o tym, że został zawieszony przez okolicznego chłopca do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie na plebanii lekarze dokonali amputacji lewej ręki i opatrzyli kikut prawej. Pomimo utraty krwi i ciężkich ran, które uczyniły z niego kalekę, przyszlęmu artyście udało się przeżyć. Ludomir w lazarecie polowym odzyskał zdrowie, ale jednocześnie zaczął popadać w depresję. Z powodu utraty obojga dłoni, nie mógł już myśleć o zawodzie leśnika, którego uczył się w Feliksowie. Również malarstwo, czyli jego druga pasja wydawała się być coraz bardziej odległą.



3. A. Gierymski, Patrol powstańczy

Ludomir tak jak reszta oddziału był tropiony przez rosyjskich żandarmów, którzy przeszukiwali liczne miejscowości w poszukiwaniu powstańców. Z powodu swojego stanu, został on sekretnie przetransportowany do okolicznej wsi Kamienie gdzie formował się sekretny przyczółek powstańców, wyposażony w powstańczy szpital i warsztat naprawy broni. To tam wioskowy kowal wykonał na życzenie niedoszłego leśnika dwie obręcze zakładane na przedramię, z zaciskiem, w którym można było mocować ołówek lub pędzel. „Wynalazek” pozwolił mu wrócić do dawnej pasji malarskiej i uczynić z niej swój przyszły zawód. Pomocy w karierze malarza udzielili mu jego przyjaciele. To dzięki nim wstąpił do warszawskiej Klasy Rysunkowej, a także praktykował u Wojciecha Gersona, jednego ze znanych malarzy realistycznych. W 1868 roku Benedyktowicz otrzymał stypendium Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, które pozwoliło mu wyjechać na studia do Monachium. Miasto to uchodziło za raj dla malarzy, kształcił się tu m.in Jan Matejko. Przyjęcie do Monachijskiej Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych nie było jednak proste, a konkurencja i selekcja były na bardzo wysokim poziomie.

Jak opowiadał Benedyktowicz:

Zapisawszy się na kandydata zostałem powołany wraz z innymi na próbę: w trzech godzinach trzeba było narysować całą figurę z antyku, a po południu w dwóch godzinach powtórzyć toż samo na pamięć. (...) Profesor Strähuber był bardzo zadowolony ze mnie (...) sąd jego jednak nie zapewniał mi przyjęcia, bo dopiero sesja kompetentnych, miała podług wartości prób wydać stanowcze decyzje. Przez trzy dni czekałem końca z niecierpliwością, czwartego w przedśionku Akademii pojawiła się lista za drucianą siatka – z trzydziestu kilku kandydatów trzech zostało przyjętych, a w tej liczbie, przez gromadę ciekawskich dostrzegłem swoje nazwisko.

Ludomir Benedyktowicz osiedlił się w Krakowie, który należał ówczasie do Austro-Węgier. Oprócz swojej malarskiej działalności napisał także kilka tomików poezji, a także był pierwszym prezesem Krakowskiego Klubu Szachistów. Rodzina i przyjaciele zwali go żartobliwie *Szach-macikiem*. Jeszcze przed I wojną światową wraz z rodziną wyjechał do Lwowa. Benedyktowicz doczekał odzyskania niepodległości i w II RP cieszył się dużym szacunkiem okolicznych mieszkańców.



◀ 4. W. Benedyktowicz, Ludomir Benedyktowicz

Historia Felicjosa została częściowo zapomniana przez mieszkańców o czym przypomniała niedawno, w 2013 rok, rekonstrukcja z okazji 150-lecia Powstania Styczniowego. Ciągłe wiemy niewiele o tamtych wydarzeniach i o działaniach powstańczych na terenie gminy Brok. Przykładowo - do dziś nie wiemy gdzie dokładnie znajdował się dworek ziemianki z Kaczkowa, która udzieliła pomocy powstańcom i jakie były losy mieszkańców tej posiadłości. Bardzo ciekawym unikatem okazała się odnaleziona przeze mnie książka Alicji Okońskiej *Paleta z Mazowieckiej Sosny* - powieść biograficzna o Ludomirze Benedyktowiczu z 1968 roku, o której praktycznie nikt w całej gminie Brok nie wie i nie posiada takiej książki.

Uważam, że wspaniała historia zrywu sprzed 150 lat i udział w niej lokalnego społeczeństwa, warta jest szerszego i szczegółowego udokumentowania oraz rozpowszechniania nie tylko przy okazji okrągłych rocznic Powstania Styczniowego.

ŹRÓDŁA:

- *Brok i Puszcza Biała, Towarzystwo Przyjaciół Broku, 1989 r.*
- Dymek B., *Z historii Puszczy Białej i Broku, Rocznik Mazowiecki, 2005, tom 17, s. 105-111.*
- Frankowski Jacek, *Ludomir Benedyktowicz*, <http://www.kuriergalicyjski.com/index.php/redakcjapoleca/1758-artysta-niezomny>; opublikowano 20.02.2013 r., dostęp 01.09.2016 r.
- Frankowski Jacek, L. *Benedyktowicz -Powstaniec Styczniowy i wybitny pejzażysta*, <http://albumpolski.pl/artypok/1-benedyktowicz-powstaniec-styczniowy-i-wybitny-pejzazysta>; opublikowano 22.01. 2010 r., dostęp 01.09.2016 r.
- Okońska A., *Paleta z mazowieckiej sosny, Nasza Księgarnia, 1968 r.*
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Ludomir_Benedyktowicz; dostęp 01.09.2016 r.

Europejski Fundusz Społeczny jako narzędzie wyrównywania szans na terenie miasta Ostrów Mazowiecka

Pomoc społeczna należy do najstarszych instytucji polityki społecznej i zajmuje ważne miejsce w systemie zabezpieczenia społecznego. Przez wiele lat polski system pomocy społecznej w znacznej mierze kojarzony był ze świadczeniami usług opiekuńczych a nader wszystko ze świadczeniami pieniężnymi. W niewielkim stopniu system ten dostarczał wsparcia aktywizacyjnego dla osób potrzebujących pomocy. Od kilku lat dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Społecznego podmioty zajmujące się problematyką środowisk zmarginalizowanych i dysfunkcyjnych mają możliwość realizacji projektów w celu prowadzenia aktywnej polityki społecznej na rzecz aktywizacji osób wykluczonych społecznie.

Szansę jaką dały środki z Europejskiego Funduszu Społecznego na realizację projektów systemowych w ramach programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, dały możliwość realizacji czterech edycji projektu pn. "Aktywizacja zawodowa i rozwój kompetencji społecznych osób pozostających bez pracy w Ostrowi Mazowieckiej" przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej. Projekt realizowany był w okresie od kwietnia 2011 roku do 30 listopada 2014 roku i odpowiadał na potrzebę aktywizacji społeczno- zawodowej zagrożonych wykluczeniem społecznym mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej korzystających z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej. Celem projektu było zwiększenie aktywności zawodowej i społecznej 62 klientów MOPS oraz zapobieganie wykluczeniu społecznemu. Główny nacisk w projekcie został położony na działania aktywizujące i integrujące w kierunku większej inkluzji społecznej i włączania osób marginalizowanych na rynek pracy oraz przywracania ich do społeczeństwa.

Dwa lata po zakończeniu realizacji – to dobry moment, by zweryfikować i podsumować podjęte działania, a zarazem podzielić się efektami tych działań z mieszkańcami miasta Ostrów Mazowiecka; czy i w jakim stopniu zmieniła się sytuacja życiowa tych, którzy zakończyli udział w projekcie.

Czteroletni okres realizacji projektu, pozwala bowiem stwierdzić w jakim stopniu utrwalone zostały rezultaty projektu wśród jego beneficjentów ostatecznych, a w konsekwencji zweryfikować efektywność specjalizacji pracy socjalnej w kontekście asystentury beneficjentów projektu systemowego MOPS w Ostrowi Mazowieckiej.

Dzisiejsza refleksja jest próbą oceny obecnej sytuacji beneficjentów projektu systemowego w odniesieniu do wymiarów życia społecznego. Dziś dwa lata po zakończeniu przygody z projektami systemowymi – należałoby sobie postawić pytanie - „czy warto było inwestować środki publiczne w grupę społeczną jaką są osoby bezrobotne?”. Z perspektywy czasu zapewne wszyscy możemy stanowczo stwierdzić, że tak. Choć w tym miejscu należało by wspomnieć, że początki naszej drogi z funduszami europejskimi nie były łatwe. Nie tylko dlatego, że stanęliśmy w obliczu realizacji nowego zadania z obawą czy jesteśmy w stanie mu podolać, nie tylko z uwagi na posiadane kompetencje ale również dlatego, czy jesteśmy w stanie zachęcić i pozyskać do projektu osoby chętne do współpracy a zarazem

otwarte na zmiany. Ponadto przystąpienie do projektu napotkało na dość znaczną szerzę sceptyków i opór ze strony władz lokalnych. Pozyskanie wkładu własnego na realizację zadania w wysokości 10,50% wartości projektu było możliwe dopiero po długiej argumentacji przedsięwzięcia i wsparciu ówczesnego Burmistrza Miasta Ostrow Mazowiecka. Dopiero przyjęta Uchwała Rady Miasta o przystąpieniu do projektu, dała nam zielone światło do jego realizacji.

Dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz przychylności Rady Miasta, Ośrodek Pomocy Społecznej mógł zrealizować szereg zróżnicowanych i powtarzalnych działań skierowanych do mieszkańców miasta Ostrowi Mazowieckiej, zagrożonych wykluczeniem społecznym z powodu pozostawania bez pracy. Wykorzystanie funduszy unijnych pozwoliło zastosować szeroką gamę narzędzi umożliwiając tym samym efektywniejszą pomoc klientom MOPS – Ostrow Mazowiecka.

Szeroka gama warsztatów przygotowująca uczestników projektu do powrotu na rynek pracy, udział w szkoleniach zawodowych mających na celu podniesienie lub uzupełnienie kwalifikacji zawodowych, indywidualne spotkania z doradcą zawodowym i psychologiem, treningi kompetencji i umiejętności społecznych, rozwiązywanie testów osobowościowych, wyjazdy integracyjne skierowane do uczestników projektu i ich otoczenia dały doskonałe rezultaty, które znalazły odzwierciedlenie głównie w postaci: podniesienia poziomu poczucia własnej wartości i samooceny oraz wiary we własne siły przez uczestników i uczestniczki projektu, zwiększenie aktywności w życiu społecznym i zawodowym, poprawa szans beneficjentów projektu na rynku pracy, poprzez nabycie umiejętności i konkurovaniu na nowoczesnym rynku pracy, nabycie umiejętności określania własnych potrzeb i celów życiowych, zwiększenie motywacji do zmiany swej sytuacji życiowej, wzrost umiejętności podejmowania prawidłowych decyzji dotyczących kariery zawodowej i edukacyjnej, wzrost wiedzy na temat potencjału osobistego, wzrost wiedzy, umiejętności i kompetencji kluczowych do osiągnięcia wymarzonej posady, wyrobienie nawyku samokształcenia oraz eliminacji barier psychologicznych i społecznych. Wszyscy uczestnicy projektu poza rozwijaniem osobistych zainteresowań zainwestowali w swoją przyszłość, umacniając swoje szanse zawodowe na rynku pracy.

Biorąc pod uwagę status beneficjentów ostatecznych na rynku pracy w momencie przystąpienia do projektu należy zauważyć, że wszyscy uczestnicy posiadali status osób bezrobotnych bądź też nieaktywnych zawodowo. Analiza danych będących w posiadaniu Ośrodka wskazuje, iż spośród 62 osób pozostających bez zatrudnienia w momencie przystąpienia do projektu, 46 osób posiada obecnie status osób zatrudnionych, co stanowi 74% i jest bezpośrednim ilościowym odzwierciedleniem aktywizacji zawodowej uczestników projektu. Jak widać udział w projekcie był świetnym sposobem na aktywizację zawodową jak i społeczną. Fundamentalnym celem tego projektu było zachęcenie przede wszystkim osób bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo do czynnego poszukiwania pracy, a ponadto przywrócenie im wiary w siebie, pokazanie jak wiele zależy od nich samych i że to oni tworzą swoją ścieżkę życiową i zawodową. Należy podkreślić, iż w momencie przystąpienia do projektu, 100% beneficjentów ostatecznych było świadczeniobiorcami pomocy społecznej. Zgodnie z zasadami przygotowania, realizacji i rozliczania projektów systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, odbiorcami projektu (czyli jego beneficjentami ostatecznymi) mogły być bowiem wyłącznie osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, które są jednocześnie osobami w wieku aktywności zawodowej (15-64 lata) i które korzystają ze świadczeń

pomocy społecznej w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej. Wyniki wskazują, że w chwili obecnej świadczeniobiorcami Ośrodka Pomocy Społecznej pozostaje tylko 12 beneficjentów ostatecznych, co stanowi zaledwie 19% ogółu badanej grupy. Proporcja osób niekorzystających z pomocy społecznej do osób z niej korzystających wynosi w chwili obecnej 81% zatem znacząco zmniejszył się udział osób korzystających ze wsparcia Ośrodka. Można wnioskować, że zaprzestanie to nosi znamiona trwałości. Wspomniane osoby nie korzystają bowiem z pomocy społecznej od co najmniej roku (tj. zakończyli pobieranie jakichkolwiek świadczeń). Zapewne dużą zasługę w zmniejszeniu udziału osób korzystających z pomocy społecznej miały warsztaty z zakresu efektywnego zarządzania budżetem domowym, a przyznawana pomoc w formie zasiłków celowych by zmotywować i wspierać klientów w realizacji postanowień kontraktów socjalnych stanowiła zdecydowanie praktyczny wymiar w nauce gospodarowania środkami finansowymi. Przyznawana pomoc finansowa stała się jednym z elementów aktywizowania, nie zaś elementem jej uzależnienia od systemu wsparcia pomocy społecznej. Takie przyznawanie zasiłków w połączeniu z intensywną pracą socjalną opierającą się na zasobach uczestników projektu, wykorzystywaniu drzemącego w nich potencjału, wskazywaniu im dróg i sposobów pokonywania codziennych problemów, poparte przy tym możliwością skorzystania z szerokiej gamy instrumentów aktywnej integracji, zaowocowało usamodzielnieniem rodzin od struktur pomocy społecznej.

REFLEKSJE NA TEMAT PRACY W PROJEKCIE

Realizacja czterech edycji projektu systemowego *”Aktywizacja zawodowa i rozwój kompetencji społecznych osób pozostających bez pracy”* pozwoliła na wprowadzenie do oferty ośrodka pomocy społecznej nowych metod pracy i narzędzi. Zmieniło się podejście do klienta pomocy społecznej z biernego odbiorcy świadczeń na aktywnego uczestnika procesu zmiany. Udział w projekcie pozwolił uczestnikom na odkrycie własnych możliwości i potencjału. Wzrosła motywacja naszych uczestników do działania na rzecz swojego rozwoju oraz poczucia własnej wartości. Beneficjenci lepiej radzą sobie w sytuacjach trudnych. Poprawiła się ich własna koncentracja uwagi na działaniu w życiu codziennym. W ramach warsztatów mieli możliwość rozwijania swoich uzdolnień i zainteresowań. Zastosowanie aktywizujących metod pracy oraz wykorzystanie nowoczesnych pomocy dydaktycznych wyzwoliło w nich twórcze postawy. Wdrożony projekt aktywizujący przyniósł oczekiwane efekty. Również pracownicy Ośrodka nauczyli się pracy metodą projektową i poznali nowe możliwości współpracy z klientem. Kierownik i pracownicy socjalni Ośrodka Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej są przekonani, że należy podejmować wyzwania i przystępować do kolejnych przedsięwzięć, finansowanych ze środków pozabudżetowych, w tym głównie z funduszy unijnych.

Na koniec naszych refleksji warto zadać pytanie jak wpłynęło to przedsięwzięcie na samych pracowników socjalnych? Otóż wieloletnia praca metodą projektu przyniosła oczekiwaną zmianę w systemie pomocy społecznej – otworzyła go na wykorzystywanie w pracy socjalnej nowego typu instrumentów aktywizujących osoby wykluczone społecznie i tym samym poszerzyła dotychczasową ofertę wsparcia kojarzoną przede wszystkim z pomocą finansową na rzecz inwestowania w umiejętności i wiedzę niezbędne do podjęcia aktywności społeczno – zawodowej przez osoby korzystające ze świadczeń. Projekt upowszechnił już znany pracownikom kontrakt socjalny jako narzędzie wspierające usamodzielnienie tych osób, wzmocnił proces pracy opartej na zindywidualizowanej diagnozie potrzeb

i oczekiwań osób kierowanych do udziału w projekcie.

Ostateczne efekty projektu z pewnością będzie można ocenić dopiero po kilku latach od zakończenia jego realizacji, jednak już teraz można powiedzieć, że warto podejmować działania na rzecz aktywnej integracji osób korzystających z pomocy społecznej.

Wydaje się, że pozyskiwanie środków z Europejskiego Funduszu Społecznego stało się bardzo przydatne nie tylko polskim instytucjom pomocy społecznej i organizacjom społecznym ale również wielu grupom socjalnym, które nie otrzymały z różnych przyczyn w ostatnich latach profesjonalnej pomocy ze strony państwa, samorządu czy organizacji pozarządowych w celu wyjścia z trudnej sytuacji życiowej. Jak widzimy może się on przyczynić do wielu pozytywnych zjawisk społecznych, ale należy monitorować jego skuteczność i efektywność działań. Na dzień dzisiejszy wiele udało się już w Polsce sfinansować ze środków EFS, ale wiele jeszcze przed nami szczególnie uwzględniając pojawienie się nowych wyzwań związanych z nową perspektywą unijną na lata 2014-2020.

Realizacja zadań w kontekście nowej perspektywy unijnej na lata 2014-2020.

Widząc szanse płynące z pozyskiwania dodatkowych środków na realizację zadań oraz możliwość dodatkowego wsparcia swoich klientów, Ośrodek Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej w bieżącym roku rozpoczął w partnerstwie realizację innowacyjnego międzynarodowego projektu pod nazwą „**Zmiana przez wymianę międzykulturową**” stwarzając tym samym ponownie ciekawe formy aktywności dla niepracujących mieszkańców naszego miasta.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. Oś priorytetowa IV Innowacje społeczne i współpraca ponadnarodowa. Działanie 4.2 Programy mobilności ponadnarodowej. Adresowany jest do 11 młodych osób w wieku 18-35 lat z kategorii NEET tj. nie pracujących (bezrobotnych lub biernych zawodowo); nie uczestniczących w kształceniu formalnym w trybie stacjonarnym, nie szkolących się (nie uczestniczących w pozaszkolnych zajęciach mających na celu uzyskanie, uzupełnienie lub doskonalenie umiejętności i kwalifikacji zawodowych lub ogólnych potrzebnych do wykonywania pracy). W grupie uczestników większość nie ma żadnego doświadczenia zawodowego, nigdzie nie pracowali, a jedyne ich doświadczenie zawodowe to krótkie prace interwencyjne i sezonowe.

Liderem projektu, jest firma Global Training Centre Sp. z o.o. z którą współpracowaliśmy przy realizacji projektów systemowych w dziedzinie realizacji szkoleń. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zaprezentowany przez Lidera wniosek o dofinansowanie projektu ze środków EFS, został uznany nie tylko za innowacyjny ale uzyskał także bardzo wysokie noty i uplasował się na trzecim miejscu listy rankingowej. Spośród trzystu wniosków złożonych do Ministerstwa Rozwoju, dofinansowanie otrzymało jedynie 27 projektów, w tym nasz partnerski.

Projekt przewiduje wiele niezwykle atrakcyjnych i nierealizowanych dotychczas działań. Do najważniejszych z nich należy m.in. : kurs języka angielskiego, przygotowanie kulturowe do pobytu za granicą, doradztwo zawodowe, szkolenia zawodowe związane z hotelarstwem, 70 dniowy pobyt w Portugalii ze stażem i praktykami zawodowymi, wsparcie psychologiczne oraz zatrudnienie w ramach stażu zawodowego po powrocie do kraju.

W ramach pobytu w Portugalii organizatorzy zapewnią m.in. przelot samolotem, pobyt i wyżywienie

na terenie campusa partnera portugalskiego, opiekę polskiego i portugalskiego mentora, praktyki zawodowe oraz wiele atrakcji kulturalnych i turystycznych.

Projekt będziemy realizować do końca bieżącego roku, obecnie jesteśmy na etapie realizacji staży zawodowych ale już dziś wiadomo, że każdy z uczestników skorzystał z bogatej, zindywidualizowanej i dostosowanej do jego potrzeb i możliwości oferty wsparcia.



Uczestnicy projektu podczas pobytu na stażach zawodowych w Portugalii

Pracownicy MOPS w Ostrowi Mazowieckiej pragną serdecznie podziękować wszystkim beneficjentom za udział w projekcie. Mamy nadzieję, że udział w tym przedsięwzięciu przyczynił się nie tylko do zdobycia nowych umiejętności, ale był też ciekawym i bogatym doświadczeniem. Poza zdobyciem kwalifikacji zawodowych udział w projekcie pozytywnie wpłynął na zmiany uczestników w ocenie poczucia ich własnych wartości, a pracownikom pomocy społecznej stworzył lepszą szansę na skuteczniejsze rozwiązywanie problemów społecznych na terenie naszego miasta. To pozwala mieć przekonanie, że realizacja zadań w ramach aktywnej integracji skutecznie prowadzi do reintegracji społecznej i zawodowej jej uczestników.

Światowe Dni Młodzieży: Ostrów Mazowiecka - Kraków



Od lewej: ks. Marcin Gazzetta z Włoch, opiekun młodzieży; Jerzy Bauer, burmistrz Ostrowi Mazowieckiej – pożegnanie uczestników ŚDM przed wyjazdem do Krakowa; Ogród Jordanowski

22 lipca 2016 roku do naszego miasta przyjechała 50-cio osobowa grupa młodzieży z Włoch z ks. Marcinem Gazzeta. Na ten przyjazd przygotowaliśmy się w Dekanalnym Centrum ŚDMu przez cały rok, by dać naszym gościom nie tylko dobrze zajęty czas, ale przede wszystkim radość wiary i świadectwo o niej. Czy nam się udało? Ufam, że każdy z naszych włoskich gości zobaczył nasz sposób oddawania Bogu chwały, modlitwę i gościnność. Wszystkie elementy naszego programu, który był prosty, ale bogaty w spotkania: pielgrzymka do Osuchowej, mecz piłki nożnej, dyskoteka, wizyta w naszym ostrowskim szpitalu, kontakt z rodzinami, festiwal Narodów w Łomży, koncert w Parku Jordanowskim w niedzielę wieczór kończący diecezjalny etap ŚDM w naszym mieście.

25 lipca nasi goście oraz kilka autokarów młodzieży z naszego miasta wyruszyło na krakowski etap ŚDMu. Rozpoczął się czas, na który wszyscy czekaliśmy 3 lata. Wszyscy mieszkaliśmy w okręgu myślenickim, gdzie Zespół ŚDM wraz z s. Nikodemą posługiwał animując muzycznie

czas spotkania młodzieży z Ks. Biskupem w parafii św. Brata Alberta w Myślenicach. Siostra Aneta z siostrą Emilią i grupą taneczną naszych dziewcząt animowały tańcem w czasie katechezy i Mszy św. Nasz dzień zaczynaliśmy od oczywiście śniadania, a następnie każda grupa decydowała, gdzie zamierza spędzić godziny poprzedzające ważne wydarzenia na tzw. Festiwalu Młodych. Wybór przeżywania Festiwalu był przeogromny! Koncerty, animacje, tańce, adoracje, strefy ciszy, strefa miłosierdzia, czyli wielki konfesjonał świata, gdzie młodzież w swoim języku mogła doświadczyć miłosierdzia Bożego w sakramencie pokuty i pojednania. Najważniejsze były dla nas wydarzenia centralne, czyli: Msza św. na rozpoczęcie Światowych Dni Młodzieży, Droga Krzyżowa z papieżem Franciszkiem na Błoniach oraz Nocne czuwanie na Brzegach, gdzie znajdował się Campus Misericordia. Wielu z nas miało okazję po raz pierwszy w życiu spać w „Hotelu wielogwiazdkowym” – w którym Pan Bóg zatroszczył się o piękne słońce i ciepłą noc.

Spotkania z młodzieżą z całego świata, doświadczenie międzynarodowej wspólnoty Kościoła, to doświadczenie nie do opisania ludzkim językiem. Tylko serce może sobie z tym jakoś poradzić. Radość



wspólnych śpiewów w tramwajach, autobusach w metrze, język miłości, gdy brakowało słów w j. angielskim, to niesamowite doświadczenie! Doświadczenie oddania w posłudze wolontariusza: naszych gospodarzy miejsca noclegu była wprost zadziwiająca!

W imieniu Młodzieży, my – Opiekunowie, chcemy podziękować wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczynili się do każdego opisanego punktu ŚDM na etapie ostrowskim jak i krakowskim dziękujemy. Dziękujemy za każde wsparcie finansowe, modlitewne, gościnność i dobre serce! Jesteśmy wdzięczni władzom miasta i gminy Ostrów Mazowiecka oraz powiatu ostrowskiego za współpracę i konkretne wsparcie organizatorów ŚDMu.

ks. Stanisław Kućmierowski

parafia p.w. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej

ks. Jan Wróbel

parafia p.w. Chrystusa Dobrego Pasterza w Ostrowi Mazowieckiej

Michał Świdorski

Michalina Stankiewicz

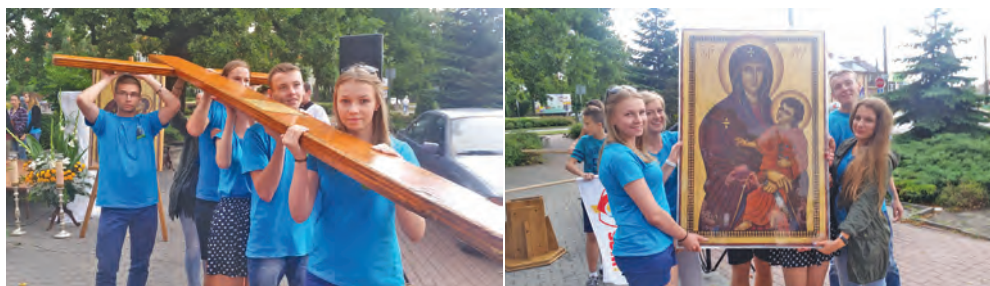
Światowe Dni Młodzieży w Ostrowi Mazowieckiej i w Krakowie

WPROWADZENIE

W lipcu 2013 roku w Brazylii, na Mszy Św. kończącej Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro, Ojciec św. Franciszek ogłosił, że kolejne ŚDM odbędą się w Polsce w Krakowie. Od tego czasu rozpoczęły się przygotowania do wyjazdu do Krakowa.

1. Historia Świątynych Dni Młodzieży

Historia Świątynych Dni Młodzieży rozpoczyna się w 1984 roku w Rzymie. Wówczas to, w Kościele obchodzony był w czasie trwania Roku Odkupienia - Jubileusz Młodzieży, a kolejny rok 1985 ogłoszony został przez ONZ, Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Z tej racji Ojciec Święty Jan Paweł II w Niedzielę Palmową spotkał się w Rzymie z młodzieżą, poczym zaprosił ją na następne spotkanie za rok do Rzymu. Początkowo wszyscy w Kurii Rzymskiej powątpiewali w powodzenie tej inicjatywy. Jednak na zaproszenie papieża przyjechało do Rzymu około 300 tys. młodych osób. Podczas tego spotkania w 1986 roku Ojciec Święty przekazał młodzieży Krzyż Roku Jubileuszowego i powiedział: „**ponieście ten krzyż przez wszystkie kontynenty świata**”. Krzyż ten stał się później symbolem ŚDM i obecnie znany jest jako Krzyż Świątynych Dni Młodzieży.



1, 2. Krzyż ŚDM i ikona Salus Poluli Romani - Ocalenie Ludu Rzymskiego

Celem ŚDM jest ukazanie młodzieży Chrystusa jako centrum ich życia, w którym mogą szukać wsparcia i rozwiązania wszystkich swoich problemów na jakie napotykać wkraczając w dorosłe życie.

Z każdym Świątynym Dniem Młodzieży związane jest orędzie Ojca Świętego, w którym papież akcentuje najważniejsze sprawy, jakie stoją w danym momencie przed młodymi. Każde ŚDM mają myśl

przewodnią, własne logo - znak rozpoznawczy i hymn. Myślę, że dla nas dobrze znany jest ostatni hymn „*Błogosławieni miłosierni*” jak i ten z 1991 roku z Częstochowy „*Abba Ojcze*”.

Światowe Dni Młodzieży odbywają się każdego roku w Niedzielę Palmową w wymiarze diecezjalnym we wszystkich diecezjach, natomiast co dwa lub trzy lata organizowane są spotkania o charakterze międzynarodowym, na które przyjeżdża Ojciec Święty. W celu umożliwienia młodzieży łatwiejszego dotarcia na spotkanie międzynarodowe jest ono przygotowywane za każdym razem na innym kontynencie.

W przeciągu 31 lat istnienia ŚDM **różne miasta i kraje gościły młodzież z całego świata: w 1987 r. Buenos Aires (Argentyna)**, 1989 r. Santiago de Compostela (**Hiszpania**), 1991 r. Częstochowa (**Polska**), 1993 r. Denver (**USA**), 1995 r. Manila (**Filipiny**), 1997 Paryż (**Francja**), 2000 r. **Rzym (Włochy)**, **2002 r. Toronto (Kanada)**, 2005 r. Kolonia (**Niemcy**), 2008 r. Sydney (**Australia**), 2011 r. Madryt (**Hiszpania**), w 2013 r. Rio de Janeiro (Brazylia). ostatnie w 2016 r. w Krakowie. Najbliższe Światowe Dni Młodzieży natomiast odbędą się w Panamie.

ŚDM W DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

Światowe Dni Młodzieży na trwałe weszły również do historii i programu duszpasterskiego naszej diecezji. Każdego roku przeżywamy je w wymiarze diecezjalnym w Niedzielę Palmową, w jednym z miast naszej diecezji. Ostatnio miały one miejsce w Ostrołęce. We wcześniejszych latach natomiast odbywały się: w Zambrowie, Łomży, Grajewie, Ostrowi Maz. i Wyszkowie.



3. ŚDM w Ostrowi Maz. w roku 2011

W Ostrowi Mazowieckiej diecezjalne Dni Młodzieży miały miejsce w roku 2011. Uczestniczyło w nich ponad 2,300 osób. Rozpoczęły się w sobotę na hali MOSiRu wspólnym wielbieniem Boga i koncertem. Następnie, rozważając stacje drogi krzyżowej, młodzież przeszła do kościoła Wniebowzięcia NMP

na Misterium Paschalne „...i widzę niebo otwarte”. Niedziela rozpoczęła się spotkaniami w małych grupach dzielenia, następnie młodzież w procesji palmowej wyruszyła do kościoła Chrystusa Dobrego Pasterza na wspólną eucharystię kończącą spotkanie.

ŚDM KRAKÓW 2016 W DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ

Przygotowania rozpoczęły się na początku 2014 roku, od powołania przez ks. bp. Janusz Stepnowskiego Centrum Diecezjalnego 31. Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016 w Łomży. Odpowiedzialnym w diecezji łomżyńskiej za przygotowanie do ŚDM został mianowany ks. Jacek Czaplicki. Natomiast kilka miesięcy później, 20 września ksiądz biskup powołał 24 Centra dekanalne. Odpowiedzialnymi w Ostrowi zostali mianowani ks. Stanisław Kućmierowski w dekanacie Wniebowzięcia NMP oraz ks. Marcin Mielnicki w dekanacie Chrystusa Dobrego Pasterza.



4. Centrum Dekanalne 31 ŚDM w Ostrowi Maz.

Ważnym elementem od początku przygotowań był wymiar duchowy oraz promocja ŚDM. Częścią przygotowań była peregrynacja „Znaków ŚDM” po naszej diecezji.

Kolejnym etapem na drodze diecezjalnego przygotowania było uroczyste wręczenie tytułu ambasadora ŚDM przedstawicielom poszczególnych społeczności lokalnych z terenu naszej diecezji: samorządowcom, ludziom kultury, sztuki, mediów. Zadaniem ich miało być propagowanie tematu ŚDM wśród tych, z którymi się spotykają.

PRZYGOTOWANIE DO ŚDM W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

ŚDM w Krakowie nie były dla ostrowskiej młodzieży czym nieznanym. Każdego roku na ŚDM w wymiarze diecezjalnym wyjeżdżało 4-5 autokarów, a w 2011 roku gościliśmy je w naszym mieście. We wcześniejszych latach kilkanaście osób spośród młodzieży uczestniczyło z ks. Stanisławem w ŚDM w Madrycie i Rio de Janeiro. Jednak perspektywa przyjazdu młodych z całego świata do Krakowa wymagała na nowo przybliżenia idei ogólnoświatowego spotkania z papieżem. Dokonywało się to przez

dwa lata poprzez różne spotkania, wydarzenia, wyjazdy, szkolenia. W kościele natomiast przez 2 lata na zakończenie każdej Mszy św. odmawialiśmy wszyscy wspólnie modlitwę w intencji ŚDM w Krakowie.



5, 6. Nawiedzenie znaków ŚDM

„Boże, Ojciec miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka”. Zawieramy Ci szczególnie ludzi młodych ze wszystkich narodów, ludów i języków. Prowadź ich bezpiecznie po zawitych ścieżkach współczesnego świata i daj im łaskę owocnego przeżycia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Ojciec niebieski, uczyni nas świadkami Twego miłosierdzia. Naucz nieść wiarę wątpliwym,

nadzieję zrezygnowanym, miłość oziębłym, przebaczenie winnym i radość smutnym. Niech iskra miłosiernej miłości, którą w nas zapaliłeś, stanie się ogniem przemieniającym ludzkie serca i odnawiającym oblicze ziemi.

Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami. Święty Janie Pawle II, módl się za nami. Święta siostrzo Faustyno, módl się za nami.

W ramach przygotowań w Ostrowi zorganizowane zostały grupy wolontariuszy. Utworzono kilka sekcji: liturgiczno – modlitewną, programową, językową oraz promocyjną. Młodzież spotykała się raz w miesiącu na wspólnej modlitwie realizując ogólnopolski program duchowego przygotowania Serce 2.0.

Innym ważnym wydarzeniem w przygotowaniu do udziału w ŚDM w Krakowie była peregrynacja Znaków Światowych Dni Młodzieży w naszym mieście - Krzyża i Ikony Salus Populi Romani, tj. Wybawicielki Ludu Rzymskiego.

Pierwszy raz krzyż ŚDM i ikona Matki Bożej nawiedziły Ostrów w sobotnie popołudnie dnia 17 lipca 2015 roku. Drugie nawiedziny miały miejsce w październiku. Wtedy to Krzyż ŚDM z ikoną Salus Populi Romani peregrynowały po wszystkich parafiach i szkołach miejskich. Nawiedzenie znaków zaowocowało większym zainteresowaniem ŚDM. Przygotowania odbywały się również na lekcjach religii, podczas rekolekcji wielkopostnych, czy obozie wakacyjnym na terenie Włoch z udziałem ponad 200 osób, zorganizowanym przez parafię pw. Wniebowzięcia NMP. To wszystko zaowocowało deklaracją wyjazdu do Krakowa ok. 400 osób. Późniejsze obawy przed zamachami spowodowały zmniejszenie się grupy do 200 osób.



7, 8, 9. Plakaty reklamujące ŚDM

W celu jak najlepszego przyjęcia młodzieży z zagranicy w naszym mieście odbywały się cyklicznie spotkania księży dziekanów Jana Okuły i Mirosława Mierzejewskiego z lokalnymi władzami: burmistrzem Jerzym Bauerem, starostą Zbigniewem Kamińskim, wójtem Waldemarem Brzostkiem, dyrektorami Domu Kultury Jackiem Kalinowskim i MOSiRu Bartłomiejem Pieńkowskim. Pozwoliło to lepiej skoordynować działania i zrealizować program pobytu młodzieży z Włoch w Ostrowi.



10. Spotkanie organizacyjne z władzami

Odkąd stało się wiadomym, że do Ostrowi Mazowieckiej zawita młodzież z Włoch, władze miasta, powiatu i gminy oraz wszystkie parafie leżące w obrębie miasta wraz z duszpasterzami dwóch dekanatów skrupulatnie i na szeroką skalę przygotowywały się na przyjęcie młodych z Udine. Zgodnie z planem, centralne uroczystości w Krakowie z papieżem Franciszkiem miały być poprzedzone kilkudniowym pobytem w diecezjach. Przed tą wizytą wolontariusze ŚDM uczestniczyli w licznych szkoleniach organizowanych przez policję, pracowników Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz Służbą Ratownictwa Medycznego.

Miało miejsce także spotkanie z członkami komitetu z Włoch. Odbył się ono w dniu 7 kwietnia 2016 roku w Łomży. Wzięli w nim udział: don Martino, don Daniele i Giovanni przedstawiciele młodzieży z diecezji Udine, którzy mieli w lipcu przyjechać z młodzieżą do Ostrowi, Wyszkowa, Wysokiego Maz. i Łomży. W trakcie spotkania zapoznali się z programem pobytu w parafiach.





11, 12. Spotkania i szkolenia

2. 31. Światowe Dni Młodzieży w Ostrowi Mazowieckiej

Program przygotowań do spotkania z młodzieżą z północnych Włoch był opracowywany przez kilka miesięcy. Goście dotarli autokarem na plac przed kościołem p.w. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi 21 lipca 2016 r. w godzinach wieczornych. Radość ogromna i mnóstwo uśmiechniętych twarzy, z flagami, balonami i transparentami z napisami Benvenuto in Polonia, witamy w Polsce, dobrze, że jesteście. Tłum witających i ponad pięćdziesiąt osób przybywających. Młodzi Włosi zmęczeni, ale zadowoleni, że tak wielu ich wita, tak wielu na nich czekało. Powitanie oficjalne miało miejsce w kościele a ciepłe słowa skierował do gości ks. prałat Jan Okuła. Później miała miejsce krótka adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie, jako dziękczynienie za dar spotkania młodych z młodymi a następnie oficjalne zapoznanie się gości z rodzinami naszego miasta, u których mieli odpoczywać i nocować.

PIELGRZYMKA DO OSUCHOWEJ

Kolejny dzień pobytu Włochów to pielgrzymka do sanktuarium w Osuchowej z kościoła p.w. Chrystusa Dobrego Pasterza.. Śpiew, modlitwa, rozmowy w różnych językach, zabawa, składane świadectwa umilały przemarsz i pozwalały pokonywać kolejne kilometry, które zbliżyły wszystkich w godzinach południowych do celu, przed oblicze Matki Bożej Królowej Polski.

Mszę świętą z udziałem księży z obu dekanatów oraz gości z zagranicy odprawiano zarówno w języku polskim jak i włoskim. Później wspólny posiłek, prezentacje rękodzieł miejscowych kół gospodyń wiejskich, mini salon fryzjerski, manicure, nauka języka polskiego, pokazy samoobrony z udziałem policjantów, sztuka nadmuchiwanie balonów i tworzenia z nich ciekawych kształtów. Tańce, śpiewy i muzyka, jednym słowem dla każdego coś miłego. Dzień pełen fizycznego wysiłku i mnóstwa wrażeń, uczy duchowej, ale i spełnienia zewnętrznego. Po południu miał swoją kontynuację w wieczornej adoracji krzyża. Młodzi skupieni wokół krzyża, w atmosferze palących się lampionów, nastrojowych świateł i śpiewanych kanonów z Taize, oddawali cześć Bogu, wdzięczni Mu za to, czego doświadczają



13, 14, 15. Pielgrzymka do Osuchowej

z Jego dobrotliwej ręki każdego dnia. Wyrazem tej wdzięczności było ucałowanie krzyża i złożenie u Jego stóp próśb, błagań, podziękowań. Całość adoracji zwieńczyło odśpiewanie Maryjnego apelu jestem, pamiętam i czuвам.

FESTIWAL NARODÓW W ŁOMŻY

Sobota, 23 lipca, została zaplanowana jako festiwal narodów w Łomży. Mszy świętej przewodniczył prefekt Kongregacji Nauki Wiary ks. kardynał [Gerhard Ludwig Müller](#) a homilię wygłosił bp łomżyński Janusz Stepnowski. Podczas uroczystości wrażenie robiła różnorodność kultur, języków i ras obecnych w jednym miejscu, połączonych jednym imieniem chrześcijan i w imię Boga. Radość młodych przeniosła się na plac przed kościołem, gdzie na scenie prezentowała się młodzież z różnych krajów przybyłych do naszej diecezji. Śpiewano, tańczono, bawiono się. Każdy po swojemu i w swojej kulturze, zachęcając by spróbować świętować zgodnie z kulturą pochodzenia.



16. Festiwal narodów do Łomży

Dzień kończył się dyskoteką w „Kopemiku”. W trakcie zabawy młodzież mogła posmakować polskich wypieków przygotowanych przez rodziny z parafii p.w. Opatrzności Bożej.

CZYNY MIŁOSIERDZIA, WIZYTA W SZKOLE, SZPITALU

W niedzielę, po porannej Eucharystii w kościele p. w. Wniebowzięcia NMP młodzi Włosi zapoznawali się z nauką w polskiej szkole i wzięli udział w warsztatach katechetycznych na terenie Liceum Ogólnokształcącego. W ramach Roku Miłosierdzia goście nawiedzili chorych w miejscowym szpitalu. Obiad tego dnia był przewidziany u rodzin, u których mieszkali, by w ten sposób goście z Włoch mogli doświadczyć wspólnego stołu i gościnnej, rodzinnej atmosfery w wydaniu polskim. To był czas, by się lepiej poznać i jakoś dogadać, jeśli nawet była bariera językowa. Z drugiej strony język chrześcijan, to język miłości. Zatem, zwykła obecność, spotkanie i okazane serce tłumaczyły wszystko.

MECZ I WYSTĘPY GRUP ARTYSTYCZNYCH

Po południu na miejskim stadionie wszyscy spotkali się na meczu piłki nożnej. W trakcie wejścia zawodników na murawę usłyszeliśmy hymn ŚDM „Błogosławieni Miłosierni”. Po czym nastąpiła oficjalna prezentacja drużyn włoskiej i polskiej oraz zostały odśpiewane hymny państwowe. Pokazało to, że nie była to zwykła zabawa, ale niemalże oficjalne towarzyskie spotkanie Polska – Włochy. Na boisku już nie było sentymentów, ale twarda gra i konkurencja. Na serio walczone do końca, o czym świadczy wynik 5:4 dla gospodarzy. Atmosferę meczu podgrzewało dwóch spikerów: polski - Mateusz Rutkowski i włoski - Giovanni Lesa. Sędziami spotkania byli Jacek Jackiewicz i Paweł Kowalczyk.



17. Mecz młodzieży włoskiej i polskiej

Wieczorem, na zakończenie pobytu w Ostrowi, polscy i włoscy uczestnicy ŚDM spotkali się w Ogródku Jordanowskim. Przybyły rodziny goszczące Włochów oraz wielu innych mieszkańców miasta. Słowa podziękowania za obecność i świadectwo wiary skierował wobec gości burmistrz Jerzy Bauer obdarowując młodych Włochów symbolicznym upominkiem. Wyraził też wdzięczność ostrowianom za ich gościnne podjęcie w swoich domach młodzieży włoskiej, za okazane serce i ludzką otwartość. Do tych wyrazów podziękowań dołączył się też ks. dziekan Mirosław Mierzejewski. Całość spotkania umilała muzyka i grillowe przekąski. Tak kończył się pobyt włoskiej młodzieży w naszym mieście. W poniedziałek rano goście i młodzież z naszych dekanatów pojechali do Krakowa na spotkanie z Ojcem Świętym Franciszkiem.

3. III. Pobyt w Krakowie

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” – te słowa towarzyszyły nam podczas pobytu w Krakowie. Po kilkunastogodzinnej podróży grupa ks. Stanisława trafiła do Rudnika, a grupa siostry Nikodemy do Mysłowic – miejscowości, w których mieszkaliśmy podczas ŚDM.

W Rudniku zostaliśmy bardzo miło przywitani przez lokalnych wolontariuszy i mieszkańców. Na terenie kościoła odbyło się ognisko oraz poczęstunek. Otrzymaliśmy identyfikatory i pakiet pielgrzyma: kupony na posiłki, bilety na przejazdy komunikacją miejską, bilety wejściowe na Błonia i Campus Misericordiae, plecak, przewodnik, modlitewnik, mapa, płaszcz przeciwdeszczowy, bransoletka, apaszka i szalik z symbolami Krakowa. Następnie wszystkim zostały przydzielone miejsca do spania - kilka osób trafiło do szkoły, a reszta otrzymała nocleg u rodzin.



18. Pobyt w Rudniku

Pierwszy dzień pobytu to integracja z pielgrzymami i poznawanie miejsc - samych scen koncertowych, na których odbywały się w tych dniach występy zespołów było około trzydziestu. Do tego dochodziły jeszcze wystawy, targi, otwarte na ten czas muzea, strefa pojednania. Dużą pomocą w korzystaniu z tego wszystkiego była przygotowana przez organizatorów aplikacja „Pielgrzym”, którą można było pobrać na telefon.

Uroczystości rozpoczęły się oficjalnie 26 lipca na krakowskich Błoniach Ceremonią Otwarcia, której punktem kulminacyjnym była Msza Święta pod przewodnictwem biskupa miejsca – kardynała Stanisława Dziwisza. Największe wrażenie robiły zgromadzone na Błoniach tłumy chrześcijan. Setki różnych narodowych flag falujących w rytm muzyki. Po raz pierwszy pielgrzymi z całego świata zebrali się w jednym miejscu, wszystkie pieśni emanowały niesamowitą energią, a modlitwa przepelniała serca zgromadzonych. Eucharystia rozpoczęła się od wniesienia przez Brazylijczyków do ołtarza głównego symboli ŚDM, krzyża i ikony Matki Bożej „Salus Populi Romani”. W homilii Ks. Kardynał postawił młodzieży trzy pytania: skąd przychodzimy na to spotkanie?, gdzie dziś jesteśmy, w tym momencie naszego życia?, dokąd dalej podążymy i co stąd ze sobą zabierzemy?

KATECHEZY W PARAFIACH

W środę, czwartek i piątek rano uczestniczyliśmy w katechezach w kościele p. w. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Rudniku. Katechezy w naszej parafii głosili ks. bp. Stanisław Jamrozek z Przemyśla oraz ks. bp. Ryszard Kasyna z Pelplina. Celem katechez było wprowadzenie pielgrzymów w przesłanie Bożego Miłosierdzia zgodnie z hasłem „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7), wybranym przez Ojca Świętego na temat XXXI Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Po katechezie był czas na rozmowę i zadawanie pytań. Katechezy każdego dnia kończyły się celebracją eucharystii, w której brały udział wszystkie grupy mieszkające na terenie parafii Rudnik.

KRAKÓW: KONCERTY, WYSTAWY, TARGI POWOŁANIOWE

Mimo, że Dni Młodzieży w Krakowie trwały aż siedem dni nie było mowy o nudzie - czas płynął w zawrotnym tempie. Atmosfera była wspaniała. Wielkie tłumy ludzi z całego świata, którzy zebrali się w jednym mieście, by świadczyć o wierze w Jezusa sprawiały, że nie czuliśmy zmęczenia nawet podczas najdłuższych wędrówek.



19, 20. Kraków

Oryginalnym przedsięwzięciem dni młodzieży są tzw. targi powołaniowe. Polegają one na prezentowaniu swojej działalności przez zgromadzenia zakonne, szkoły katolickie, wydawnictwa religijne, organizacje misyjne, różne ruchy i wspólnoty religijne. Celem ich jest ukazanie pielgrzymom duchowego bogactwa Kościoła i różnych dróg realizacji powołania w Kościele.

W piątek na krakowskich Błoniach odbyła się droga krzyżowa z udziałem papieża Franciszka. Było to wyjątkowe połączenie ceremonii kościelnej z zaskakującymi pokazami przygotowanymi przez młodych ludzi. Stacje drogi krzyżowej motywowane były na uczynkach miłosierdzia względem ciała i ducha. Przy każdej stacji odgrywana była odpowiednia scena związana z tematyką uczynków. W ten sposób każda stacja dotykała konkretnych problemów, z którymi boryka się dzisiejszy młody człowiek: głód, cierpienie, samotność, szacunek do życia, bieda, śmierć, uwolnienie od grzechu. Rozważania i stacje nawiązywały również do Jubileuszu Roku Miłosierdzia.

W piątek wieczorem część naszej grupy uczestniczyła także w koncercie „Z powodu Mojego imienia” – dziele Piotra Rubika, Zbigniewa Książka i licznych solistów. Oratorium poświęcone było współczesnym męczennikom, którzy ginęli za wiarę.

PIELGRZYMKA NA CAMPUS MISERICORDIAE – ADORACJA, KONCERT I CZUWANIE



21, 22. Campus Misericordiae

30 lipca, w sobotę, miało miejsce spotkanie na Campus Misericordiae. Rozpoczęło się inscenizacją nt. młodych ludzi uwikłanych w problemy współczesnego świata. Po zakończeniu rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu z Koronką do Bożego Miłosierdzia. Zmierzch na Campusie Misericordia wzmacniał nastrój mistycyzmu. Ponad 2 miliony młodych ludzi ze 187 państw świata modlących się wspólnie do jednego Boga było szczególnym doświadczeniem. Czuło się między zebranymi ludźmi prawdziwą, szczerą i silną wiarę. Wieczorne czuwanie modlitewne zakończyło się odmówieniem przez papieża i pielgrzymów Apelu Jasnogórskiego. Po czym papież Franciszek opuścił Campus.

Zaplanowany potnij koncert uwielbieniowy „Credo in Misericordiaem Dei”, czyli „Wierzę w Boże Miłosierdzie”, miał wymiar ekumeniczny. Jego twórcami byli chrześcijanie różnych wyznań i wspólnot. Na scenie mogliśmy zobaczyć wielu znanych i cenionych muzyków i wokalistów m.in.: Mieczysława Szczęśniaka, chór TGD, Katarzynę Cerekwicką, Krzysztof Iwaneczko, czy s. Cristina Scuccia. Po koncercie przyszedł czas na wspólne spotkania, rozmowy, poznawanie nowych osób i nocleg. Wszyscy pielgrzymi, w tym nasze grupy spały na Campus Misericordiae, w hotelu wielogwiazdkowym pod chmurką.

EUCHARYSTIA POŚLANIA

Niedzielnego poranka zostaliśmy obudzeni dość wcześnie, śpiewem Godzinek. Później były kolejne śpiewy i tańce lednickie. Dookoła pełno radosnych, uśmiechniętych ludzi. Czuło się nastrój wielkiego święta.

Około godz. 9 w Brzegach pojawił się Ojciec święty przejeżdżający poszczególne sektory. Widzimy morze falujących flag. Słyszymy okrzyki: Włosi krzyczą: – *Viva papa Francesco! Italiano batti lemani* (Włosi, klaszczcie w dłonie), Hiszpanie – *Esta es la juventud del papa* (To jest młodzież papieża). O godzinie 10.00 rozpoczyna się Eucharystia posłania kończąca ŚDM w Krakowie. Franciszek przekazuje jeszcze raz dobitnie myśl przewodnią ŚDM, zachęca do bycia świadkami miłosierdzia i szukania szczęścia w Chrystusie, bo nikt inny nie da go nam tyle co on.

PODSUMOWANIE

Podsumowując, cieszę się że wziąłem udział w tak niesamowitym wydarzeniu jak ŚDM. Była to dla mnie okazja do pogłębienia wiary i poznania wielu serdecznych i dobrych ludzi.



23. Nasza grupa na tle Wawelu

Całe spotkanie było bardzo dobrze zorganizowane służby porządkowe działały sprawnie, były bardzo życzliwe i pomocne pielgrzymom - wszyscy czuliśmy się bezpiecznie. Entuzjastycznie dziękowano licznym grupom policjantów opuszczających Campus Misericordiae. Wszystkie osoby będące na ŚDM bardzo miło wspominają pobyt w Krakowie, gdyż to niecodzienna okazja do spotkania wielu ludzi z innych krajów. Wszyscy także mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś uda nam się wziąć udział w podobnym wydarzeniu. Światowe Dni Młodzieży na stałe zapisały się w naszych sercach i będziemy do niego jeszcze nie raz wracać w swoim życiu.



24. Spotkanie w Ostrowi Mazowieckiej w ramach podsumowania i podziękowania za współdziałanie w organizacji ŚDM

Zdjęcia ks. Stanisław Kućmierowski

ŚWIADECTWA

ANNA RYSZEWSKA

Światowe Dni Młodzieży to najpiękniejsze chwile, jakich może doświadczyć chrześcijanin – bez względu na wiek czy narodowość. Kraków w tym czasie tętnił życiem, a radość i życzliwość opanowały ulice. Była to niecodzienna okazja, by wspólnie cieszyć się wiarą i poznać osoby spoza naszego kraju. Nawiązało się wiele znajomości, o których z pewnością nie zapomnimy, a data 25-31 lipca 2016 oraz wspomnienia z nią związane zawsze będą wywoływały uśmiechy na naszych twarzach.

MICHALINA STANKIEWICZ

Będąc na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie usłyszałam wiele mądrych, zapadających w pamięci słów Ojca Świętego skierowanych do nas – ludzi młodych. Najbardziej jednak w mojej pamięci utkwiły mi słowa papieża Franciszka dotyczące ludzi młodych „kanapowych”.

W kazaniu podczas ceremonii powitania na Błoniach, papież zachęcał nas do wstania z kanapy, założenia butów wypoczynkowych i aktywnego przeżywania własnego życia. Podkreślał, że to od nas

zależy jaki będzie przyszedł świat, zachęcał abyśmy z życia uczynili coś więcej niż kanapę. Papież mówił także abyśmy nie załamywali się gdy upadamy, ale powstawali i szli dalej za Jezusem, który „Pragnie twoich rąk, by nadal budować dzisiejszy świat”.

Myślę, że to kazanie na długo pozostanie w mojej pamięci i zawsze w chwilach słabości, lenistwa będę pamiętał słowa papieża Franciszka, który mówił: „Czasy, w których żyjemy nie potrzebują ludzi młodych kanapowych, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych”.

KAMIL PODBIELSKI

Jestem bardzo szczęśliwy że mogłem wziąć udział w takim wydarzeniu jak Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Pobyt tam i czynne uczestnictwo w różnego typu religijnych wydarzeniach był dla mnie doskonałą okazją do pogłębienia swojej wiary oraz zawarcia nowych znajomości. Będąc w Krakowie przeżyłem wiele miłych i ekscytujących momentów.

W pamięci na długo pozostanie mi widok tłumów ludzi różnej narodowości idących na wspólną Mszę Świętą i spotkanie z głową kościoła. Uczestnicy ŚDM podążali na nie z uśmiechem i promieniującą od nich dobrocią i miłosierdziem dla bliźniego. Bardzo się cieszę że mogłem tam pojechać! Była to świetna okazja do refleksji nad swoim życiem i spotkania z Panem Jezusem.

TOMASZ HERMAN

Na Światowe Dni Młodzieży pojechałem, ponieważ drugie takie wydarzenie w Polsce szybko się nie powtórzy. To chyba była najlepsza podjęta decyzja w moim życiu. W jednym miejscu znalazło się 2 miliony pielgrzymów i wszyscy przybyli dla wspólnego celu. Podczas pobytu w Krakowie poznałem wielu ludzi z każdego zakątka świata oraz spotkałem nowe kultury. Cieszę się że mogłem przeżyć takie wspaniałe wydarzenie.

MATEUSZ STANKIEWICZ

Wyjazd do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży, był jedną z najlepszych decyzji w moim życiu. Na początku nie myślałem o tym, żeby tam jechać. Wiedziałem, że wydarzenia będą transmitowane w telewizji, więc i tak bym wiedział co tam się dzieje. Jednak kiedy już ŚDM się zbliżały coraz bardziej chciałem na nie jechać, więc pomyślałem dlaczego miałbym nie jechać, zapisałem się w czerwcu i już nie mogłem się doczekać tego wydarzenia.

W Krakowie bardzo podobała mi się atmosfera tam panująca, każdy był dla siebie miły i uprzejmy. Oczywiście było wiele osób, które przyjechały tam tylko z ciekawości lub na wycieczkę. Jednak większość przyjechała po to aby spotkać się z papieżem Franciszkiem i pogłębić swoją wiarę. Dzięki temu wyjazdowi mogłem poznać dużą ilość osób z różnych części świata, poznać ich zachowania oraz umocnić się w wierze.

La preparazione alla GMG: non un prodotto, ma il culmine di un processo

Vivere una Giornata Mondiale della Gioventù non è una cosa che capita ogni anno. A maggior ragione se la precedente GMG si è svolta in Brasile, in modo pressoché inaccessibile per la maggior parte dei giovani italiani. Per questo motivo, la quasi totalità dei 250 giovani ospitati nella Diocesi di Lomza non sapeva nemmeno cosa fosse una Giornata Mondiale della Gioventù! La preparazione all'esperienza, quindi, è stata necessariamente impostata "da lontano".

Quella del 2016 è stata una GMG incentrata sulle Beatitudini e sulla Misericordia: non soltanto il tema era "Beati i misericordiosi, perché troveranno misericordia", ma la GMG polacca si poneva in continuità con le due precedenti Giornate Mondiali diocesane, legate ad altre due beatitudini evangeliche; inoltre, la GMG 2016 si inseriva nel corso del Giubileo Straordinario sulla Misericordia. Durante tutto l'anno precedente alla GMG, quindi, gli spunti di riflessione in preparazione all'esperienza in Polonia sono stati numerosi e ricchi.

Nella Diocesi di Udine abbiamo voluto dedicare un intero anno in preparazione alla GMG. O meglio, un anno di riscoperta della Misericordia, in cui la GMG si inseriva come apice di un cammino che aveva un "prima" e sta avendo un "dopo". L'importante, infatti, non è tanto avere un "buon prodotto" chiamato GMG, due settimane meravigliose "e basta". L'aspetto principale è l'intero percorso temporale sviluppato precedentemente e posteriormente alla GMG, sulla scia di quanto Papa Francesco ci suggerisce nella *EvangeliiGaudium: il tempo è predominante sullo spazio*[EG 222]. A posteriori, possiamo sicuramente affermare che la GMG in Polonia è stata meravigliosa sotto diversi aspetti: partecipazione, organizzazione, bellezza, bontà, emozione, crescita. Sicuramente, tuttavia, ciò è stato possibile solo grazie al percorso di avvicinamento, che ha dato alla GMG un tono diverso: non un grande "party", non "turismo low-cost", ma apice di un cammino di fede. Per dirla in altri termini, la GMG non è stato un prodotto, ma un intero processo!

Concretamente, in che modo i giovani di Udine si sono preparati alla GMG polacca? Come hanno vissuto i mesi precedenti al grande appuntamento?

L'Ufficio diocesano di Pastorale Giovanile si è reso promotore di diverse iniziative, prima fra tutte una scuola di preghiera incentrata proprio sulle Beatitudini e sulla Misericordia: 3 veglie e 3 grandi incontri in Seminario, per pregare assieme in modo "giovane". Uno degli appuntamenti ha visto protagonisti le icone del Crocifisso di San Damiano – celebre per aver "parlato" a San Francesco d'Assisi – e della Madonna di Loreto, cuore della spiritualità mariana in Italia. Queste icone, durante l'anno precedente alla GMG, hanno girato tutte le Diocesi d'Italia, fermandosi anche nei luoghi della sofferenza e dell'emarginazione.

Un ulteriore appuntamento è stato organizzato a fine gennaio 2016, in occasione della Giornata della Memoria. Sapendo che durante le giornate polacche avremmo visitato anche il campo di concentramento e sterminio di Auschwitz, abbiamo vissuto un pomeriggio nella "Risiera di San Sabba" di Trieste, a circa 80km da Udine; la "Risiera" fu l'unico campo di sterminio nazista presente in Italia. Questo momento ha

costituito un ideale *fil-rouge* di preghiera e memoria tra la nostra regione, il Friuli, e la Polonia, due terre ferite da una storia che ha più volte inferito con guerre e invasioni.

Avvicinandosi al grande appuntamento della Giornata Mondiale, infine, cresceva anche la “febbre da GMG”. Particolarmente curioso è stato il collegamento Skype tra una delegazione diocesana di Łomża, capitanata da don Jacek Czaplicki e 200 giovani di Udine, in occasione della celebrazione di “mandato” ai partecipanti friulani. Senza contare le numerose serate organizzate indipendentemente dalle varie Parrocchie partecipanti e il crescente tam-tam sui social network, con foto, filmati e riflessioni.

Tutto questo fino a martedì 19 luglio, giorno della partenza per la Polonia. L'avventura stava per iniziare! Ma questa... sarà un'altra storia!

TŁUMACZENIE

Przygotowania do ŚDM: nie jest produktem lecz zwińczeniem procesu

Światowe Dni Młodzieży nie są czymś, co się dzieje każdego roku. Z tego względu, że ŚDM ostatnio były w Brazylii, dużo młodzieży z Italii nie mogło wziąć w nich udziału. Z tego też powodu, prawie 250 osób młodych przybyło do diecezji łomżyńskiej, nie wiedząc nawet czym w pełni są ŚDM w wymiarze światowym. Przygotowywanie było prowadzone z daleka bez doświadczenia.

ŚDM w 2016 roku były ukierunkowane na temat Błogosławieństwa i Miłosierdzia: „Błogosławieni miłośniami, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. ŚDM w Polsce łączyły się również z dwoma wcześniejszymi błogosławieństwami, że Świątowych Dni Młodzieży w diecezjach. ŚDM skupiły się na jubileuszu dotyczącym Roku Miłosierdzia. Przez cały rok przed ŚDM odbywało się przygotowanie duchowe, głębokie, pełne doświadczenia i bogactwa treści.

W diecezji Udine postanowiliśmy, poświęcić cały rok na przygotowanie się do ŚDM. Aby, przez cały rok na nowo odkrywać Miłosierdzie, dlatego przygotowanie do ŚDM było pierwszą drogą, aby później móc dalej kontynuować. Ważne było dla nas, aby nie tylko być dobrze przygotowanymi na ŚDM, dwa tygodnie cudownie i koniec. Aspekt najważniejszy i głęboki to jak papież Franciszek wspominał, żyć ewangelią. Możemy stwierdzić, że ŚDM były cudowne w różnych wymiarach: organizacyjnym, pełne emocji, dobroci i wzrostu. Na ŚDM było wszystko to, co jest najważniejsze na drodze dochodzenia do naszej wiary. Krótko mówiąc ŚDM nie były produktem lecz głębokim procesem doświadczenia wiary we wspólnocie Kościoła powszechnego.

Konkretnie w jaki sposób młodzi z Udine przygotowywali się do przyjazdu do Polski na Światowe Dni Młodzieży? Jak przeżywali wcześniejsze miesiące przed wielkim spotkaniem?

Biuro diecezjalne przygotowujące młodzież do wyjazdu zajęło się poszczególnymi inicjatywami. Po pierwsze szkoła modlitwy skierowana na Błogosławieństwa i Miłosierdzie. Po drugie, trzy wspólne wigilie i trzy wielkie spotkania w seminarium na modlitwie razem z młodym. Jednym z punktów była peregrynacja ikony krzyża św. Damiana do którego mówił św. Franciszek z Asyżu i ikony Maryi z Loreto, włoskiego maryjnego duchowego serca. Te znaki przez cały rok poprzedzający ŚDM odwiedzały wszystkie diecezje Włoskie, zatrzymując się szczególnie w tych miejscach, gdzie jest cierpienie i bieda.

Z okazji ŚDM było również zorganizowane spotkanie pod koniec stycznia 2016 roku. Wiedzieliśmy bowiem, że w czasie pobytu w Polsce będziemy zwiedzać obóz koncentracyjny Auschwitz, przeżyliśmy

jedno popołudnie w miejscu zagłady w obozie hitlerowskim „Risiera di San Saba” niedaleko Triestu we Włoszech, około 80 km od Udine. Ten moment był chwilą modlitwy i pamięci o naszych i polskich miejscach zagłady. Dwie ziemie zranione, jak pokazuje historia wiele razy przez wojny i najazdy.

Wraz ze zbliżaniem się ŚDM, gorączka przygotowań do nich rosła. Najbardziej ciekawa była łączność przez skype między delegatem diecezji łomżyńskiej ks. Jackiem Czaplickim, a 200 osobami młodymi z Udine. Trudno teraz zliczyć ile było wspólnych spotkań, modlitwy i wieczorów uwielbienia w poszczególnych parafiach. Wszystko to zakończyło się we wtorek 19 lipca w dzień wyjazdu do Polski. Nastąpiło oczekiwanie na przyjazd.

Tekst: Giovanni Lesa

Tłumaczył: ks. Zbigniew Jaworski

GMG: un'esperienza di fede e di Chiesa

Troppo spesso oggi corriamo il rischio di vivere anche la nostra fede come un'esperienza personale, soggettiva. Troppo spesso la nostra fede in Dio è legata a pregiudizi e tentativi di relegarla all'intimità e al sentimento. Ma possiamo ridurre a questo quella tensione divina che sentiamo dentro di noi? Possiamo noi cristiani vivere la nostra fede in questo modo?

L'esperienza delle giornate mondiali della Gioventù possono darci un nuovo modo e proporci uno stile totalmente diverso rispetto a quello della chiusura e dell'intimismo. Che cosa rende così speciali le GMG? Sono una grande esperienza di Chiesa che mettendo insieme milioni di giovani da tutto il mondo ci ricordano la cosa più bella e più grande: vivere la fede in Gesù è questione di comunione e di gioia!

Proprio questa è stata ciò che anche noi ragazzi e giovani della Diocesi di Udine abbiamo percepito e vissuto: un tempo in cui vivere e dire la nostra fede nel Signore insieme a tanti altri giovani del mondo.

Che cosa è la fede se non la celebrazione festosa del grande annuncio del Vangelo? Questo annuncio è quello che abbiamo sentito come forte e prioritario: Gesù mi ama, è morto ed è risorto per la mia salvezza!

Ciò che ha reso ancora più intensa e speciale questa esperienza è stato poi il luogo scelto per la GMG 2016, cioè la terra polacca. Essa nella sua storia, spesso tribolata e sofferta, ha ricordato all'Europa e al mondo intero che, nonostante il male e le ingiustizie, ciò che salva l'uomo è la consapevolezza di un amore più grande che dalle macerie sa ridonare la vita. San Massimiliano Kolbe non ha forse detto questo con il suo martirio? Santa Faustina Kowalska non è stata una grande testimone dell'amore misericordioso di Dio per i peccatori? San Giovanni Paolo II non ha forse annunciato, ad un mondo dove si stava oscurando il valore della vita, che ogni vita è un dono di amore di Dio?

Ecco allora che a Cracovia, noi giovani italiani abbiamo avuto la grazia di respirare la bellezza dell'essere Chiesa, radunata nel nome di Gesù, e la grandezza della fede cristiana che altro non è che la via per la pienezza di vita di ogni uomo. E in terra polacca questa grazia è stata sostenuta dall'esempio dei Santi patroni che papa Francesco ci ha donato, insieme a quella fede genuina che nelle famiglie, nelle parrocchie e in tanti incontri abbiamo sperimentato.

Per tutto questo ringraziamo il Signore che ci ha ricordato quanto prezioso è quel dono che abbiamo ricevuto nel battesimo e quando è necessario non dimenticare che la fede non è un accessorio della vita umana ma una lampada che illumina ancora oggi la nostra vita come ha illuminato e reso luminose le vite di coloro che con coraggio hanno annunciato la loro fede.

Don Marcin Gazzetta, Udine

TŁUMACZENIE

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY: DOŚWIADCZENIE WIARY I CHRYSYSTUSA

Dzisiaj nazbyt często ryzykujemy, żyjąc w ten sposób, że przeżywamy naszą wiarę tylko jako coś osobistego, podmiotowego. Zbyt często nasza wiara w Boga jest łączona z uprzedzeniami i z pokusą łączenia jej z naszą intymnością i z sentymentami. Zatem, czy możemy zredukować nasze wewnętrzne poruszenia powodowane obecnością Boga tylko do sentymentów i emocji? Czy my jako chrześcijanie możemy żyć wiarą w ten sposób?

Doświadczenie Światowych Dni Młodzieży może nam dać zupełnie coś nowego i zaproponować styl kompletnie odmienny, aniżeli ten, który zamyka nas i ogranicza tylko do intymności (wewnętrznego przeżywania). Co takiego szczególnego czynią ŚDM? Są wielkim doświadczeniem Kościoła, który gromadząc wokół Chrystusa tysiące młodych z przeróżnych stron świata, przypomina nam o rzeczy niezwykle wielkiej i pięknej: życie wiarą w Chrystusa jest kwestią komunii (zjednoczenia z Nim) i radości! To jest właśnie to, czego my młodzi ludzie z diecezji Udine dostrzeżliśmy i widzieliśmy: to był czas, w którym wszyscy razem żyliśmy i mówiliśmy o naszej wierze w Pana Jezusa wobec wielu innych młodych ze świata.

Czym jest wiara jeśli nie świętowaniem wielkiego głoseńia Ewangelii? To przepowiadanie jest tym, co czuliśmy wewnątrz jako coś silnego i pierwotnego: Jezus mnie kocha, umarł i zmartwychwstał dla mego zbawienia!

To, co jeszcze uczyniło nasze doświadczenie szczególnym i wyjątkowym, to był wybór miejsca na Świtowe Dni Młodzieży 2016, to znaczy polska ziemia. Polska w swojej historii jakże doświadczana i cierpiąca, przypomniała Europie i całemu światu, że pomimo zła i niesprawiedliwości, tym co ocala człowieka jest wielka świadomość miłości, która umie podnosić z gruzów do życia. Czy święty Maksymilian Maria Kolbe może nie powiedział o tym swoim męczeństwem? Czy święta Faustyna Kowalska może nie była wielkim świadkiem miłości miłosiernej Boga dla grzeszników? Czy św. Jan Paweł II może nie obwieścił światu, mówiąc, że walor życia czyni się niejasnym, zapominając, że życie jest darem Bożej miłości?

W Krakowie my jako młodzi Włosi otrzymaliśmy łaskę oddychania pięknem Kościoła, podarowanym nam przez samego Jezusa, a także doświadczyliśmy wielkości wiary chrześcijańskiej, która nie jest niczym innym, niż drogą wiodącą do pełni życia każdego człowieka. Na ziemi polskiej ta łaska została wsparta przykładem świętych patronów, których papież Franciszek podarował nam wszystkim, wspominając ich, a także została wsparta prawdziwą wiarą w rodzinach, w parafiach i w licznych spotkaniach, gdzie mogliśmy jej doświadczyć.

Za to wszystko dziękujemy Chrystusowi, który nam przypomniał jak niezwykle jest cenny dar, jaki otrzymaliśmy w sakramencie chrztu świętego, i jakże konieczne jest nie zapomnianie o tym, że wiara to nie dodatek do życia, ale jest lampą, która oświeca także dzisiaj nasze życie, tak jak oświeciła i uczyniła jasnym i prostym życie wszystkich tych, którzy z odwagą świadczyli o niej.

Tekst: ks. Marcin Gazzetta, Udine

Tłumaczenie ks. Jan Wróbel

Międzynarodowe Nadbużańskie Plenery Malarskie w Broku W hołdzie św. Janowi Pawłowi II i św. Janowi XXIII

Sokołowski Ośrodek Kultury w Sokołowie Podlaskim i Miejski Ośrodek Kultury w Ostrowi Mazowieckiej w roku kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII zorganizowały „Międzynarodowy Nadbużański Plener Malarski” w hołdzie dwóm kanonizowanym jednocześnie papieżom. Plener odbył się w Ośrodku „Binduga” w Broku, w dniach 29.08. - 7.09.2014 r. Inicjatorami pleneru był Bartosz Kublik, prezes Banku Spółdzielczego w Ostrowi Maz. i Maria Koc, wówczas dyrektor Sokołowskiego Ośrodka Kultury a obecnie senator RP. O tym, jak ważnym i potrzebnym okazało się to przedsięwzięcie świadczy fakt, iż Międzynarodowy Nadbużański Plener Malarski zorganizowany został już po raz trzeci.

Jan Paweł II w „*Liście do artystów*” z 1999 r. napisał: „... *Chleb ... i słowo. Kultura i ekonomia. Czy się wykluczają? Czy się wzajemnie zwalczają? Nie, po prostu się dopełniają. Jednakże ze stanowiska pełni człowieka trzeba, aby również ekonomia uczestniczyła w kulturze. Aby była jej zasadniczo podporządkowana. To bowiem oznacza prymat tego, co najgłębiej człowiecze.*”

Plener malarski jest spotkaniem grupy artystów w określonym miejscu i czasie. Spotkanie, które ma na celu twórczą pracę w bezpośrednim kontakcie z naturą. Natura oraz samo miejsce pobytu, środowisko, w którym odbywa się plener stanowią inspirację do tworzenia. W pracach malarskich zawarte są ważne i dla twórców i dla odbiorców treści - przeżycia, emocje, doświadczenia intelektualne i oczywiście wszystko to, co stanowi warsztat artystów.

Celem organizowanych plenerów jest poznawanie dorobku kulturowego artystów, wymiana doświadczeń, integracja środowisk kulturotwórczych. Ważne jest upowszechnianie i promocja profesjonalnej twórczości artystycznej obrazującej różne nurty w sztuce współczesnej, a także motywowanie artystów do podejmowania w swojej twórczości malarskiej tematyki związanej z pejzażem Ziemi Ostrowskiej. W plenerach brali udział następujący artyści: Krzysztof Bartnik z Lublina, Maria Sawicka - Biczek z Warszawy, Włodzimierz Dawidowicz z Warszawy, Piotr Daniluk z Sokołowa Podlaskiego, Edward Habdasz z Łodzi, Aneta Jaźwińska z Warszawy, Grzegorz Kalinowski z Łodzi, Grażyna Kilanowicz - Barecka z Warszawy, Ewa Kunicka ze Skrzyszewa, Ihor Kmetyk z Ukrainy (Lwów), Andrzej Kublik z Sokołowa Podl., Janusz Lewandowski z Warszawy, Zdzisława Ludwiniak z Wołomina, Andrzej Newelski z Warszawy, Tadeusz Paszko z Nałęczowa, Justyna Wilczyńska z Ostrowi Maz., Nice Vasilev z Macedonii (Skopie), Jasioł Balcerzak z Warszawy, Klaudia Kudelska z Warszawy, Emyly Kitabatake z Warszawy, Krystyna Rudzka z Lublina, Andrzej Bąk ze Szczecina, Justyna Wilczyńska z Ostrowi Maz., Helena Jacyno z Przemyśla, Justyna Wilczyńska z Ostrowi Maz. Zuzanna Gajos z Zakrzewia, Bożena Leszczyńska z Warszawy, Elżbieta Szarejko z Warszawy, Wiktor Chadźzynow ze Lwowa (Ukraina), Joanna Błońska z Sokołowa Podl. - komisarz plenerów.

Każdy plener kończył się wystawami poplenerowymi: w ostrowskim ratuszu, w Banku Spółdzielczym w Ostrowi Mazowieckiej, w Powiatowym Banku Spółdzielczym i w Bibliotece Pedagogicznej w Sokołowie Podlaskim. Ten cykl prezentacji zamykały wystawy w Galerii DOM Sokołowskiego Ośrodka Kultury. Uczestnicy wystaw otrzymywali okolicznościowe katalogi. Tu odwołać się należy do innych słów Jana Pawła II ze wspomnianego *Listu*: „*Spółczesność potrzebuje bowiem artystów, podobnie jak potrzebuje naukowców i techników, pracowników fizycznych i umysłowych, świadków wiary, nauczycieli, ojców i matek, którzy zabezpieczają wzrastanie człowieka i rozwój społeczeństwa poprzez ową wzniosłą formę sztuki, jaką jest „sztuka wychowania” W rozległej panoramie kultury każdego narodu artyści mają swoje miejsce. Gdy idąc za głosem natchnienia tworzą dzieła naprawdę wartościowe i piękne, nie tylko wzbogacają dziedzictwo kulturowe każdego narodu i całej ludzkości, ale pełnią także cenną posługę społeczną na rzecz dobra wspólnego...”*.

To ważne wydarzenie kulturalne wpisało się na stałe do kalendarza imprez instytucji promujących Ziemię Ostrowską. Szczególne podziękowanie należy się głównym sponsorom pleneru Państwu Marzenie i Zdzisławowi Niegowskiemu - za przyjęcie i goszczenie artystów w Ośrodku Binduga w Broku, Panu Bartoszowi Kublikowi, Prezesowi Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej - za pomysł, zaangażowanie i dofinansowanie plenerów, Panu Piotrowi Żebrowskiemu, Prezesowi Powiatowego Banku Spółdzielczego w Sokołowie Podlaskim - za wsparcie finansowe. Dziękujemy również Jackowi Kalinowskiemu i Hannie Pałaszewskiej, dyrektorom MDK w Ostrowi Maz. i Jolancie Szulborskiej - za współpracę przy organizacji plenerów. Mamy nadzieję, że to wydarzenie artystyczne zapoczątkowało współpracę wielu środowisk, dla których kultura oparta na wartościach, wzbogacająca dziedzictwo każdego narodu i pełniąca cenną posługę społeczną, stanie się faktem w naszym wspólnym działaniu. Pamiętamy także o innych słowach Papieża z „*Listu do artystów*”: *Świat bez sztuki naraża się na to, że będzie światem zamkniętym na miłość.*



◀ Maria Sawicka -
Biczek



◀ Andrzej Kublik



◀ Andrzej Newelski



◀ Edward Habdas



Fragment wystawy, ratusz_1



Fragment wystawy, ratusz_3



◀ Tadeusz Paszko



◀ Fragment
wystawy, ratusz_2



◀ Piotr Daniluk



◀ Igor Kmetyk



◀ Krzysztof Bartnik



Zdzisława Ludwiniak

Suplement do Ostrovianów - szkic

Opracowany przez Witolda Suskiego *Słownik biograficzny Ostrowiana VIII* (Ostrów Mazowiecka, 2008) przedstawia informacje o nieżyjących osobach związanych z powiatem ostrowskim na podstawie dwóch kryteriów: miejsce urodzenia - powiat ostrowski lub bliskie okolice oraz intensywna działalność zawodowa lub społeczna dla tego regionu. Jednak wiele znanych postaci - zmarłych i żyjących - ze świata nauki i kultury ma w życiorysach „epizod ostrowski”. Związki tych osób z powiatem ostrowskim mają różnorodny charakter - niektórzy tu się urodzili, inni umarli, jeszcze inni tu pracowali, odpoczywali, przeżywali wydarzenia szczęśliwe i dramatyczne. Swoją pobyt na ziemi ostrowskiej wspominają również bardzo różne - niektórzy kwitują ten temat kilkoma chłodnymi słowami, dla innych to tylko krótka wzmianka w biografii (w literaturze lub filmie), zdarzają się też wyrazy żalu, że z przyczyn obiektywnych nie udało się dłuższy pobyt na mazowieckiej równinie.

Niniejszy szkic, to próba uzupełnienia Ostrovianów informacjami o osobach zmarłych i żyjących, które - w różnych okolicznościach - przebywały na terenie powiatu lub w jego bardzo bliskim sąsiedztwie na tyle długo, by ten fakt został odnotowany w ich życiorysach lub przez nich sygnalizowany. Związki wymienianych postaci z ziemią ostrowską mogą mieć formę suchych faktów (czasem nieco zaskakujących), wspomnień, anegdot. Wszystkie razem uzupełniają oficjalną historię powiatu i ocieplają jej wizerunek.

POZA URZĘDOWYMI GRANICAMI POWIATU, ALE W BARDZO BLISKIM SĄSIEDZTWIE PRZEBYWALI NA ZIEMI OSTROWSKIEJ

Józef Piłsudski (1867-1935) w Paproci Dużej zawarł ślub z Marią z Koplewskich Juszkiewiczową (1899).

Zygmunt Gloger (1845-1910) w trakcie zbierania materiałów do książki „Dolinami rzek” podróżował Bugiem, w okolicach wsi Wierzchnica bardzo złe warunki atmosferyczne zmusiły badacza do przerwania podróży. Nie udało mu się jej dokończyć, dlatego jego opis Bugu pozostał niepełny - nie obejmuje środkowego i dolnego biegu tej rzeki.

URODZENI NA ZIEMI OSTROWSKIEJ

Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981) - urodzony w Zuzeli, ten fakt jest powszechnie znany, ale zawsze wart przypomnienia.

Jerzy Korycki (1912-1983) - adwokat, urodzony w Klukowie, z pochodzenia Tatar, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, więzień Berezy Kartuskiej. Bardziej znany pod pseudonimem Jerzy Edigey twórca „powieści milicyjnej”- według jego powieści nakręcono 3 odcinki serialu „07 zgłoś się”. W sfinansowanym przez TVN serialu kostiumowo-kryminalnym „Belle Epoque” (premiera 15.02.2017) głównym bohaterem jest Jan Edigey-Korycki - na razie nie wiadomo, czy obaj panowie mają ze sobą coś wspólnego poza nazwiskiem i zamiłowaniem do zagadek kryminalnych.

Krystyna Sienkiewicz (1935-2017)- aktorka teatralna, filmowa i kabaretowa, wykonawczyni piosenki poetyckiej, pisarka. Urodzona w Ostrowi Maz., z powodu rodzinnej tragedii nie darzy tych terenów sentymentem, czemu dała wyraz w swoich książkach.

Stanisław Tym - rocznik 1937, aktor, satyryk, felietonista. Urodzony w Małkini, o czy poinformował całą Polskę słynną kwestią z kultowego filmu „Rejs”.

Adam Dobroński (1943) - historyk, popularyzator dziejów Podlasia i północnowschodniego Mazowsza, poseł na Sejm II kadencji. Profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie w Białymstoku. Autor „Dziejów Ostrowi Mazowieckiej do roku 1914” (2007).

Andrzej Twardochlib (1936-1991) - urodzony w Ostrowi Maz. pisarz i scenarzysta. Autor scenariusza do filmu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”.

Jarosław Matusiak (1965) - urodzony w Ostrowi Maz. piłkarz i trener. Występował w barwach GKS Jastrzębie, Olimpii Poznań, Warty Poznań i Szczekowianki Jaworzno.

Natalia Starr (właśc. Katarzyna Tyszka, 1993) - w 2012 roku jako nastolatka zdobyła tytuł Miss Polonia Manhattan, aktorka filmów dla dorosłych.

Witold Szablowski (ur. 1980) - dziennikarz i reportażysta, związany z „Gazetą Wyborczą” i „Dużym Formatem”. Dużą część jego dorobku stanowią reportaże i książki poświęcone Turcji.

Jan Dzieniszewski (ur. 1934) - doktor nauk medycznych - gastrolog. Od roku 1980 kieruje Oddziałem Gastroenterologii w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Warszawie na Bródnie. Członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej, aktywny działacz Koła Wychowanków Gimnazjum i Liceum w Ostrowi Mazowieckiej.

Wiktor Godlewski (1831-1900) - urodzony w Bogutach, zmarł w Smolechach - powstaniec, ornitolog, badacz Syberii. Wraz z Benedyktem Dybowskim prowadził badania fauny i flory oraz środowiska przyrodniczego Syberii w latach 1864-1877. W roku 1871 Godlewski wraz z Dybowskim dokonali pierwszego pomiaru głębokości południowej niecki jeziora Bajkał. Współautor 10 prac naukowych dotyczących jeziora Bajkał i wschodniej Syberii. W 1870 r. został nagrodzony złotym medalem Carskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego za pionierskie badania Syberii. Jego nazwisko utrwalono w nazewnictwie zoologicznym ptaków (Emberiza godlewskii), ryb (Limnocottus godlewskii), mięczaków (Godlewskia), oraz wieloszczetów (Dybowscella godlewskii). Po powrocie do Polski nabył majątek Smolechy. Współzałożyciel, w latach 1899-1900 prezes Ostrowskiego Towarzystwa Pożyczkowo – Oszczędnościowego (późniejszego Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej). Jego imieniem nazwano medal przyznawany za zasługi dla ochrony przyrody oraz popularyzację wiedzy przyrodniczej.

Antoni Rowiński (1910-1980) - urodzony w Broku, zmarły w Małkini akordeonista, nauczyciel, kompozytor i dyrygent. Autor muzyki lekkiej i ludowej. Członek zespołów tanecznych. Hołdem dla Antoniego Rowińskiego jest coroczny wieczorek akordeonowy w małkińskim Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu.

Jerzy Błażej Bauer (1925 - 2015) urodzony w Ostrowi Mazowieckiej, harcerz, żołnierz, literat. Walczył w oddziale partyzanckim 8 kompanii III batalionu 13 pułku piechoty AK w Obwodzie „Opocznik” (pod pseudonimem „Ryś” i „Tobruk”), na terenie Puszczy Białej. W 1944 r. uczestniczył w Akcji „Burza” – bitwy z Niemcami pod Jarząbką i Pecynką. 14 września 1944 r. został wcielony do II Armii Wojska Polskiego i brał udział w wyzwolaniu południowo-zachodnich ziem Polski. Służbę w wojsku polskim zakończył w grudniu 1946 r. w Marynarce Wojennej. Uprawiał poezję i prozę, wśród jego zainteresowań znajdują się też malarstwo akwarelowe oraz śpiew.

GOŚCILI NA ZIEMI OSTROWSKIEJ (W BARDZO RÓŻNYCH OKOLICZNOŚCIACH)

Ludomir Benedyktowicz (1844-1926) - leśnik, artysta malarz, krytyk sztuki, poeta, kolekcjoner szachista. Jako uczeń szkoły leśnej w Feliksowie wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Odniesione rany nie pozwoliły mu na kontynuowanie nauki w zawodzie leśnika. Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Monachium otworzył własną pracownię malarską w Krakowie. Obraz Maksymiliana Gierymskiego „Patrol powstańczy” powstał z inspiracji opowieści Benedyktowicza o walkach powstańczych. O życiu o Ludomira Benedyktowicza opowiada biograficzne powieści „Paleta z mazowieckiej sosny” Alicji Okońskiej i „Polski Barbizończyk. Losy i dzieło Ludomira Benedyktowicza” Tadeusza Prusaka.

Henryk Goldszmit - Janusz Korczak (1878-1942) - zanim zginął wraz z grupą sierot w Treblince przyjeżdżał jako wychowawca na kolonie letnie do „Michałówki” w Daniłowie.

Stefania Wilczyńska (1886-1942) - wychowawczyni i pedagog, razem z J. Korczakiem założyła i prowadziła Dom Sierot dla dzieci żydowskich. Zginęła w Treblince wraz z J. Korczakiem i wychowankami Domu Sierot. O jej życiu opowiada książka Magdaleny Kocińskiej „Pani Stefa” .

Witold Pilecki (1901-1948) - rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, dobrowolny więzień Auschwitz, jeden z sześciu najodważniejszych ludzi w II wojnie światowej, zamordowany w majestacie prawa.

Leon Lech Beynar - Paweł Jasienica (1909-1970) - potomek powstańców, historyk, pisarz, oficer AK, adiutant Zygmunta Szyndzielarza „Łupaszki”, ranny w walkach w sierpniu 1945, ukrywał się w Jasienicy (zbieżność nazwy miejscowości z przyjętym pseudonimem literackim oczywista).

Włodzimierz Iljcz Diegtiarew - Rosjanin, lekarz weterynarii, po ucieczce z obozu dla jeńców radzieckich w Komorowie organizował ruch oporu na ziemi białostockiej. Zaaresztowany przez gestapo, więziony w Łomży, a później przeszedł przez Majdanek, Oświęcim i Flossenburg. Bohater książki Igora Newerlego „Chłopiec z Salskich Stepów”, autor wspomnień „Zwyciężając śmierć”.

Jerzy Ficowski (1924-2006) - żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, poeta, tłumacz, autor tekstów piosenek („Jadą wozy kolorowe”), znawca folkloru żydowskiego i cygańskiego, odkrywca twórczości cygańskiej poetki - Papuszy (Bronisławy Wąjs). Związany z Zarębami Kościelnymi, w jego twórczości pojawiają się akcenty ostrowskie.

Stanisław Dubois (1901-1942)- działacz PPS i OM TUR, publicysta, powstaniec śląski, poseł na Sejm (kandydował z okręgu Ostrów Maz.), więzień Auschwitz - współpracował z W. Pileckim.

Wojciech Jastrzębowski (1799-1882)- przyrodnik, pedagog, przyrodnik, pedagog i krajoznawca, profesor botaniki, fizyki, zoologii i ogrodnictwa, twórca ergonomii, zawodowo związany z Brokiem.

ZWIĄZANI ZE SZKOŁĄ PODCHORAŻYCH

Marian Kukiel (1885-1972)- generał, historyk wojskowości, pierwszy komendant ostrowskiej Szkoły Podchorążych;

Józef Kuropieska (1904-1998)- absolwent SP rocznik 1926, generał, poseł na Sejm, redaktor naczelny Wojskowego Przeglądu Historycznego.

Marian Porwit (1895-1988) - dyrektor nauk w SP, pułkownik WP, pisarz, historyk, w czasie przewrotu majowego wykonał rozkaz prezydenta Wojciechowskiego - na moście Poniatowskiego zatrzymał

marszałka Piłsudskiego i jego żołnierzy.

Władysław Raginis (1908-1939) - absolwent SP rocznik 1930, obrońca Wizny, w bunkrze dowodzenia na Strękowej Górze w dn. 10.09.1939 r. dotrzymał przysięgi, że żywy nie odda bronionych pozycji.

Leonid Teliga (1917-1970) - absolwent SP rocznik 1938, oficer, dziennikarz, żeglarz jachtowy, pierwszy Polak, który samotnie okrążył ziemię na drewnianym jachcie OPTY (1967-1969).

Franciszek Dąbrowski (1904-1962)- absolwent SP rocznik 1923, zastępca komendanta Westerplatte.

Leon Pająk (1909-1990)- absolwent SP rocznik 1934, obrońca Westerplatte.

Czesław Pobóg Malinowski (1912-1986) - absolwent SP rocznik 1933, lotnik nawigator - RAF Dywizjon 301 i PLL LOT, odznaczony Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie) i Distinguished Flying Cross.

Aleksander Gabszewicz (1911-1983)- absolwent SP rocznik 1934, pilot generał brygady WP, pułkownik RAF, prezes Światowego Stowarzyszenia Lotników Polskich.

Roman Paszkowski (1914-1998) - absolwent SP rocznik 1936, lotnik, generał, poseł na Sejm, ambasador w Angoli.

Hieronim Łagoda „Lak” (1914-1945) - absolwent SP rocznik 1937, cichociemny.

Henryk Krajewski „Wicher”, „Eryk”, „Bąk”, „Trzaska” (1898-1989) - absolwent SP rocznik 1919, cichociemny.

ARTYŚCI PLASTYCY

Maciej Aleksandrowicz (1973) - rzeźbiarz. Absolwent Wydziału Rzeźby na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1998), w 2007 roku obronił doktorat na Wydziale Rzeźby ASP w Warszawie, od roku 2008 prodziekan tego wydziału. Autor pomnika Ks. Jerzego Popiełuszki w Ostrowi Maz. i organizacji przestrzeni wokół LO im. M. Kopernika w Ostrowi Maz. (11 postumentów upamiętnia historię i jubileusz stulecia szkoły).

Zdzisław Skoczek (1942-2003) - rzeźbiarz, medalier, malarz, grafik, scenograf, architekt, pedagog. Ur. we wsi Gołębie-Leśniewo pow. Ostrow Mazowiecka. Absolwent Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W latach 1975 - 1988 główny projektant - plastyk wojewódzki w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Ostrołęce. Autor pomników martyrologicznych w Kozikach i Fidurach, pomnika C.K. Norwida w Wyszku oraz głowy M. Kopernika i rzeźby metaloplastycznej „Kosmos” przy LO im. M. Kopernika w Ostrowi Maz.

Miłoslawa Skoczek-Śliwińska (ur. 1972) - rzeźbiarka, malarka oraz projektantka ceramiki i biżuterii. Córka Zdzisława Skoczka. Absolwentka ASP w Warszawie, Wydział Rzeźby, praca dyplomowa w pracowni Adama Myjaka (1999). Autorka pomników Księżnej Anny Mazowieckiej i św. Jana Pawła II w Ostrowi Maz. oraz nagrobka Kazimierza Górskiego na warszawskich Powązkach.

Jan Szydlik (1949-2000) - rzeźbiarz, korzenioplastyk, muzyk i budowlaniec. Ur. w Nowej Osuchowej. Rzeźby, przeważnie w drewnie, mają charakter sztuki ludowej, nacechowanej własnym „stylem” lub manierą o silnej, wewnętrznej ekspresji. Podobne tendencje dominują w korzenioplastyce, wsparte są często o cechy sztuki użytkowej. Wykonał ponad dwa tysiące prac plastycznych. Do ważniejszych zaliczyć można drewnianą, ponad pięciometrową figurę Chrystusa - Zwycięzcy postawioną za Kościołem

w Osuchowej (nieistniejąca) oraz kamienny nagrobek rodziców na miejscowym cmentarzu. Grał na saksofonie i instrumentach klawiszowych. Zginął tragicznie w wypadku drogowym w 2000 r.

Artur Szydlik (1977) - rzeźbiarz, metaloplastyk, filozof, antropolog kultury, nauczyciel, miłośnik historii regionalnej. Syn Jana Szydlika. Absolwent Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Warszawie. i Wydziału Filozofii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2001 roku otworzył w Osuchowej Nowej Galerię Jana Szydlika w której prezentuje twórczość rzeźbiarską oraz wystawy czasowe dotyczące plastyki. Ważną częścią jego twórczości są asamblaże - kompozycje z przedmiotów gotowych. Autor medalionu M. Kopernika przy LO im. M. Kopernika w Ostrowi Maz.

WSPÓLCZEŚNI TWÓRCY LITERATURY

Małgorzata Zakrzewska (ur. 1963) - poetka, fotografik, malarz. Mieszka w Małkini. Wyróżniona w Ogólnopolskim konkursie o Laur Iluminacji pt. *Inspiracje i skojarzenia*. Publikuje w czasopismach literackich. Autorka tomiku wierszy *Urodzone w rumiankach* (2011).

Andrzej Jacek Szafflicki (ur. 1957) - poeta. Mieszka w Ostrowi Mazowieckiej. Uczestnik warsztatów literackich – Gorzów Wlkp., Chojnice w Charzykowie, Kruszewica w Kobylniki, Turów k. Miastka. Jego wiersze ukazywały się w czasopismach o zasięgu ogólnopolskim i regionalnym oraz w paru antologiach w pokonkursowych, powarsztatowych i internetowych forów poetyckich i na portalach warsztatowych. Debiutancki tomik „Transmisja końca świata” ukazał się w roku 2015.

Aleksandra Grzymkowska - przez wiele lat związana z Małkinią, po maturze wyruszyła w świat i nadal podróżuje. „Nie jestem pisarką, ale piszę. Nie mam stałego miejsca zamieszkania, przyciągam do siebie ludzi i kocham zwierzęta. Zadebiutowała w roku 2013 powieścią „Przecież wiesz”.

REGIONALIŚCI I AUTORZY WSPOMNIENI O ZIEMI OSTROWSKIEJ

Wojciech Hadała (ur. 1958) - absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie i Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. Od roku 1988 związany z Małkinią. Nauczyciel historii w Zespole Szkół im. St. Staszica w Małkini Górnej. Autor monografii „Małkinia od czasów najdawniejszych” (2014).

Edward Kopówka (ur. 1963) - absolwent Wydziału Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach, działacz polityczny i społeczny, od roku 1996 Kierownik Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, autor i współautor wielu publikacji o tematyce historycznej.

ks. Paweł Rytel-Andrianik (ur. 1976) - absolwent Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża i Studium Biblicum Franciscanum w Jerozolimie, doktor nauk biblijnych i archeologii oraz nauk orientalnych w zakresie hebraistyki i judaistyki, publicysta, poliglota, teolog i profesor papieskiej uczelni w Rzymie, od roku 2015 rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski.

Leopold Szuba (1921-1999) - muzyk i pedagog, wieloletni organista kościelny. Założyciel orkiestry dętej w Nowej Osuchowej. Wywarł wielki wpływ na lokalne społeczeństwo.

Wincenty Szydlik (1946-2004) - urodzony w Osuchowej Nowej nauczyciel, dziennikarz i publicysta. absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. W swoich badaniach zajmował się m. in. rodzinną Puszcą Białą. Autor książek, szkiców historycznych zamieszczanych na łamach periodyków naukowych oraz artykułów prasowych; współpracował z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej

i Komitetem Badań Naukowych przy URM. W 2003 roku zainicjował cykl obchodów 800-lecia kilkunastu najstarszych wsi w Puszczy Białej.

AUTORZY WSPOMNIENI O ZIEMI OSTROWSKIEJ

Tekla Lachman i Irena Linkowska Wiszniewska - „Syberyjska tęcza. Pamiętnik Matki i zapiski Córki”, wydawnictwo Comandor 2009

Stanisław Szymański - „Wojenne dzieciństwo” Oficyna Wydawnicza El-Press, 2014. Na wydanie czeka poświęcona wyłącznie Ostrowi Mazowieckiej książka pt. „Tryptyk ostrowski”. Składa się ona z trzech reportaży: „Sprzedany kościół”, „Kulisy – albo o niedoszłym prymasie i niechcianym sufraganie” i „Starsi bracia w wierze”.

LUDZIE SCENY

Wojciech Dmochowski (ur. 1967) - ostrowianin, aktor teatralny, filmowy i musicalowy, wokalista. Zadebiutował w musicalu „Metro”. Zawodowo związany ze Studiem Buffo i Teatrem Muzycznym Roma.

Andrzej Sikora (ur. 1969) - muzyk, pianista, pedagog. Absolwent Akademii Muzycznej im. F. Chopina. Wykonawca koncertów, autor audycji dla dzieci i młodzieży.

Rafał Swaczyna (ur. 1982) - aktor teatralny i instruktor teatralny grup młodzieżowych. Absolwent Szkoły Aktorskiej Haliny i Jana Machulskich w Warszawie. Od roku 2003 prowadzi scenę kameralno-impresaryjną „Scena Kotłownia” w Ostrowi Mazowieckiej.

Remigiusz Danelczyk - wokalista i i pedagog. Absolwent Studium Estradowego im. Anny German w Białymstoku. Od roku 2000 w związany z Miejskim Domem Kultury w Ostrowi Mazowieckiej. Jako instruktor wokalny od roku 2002 roku pracuje z młodzieżą śpiewającą w działającym przy Miejskim Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej Ostrowskim Studio Piosenki. Wokalista zespołów „Blues Company 07-300”, „Bill Bord”, „Ad Alta Voce”.

Wiesław Tupaczewski (ur. 1963) - ostrowianin, twórca tekstów, muzyki, scenariuszy filmowych, założyciel kabaretu OT.TO.

BIBLIOGRAFIA

- *Bobowik A., Historia polskich dzieci ofiar drugiej wojny światowej na Podlasiu i Mazurach, Mazurskie Towarzystwo Naukowe, Elk 2011. Str. 184-185.*
- *Gloger Z., Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy, Biblioteka Narodowa - De Agostini, Warszawa 2012.*
- *Kopówka E., ks. Rytel-Andrianik P., Dam im imię na wieki (Iz 56,5). Polacy z okolic Treblinki ratujący Żydów, Oxford - Treblinka 2011.*
- *Newerly I., Chłopiec z Salskich Stepów, Czytelnik, Warszawa 1949.*
- *Sienkiewicz K., Cacko, Prószyński Media, Warszawa 2013.*
- *Sienkiewicz K., Haftowane galgany, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1988.*
- *Suski W., Słownik biograficzny Ostrowiana VIII, Ostrów Mazowiecka 2008.*
- *Szatsznajder J., Cichociemni, KAW, Warszawa 1985.*

SŁOWNIK ZIEMI OSTROWSKIEJ I OKOLIC

EUGENIUSZ GODLEWSKI, 1916 – 1997



Eugeniusz Godlewski, syn Antoniego i Marianny z Rytelów, ur. 2 lutego 1916 r. we wsi Kuleszki, gmina Andrzejewo. Miał 4 siostry: Irenę, Amelię, Janinę i Filomenę oraz brata Jerzego. Syn brata Jerzego – Jan Godlewski prowadzi rodzinne gospodarstwo rolne w Kuleszkach, a jego żona Ewa Godlewska jest skarbnikiem gminy Andrzejewo. Losy wojenne i powojenne Eugeniusza ukazują dzieje wielu Polaków, których wojna oddzieliła od rodziny, a powojenna tragiczna historia Polski pod sowiecko-komunistyczną dyktaturą spowodowała, że wielu żołnierzy powrócić tu nie mogło. Ci, którzy powracali, byli represjonowani, więzieni, skazywani na śmierć.

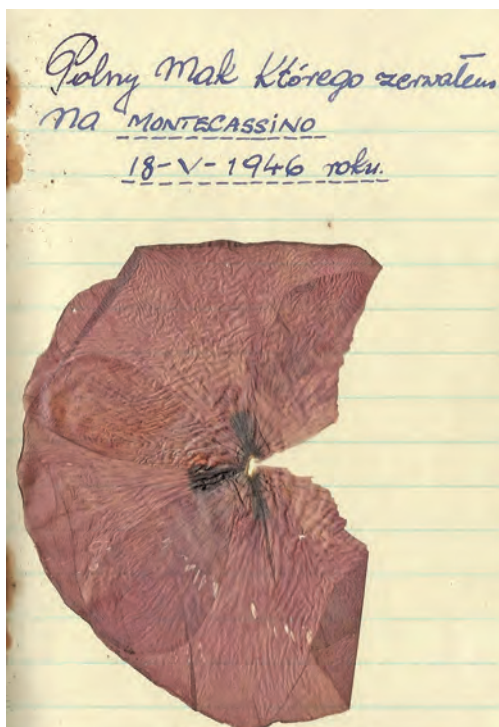
Eugeniusz Godlewski po kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał przez jakiś czas w obozie przejściowym. W pamięci rodziny nie przechowała się pamięć o nazwie miejsca obozu. Zachowana korespondencja pozwala jednoznacznie stwierdzić, że od roku 1940 przebywał w obozie jenieckim na terenie Niemiec, w Stalagu VI G mieszczącym się w Bonn-Duisdorf, niedaleko granicy z Belgią. W czasie II wojny światowej Niemcy utworzyli sieć około 12 tys. obozów i więzień zarówno na terenie własnego kraju jak i krajów podbitych. Do niewoli wzięli około 18 mln osób z 30 krajów. Ze względu na warunki jakie panowały w obozach jenieckich wiele osób zmarło z wycieńczenia, zimna i chorób. Eugeniuszowi Godlewskiemu udało się przeżyć i po wyzwoleniu obozu otrzymał 12 marca 1945 r. certyfikat z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Lille, we Francji. Tam zaraz po wyzwoleniu ponownie swoją siedzibę miała Ambasada Polska. Wraz z innymi jeńcami został wcielony do 2 Korpusu Polskiego (Armii Andersa) we Włoszech. Z danych z książeczki emigracyjnej wynika, że pełnił tam służbę od 20 marca 1945 do 9 grudnia 1946. Później, od 9 grudnia 1946 do 28 maja 1947 miał przydział do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia. Korpus ten (ang. Polish Resettlement Corps) utworzono aby przygotować żołnierzy do życia cywilnego i zapewnić odpowiednie zatrudnienie. Od władz brytyjskich otrzymał odznaczenie wojskowe - Medal za Wojnę 1939-1945.

Od 5 czerwca 1947 r. Eugeniusz otrzymał zatrudnienie jako pracownik rolny w Byfleet, w Wojennym Komitecie Rolniczym w Surrey (Surrey War Agricultural Committee, Byfleet). Przez wiele lat mieszkał w hotelach w Redehall, Newdigate, Beare Green, Norwood Hill. W 1950 r. przeprowadził się do Redhill, gdzie w 1955 kupił sobie dom przy 27 Garlands Road. W domu tym do dzisiaj mieszka żona Eugeniusza - Rose, z pochodzenia Włoszka.

Ożenił się bardzo późno, bo w wieku około 50 lat. Miał dwóch synów, którym nadał imiona od imienia swoich rodziców: Mario (matka Marianna) i Antonio (ojciec Antoni). Bardzo tęsknił do kraju rodzinnego, ale bał się przyjechać by nie spotkały go represje. Po odzyskaniu wolności po roku 1989 zdrowie nie



2. Armia Andersa, arch. E. Godlewski



3. E. Godlewski, mak z Mone Cassino, 1946r.



4. E. Godlewski, Medal za Wojnę 1939-1945 – brytyjskie odznaczenie wojskowe

REGISTRATION CERTIFICATE No. 885212

ISSUED AT Warsaw, Poland

ON 29th May 1943

NAME (Surname first in Roman Capitals) GODLEWSKI Eugeniusz

ALIAS

Left Thumb Print (if unable to sign name in English Characters)

PHOTOGRAPH

Signature of Holder } Godlewski Eugeniusz

Nationality Polish

Born on 2.2.16 in Kulazki

Previous Nationality (if any)

Profession or Occupation { Agricultural Labourer

Single or Married Single

Address of Residence { 1st A.F.C. Hostel, Beat Bagfleet

Arrived in United Kingdom on

Address of last Residence outside U.K. Member of Private Resettlement Corps

Government Service Polish Police Army from 20.3.45 to 9.12.46

P.R.C. from 9.12.46 to 28.5.47

Passport or other papers as to Nationality and Identity

Army Form X 204 (Polish) issued 28.5.47

N.R.C. No. DMW. 6299582

5. E. Godlewski, legit. z Anglii



6. Godlewsk E., kurs w Anglii, 1945

Kriegsgefangenenpost (Gebührenfrei)

Antwort-Postkarte



139



An den Kriegsgefangenen

Eugenija G. Godlewski

Absender:
Nadawca:

Vor- und Zuname:

Imię i nazwisko:

Antoni Godlewski

Ort:

Wies Kuleszki 1040

Miejscowość:

Rochni Andrzejewo

Ulica:

Droga Czerwona

Kreis:

Białystok

Gefangenenummer:

73 469 I A.

Lager-Bezeichnung:

Stalag VI G

Deutschland (Allemagne)

Diese Seite ist für die Angehörigen des Kriegsgefangenen bestimmt. Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!

!a strona jest przeznaczona dla krewnych jeńca wojennego. Pisać tylko ołówkiem, włącznie i nad liniami!

Dnia 2 listopada 1940 roku
Kochany Serce odstawiamy od Ciebie
2 listy 1 listopada z dnia 6 i 13. 10 mie.
Jestem zdrowi, szczęśliwi i żyjemy
na miejscu dobrze nam się powodzi
prosimy Cię o przesyłanie nam
nie przyjmij się nasz. Złóżajcie
i wszelkie zyczenia Twoja rodzina A. Godlewski

7,8. 1 i 2 str. karty pocztowej wysłanej 2 IX 1940r. z domu rodzinnego w kuleszkach małych do eugeniusza, będącego niemieckim jencem wojennym

pozwalalo mu na przyjazd, odwiedzał go natomiast w Anglii jego bratanek Jan. Ze swojego dzieciństwa pamiętam wspomnienia mojej babci Janiny o swoim bracie. Utrzymywali ze sobą korespondencję, przesyłali kartki z życzeniami na każde święta. Moja babcia dużo chorowała i otrzymywała od brata paczki z lekarstwami, których tu nie można było kupić. Rodzina często wspominała losy swego brata i cierpiała z powodu rozłąki. Losy Eugeniusza są przykładem losów wielu Polaków, których losy wojenne i powojenne zmusiły do pozostania na obczyźnie.

Eugeniusz zmarł 26 marca 1997, pochowany został w Redhill, hrabstwie Surrey.

Urszula Wołosiewicz

Wnuczka siostry Eugeniusza - Janiny

Zbigniew Jerzy Kośnik 1956 - 2015



Zbigniew Jerzy Kośnik ur. 22.04.1956 w Warszawie, syn Genowefy (przedszkolanki) i Bolesława (podpułkownika Wojska Polskiego). W 1971 r. ukończył Szkołę Podstawową nr 1, w 1976 Technikum Mechaniczne o specjalności obróbka skrawaniem w Ostrowi Mazowieckiej. Żona, Małgorzata jest germanistką w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej. Córka Ewelina, ur. w 1984 r jest Specjalistą Sprzedaży Brokerskiej w PZU S.A. Córka Paulina, ur. w 1987 jest konsultantem IT. Zbigniew Kośnik zmarł 13 maja 2015r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej.

Zatrudniony został w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowi Maz. w dniu 20.07.1982 roku. Pracę rozpoczął jako aparaturowy na Stacji Uzdatniania Wody. W roku następnym dn. 12.09.1983 r. przeszedł do Zakładu Oczyszczania Miasta na stanowisko starszego referenta d/s transportu, a następnie od 01.06.1986 r. awansował tam na zastępcę kierownika , gdzie pracował do 31.03.1991r.

W związku z tym, że dał się poznać jako rzetelny, sumienny i kompetentny pracownik, który z dużym zaangażowaniem wykonywał powierzone obowiązki i sukcesywnie poszerzał swoją wiedzę fachową, Dyrekcja ZGKiM w Ostrowi Maz. w dn. 01.04.1991 r. powołała go na stanowisko Kierownika Oczyszczalni Ścieków, czyniąc go odpowiedzialnym za modernizację obiektów Oczyszczalni. W wyniku poznania przez Zbigniewa Kośnika najnowszych technologii oczyszczania ścieków stosowanych w kraju i zagranicą, po konsultacjach z Dyrekcją i specjalistami oraz po przygotowaniu odpowiedniej dokumentacji technologicznej w roku 1992 rozpoczęto budowę nowej, nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Zbigniew Kośnik prowadził z ramienia zakładu nadzór nad rozbudową Oczyszczalni, a jednocześnie zajmował się eksploatacją starego obiektu, spełniając wymogi prawne dotyczące jakości odprowadzanych do środowiska ścieków.

Po raz kolejny zostały docenione jego zasługi dla zakładu, co skutkowało awansowaniem go od dn. 01.10.1995r. na stanowisko kierownika całego Oddziału Wodociągów i Kanalizacji, jednocześnie pozostawiając go odpowiedzialnym za funkcjonowanie zmodernizowanej Oczyszczalni Ścieków, która w pewnym sensie była jego pasją zawodową. Pełniąc obowiązki kierownika OWiK nadzorował i koordynował procesy wydobywania, uzdatniania i dostawy wody dla miasta Ostrów Maz. oraz procesów odbioru i oczyszczania sanitarnych i deszczowych ścieków miejskich. Ponadto współtworzył wieloletnie plany rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, uczestniczył w komisjach przetargowych, prowadził analizy działalności Oddziału w kierunku obniżania kosztów eksploatacyjnych, a w konsekwencji obniżania cen za wodę i ścieki. Jako kierownik prowadził inwestycje budowy sieci wodociągowych, kanalizacyjnych i deszczowych, oraz inwestycje modernizacji przepompowni ścieków. Był pomysłodawcą budowy separatorów zawieszin na osiedlu przy ul. Kaczej, co rozwiązało problemy mieszkańców związane z odprowadzaniem wód opadowych. Od 2005 r. przez ok. 10 lat

czynnie uczestniczył w tworzeniu przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Ostrowi Maz. Sp. z o. o. systemu wczesnego ostrzegania mieszkańców o zagrożeniu komunalnych ujęć wody przed ryzykiem wpływu zanieczyszczeń organicznych (węglowodory aromatyczne z grupy BTEX, WWA, fenoli i kreozoli) pochodzących z rejonu dawnego wylewiska kreozotu przy ul. Torowej i ul. Pasażerskiej. Poprzez uczestnictwo w sympozjach naukowych w różnych dziedzinach (między innymi w Monachium w/s zanieczyszczeń wód podziemnych kreozotem) konsekwentnie podnosił własne kwalifikacje i poszerzał wiedzę fachową. Dzięki współpracy zakładu z profesjonalnymi i specjalistycznymi firmami, a szczególnie firmą Geo-Logik Wojciech Irmiński została opracowana metoda monitoringu stężenia oraz określania kierunku migracji zanieczyszczeń. W celu prowadzenia systematycznego kontrolowania napływających wód podziemnych II poziomu wodonośnego na przedpolu zespołowego ujęcia wód dla miasta Ostrowi Maz. wykonana została sieć piezometrów badawczych. Wszystkie te prace nadzorował Zbigniew Kośnik, uczestniczył również w naradach i komisjach powołanych do opracowania różnych wariantów zabezpieczeń miasta przed migracją zanieczyszczeń i zapewnienia dobrej jakości dostarczanej wody.

Za rzetelną pracę, dużą wiedzę fachową, zaangażowanie, odpowiedzialność oraz dużą kulturę osobistą i koleżeńską w 2006 roku został odznaczony złotą odznaką Kapituły „Zasłużony dla Gospodarki Komunalnej”.

W 2007 roku ZGK w Ostrowi Maz. ufundował i zamontował mosiężny dekiel przykrywający jedną ze studni kanalizacyjnych na Jasnej Górze traktując to jako wyróżnienie, a jednocześnie wizytówkę swoją i miasta. Uroczyste odsłonięcie odbyło się z udziałem władz kościelnych, władz miasta oraz pracowników zakładu. W organizacji uroczystości, wykonaniu projektu oraz montażu dekla w dużym stopniu zaangażowany był Zbigniew Kośnik.



2, 3. Jolanta Michalik, Zbigniew Kośnik i Elżbieta Kisielewska w pocście sztandarowym oraz przekazanie sztandaru dyrektorowi szkoły Grzegorzowi Jasionowskiemu od fundatora - Koła Wychowanków ZS Nr 1; 2010 r.

W roku 2013 podjęta została decyzja dotycząca modernizacji Stacji Uzdatniania Wody, w związku z tym jako kierownik OWiK przeanalizował wszelkie możliwe metody i sprawdzone rozwiązania technologiczne oraz związane z tym dokumenty. Był także koordynatorem współpracy ze specjalistycznymi firmami podczas wdrażania prób testowych potwierdzających słuszność wyboru metody uzdatniania wody spełniającej wszelkie wymogi prawne.

Czynnie uczestniczył w życiu zakładu w zakresie kultury, integracji i sportu. Brał udział w organizacji zakładowej drużyny piłki nożnej. Wspierał drużynę uczestnicząc w wyjazdach, w tym w spartakiadzie w latach 2008 – 2009. Za swoją postawę, za to, że szanował pracowników każdego szczebla, że dla każdego starał się być wsparciem i zawsze wyciągał pomocną dłoń, był również szanowany, doceniany i lubiany przez całą załogę zakładu. Poza dużą empatią wykazywał się również dużym poczuciem humoru, elokwencją, był bardzo komunikatywny, uczynny i życzliwy. Pozostał w pamięci wszystkich współpracowników jako prawy człowiek.



4. Stowarzyszenie „Koło Wychowanków” Zespołu Szkół Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej, styczeń 2014 r., zebranie Stowarzyszenia; od lewej górny rząd: Grzegorz Jasionowski, Ryszard Kowalczyk, Elżbieta Kisielewska, Alfred Załęgowski, Waldemar Skurzyński, Tomasz Kuczyński, Mirosław Przastek, Krzysztof Waracki, Bogdan Algrzym; od lewej dolny rząd: Mieczysław Szymalski, Zbigniew Kamiński, Jolanta Michalik, Marek Kamiński, Krzysztof Łukaszewski, Bożenna Rostkowska, Piotr Skowroński, Mirosław Gawkowski, Adam Kuczewski, Jerzy Tryniszewski, Paweł Elert, Krzysztof Winiarski, Tomasz Sikora, Ryszard Kosiorek, Zygmunt Podbielski, Jerzy Bauer.

Zbigniew Kośnik czynnie uczestniczył również w działalności grupy wychowanków Zespołu Szkół Nr 1 – popularnie zwanym Rubinkiem, po III Zjeździe Absolwentów, czyli po 2005 roku. Grupa działała wtedy jeszcze jako Koło Absolwentów przy ZS Nr1. W roku 2009 grono wychowanków postanowiło w pełni sformalizować swoją działalność i przeobrazić się w stowarzyszenie. I w tym właśnie momencie po raz pierwszy tak zdecydowanie uwidoczniła się rola Zbyszka. W tym czasie szczególnym wyzwaniem było stworzenie statutu Stowarzyszenia, jako logicznych ram działalności wychowanków w kontekście działań Szkoły. Spokojne, analityczne podejście do tematu przez Zbyszka pomogło szybko i bezproblemowo stworzyć nowy statut, a co za tym idzie, szybko zarejestrować go w Krajowym Rejestrze Sądowym. Miało to szczególne znaczenie z perspektywy zbliżającego się kolejnego, IV Zjazdu Absolwentów. Naturalnym skutkiem działań Zbyszka było wybranie go na członka zarządu nowego Stowarzyszenia. W 2010 szkoła zmieniła patrona a Stowarzyszenie ufundowało szkole sztandar.

Długo trwały przygotowania, by ostatecznie właśnie Zbyszek, na uroczystości nadania Szkole imienia: „rotmistrza Pileckiego”, jako chorąży, w imieniu wychowanków naszej Szkoły wręczył nowy sztandar.

W 2014 roku na walnym zgromadzeniu Zbyszek zostaje wybrany wiceprezesem Stowarzyszenia. Na przestrzeni tych wielu lat działalności wyczuwało się u Zbyszka: fachowość, kompetencje i rzetelność. Zbyszek był osobą bezkonfliktową. Na każdym kroku podkreślał, że nie lubi nieporozumień. Jego maksymą było: „każdą trudną sprawę można rozwiązać spokojnie, pojednawczo”.

Działalność w Stowarzyszeniu to głównie działania organizacyjne, nasilające się w okresie roku przed zjazdami. Aktywne uczestnictwo Zbyszka w organizacji zarówno IV i V Zjazdu Absolwentów, pomogło bezproblemowo i sprawnie przeprowadzić tak złożone działania organizacyjne. Na Zbyszka, w każdym z tych działań można było zdecydowanie liczyć. Jego spokój, opanowanie zawsze brało górę nad chwilową nadpobudliwością innych członków Stowarzyszenia. Cechowało go specyficzne poczucie humoru, a wrodzona skromność powodowała, że nigdy nie oczekiwał zaszczytów za swoją sumienną i rzetelną pracę.

Małgorzata Kośnik, żona Zbigniewa

Danuta Pawluczuk, współpracownik w ZGK

Krzysztof Łukaszewski,

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Koło Wychowanków ZS Nr 1

w Ostrowi Mazowieckiej, ul. Rubinkowskiego 8

BOŻENNA JADWIGA ROSTKOWSKA, 1951- 2016



Bożenna Jadwiga Rostkowska, nazwisko panięńskie Pietruszkiewicz, ur. 5.10.1951 r. w Ostrowi Mazowieckiej, córka Władysława Pietruszkiewicza i Marii Lutostańskiej.

Władysław Pietruszkiewicz, jako były żołnierz wojska polskiego, został internowany już na początku II wojny światowej. Do 1945 r. przebywał w majątku ziemskim WALBERBERG. Tam poznał Marię, Polkę wywiezioną na roboty przez hitlerowców. Młodzi po zakończeniu wojny pobrali się na terenie Niemiec. W 1947 r. dostali się do Polski przez punkt repatriacyjny w Szczecinie. Przyjechali do Ostrowi Mazowieckiej z najstarszym synem, Piotrem Pietruszkiewiczem. Matka Bożenny Rostkowskiej zawodowo zajmowała się dziećmi i domem. Zmarła w 1994 r. Ojciec był uzdolniony muzycznie. Zawodowe życie związał na ponad 40 lat z orkiestrą Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej, w której ostatecznie pełnił funkcję kapelmistrza. Zmarł w 1990 r. (*szczególne informacje dot. Wł. Pietruszkiewicza dostępne są w nr. 1 Rocznika Ostrowskiego 2015*)



2. Rodzina Pietruszkiewiczów podczas I Komunii Św. najmłodszy z rodzeństwa Witolda Pietruszkiewicza, pierwsza od lewej Bożenna Rostkowska

Bożenna Rostkowska miała troje rodzeństwa. Najstarszy Piotr, ur. w 1946 r., jako mgr inż. w randze starszego brygadiera był zastępcą komendanta Szkoły Głównej Pożarnictwa w Warszawie. Aktualnie w stanie spoczynku, mieszka w Warszawie. Siostra, Helena Ziółkowska, była nauczycielem przyrody i chemii oraz przez wiele lat zastępcą dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Ostrowi Mazowieckiej, zmarła w 2003 r. Najmłodszy brat Witold, był członkiem młodzieżowej drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej, w dorosłym życiu pracował w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Ostrowi Mazowieckiej, zmarł w 2005 r.

Bożenna Rostkowska wychowywana była w rodzinie tradycyjnej. Z domu wyniosła zamiłowanie do muzyki i żyłkę społecznikowską. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczyła się w Technikum Elektrycznym w Ostrowi Mazowieckiej, w obecnym Zespole



3. B. Rostkowska z ojcem Władysławem Pietruszkiewiczem.



4. Zdjęcie ślubne Bożenny i Daniela Rostkowskich, 1978 r.



5. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - jeden z pierwszych finałów w Ostrowi Mazowieckiej;

Szkoł nr 1 Centrum Kształcenia Praktycznego im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej, przy ul. Rubinkowskiego 8, w drugim roczniku szkoły. Była jedną z pierwszych dziewcząt, które rozpoczęły naukę, w męskiej dotychczas placówce. W 1970 r. uzyskała tytuł technika o specjalności elektrotechnik. W 1981 r. ukończyła dwuletnie Policealne Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie, zaś w 1986 r. uzyskała tytuł magistra pedagogiki na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

Po ukończeniu szkoły średniej, w okresie od września 1970 r. do lutego 1976 r. B. Rostkowska pracowała w Warszawskich Zakładach Radiowych Zakład Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej, obecnie Zakład Urządzeń Radiolokacyjnych ZURAD. Zajmowała w tych latach stanowiska: monter podzespołów radiowych, planista, referent techniczny, zestrzajacz urządzeń elektronicznych, samodzielny kalkulator. W 1978 r. wyszła za mąż za Daniela Rostkowskiego. Do 1985 r. rodzina żyła w Zawistach Podleśnych, następnie w Ostrowi Mazowieckiej przy ul. Sportowej, gdzie już do końca swoich dni mieszkała B. Rostkowska. Od marca 1976 r. B. Rostkowska została oddelegowana do pracy etatowej w ruchu młodzieżowym. Do końca czerwca 1979 r. była zatrudniona w Zarządzie Wojewódzkim Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Ostrołęce na stanowisku przewodniczącej Zarządu Miejskiego ZSMP. W czerwcu 1979 r. Zarząd Wojewódzki Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Ostrołęce wyraził zgodę na przejście B. Rostkowskiej od lipca 1979 r. do pracy w Miejskim Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej. Praca bardzo ją satysfakcjonowała. Była wymagająca, a przy tym otwarta na nowe pomysły i działania, koleżeńska i życzliwa, za co cenili ją współpracownicy. Kierowała Miejskim Domem Kultury przez ponad 30 lat. W 2011 r. odeszła na emeryturę.

W trakcie swojej pracy zawodowej zainicjowała wiele przedsięwzięć, które na zawsze pozostaną



6. Spotkanie ze św. Mikołajem przed ostrowskim ratuszem, przemawia B. Rostkowska



7. B. Rostkowska podczas inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

w pamięci mieszkańców Ostrowi. Były to m.in. Poniedziałkowe Spotkania ze Sztuką, Spotkania z Mikołajem pod Ratuszem, Pyza Mazowiecka, jak również Klub Puszystych i związany z nim aqua- aerobic. Przyniła się do zagrania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ostrowi Mazowieckiej. Z jej inicjatywy powstał także ostrowski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Była Honorowym Członkiem Rady Słuchaczy UTW.

Bożenna Rostkowska całe życie była aktywna społecznie. W latach 80. XX w. była członkiem Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W latach 90. XX w. włączyła się w działalność Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej. Była patriotką lokalną, a sprawy Ostrowi i jej mieszkańców były B. Rostkowskiej bardzo bliskie. Zainicjowała powstanie Koła Wychowanków, przy obecnym Zespole Szkół Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej, którego została pierwszą przewodniczącą. Również za przyczyną B. Rostkowskiej zorganizowano w 1994 r. I Zjazd Absolwentów tejże szkoły. Czynnie uczestniczyła w organizacji pięciu kolejnych zjazdów. Po przeobrażeniu się Koła Wychowanków w Stowarzyszenie, została jego wiceprezesem. Pełniła tę funkcję do 2014 r. Była mentorką dla młodszych członków Stowarzyszenia. Jej doświadczenie pomagało w decyzjach podejmowanych przez Zarząd i sprawdzało się w działalności Stowarzyszenia.

Prywatnie, po śmierci swojej siostry, Bożenna Rostkowska przygarnęła jej córkę. Zaadoptowała również afrykańskiego chłopca, który dzięki niej zdobył wykształcenie, gdyż przez kilka lat wysyłała pieniądze na jego edukację.

Bożenna Rostkowska była osobą aktywną i pełną energii. W czasie wolnym przebywała z przyjaciółmi, zajmowała się ogrodem, jeździła na rowerze i pływała. Była bardzo rodzinna. Gdy tylko miała więcej czasu lubiła przyjmować gości i gotować dla nich. Bardzo lubiła czytać książki. Była stałym czytelnikiem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej.

Bożenna Rostkowska bardzo angażowała się zarówno w pracę zawodową jak i działalność społeczną. Otrzymała wiele medali, wyróżnień i podziękowań. W 2009 r. na wniosek Wojewody Mazowieckiego



8. B. Rostkowska na emeryturze.

została odznaczona *Medalem Złotym za długoletnią służbę*, który przyznawany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, za wzorowe, sumienne wykonywanie obowiązków, wynikających z pracy zawodowej. (wyciąg *Postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lipca 2009 r. o nadaniu odznaczeń*, rej.186/2009s)

Mąż, Daniel Rostkowski, absolwent obecnego Zespołu Szkół Nr 1, pracował jako nauczyciel zawodu w Zespole Szkół Zawodowych w Małkini Górnej, zmarł w 1990 r., córka Anna Kolanowska, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej, obecnie mieszka w Warszawie i pracuje w firmie zajmującej się badaniami społecznymi, syn Andrzej ur. w 1983 r., zginął tragicznie w 1999 r.

Bożenna Jadwiga Rostkowska zmarła 30 sierpnia 2016 r. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej.

BIBLIOGRAFIA I IKONOGRAFIA:

ŹRÓDŁA:

- *Anna Kolanowska, córka Bożenny Rostkowskiej - zdjęcia i relacja.*
- *Folder wydany z okazji jubileuszu 40-lecia powstania Miejskiego Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej, 2009 r.*
- *Folder wydany z okazji jubileuszu 5-lecia działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku Miejskiego Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej, 2014 r.*
- *Informacja z Urzędu Miasta Ostrów Mazowiecka, nr AR.1634.10.2016.*
- *Księga Pamiątkowa Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Zarządu Miejskiego w Ostrowi Mazowieckiej, ss. 4, 7.*
- *Parzych Arkadiusz, Władysław Pietruszkiewicz, 1914-1990, Rocznik Ostrowski Nr 1, ss. 231-233.*

CZASOPISMA:

- *Grzelczak Anna, Reportaż o korzeniach rodzinnych Bożenny Rostkowskiej, Przyjaciółka nr 12/2015, ss.18, 19.*
- *Mierzwiński Andrzej, Historia pisana życiem, Tygodnik w Ostrowi nr 37/2016 r., s. 3.*
- *Wilczewska Krystyna., Co zdążyysz zrobić, to zostanie, Zapiski Ostrowskie, nr 2/2012, s. 6.*
- *Wolf Maria, 30 lat minęło, Kurier Ziemi Ostrowskiej nr 5/1999, ss. 4, 5.*
- *Wolf Maria, Dzień Puszystych, Kurier Ziemi Ostrowskiej nr 2/2007, s. 9.*
- *Wolf Maria, Wciąż aktywne, Kurier Ziemi Ostrowskiej nr 2/2008, s. 5.*

Agnieszka Kaczmarek

JAN SZYSZKOWSKI, 1904 – 1980



Jan Szyszkowski, urodził się 14.12.1904 r. Komorowie, jako pierwszy syn Zofii i Jana Szyszkowskich. Miał młodsze rodzeństwo: siostrę Marię i brata Stanisława. W wieku około 10 lat został wywieziony wraz z matką i rodzeństwem do Rosji. Przebywali tam kilka lat. Tam chodził do rosyjskiej szkoły. Bardzo rzadko wracał do wspomnień z tamtego czasu. Niewiele i niechętnie o tym mówił. Do kraju wrócił również wraz z matką i rodzeństwem, prawdopodobnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W roku 1926 ukończył Szkołę Podoficerską 71 pp w Zambrowie. Dokument świadczący o jej ukończeniu przez został przekazany przez Rodzinę do Urzędu Miasta Ostrów Mazowiecka z przeznaczeniem dla Muzeum – Dom Rodziny Pileckich. W wojsku dosłużył się stopnia kaprała. W 1928 r., po zakończeniu służby wojskowej, ożenił się z Eugenią Bolesta. Całe życie ciężko pracował w cegielni, później na kolei - w Nasycalni Podkładów Kolejowych w Ostrowi Mazowieckiej, następnie w stolarni. Był człowiekiem ciepłym, bardzo komunikatywnym i lubianym, miał poczucie humoru. Był samoukiem utalentowanym muzykiem i manualnie: rysował i rzeźbił. Grał na skrzypcach, które znalazł po wyzwoleniu z okupacji niemieckiej w jednym z budynków Szkoły Podchorążych w Komorowie. Poważnie uszkodzony instrument - brakowało gryfu i innych elementów, naprawił samodzielnie wykonując własnoręcznie brakujące części. Przywrócił skrzypce do życia. Swoją grą cieszył wielu słuchaczy, umiał uroczystości rodzinne i pozostawił niezapomniane wspomnienia w pamięci swoich wnuków.



2. Jan Szyszkowski
z matką i rodzeństwem

Drugim talentem było rzeźbiarstwo i modelarstwo. Rozwijaniu tych pasji poświęcał każdą wolną chwilę. Wykonał wiele modeli



3, 4. J. Szyszkowski w wojsku;
na zdj. 4: pierwszy z prawej od góry

Po jednym z występów w Liceum Ogólnokształcącym odwiedziliśmy pana Szyszkowskiego. Spotkanie zakończono zakupem prac o tematyce wiejskiej. Rozliczenie za rzeźby było bliższe darowi niż transakcji - bardzo tanio, za grosze. Wykonawca był rad, że prace „idą do ludzi”. Spotkania z Panem Janem odbywały się w przyjacielskiej atmosferze. Wspominam je z nostalgią”.

Tablica znajdująca się nad wejściem do Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. 11. Listopada również została wykonana przez Jana Szyszkowskiego, we współpracy z Witoldem Suskim, który był twórcą jej szablonu. Jan i Eugenia Szyszkowscy byli rodzicami trójki dzieci: synów Jerzego i Mieczysława oraz córki Ireny, z męża Pakieło. Mieli sześcioro wnucząt: Wiesław, Krystyna; Renata, Agnieszka, Witold i Janusz. Jan doczekał jednej prawnuczki - Marty.

samolotów. Trzy modele parowozów, wykonane z wielką precyzją i złożone drobnych elementów, zostały wyposażone w mechanizmy napędowe umożliwiające im poruszanie się. Rzeźbił zwierzęta, ptaki, postacie ludzkie, ozdobne ramki do zdjęć, szkatułki i inne ozdoby. Pod koniec swojego życia nawiązał współpracę z organizatorem Muzeum Regionalnego w Ostrowi Mazowieckiej – Witoldem Suskim, nauczycielem ostrowskiego Liceum Ogólnokształcącego. Witold Suski, w rozmowie z wnuczką J. Szyszkowskiego z października 2016 r., tak wspomina tamten czas: „Od 1975 r. przez kilka lat Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej tworzyło Muzeum Regionalne. [...] Gromadzono też eksponaty do działu „Twórcy Amatorzy”. Wśród osób rzeźbiących był pan Jan Szyszkowski, mieszkający w Ostrowi Mazowieckiej przy ulicy Lubiejewskiej, na ‘stacji kolejowej’. Wyrzeźbił w tablicy z drewna lipowego napis: „MUZEUM REGIONALNE”, wyrzeźbił postać stojącą Józefa Piłsudskiego wysokości około 40 cm, opartego dłońmi na szabli oraz model działu używanego w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Chciałem nabyć dla muzeum model lokomotywy parowej, ale otrzymałem odpowiedź, że jest przeznaczona dla dyrekcji kolei w Warszawie. Na pamiątkę kontaktów zamówiłem popiersie Józefa Piłsudskiego (wys. 25 cm) i żubra (20 cm). Rzeźby przypominają mi nasze kontakty z rodziną Jana Szyszkowskiego. Twórczością Pana Jana interesował się także aktor – Wojciech Siemion.

Jan Szyszkowski zmarł 19 października 1980 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowieckiej przy ul. Lubiejewskiej.

Zdjęcia: zbiory rodzinne i archiwum Witolda Suskiego.

Biogram opracowała Krystyna Wysock, wnuczka Jana,
w oparciu o wspomnienia córki - Ireny Pakieło oraz rozmowę z Witoldem Suskim.

FRANCISZEK WOŁOSIEWICZ, 1909 - 1967



Franciszek Wołosiewicz, syn Wiktora i Heleny, z domu Kietlińska, urodzony w 1909 r. we wsi Kępiste-Borowe. Ożenił się z Jadwigą, z domu Leszczuk, z którą miał troje dzieci: Wandę, Teresę i Stanisława. W sierpniu 1939 r. został powołany do wojska i przydzielony do 2 Dywizjonu Pomiarów Artylerii w Rembertowie; dowódca - ppłk Józef Kleiber. Brał udział w kampanii wrześniowej. Aresztowany przez wojska sowieckie 18.09.1939 w Zborowie podczas próby ucieczki do Rumunii i umieszczony w obozie jenieckim w Szepletówce na Wołyniu.

Od 30.09.1939 r. przeniesiony do obozu jenieckiej pracy przymusowej Równe - Lwów. Obóz rówieński od grudnia 1939 r. zwany był lwowskim. To system około 20 punktów obozowych rozlokowanych wzdłuż budowanej w morderczym tempie drogi strategicznej Nowogród Wołyński – Lwów przez Równe, Dubno i Brody. Komendantem obozu był Iwan Fiedukow. Skierowano tu 15,5 tys. osób. W trakcie pobytu w Równem Franciszek spotkał się z matką Heleną, która uzyskawszy zgodę Stalina odwiedziła syna w obozie.

W chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. jeńców ewakuowano częściowo koleją, częściowo w morderczych warunkach pędzono piechotą na Wschód. Wielu jeńców zginęło od nalotów niemieckich, a osłabionych dobijały tylne strażnice kolumny. Niedobitki w sierpniu 1941 r. zostały przejęte przez gen. Andersa i wcielone do tworzącej się polskiej armii. Jednym z nich był Wołosiewicz Franciszek. 02 września 1941 r. w miejscowości Tockoje, położonej na terenach Rosyjskiej FSRR, wstąpił do Armii Andersa, z którą w 1942 r. wyruszył na Bliski Wschód do Iranu (wtedy Persja), a następnie do Iraku i Palestyny. W lipcu 1943 z żołnierzy Polskiej Armii utworzono II Korpus Polski. Na początku 1944 r. korpus przerzucono z Palestyny do Włoch. Tam zostali przyporządkowani brytyjskiej 8 Armii, walczącej z zaciekle broniącymi się na Półwyspie Apenińskim Niemcami.

Wołosiewicz Franciszek był uczestnikiem walk pod Monte Casino w maju 1944 r., gdzie został ranny i przebywał w szpitalu. Brał również udział w bitwie o Bolonię w kwietniu 1945 r. Służbę ukończył w stopniu plutonowego. Za udział w działaniach wojennych był trzykrotnie odznaczony. Po wojnie jakiś czas przebywał we Włoszech, a w roku 1946 został przetransportowany do Anglii.

Do kraju powrócił na Święta Bożego Narodzenia 1946 r. i zamieszkał razem z rodziną w Kępistech-Borowych. Tak jak przed wojną, tylko w innym miejscu, ponieważ w czasie wojny spłonęły budynki na jego posesji. Po powrocie przez jakiś czas musiał meldować się na miejscowym posterunku milicji w Zarębach Kościelnych. Czasy zawieruchy wojennej wspominał rzadko, mówił o nieludzkich warunkach, głodzie i poniewierce. Z opowiadań rodziny wynika, że znał się z czasów wojny z płk. Karolem Piłatem, spotykali się w Ostrowi Mazowieckiej.

Przez ostatnie lata życia pracował w PKP. Zmarł na zawał serca 31 lipca 1967 r. Pochowany został na cmentarzu w Zarębach Kościelnych.



O „Indeksie”

Wyszukiwanie
w bazie danych

Wypełnij ankietę

Tom „Indeksu”

Publikacje i materiały

Aktualności

Kontakt

Linki



Forum na temat Śledztwa Polaków



MINISTERSTWO OBRONY
I SZKIEŁNICTWA

Nazwisko: **Wołosiewicz**

Imię: **Franciszek**

Imię ojca: **Wiktor**

Data urodzenia: **1909**

LP	Opis losów	Początek			Koniec			Kraj	Woj./Objast	Pow.	Miej.
		r	m	d	r	m	d				
1	Obóz										Szepletówka
2	Areszt	1939	09	18							Zborów
3	Obóz	1939	09	30							Równe-Ludwiv
4	Anders	1941	09	02			Rosyjska FSRR				Tockoje

LP	opis źródła	sygnatura
1.	Alfabetyczna kartoteka ewidencyjna jeńców 1939 roku, Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich.	CAW-1 -
2.	Księgi Ewidencji Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie powracających do kraju w latach 1946-1947, (sygnatura IV.501.2) Centralne Archiwum Wojskowe - księga, pozycja (w przypadku powtarzającej się numeracji w księgach do numeru księgi dodano oznaczenie literowe - a, b, c itd.).	IV/W376 -574-14721

Elżbieta Karnas,

z domu Wołosiewicz, wnuczka

Słownik biograficzny Ziemi Ostrowskiej i okolic

Wskazówki* dla autorów biografów

1. BIEG ŻYCIA - należy w nim uwzględnić:

- Dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia. Uwaga: Przy mniej znanych miejscowościach obowiązuje bliższe określenie ich położenia geograficznego lub przynależności administracyjnej (wg podziału administracyjnego współczesnego danej postaci).
- Rodziców, tzn. imię ojca i jego stanowisko lub zawód oraz imię i nazwisko panięskie oraz zawód lub zajęcie matki, w miarę możliwości wzmianki o rodzeństwie.
- Wychowanie i wykształcenie.
- Działalność zawodową i społeczną, funkcje, stanowiska i ewentualna twórczość danej osoby, w miarę potrzeby i możliwości stan majątkowy, ważniejsze zmiany w miejscu pobytu, ważniejsze nagrody i odznaczenia, podstawowe fakty z życia osobistego, zwłaszcza te, które miały wpływ na działalność publiczną.
- Dokładną datę i miejsce śmierci oraz, jeśli jest znane, miejsce pochowania.
- Sytuację rodzinną – dane współmałżonka i dzieci (zawód, daty życia).
- Tabela pomocnicza stanowi załącznik do *Wskazówek* ...

2. Sposób opracowywania życiorysu

- Bieg życia należy, w zasadzie, przedstawić chronologicznie.
- Najważniejsze fakty należy datować dokładnie (dzień, miesiąc, rok), przy mniej ważnych wystarczy podać rok, ewentualnie miesiąc i rok.
- Fakty należy wyraźnie odróżnić od hipotez.
- W życiorysach, w zakresie aktywności publicznej, należy ujawnić zarówno fakty mogące świadczyć dodatnio, jak ujemnie o danej postaci, trzymając się zawsze stylu rzeczowej informacji.
- W zakres informacji powinno wejść wskazanie:
 - kierunków politycznych, ideowych, naukowych, literackich czy artystycznych, które reprezentowała dana postać, i roli, jaką w nich odegrała;
 - sposobu, w jaki ta działalność została przyjęta przez współczesnych i potomnych (dyskusje, polemiki, recenzje, nagrody itp.).
- Osiągnięcia naukowe, literackie, artystyczne, sportowe, polityczne powinny być wymienione w toku życiorysu i powiązane z jego przebiegiem, a nie wyodrębnione w rodzaj bibliograficznego zestawienia. Wzmiankując publikacje należy podać: tytuł, miejsce i rok wydania lub tytuł czasopisma, w którym tekst został ogłoszony, następnie rok, tom, numer zeszytu itp.

3. Dokumentacja składa się z części ikonograficznej, bibliograficznej, wskazówek archiwalnych i rękopiśmienniczych oraz podania informacji uzyskanych od osób żyjących.

- Wskazówki ikonograficzne podają wiadomości o podobiznach oraz o ich reprodukcjach.
- Bibliografia zawiera opracowania, wydawnictwa źródłowe i wzmianki prasowe, które stanowią podstawę dokumentacyjną życiorysu. Należy unikać podawania różnych pozycji, które przynoszą tę samą informację. Jeśli istnieje publikacja, gdzie znajduje się główny spis literatury i źródeł dotyczących danej osoby, należy to zaznaczyć w nawiasie: (bibliografia) lub (zestawienie literatury i źródeł). W wypadkach tych wystarczy podać podstawowe prace dawniejsze oraz wybór ważniejszych pozycji nowszych lub pominiętych w istniejącej bibliografii. Należy uwzględnić i te pozycje bibliograficzne, które zawierają poglądy sprzeczne ze stanowiskiem autora życiorysu.
- W pozycjach bez indeksu należy podać strony, na których występuje bohater biografu.

- Jeśli podaje się również źródła archiwalne i rękopiśmiennicze nie wyzyskane przy opracowaniu życiorysu, należy to zaznaczyć.
- Jeśli autor biogramu wyzyskał dostępne dla badaczy zbiory dokumentacji biobibliograficznej (w rodzaju kartotek różnych instytucji), należy się na to powołać, nie wyliczając wszystkich wzmianek źródłowych zapisanych w danej kartotece.
- W razie wykorzystania informacji z Internetu należy podać dokładny adres strony i datę korzystania.
- Zgodnie z ogólnym *Zasadami publikowania ...*, Redakcja zastrzega sobie prawo skracania biogramów oraz wybiórczego korzystania z dostarczonych źródeł.
- **UWAGA!** Ze względu na współpracę z Stowarzyszenia LzP z **Muzeum – Dom Rodziny Pileckich** zachęcamy i zapraszamy Autorów biogramów do gromadzenia i dostarczania do **Redakcji Rocznika** lub bezpośrednio do **Muzeum** możliwie szerokiej dokumentacji o bohaterach biogramów i ich rodzinach, w tym np. oryginalnych źródeł lub ich kopii, zdjęć, wspomnień oraz nagrań audio i video.

4. Układ bibliografii w biogramach

1	Ikonografia	portret, reprodukcja, podobizna, fotografia; literatura na temat ikonografii
2	Grupa bibliograficzno - słownikowo - katalogowa	bibliografie, katalogi archiwaliów, cmentarze, encyklopedie, słowniki, herbarze, katalogi, przewodniki, wykazy, wydawnictwa informacyjne wytworzone przez współczesnych badaczy
3	Internet	bazy, rodzaj informacji
4	Opracowania	(w tym maszynopisy)
5	Źródła drukowane	almanachy dzienniki, dokumenty, kalendarze, materiały, pamiętniki, protokoły, repertuary, roczniki, sprawozdania, wspomnienia, itp.
6	Czasopisma	Np. „Tyg. Ostrol.”, „Tyg. w Ostrowi”, „Kurier W”
7	Nekrologi i wspomnienia pośmiertne	
8	Archiwa, biblioteki, muzea, parafie itp.	Nazwa, miejscowość: sygnatura, strona lub karta
9	Materiały rodzinne	
10	Informacje ustne	Imię i nazwisko informatora, miejsce zamieszkania

* Wskazówki przyjęte za Polskim Słownikiem Biograficznym - dostęp w dniu 12.11.2016 r.

http://ih-pan-krk.home.pl/autoinstalator/joomla1/images/pliki/Dla_autorow/wskazowki_dla_autorow_2.pdf

Ostrów Mazowiecka, dnia 12.11.2016 r.

Komitet organizacyjny - redakcyjny
ROCZNIKA OSTROWSKIEGO

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Wspomnienie rodziny Ciemniewskich, majątek Lubiejewo



Piotr Szymon Łoś,
Szkice do portretu ziemian
polskich XX wieku.
Warszawa 2005 r.

Książka wydana nakładem Oficyny Wydawniczej RYTM w 2005 roku, ukazuje losy polskich ziemian bazując na osobistych wspomnieniach i wypowiedziach zarówno członków tych rodzin, jak i osób z nimi związanych. Charakter tej publikacji najlepiej przybliży krótka przedmowa w niej zawarta:

„*Nakartach tej książki ziemianie mówią o sobie – o posiadaczach dóbr ziemskich w Polsce. Czasem ogromnych latyfundiów, jak Bispingowie czy Zamoyscy, częściej niewielkich majątków o powierzchni kilkuset czy kilkudziesięciu hektarów. Obok członków arystokratycznych rodów, które trwale weszły do kanonu naszej historii, liczni są ci, których nazwiska zostały zapomniane, lub znane są tylko w wąskich kręgach specjalistów. [...] Wypowiedzi zebrane i publikowane przez Piotra Szymona Łośa, w których przeważa znajomość własnych doświadczeń z przeszłości i osobiste wspomnienia o codziennym życiu w pałacach i dworach pierwszej połowy ubiegłego stulecia, nie mają jednak charakteru mitu o szczęśliwym „kraju lat dziecińczych”, a nuty nostalgii i poczucia krzywdy nie zacierają realnych warunków ziemiańskiego bytu”*

Główną inspiracją jak i źródłem treści zawartych w książce był prowadzony przez autora cykl audycji radiowych poświęconych rodzinom ziemiańskim, emitowany na antenie „Radia dla Ciebie” od roku 1997. Pozwoliło to na zgromadzenie pokaźnego zbioru wspomnień i opisów, które w przystępny dla czytelnika sposób przedstawiają, jak wyglądało życie posiadaczy majątków ziemskich, ich pracowników oraz osobistych relacji z pracodawcami. Książka przybliży czytelnikowi ten element życia na wsi polskiej, gdzie w jednym miejscu współistniały ze sobą dwór, ludność wiejska oraz równie istotny element ziemiańskiej historii, jakim jest Kościół. Autor próbuje również odpowiedzieć na pytanie, co pozostało w obyczajach i świadomości polskiego społeczeństwa po dworach ziemiańskich, które w toku dziejów uległy zniszczeniu i zapomnieniu. W przywróceniu ich pamięci pomagają liczne zawarte w publikacji fotografie z tamtych czasów, jak i przedstawiające stan obecny opisywanych budynków dworskich. Szczegółowe informacje dotyczące genealogii rodzin ziemiańskich możemy zaczerpnąć z zawartych w aneksie drzew genealogicznych wybranych rodów.

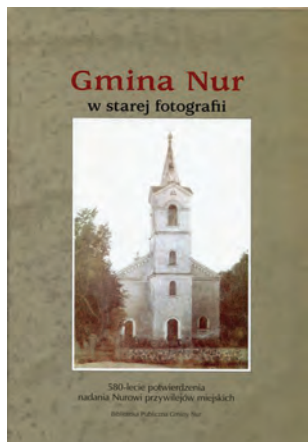
Dla mieszkańców i miłośników Ziemi Ostrowskiej szczególnie warte uwagi są dwa wspomnienia związane z dworem rodziny Ciemniewskich w Lubiejewie. Pierwsze z nich to wspomnienia Edmunda Łopatto, syna rządcy majątku rodziny Ciemniewskich (s. 135). Przebywał on w Lubiejewie w czasach, kiedy władał nim Tadeusz Ciemniewski, który odziedziczył go po tragicznie zmarłym bracie, Stanisławie. Poza opisem charakteru pracy rządcy oraz rozmiarów majątku, przybliży też pokrótce dzieje Lubiejewskich ziemian. Edmund Łopatto wypowiada się o nich w sposób życzliwy, wielokrotnie wspominając o dobrych stosunkach między pracodawcą a pracownikami.

Kolejnym zawartym w książce opisem związanym z Ziemią Ostrowską jest wspomnienie Heleny Orłowskiej, pracownicy majątku Ciemniewskich i córki karbowego Aleksandra Samluka (s. 136-137). Z tej wypowiedzi możemy dowiedzieć się więcej na temat dziejów rodziny oraz historii majątku. Zawiera też zaskakująco dokładny opis sposobu wynagradzania pracowników, ówczesnych metod pracy w polu oraz powojennych dziejów posiadłości. Bardzo bogata w szczegóły relacja z Lubiejewskiego dworu znacznie przybliży czytelnikowi ten ważny fragment historii Ziemi Ostrowskiej.

Ponadto w książce odnaleźć można krótsze i dłuższe fragmenty dotyczące dalszych okolic Ostrowi Mazowieckiej. Są wśród nich: Ceranów – Sterdyń, własność rodziny Górskich: 82-84, 245-246, 432, Nowa Wieś k. Węgrowa: 145-148, Okolice Sadownego: 498-499, Ulasek k. Wyszkowa: s. 26, 65-68, 443 i Chrzęstne k. Tłuszcza, własności rodziny Koskowskich: s. 65-68, 87, 116, 158 (zdjęcie), 258-263, 428, 442, 562-564, Dębinki k. Tłuszcza: 138-140, 498, dobra Łochowskie – Jadów, własność rodziny Zamojskich: s. 84-87, 101-104, 149 (Wieliczna), 157.

Maciej Kukwa

Gmina Nur w starej fotografii, **Biblioteka Publiczna Gminy Nur, 2015**



Kraj lat dziecinnych... On zawsze zostanie święty... Znane od pokoleń strofy wieszczki zazwyczaj przychodzą na myśl, gdy wracamy ku przeszłości, do bliskich sercu miejsc, które musieliśmy z różnych powodów opuścić. Powroty często bywają niemożliwe, ale zdarzyć się mogą i te zadziwiające, np. dzięki istniejącym pamiątkom.

Nie ma pamiątek bez pamięci. Zarówno o jedno, jak i drugie zadbała nurska bibliotekarka, Lucyna Mazur-Warchała, wydając w listopadzie 2014 r. album „*Gmina Nur w starej fotografii*”. Jest to publikacja okolicznościowa, powstała z okazji 580-lecia potwierdzenia nadania Nurowi przywilejów miejskich przez Bolesława Księcia Mazowieckiego. Zamierzeniem Autorki było podkreślenie rangi tego jubileuszu i bogatej historii gospodarczego i obronnego

średniowiecznego grodu nad Bugiem. Mogę stwierdzić, że obecna dyrektor biblioteki w Nurze jest kontynuatką regionalnych zainteresowań swojej dawnej poprzedniczki, Lucyny Domanowskiej, której zawdzięczaam pierwszy kontakt z biblioteką (jeszcze w drewnianym, niebieskim domku przy ulicy Brokowskiej). Pani Lucyna Mazur-Warchała miała do pokonania wiele trudności. Po pierwsze, nie jest rodowitą mieszkanką Nura, po wtóre – integracja inteligencji w małych miejscowościach przypomina często postawy bohaterów „*Silaczki*” Stefana Żeromskiego i doprawdy trzeba siły woli, zapału, wierności swoim ideałom, aby je wcielić w życie. Pani Lucyna zrealizowała swój ambitny, wzniosły plan – wzmocniła regionalną tożsamość i sprawiła, że historia Nura jest powodem do dumy.

Album otwiera unikatowy dokument z 1434 r. sporządzony w Nowogrodzie w języku łacińskim, przedrukowany z „*Przywilejów nadania i swobody przez Królów Polskich, Xsiążąt Mazowieckich i Biskupów Płockich udzielone miastom Województwa Płockiego zebrane staraniem W. H. Gawareckiego*”, Warszawa 1828. Przywilej dla Nura potwierdził Stanisław August Poniatowski 8 czerwca 1764 r. w Warszawie. Z treści dokumentu wynika, że Książę Mazowiecki Bolesław obdarował mieszkańców Nura przywilejami miejskimi, m.in. prawem posiadania do powszechnego użytku: wagi, postrzygalni sukna i łaźni. Od strony 7. albumu dzieje Nura opowiadają już fotografie. Najstarsza przedstawia drewniany dom kryty strzechą. Pochodzi z 1868 r., gdy Nur wskutek burzliwych, dramatycznych wydarzeń w historii Rzeczypospolitej utracił prawa miejskie, przestał być stolicą Ziemi Nurskiej. Książkę zamyka utrwalona cegielka na budowę nowej, nurskiej szkoły, którą uroczystie otwarto w 1986 r. Zaledwie sto lat ułożone w dość swobodnej, choć i chronologicznej kolejności.

Autorka ocaliła od zapomnienia ludzi wykształconych i prostych, różne środowiska, międzyludzkie spotkania, stowarzyszenia, obyczaje, zajęcia codzienne i świąteczne, społeczne inicjatywy, architekturę, krajobraz. Zarejestrowała to, co warto zachować dla siebie i przyszłych pokoleń. Zebrała zdjęcia portretowe, stylizowane, dokumentacyjne, plenerowe, artystyczne – czarno-białe i w ciepłym odcieniu brązu, czyli sepii. Z radością rozpoznajemy na kartach albumu nie tylko swoich krewnych, sąsiadów, lecz wiele osób publicznych, które wypełniały swoje zawodowe powołanie. Wśród nich przypomnieć

można choćby ostrowiankę a nurską lekarzkę – Annę Puławską (z d. Beker) w otoczeniu pielęgniarek, czy moją wychowawczynię – Krystynę Galanty z mężem Stanisławem, niezapomnianym dyrektorem nurskiej szkoły. Jest też dyrektor Walenty Tryniszewski z uczniami. Oglądamy partyzanta, właściciela sklepu mięsnego i zakładu fotograficznego, pracę żniwiarzy, piekarnię u Jana Koca w Rynku, przemarsz Ochotniczej Straży Pożarnej z nowym sztandarem, drewniany most na Bugu, otwarcie Domu Kultury, starostę i starościnę Gromadzkich Dożynek. Nie sposób wymienić wszystkich postaci pokazanych z osobna i zbiorowo. Szczególną wymowę historyczną ma dokumentalne zdjęcie z 1941 r. ilustrujące przenoszenie jednego z domów do odległego o dwa kilometry Nowego Nura wskutek politycznego podziału między III Rzeszą a ZSRR i wytyczeniu na mocy układu z 28 IX 1939 roku granicy niemiecko – radzieckiej na rzece Bug. Na okładce albumu Autorka zamieściła archiwalne zdjęcie parafialnego Kościoła pw. św. Jana Apostoła w Nurze z lat 1870-1944, podkreślając jego dawną architektoniczną urodę oraz kulturotwórczą rolę. Fotografie wewnątrz albumu pokazują już świątynię inną, po zniszczeniu 10 sierpnia 1944 r. przez Niemców, odbudowaną wysiłkiem powojennych proboszczów i parafian.

Dobrze by było, gdyby Autorce udało się wzbogacić ten pokaźny zbiór o kolejne pamiątkowe zdjęcia, które podobno zaczęły napływać po ukazaniu się albumu. Mimo że promocja poprzedzona była kilkuletnim gromadzeniem materiałów, wiele osób (tak też stało się w moim przypadku) o akcji zbierania zdjęć dowiedziało się za późno. Gdy w tym celu odwiedziłam nurską bibliotekę, na własne oczy mogłam się przekonać, że pani Lucyna Mazur-Warchała wciąż przygotowuje wystawy w cyklu „*Historia w kadrze zatrzymana*” i wierzy, że staną się one drugim tomem albumu. Wydanie części pierwszej było możliwe dzięki współfinansowaniu Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, do którego zwróciła się pomysłodawczyni projektu.

Parafrazując tytuł pięknego wiersza Jerzego Tryniszewskiego „*Nur pamięcią malowany*” zamieszczonego w gminnym folderze, nurska bibliotekarka namalowała Nur światłem. Posługując się stosunkowo młodą dziedziną sztuki, jaką jest od XIX wieku wynalazek fotografii, pokazała wartość fotografii starych, jakby przeciwstawiając je barwnym, wielkoformatowym, z billboardów, które w XXI wieku stały się wszechobecnymi elementami otaczającej nas rzeczywistości. Oglądamy je w podręcznikach, gazetach, nie wyobrażamy sobie powrotu z podróży bez fotek. Lucyna Mazur-Warchała zwraca uwagę na fotografie dawne, poźółkłe, amatorskie, czasem uszkodzone, mało wyraźne, a jednak czytelne – to one są świadectwami epoki i właśnie takie stanowią o artystycznej wartości publikacji. Oby - zgodnie z życzeniem wydawców - jak najwięcej miłośników Ziemi Ostrowskiej położyło tę książkę na honorowym miejscu w swoich domach.

Grażyna Zabłocka

Szkice o Żołnierzach Wyklętych i współczesnej Polsce. Łomianki 2015.



Publikujemy w *Roczniku Ostrowskim* pierwszy fragment książki Grzegorza Wąsowskiego *Szkice o Żołnierzach Wyklętych i współczesnej Polsce*. Łomianki 2015. Zarówno ten pierwszy jak i kolejne fragmenty będziemy publikować ze względu na treści związane z Ziemią Ostrowską i okolicami. Poniżej przywołujemy postać pisarza Pawła Jasienicy, który przez pewien czas przebywał na plebanii w Jasienicy, gmina Ostrów Mazowiecka.

Książka jest zbiorem tekstów publicystycznych, skupionych wokół polskiego oporu antykomunistycznego po II wojnie światowej. Wydarzenia z aktualnego życia kulturalnego i politycznego naszego państwa stają się dla autora pretekstem do przypomnienia dramatycznych wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Jest to kolejny krok na rozpoczętej nie tak dawno drodze do odzyskania przez Polaków walczących po 1944 o wolne państwo polskie należnego miejsca w pamięci narodu.

PAWEŁ JASIENICA W SZEREGACH 5 BRYGADY WILEŃSKIEJ AK MJRA „ŁUPASZKI”, CZYLI JEST „MIĘDZY NAMI PORUCZNIK „NOWINA”, CO ZA DONOSY SOŁTYSÓW WYRZYNA”



Paweł Jasienica

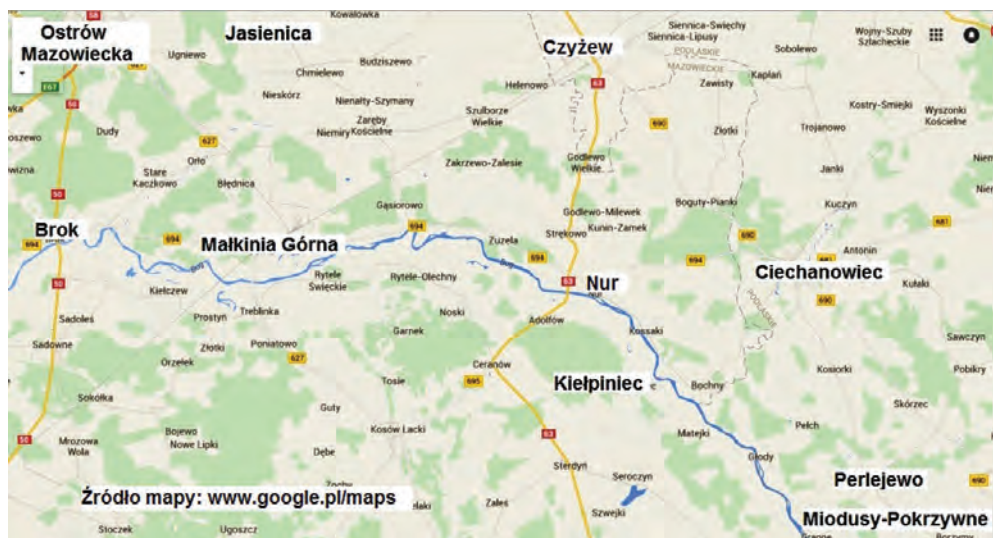
[...]

8 sierpnia 1945 r. Walka pod wsią Paczuski.

Działalność „Nowiny” w szeregach 5 Brygady Wileńskiej AK zakończyła się 8/9 sierpnia 1945 r. Wcześniej, podczas odbytej w Czajach–Wólce (wieś na skraju lasu rudzkiego) 1 sierpnia 1945 r. koncentracji liczącego wówczas blisko 300 partyzantów oddziału, podjęto decyzję o wysłaniu na lewy brzeg Bugu 1 szwadronu 5 Brygady wzmocnionego oddziałem „Młota” - w sumie ok. 100 partyzantów. „Nowina” zdecydował, że do nich dołączy. Przed południem 8 sierpnia 1945 r. we wsi Węże (ok. 17 km na południowy zachód od Sokołowa Podlaskiego) partyzanci rozbili 8 sowieckich żołnierzy pędzących na wschód stado krów (rogacizna została zarekwirowana, sowieców puszczone wolno). Wiadomość o pobycie partyzantów w Wężach dotarła dość szybko do garnizonu 1 Dywizji Piechoty LWP w Siedlcach. W sztabie dywizji podjęto błyskawiczną decyzję o zorganizowaniu ekspedycji przeciwpartyzanckiej, złożonej z pododdziałów 2 pułku praskiego. Przeciwno stojącym we wsi Węże „łupaszkom” wyruszyło 230 żołnierzy na dziewięciu samochodach ciężarowych z zamontowanymi na dachach ciężkimi karabinami maszynowymi. Jeden z pojazdów ciągnął za sobą działko kaliber 45 mm. Jednocześnie uruchomiono rozpoznanie lotnicze: ok. godziny 15.00 nad Wężami pojawił się samolot rozpoznawczy typu Polikarpow PO-2 (tzw. „kukuźnik”). Został on „powitany” przez partyzantów zmasowanym ogniem z broni maszynowej. Po krótkim rekonesansie zwiadowczym nad wsią, odleciał w stronę Siedlec. Miejsce pobytu partyzantów zostało zlokalizowane przez przeciwnika. Oczywiście pojawienie się samolotu rozpoznawczego nad wsią było dla partyzantów sygnałem alarmowym. Oddziały „Zygmunta” i „Młota”, a w ich składzie „Nowina”, natychmiast rozpoczęły odwrót z Węży, nie miały jednak szans ujęcia przed zbliżającą się od strony Siedlec obławą. Do starcia doszło nieopodal, w położonym może dwa kilometry od Węży lesie pomiędzy wsiami Paczuski i Sikory. Zanim jednak padły pierwsze strzały, szczęśliwym dla partyzantów zbiegiem okoliczności na kilka minut przed walką nadjeżdżająca od strony Sikor grupa operacyjna podzieliła się na dwa pododdziały, z których jeden pojechał do wsi Węże, zaś drugi, w sile 120 żołnierzy (na czterech ciężarówkach), ruszył w kierunku na Paczuski. Partyzanci „Zygmunta” i „Młota” znajdowali się akurat na przedpolu lasu leżącego pomiędzy Paczuskami a Sikorami. Na widok nadjeżdżających samochodów obławy natychmiast cofnęli się do lasu i tam błyskawicznie zajęli stanowiska obronne. Kilkanaście lat temu miałem okazję rozmawiać z erkaemistą oddziału „Młota”, który brał udział w tej walce. Pokazując mi miejsce starcia, wspominał, że o jego przebiegu przesądziła przytomność umysłów partyzanckich dowódców i dobre wyszkolenie żołnierzy 5 Brygady Wileńskiej AK, którzy błyskawicznie zajęli stanowiska bojowe i w odpowiednim momencie otworzyli ogień do nadjeżdżających samochodów z wojskiem. Trzeba też wiedzieć szanownym czytelnikom, że w tej części Podlasia komunistyczne grupy operacyjne działały wcześniej bezkarnie. Miejscowe oddziały partyzanckie były bowiem zbyt słabo wyszkolone i uzbrojone, by stawić czoła tak silnemu przeciwnikowi. Akcje przeciwpartyzanckie czy pacyfikacyjne w tym terenie nie napotykały zatem na poważniejsze próby oporu. Zapewne dlatego dowództwo tej części grupy operacyjnej, która skierowała się na Paczuski, widząc szybko wycofujących się do lasu partyzantów sądziło, że „sukces” przyjdzie łatwo. Nie wiedziało, bo wiedzieć nie mogło, że tym razem za przeciwnika ma zahartowany w bojach zespół ludzki, który nie zwykł się cofać. Za ten błąd swoich dowódców w ocenie potencjału bojowego „łupaszkowców” żołnierze LWP zapłacili wysoką cenę. Wystarczyły dwie, może trzy

minuty huraganowego ognia partyzantów, aby ta część grupy operacyjnej została doszczętnie rozbita – zginęło 16 żołnierzy LWP, a poddało się ponad 70-ciu, w tym ok. 20 było rannych. Reszcie udało się uciec i dołączyć do pozostałych sił oblawy, które, stojąc w opuszczonej przez partyzantów wsi Węże, wsłuchiwały się w dochodzące od strony Paczusk odgłosy strzelaniny.

Sytuacja oddziałów „Zygmunt” i „Młota”, pomimo rozbicia przez nie części sił przeciwnika, nadal wyglądała bardzo groźnie – były godziny popołudniowe długiego, sierpniowego dnia, a w bezpośredniej bliskości partyzantów znajdowała się pozostała część grupy operacyjnej, uzbrojona w ciężką broń maszynową i sprzęt radiowy. Natychmiast posłano stamtąd meldunek do dowództwa 2 pp. LWP w Siedlcach o wydarzeniach pod Paczuskami oraz zawieszano posiłki. W tym samym czasie dowódca 2 batalionu 2 pp. LWP, kpt. Tadeusz Cynkin, oraz dowódca 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej AK, por. „Zygmunt”, zawarli porozumienie, na postawie którego „łupaszkowcy” mieli wypuścić wszystkich jeńców, z których spora część chciała wstąpić w szeregi Brygady, a kpt. Cynkin zobowiązał się do przepuszczenia partyzantów bez podejmowania walki. Przebieg negocjacji pomiędzy kpt. Cynkinem a „Zygmuntem” to temat na oddzielną opowieść. Dodam tylko, że staraniem środowiska Fundacji „Pamiętamy” kilka lat temu obaj Panowie spotkali się dokładnie w miejscu, w którym w sierpniu 1945 r. wynegocjowali warunki czasowego rozejmu, dzięki czemu w lesie pod Paczuskami nie przelano wtedy więcej krwi.



Mapa obrazująca położenie terenów opisywanych w tekście, od Jasienicy na północy po Miodusy na południu

KONIEC PARTYZANTA „NOWINY”, NARODZINY PISARZA PAWŁA JASIENICY

Partyzanci odeszli z pola walki i dokonawszy uprzednio kilku pozorowanych manewrów dla zmylenia przeciwnika, przeszli do lasu rucheńskiego. Zalegli w nim aż do zmroku. W tym czasie wokół nich zamknął się kordon wielkiej oblawy, zorganizowanej przez formacje reżimu komunistycznego w reakcji na wydarzenia pod Paczuskami. Udział w niej brało kilka tysięcy żołnierzy LWP (przede wszystkim z 2 pp., wspieranych przez pododdziały 1 Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte) a także jednostki

NKWD z Węgrowa i Sokołowa Podlaskiego. Pod osłoną nocy partyzanci podjęli próbę wydostania się z okrażeń. Na czele szpicy partyzanckiej kolumny szedł „Nowina”. Około północy partyzanci napotkali na swej drodze zmotoryzowany batalion fizylierów 1 Brygady Pancерnej im. Bohaterów Westerplatte wspierany kilkoma czołgami. Doszło do krótkiej, ale zacieklej walki, w wyniku której „Łupaszkom” udało się przerwać pierścień oblawy. To właśnie wtedy ciężko ranny w udo został „Nowina”. Była to jedyna strata po stronie partyzantów. Przeciwnik poniósł je większe- zginęło kilku fizylierów, kilku innych zostało rannych. Partyzanci wzięli do niewoli sowieckiego oficera w mundurze LWP i dwóch pancerniaków. Tych ostatnich puszczone wolno, sowieta wkrótce potem rozstrzelano. Po przerwaniu pierścienia oblawy partyzanci skierowali się na Sterdyń. Tym manewrem udało im się zmylić pościg. Dowództwo oblawy błędnie oceniło, że oddziały „Zygmunta” i „Młota” będą parły do Bugu, aby jak najszybciej przedostać się na jego prawy brzeg i zapaść w terenie, na którym zwykle działały. W tym właśnie kierunku - w stronę Bugu - skierowało siły oblawy, co pozwoliło partyzantom oderwać się od przeciwnika.

Ranny Nowina” został odwieziony wozem na konspiracyjny punkt sanitarny Ośrodka AK Kosów Lacki w Hilarowie. Po tygodniu zabrał go stamtąd dowodzony przez Zdzisława Badochę „Żelaznego” patrol 5 Brygady Wileńskiej AK i przetrzymał na punkt konspiracyjny we wsi Zagórze koło Kiełpińca nad Bugiem. Następnie „Nowina” trafił do leżącej po drugiej (prawej) stronie Bugu wsi Jasienica. Tam znalazł schronienie na plebanii u miejscowego księdza Stanisława Falkowskiego. Nie jest prawdą, co napisał Dariusz Fikus w książce Pseudonim Łupaszka, jakoby „Nowina” miał być czasowo przechowywany pod ołtarzem (św. Pawła) w kościele, a ministrant palił kadzidło, aby usunąć odór z rany w nodze.

W rzeczywistości partyzant „Nowina” czy też już pisarz Paweł Jasienica (Beynar podczas rekonwalescencji dużo pisał; niestety, zniszczył później te zapiski) przez cały czas pobytu pod opieką księdza Falkowskiego mieszkał w pokoju na plebanii. Opuścił gościnną Jasienicę po kilku miesiącach, po tym jak oddział podziemia rozbił miejscowy posterunek milicji, oddalony raptem o kilkadziesiąt metrów od budynku plebanii. Nie wrócił już w szeregi oddziału „Łupaszki - wyjechał do Krakowa i wkrótce rozpoczął współpracę z *Tygodnikiem Powszechnym*. Rozkazem DSZ z 15 sierpnia 1945 r. został awansowany do stopnia kapitana. Paradoksalnie, ciężka rana, którą odniósł w walce z fizylierami 1 Brygady Pancерnej im. Bohaterów Westerplatte (tak, tak, nasi serialowi „czterej pancerni” kiedy powrócili z wojny do domu to nie tak od razu w piecu napalili; wcześniej przez kilka miesięcy pacyfikowali Podlasie, oczyszczając jego teren z „elementów reakcyjnych”) możliwe, że uratowała mu życie. Już dziesięć dni po starciu pod Zalesiem rajdujące po Podlasiu oddziały „Zygmunta” i „Młota” walczyły bowiem z grupą operacyjną NKWD–UB–LWP, pacyfikującą teren prawobrzeżnego Podlasia. W zaciętym boju, do którego doszło we wsi Miodusy- Pokrzywne nieopodal Perlejewo, zginęło 9 partyzantów a kilkunastu innych odniosło rany (zainteresowanych szczegółami tej walki zachęcam do lektury publikacji 5 Brygada Wileńska AK 18 sierpnia 1945 r. Bitwa w Miodusach Pokrzywnych - do odczytu i swobodnego pobrania na stronie www.fundacjapamietamy.pl, w zakładce *nasze publikacje*). Na zakończenie wątków partyzanckich niniejszego tekstu należy dodać, że we wrześniu 1945 r. Brygada Wileńska AK uległa samorozwiązaniu; wiosną 1946 r. wznowiła działalność na Pomorzu. Natomiast na Podlasiu działała aż do 1952 r. wywodząca się ze szwadronu „Zygmunta” i oddziału „Młota” 6 Brygada Wileńska AK.

ARESZTOWANIE I OKOLICZNOŚCI WYPUSZCZENIA PAWŁA JASIENICY

Pomimo zaprzestania działalności w szeregach 5 Brygady Wileńskiej AK, Paweł Jasienica nadal utrzymywał kontakt z „Łupaszką” i ppor. Lucjanem Minkiewiczem „Wiktorem” (w czasie kampanii 1945 r. zastępcą dowódcy 1 szwadronu 5 Brygady Wileńskiej AK, a od lutego do października 1946 r. dowódcą 6 Brygady Wileńskiej AK - jednym z najlepszych i najbardziej zaufanych podkomendnych „Łupaszki” z okresu walki z reżimem komunistycznym). Między innymi, podczas spotkania, do którego doszło w Krakowie, rozważał z „Łupaszką” i „Wiktorem” stosunek do „amnestii” ogłoszonej w lutym 1947 r., po sfałszowanych przez partię komunistyczną wyborach do Sejmu. Jasienica miał rekomendować obu dowódcom zakończenie działalności oddziału, ale bez ujawniania się przed komunistami, co świadczyłoby dobrze o rozpoznawaniu intencji reżimu komunistycznego przez pisarza. Został aresztowany przez UB w mieszkaniu siostry „Wiktora” 2 lipca 1948 r. Od niechybnej śmierci uratowała go interwencja Bolesława Piaseckiego (szefa PAX-u). Należy podkreślić, że Paweł Jasienica nie wydał ani „Łupaszki”, ani nikogo innego. Ceną za ocalenie jego głowy nie była również współpraca z UB, jak podczas rozpętanej w marcu 1968 r. nagonki na pisarza insynuował Władysław Gomułka. Zdecydowała o tym wyżej wspomniana inicjatywa Bolesława Piaseckiego. 27 sierpnia 1948 r. Paweł Jasienica opuścił kazamaty UB.

CENA ZA DAROWANIE ŻYCIA. CZY PAWEŁ JASIENICIA NIE ZAPŁACIŁ ZATEM ŻADNEJ CENY ZA UWOLNIENIE Z RĄK BEZPIEKI?

Jeszcze będąc osadzonym w areszcie śledczym sporządził na żądanie funkcjonariuszy UB opracowanie na temat 5 Brygady Wileńskiej AK, którego treść, jak można sądzić, nie oddaje rzeczywistych zapatrywań pisarza na jego niedawnych wówczas towarzyszy broni, w szczególności na mjra „Łupaszkę”, na ich horyzonty myślowe i motywacje, które im przyświecały w czasie walki w szeregach oddziału. Ale jakaż to cena? Żadna. Kto z nas mając do wyboru stryczek albo napisanie kilku stron opracowania, które nikomu wówczas nie przyniosło szkody - nie był to materiał nadający się do wykorzystania operacyjnego przez UB - nie chwyciłby za długopis, ten niech weźmie do ręki kamień. Ja natychmiast kucam i zaczynam pisać na piasku.

W tym opracowaniu jest jeden fragment wart przywołania, gdyż daje jakieś wyobrażenie o realiach walki partyzanckiej w okresie po „amnestii” z lutego 1947 r.: *W kwietniu i maju 1948 r. bawilem w Białostockiem na podróży reportażowej (...). Wtedy to stwierdziłem z przerażeniem, że Bug jest obsadzony przez wojsko, a od przygodnych rozmówców dowiedziałem się, że gdzieś - podobno w Siedleckim - były walki, a za „Młotem” wiszą listy gończe (...). Zapewne częścią ceny za darowanie życia była także zgoda Jasienicy na wejście, w styczniu 1950 r., do powołanych przez komunistów tymczasowych władz Caritasu (ten wątek wykracza jednak poza ramy niniejszego tekstu).*

NIEDOSZŁY HISTORYK ODDZIAŁU

W 1955 r. Paweł Jasienica opublikował w tygodniku „Świat” artykuł mający być recenzją powieści Józefa Mackiewicza „Doga donikąd” (każdemu, kto jest zainteresowany anatomią procesu rozkładu wspólnoty dotkniętej opresją komunistyczną, gorąco polecam tę niezwykłą powieść). Już sam tytuł wzmiankowanego artykułu - Moralne zwłoki szlachcica kresowego - odstrasza. Dalej jest jeszcze gorzej. Tekst jest niewybrednym atakiem na Mackiewicza. Niestety, autor porusza w nim również

wątki partyzanckie: (...) *Z Krakowa na Podhale dwa kroki. „Ogień”, którego dzieje przypomniał nam ostatnio Machejek* (chodzi o perfidny paszkwil na temat Józefa Kurasia „Ognia” pt. *Rano przeszedł huragan* - przyp. GW.), *byłby rad z dobrego szefa sztabu. Zresztą po drodze z Wilna do Krakowa można było doszłusować do pogrobowców wileńskiego okręgu AK, którzy niezły rejwach czynili na Białorusi i w Białostockiem (...).*

To chyba jedyny tekst przeznaczony do druku, w którym Paweł Jasienica choć pośrednio „wspominał” swego dowódcę i swych podkomendnych. Nie spełniło się marzenie mjra „Łupaszki”, który bardzo chciał, aby dzieje 5 Brygady Wileńskiej AK spisał jego zastępca. Na szczęście jednak zostały one uwiecznione przez Kazimierza Krajewskiego i Tomasza Łabuszewskiego w znakomitej monografii „*Łupaszka*”, „*Młot*”, „*Huzar*”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK* (Oficyna Wydawnicza Volumen Warszawa 2002). Od niedawna można cieszyć się także albumem Brygady „*Łupaszki*”, w opracowaniu wyżej wymienionych oraz Piotra Niwińskiego (Instytut Pamięci Narodowej, Oficyna Wydawnicza Rytm. Warszawa 2010). Gorąco zachęcam do zapoznania się z tymi wydawnictwami.

PRZESZLI, PRZEPADLI; DYM TYLKO DUSI I KRZYK WYSOKI WE MGLĘ, WE MGLĘ

Mjr Zygmunt Szendzielarz „*Łupaszka*” został przez sąd komunistyczny skazany na karę śmierci a następnie zastrzelony w więzieniu mokotowskim w Warszawie 8 lutego 1951 r.

Ppor. Lucjan Minkiewicz „*Wiktor*” podzielił los swego dowódcy; został zamordowany tego samego dnia, w kilka minut po „*Łupaszce*”.

Kpt. Władysław Łukasiuk „*Młot*” zginął 29 czerwca 1949 r.

Ppor. Zdzisław Badocha „*Żelazny*” poległ 26 czerwca 1946 r.

St. sierż. Józef Babicz „*Żwirko*” poległ 17 lutego 1947 r.

Lech Leon Beynar „*Nowina*” czyli Paweł Jasienica zmarł w Warszawie 19 sierpnia 1970 r.

„*Łupaszka*”, „*Młot*” i „*Nowina*” zostali postanowieniami Prezydenta RP, śp. Lecha Kaczyńskiego, odznaczeni pośmiertnie Krzyżami Wielkimi Orderu Odrodzenia Polski. Order nadany Pawłowi Jasienicy został przekazany na ręce członków jego rodziny przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego podczas uroczystości w dniu 1 marca 2011 r.

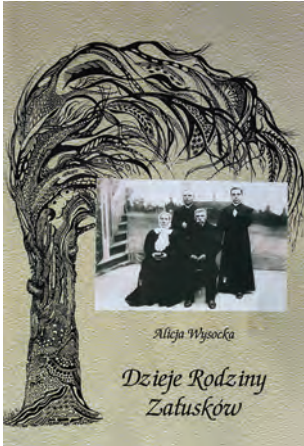
P.S. Tytuł ostatniej partii tekstu to fragment wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Z lasu*

Fragment książki przywołany w oparciu o tekst opublikowany pod tym samym tytułem 20 marca 2011, aktualizowany 3 sierpnia 2011 na [www.wpolityce.pl](http://wpolityce.pl) – link poniżej, dostęp 16.07.16 r.

<http://wpolityce.pl/polityka/111336-pawel-jasienica-w-szeregach-5-brygady-wilenskiej-ak-mjra-lupaszki-czyli-jest-miedzy-nami-porucznik-nowina-co-za-donosy-soltysow-wyrzyna>

opr. J. Buaer

Alicja Wysocka *Dzieje Rodziny Załusków,* Andrzejewo 2015



Od kilkunastu lat możemy zaobserwować niesłabnącą popularność badań genealogicznych oraz zainteresowanie historią i swoim pochodzeniem. Niekiedy ta ciężka praca owocuje publikacjami prezentującymi losy poszczególnych rodzin. Tak jest w przypadku pani Alicji Wysockiej, która pewnego świątecznego wieczoru, zainspirowana przez wnuczkę, postanowiła stworzyć drzewo genealogiczne swojej rodziny. Jednak na samym drzewie nie poprzestała. Po trzech latach żmudnej pracy powstała niezwykła książka zatytułowana: *Dzieje Rodziny Załusków*. Została ona wydana z okazji I Zjazdu Rodziny Załusków i osób spokrewnionych w roku 2015. Jej treść oraz autorkę postaram się przybliżyć czytelnikom Rocznika w niniejszym artykule.

Alicja Wysocka urodziła się 24 sierpnia 1948 roku jako córka Antoniego i Lucyny z Szulborskich Skoczaków. Swoje dzieciństwo i młodość spędziła w Andrzejewie, Małkini i Ostowi Mazowieckiej, gdzie uczęszczał do liceum. Studia ukończyła w Kielcach i przez prawie całe swoje życie zawodowe związana była z kulturą i oświatą: pracowała jako nauczycielka w szkole specjalnej, była dyrektorem ośrodka kultury, psychologiem w ośrodku dla niepełnosprawnych. Po przejściu na emeryturę zamieszkała na wsi i stała się posiadaczką pięknego ogrodu. Jej pasją są także sztuki piękne: maluje różnymi technikami, rysuje grafiki piórkami i tuszem, robi biżuterię artystyczną. Jej kunszt artystyczny możemy podziwiać na kartach prezentowanej tu książki.

Omawiana praca swym zakresem chronologicznym obejmuje okres od połowy XVIII wieku do czasów współczesnych ale, jak zaznacza we wstępie autorka, nie jest to opracowanie naukowe. Jednak dla osób zajmujących się dziejami Ziemi Ostrowskiej posiada niezwykłą wartość i stanowi cenny przyczynek do badania historii naszej małej ojczyzny. Dlatego uznałem, że warto przybliżyć tę publikację czytelnikom Rocznika. O wartości książki świadczy także bogata baza źródłowa. Autorka korzystała m. in. ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Parafialnego w Andrzejewie, archiwów diecezjalnych w Łomży, Łodzi, Płocku, Włocławku, Lublinie i Siedlcach. W pracy odnajdujemy cytaty z niezwykle cennych, niepublikowanych nigdzie wcześniej pamiętników członków rodziny. Głównym celem autorki było odtworzenie losów rodziny Załusków i rodzin spokrewnionych, opis życia i działalności poszczególnych ich przedstawicieli.

Książkę rozpoczyna krótki rys historyczny Andrzejewa i okolicy. Kolejne dwa niezbyt obszerne rozdziały poświęcone są opisowi najstarszych przedstawicieli rodu Załusków herbu Rawicz oraz Jabłonowskich herbu Grzymała. Jednak zasadniczą treścią omawianej książki są dzieje potomków Romualda Jana i Salomei z Jabłonowskich Załusków, którzy w pierwszej połowie XIX wieku żyli we wsi Godlewo Cechny w parafii Andrzejewo i doczekali się dziesięciorga dzieci. Dzięki pracy pani Alicji możemy prześledzić losy przedstawicieli nie tylko rodziny Załusków i Jabłonowskich ale także następujących rodzin z nimi spokrewnionych: Zawistowskich, Szulborskich, Kietlińskich, Uścińskich, Świerzewskich, Lipków, Kuleszów, Godlewskich i wielu innych. Są wśród nich osoby żyjące dziś, ale

także te, które już dawno od nas odeszły, jednak z uwagi na swoje dokonania żyją w naszej pamięci. Wielu przedstawicieli rodziny Załusków odegrało niezwykle ważną rolę w życiu Andrzejewa i naszej parafii. Z pewnością najbardziej zasłużoną na tym polu postacią jest ksiądz Leonard Załuska, który przed wstąpieniem do seminarium (miał wówczas ponad 40 lat) prowadził własne gospodarstwo lub pracował jako nauczyciel. Współtworzył Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Andrzejewie, przez dwa lata przewodniczył istniejącemu tu Kółku Rolniczemu, był inicjatorem utworzenia Ochotniczej Straży Ogniowej oraz jej pierwszym prezesem. Organizował kasy oszczędnościowe. Jego brat, również ksiądz, Walenty Załuska, jest autorem szkicu historycznego *Andrzejewo* i Kościół Andrzejewski z roku 1908. Książka ta jest bezcennym źródłem dla wszystkich, którzy chcą poznać dzieje naszej małej ojczyzny. Był autorem wielu książek, głównie o tematyce religijnej, np. *Cudowna Matka Boska Wąsewska w Wąsewie*. Pod koniec swego życia pełnił posługę proboszcza w parafii Zuzela. Ale Załuskowie swoją pracą służyli nie tylko lokalnej społeczności. Przykładem jest działalność bliskiego współpracownika Romana Dmowskiego - Jana Telesfora Załuski. Z zawodu był lekarzem, a jego pasją była polityka. Już podczas nauki w gimnazjum w Łomży angażował się w tajną działalność niepodległościową. Po ukończeniu studiów przez pewien czas mieszkał w Ostrowi, pracował w szpitalu i redagował „Gazetę Ostrowską”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został wybrany posłem.

Po książkę Alicji Wysockiej warto sięgnąć z wielu powodów. Autorka w sposób przejrzysty i bardzo interesujący przedstawiła w niej historię własnego rodu oraz sylwetki jego przedstawicieli. Wszystko to zostało wzbogacone pięknymi grafikami wykonanymi przez Panią Alicję oraz dużą ilością zdjęć, z których znaczna część jest unikatowa i posiada wielką wartość historyczną dla naszego lokalnego środowiska. W ogromie pracy jaka została wykonana przy powstawaniu książki „*Dzieje Rodziny Załusków*” można dostrzec nie tylko miłość Pani Alicji do własnej rodziny, szacunek dla pamięci przodków ale także ogromne przywiązanie do miejsca, w którym się urodziła i spędziła pierwsze lata swego życia.

Damian Jasko

NOTY O AUTORACH



Lukasz Biernacki - ur. 1989, aplikant adwokacki, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (2013) i studiów podyplomowych Szkoły Głównej Handlowej (2014), laureat XXXIV Olimpiady Historycznej.

Joanna Błońska - urodziła się w Piszcu. Ukończyła PLSP w Supraślu. Studia w PWSSP w Gdańsku. Swoje prace prezentowała na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Pracuje w Sokołowskim Ośrodku Kultury w Sokołowie Podlaskim. Organizuje plenery malarskie. Jest kuratorem wielu wystaw, m.in. pierwszej w Polsce wystawy zbiorowej „Ofiarom katastrofy smoleńskiej” (wystawa prezentowana w Galerii Narodowej Kordegarda i w Sejmie RP). Otrzymała nagrodę w I Wystawie Konkursowej Obraz z Mazowsza w 2004 r., Srebrny Medal Zasługi Diecezji Drohiczyńskiej w 2005 r., Medal BENEMERENTI przyznany przez Ojca św. Benedykta XVI na wniosek bpa Antoniego Pacyfika Dydycza w 2013 r.



Hanna Chromińska - związana z powiatem ostrowskim od 1983 r. Absolwentka Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej (1983). Od roku 2001 pilot wycieczek i organizator ruchu turystycznego. Zainteresowania: krajoznawstwo, ornitologia, fotografia, zabawy literackie. Organizator i uczestnik wielu projektów i wydarzeń o charakterze przyrodniczo-edukacyjnym, m. in. Ostrowskich Spotkań Ornitologicznych, Akcji Siemianówka, Nocy Sów. Współpracuje z Polskim Stowarzyszeniem im. Janusza Korczaka, Stowarzyszeniem Ptaki Polskie, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince oraz lokalnymi mediami. Członek Ostrowskiego Stowarzyszenia "LUDZIE Z PASJĄ".

Paweł Cieśluk – ur. 1982, od urodzenia w Ostrowi Mazowieckiej. Ukończył Szkołę Podstawową nr 3 im. Janusza Korczaka oraz Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Absolwent Akademii Podlaskiej w Siedlcach na Wydziale Rolnictwa z 2006 - tytuł magistra biologii środowiska. Od tego roku nauczyciel biologii a później także geografii w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Maz. 2009-11 studia podyplomowe na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych UW. Z zamiłowania przyrodnik ornitolog. Od wielu lat uczestnik i wolontariusz licznych ogólnopolskich projektów naukowych z dziedziny ornitologii, w tym m.in.: Monitoring Pospolitych Ptaków Lęgowych, opieka nad ostoją ptasią IBA – Puszcza Biała, spis gniazd bociana białego i gawrona, liczenia ptaków zimujących w dolinach rzecznych. Od wielu lat realizator projektów z zakresu edukacji środowiskowej dzieci i młodzieży, m.in. prelegent i przewodnik terenowy na Ostrowskich Spotkaniach Ornitologicznych. Realizator projektów Towarzystwa Przyrodniczego „Bocian”. Założyciel i aktywny działacz Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”, m.in. współorganizator konkursów fotograficznych o tematyce przyrodniczej.



s. Nikodema Czerniecka - siostra zakonna - tereźjanka, aktualnie w Ostrowi Mazowieckiej; od 14 lat pracuje z młodzieżą, prowadzi diecezjalny Zespół Światowych Dni Młodzieży, inicjatorka duszpasterstwa młodzieży w Zgromadzeniu pod nazwą Terezańskie Apostolstwo Ufności, obecne również w Ostrowi Mazowieckiej.



ks. Marcin Gazzetta - Włoch, polskie korzenie jednego z rodziców. Sekretarz arcybiskupa w archidiecezji Udine, duszpasterz młodzieży i harcerzy w Udine. Pracuje w parafii Pasion di Prato.

Beata Herman – nauczyciel języka polskiego w Zespole Szkół Publicznych w Nagoszewie. Studia: filologia rosyjska – Uniwersytet Warszawski (1990), podyplomowo – filologia polska – Uniwersytet Warszawski (1993). Radna Miasta Ostrów Mazowiecka od 2010 r. W kadencji 2014-2018 – przewodnicząca Komisji Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno – Gospodarczego. Członek Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”, należy do zespołu redakcyjnego pisma „Zapiski Ostrowskie”.



Sławomir Florian Jaronowski – specjalista pracy socjalnej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ostrowi Mazowieckiej. Koordynator projektów systemowych, realizowanych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, współfinansowanych ze środków EFS w latach 2011-2014. Obecnie koordynator działań Zespołu Interdyscyplinarnego ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Absolwent politologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ze specjalnością praca socjalna, oraz administracji publicznej na Akademii Humanistycznej w Pułtusk. Ukończył także studia podyplomowe o specjalności - zarządzanie zasobami ludzkimi i usługi społeczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Janusza Korczaka w Warszawie. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywał w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie. Od 16 lat związany z pracą w Ośrodku Pomocy Społecznej, najpierw na Warszawskim Wilanowie, obecnie w MOPS – Ostrów Maz.

Damian Jasko – nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Starej Ruskołęce i Ołdakach – Kolonii, wcześniej w gimnazjum w Andrzejewie; katecheta. Studia: politologia Uniwersytet Warmińsko – Mazurski, praca mgr: Społeczne nauczanie Jana Pawła II w ujęciu Macieja Zięby OP (2005); historia UWM, praca mgr: Andrzejewo w latach 1918 - 1989. (2009); Studia Podyplomowe Geografia dla Nauczycieli (2013); Podyplomowe Studium Teologii (2015). Prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej.





Agnieszka Ewa Kaczmarek - starszy bibliotekarz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwentka obecnego Zespołu Szkół Nr 1 Centrum Kształcenia Praktycznego im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Studia ekonomiczne na Uniwersytecie Łódzkim. Tytuł magistra informacji naukowej i bibliotekoznawstwa uzyskany na Uniwersytecie Warszawskim.

Studia podyplomowe w zakresie Zarządzania kulturą na UKSW w Warszawie, jak również w Studium Prawa Europejskiego. Uprawnienia pedagogiczne. W latach 2012- 2015 ławnik w Sądzie Rejonowym w Ostrowi Mazowieckiej. Kurator społeczny Wydziału Rodzinnego i Nieletnich w Ostrowi Mazowieckiej. Członek Stowarzyszenia Koła Wychowanków przy Zespole Szkół Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej. Współtwórczyni "Spacerku po Ostrowi", cyklu gawęd prowadzonych przez Ryszarda Ejchelkrauta w ostrowskiej bibliotece. Autorka Diagnozy potrzeb kulturalnych mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej (2016 r.). Szczęśliwa matka dwójki, dorosłych dzieci. Czas wolny spędza w teatrze i w kinie. Uwielbia czytać książki i podróżować.

Kazimierz Krajewski - ur. 1955, prawnik, dr historii. Kierownik Wydziału Badań Naukowych i Zbiorów Bibliotecznych Biura Edukacji Publicznej IPN - Oddział w Warszawie, wiceprezes i archiwista Nowogródzkiego Okręgu ŚZŻAK. Wydał jako współautor m.in.: „XVI Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego”, Warszawa



- Ostrołęka - Kadzidło 2008, redaktor „Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956. Powiat Sokołów Podlaski”, Warszawa 2007, Brygady „Łupaszki” 1943 – 1942, Warszawa 2010. Ostatnio jego autorstwa ukazała się publikacja Żołnierze wykleci Ziemi Ostrowskiej z okazji odsłonięcia pomnika w Ostrowi Mazowieckiej w listopadzie 2015 r. oraz dzieło Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1945, Wydawnictwo Literackie,



ks. Stanisław Kućmierowski - ur. 1981 r. w Wysokim Mazowieckim. W 2007 r. przyjął święcenia kapłańskie w katedrze łomżyńskiej. Od 2010 roku wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Maz., katecheta w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Maz. Organizator pielgrzymek oraz obozów dla młodzieży. Lubi podróżować, w wolnych chwilach jeździ rowerem.

Maciej Kukwa - urodzony w 1994 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej, obecnie student Automatyki i Robotyki PWSIP w Łomży. Zawodowo zajmuje się automatyką przemysłową. Wolny czas poświęca na podróż i turystykę górską.



Paweł Mikołaj Loro - dr nauk biologicznych. Urodzony w 1955 w Ostrowi Mazowieckiej. Tu ukończył Szkołę Podstawową nr 2, następnie Liceum Ogólnokształcące. Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK w Toruniu (1980). Pracownik Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody Uniwersytetu Warmińsko-

Mazurskiego, wcześniej WSP i AR-T w Olsztynie. Trzykrotny uczestnik wypraw antarktycznych 1996, 2002, 2006, organizowanych przez Polską Akademię Nauk. Członek Ostrowskiego Stowarzyszenia " LUDZIE Z PASJĄ ". Miłośnik książek.

Giovanni Lesa - Włoch, świecki katolik, odpowiada za duszpasterstwo młodzieży w archidiecezji Udine (nieopodal granicy z Austrią i Słowenią). Studiował komunikację multimedialną i technologię informacyjną na uniwersytecie w Udine. Mieszka w Pasion di Prato, k. Udine.



Krzysztof Mielnikiewicz - absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Wieloletni nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie przez kilkanaście lat sprawował funkcję wicedyrektora i wizytatora metodyka. W latach 1997-2007 pracował w starostwie powiatowym na stanowisku naczelnika wydziału oświaty, kultury zdrowia i sportu oraz sekretarza powiatu. Od 37 lat należy do Polskiego Związku Łowieckiego, w którym od trzech kadencji jest członkiem wielu organów, w tym Naczelnej Rady Łowieckiej. Był redaktorem naczelnym „Echa Puszczy Kurpiowskiej” (1991-2005) i „Kultury Łowieckiej” (1998-2000 i 2008-2015). Opublikował 4 książki, ponad 40 artykułów w centralnej prasie łowieckiej i leśnej oraz 20 rozdziałów w różnych pracach zbiorowych i około 300 artykułów w regionalnych i klubowych czasopiśmie łowieckich. Kolekcjonuje znaczki pocztowe oraz literaturę łowiecką.

Marek Milewski – archeolog, pracownik GDDKiA. Szkołę średnią ukończył w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu. Mieszka w Warszawie. Teksty naukowe pisał głównie w zakresie środkowego paleolitu.



ks. pral. dr Jan Okuła – pochodzi z parafii w Tykocinie, wyświęcony w 1981 r. Studia z apologetyki na ATK, mgr teologii. Studia teologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu. Od 2010 r. proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej, dziekan dekanatu. Od 1995 r. wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Kolegium Teologicznego w Łomży (1994-2000) i Instytutu Teologicznego w Łomży (2000-2010). Członek rady kapłańskiej, kolegium konsultorów i rady programowej Diecezjalnego Radia Nadzieja.

Arkadiusz Parzych – nauczyciel w Ostrowi Maz. Historyk z wykształcenia i zamiłowania. Doktorant Akademii Humanistycznej im. Gieysztora w Pułtusk. Jeden z założycieli Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ” oraz pisma „Zapiski Ostrowskie”, gdzie regularnie pisze o historii miasta i powiatu. Odczyty na dwóch konferencjach międzynarodowych historyków. Autor kilku recenzji i artykułów w fachowych rocznikach historycznych.





Michał Rastasański - pochodzący z Broku student historii na Uniwersytecie Warszawskim, kibic FC Liverpool, miłośnik książek historycznych, fantastyki i kryminałów, a także fan westernów.

dr Tadeusz Ruzikowski - historyk, pracownik Oddziału IPN w Warszawie, autor szeregu publikacji, w tym m.in. cenionej i nagradzanej pracy "Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981-83" - nagroda im. prof. Tomasza Strzembosza w 2010 r.



Katarzyna Sobiech – urodzona w 1987 r. w Ostrołęce. Absolwentka Wydziału Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na kierunkach: pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika szkolna z terapią pedagogiczną i socjoterapią. Jest też absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku na kierunku zarządzanie oświatą. Zawodowo zajmuje się wychowaniem przedszkolnym – pracuje w jednym z toruńskich przedszkoli jako nauczyciel oraz zastępca dyrektora ds. pedagogicznych. Członek Stowarzyszenia Edukacji Przedszkolnej „Inicjatywa i Twórczość”, a także wieloletnia wolontariuszka Stowarzyszenia WIOSNA. W wolnym czasie pasjonatka gór i podróży po Gruzji oraz Europie Wschodniej.

Michalina Stankiewicz - ur. w 1998 roku w Ostrowi Mazowieckiej. Chodzi do klasy o profilu medycznym w liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej. Lubi czytać książki, podróżować i poznawać nowych ludzi.



Michał Świdorski - ur. w 1999 roku Ostrowi Mazowieckiej. Uczeń klasy II o profilu społeczno-prawnym w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Maz. Od roku 2012 aktor amator w młodzieżowym teatrze „Scena Kotłownia”. W 2016 roku zdobywca III miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. Zainteresowania - teatr, w tym recytacja.

ks. Dariusz Tułowiecki - doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Studiował teologię w Wyższym Seminarium Duchownym im. Jana Pawła II w Łomży oraz na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego a także socjologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie. Wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz adiunkt w Katedrze Polityki Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zainteresowania naukowe: socjologia religii, socjologia emocji, socjologia problemów społecznych, myśl społeczna Kościoła oraz praca socjalna.





Grzegorz Wąsowski - adwokat, twórca i współkierujący pracami Fundacji "Pamiętamy", zajmującej się przywracaniem pamięci o żołnierzach polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1944- 1954. (www.fundacjapamietamy.pl). Grzegorz Wąsowski wraz z dr Kazimierzem Krajewskim byli inspiratorami budowy w Ostrowi Mazowieckiej pomnika upamiętniającego żołnierzy podziemia niepodległościowego po roku 1944 na Ziemi Ostrowskiej a Fundacja „Pamiętamy” podmiotem finansującym budowę. Środki na ten cel pochodziły z Banku Zachodniego WBK, którego prezesem był wówczas Mateusz Morawiecki.

ks. Jan Paweł Wróbel - ur. 26.01.1974 w Chorzelach. Od 2000 r. ksiądz diecezji łomżyńskiej, od 2011 r. pracuje w parafii Chrystusa Dobrego Pasterza w Ostrowi Mazowieckiej, jest katechetą w Gimnazjum Publicznym nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej. Interesuje się sportem, książką i polityką.



Teresa Grażyna Zablocka (z d. Wróblewska) – ur. w 1959 r., absolwentka Szkoły Podstawowej w Nurze, ukończyła Wydział Polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, mieszka z rodziną w Podkowie Leśnej, gdzie w Zespole Szkół pracuje jako nauczycielka języka polskiego.

Bartosz Zakrzewski – dr nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej oraz Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Od 2004 r. pracownik Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie. Autor 5 książek i ok. 250 artykułów naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii wojskowości, historii motoryzacji, problematyki transportowej, logistyki, biografistyki. Pisał do takich tytułów jak: „Polska Zbrojna”, „Magazyn Miłośników Wojsk Lądowych - Poligon”, „Militaria XX wieku”, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, „Automobilista”, „Logistyka”, „Transport Samochodowy”, „Kwartalnik Celny”. Członek Stowarzyszenia Historyków Wojskowości oraz Polskiego Towarzystwa Historii Techniki (PTHT).



ZASADY PUBLIKOWANIA TEKSTÓW

Załącznik do uchwały nr 26/Z/XI/2015
Zarządu Ostrowskiego Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”
ws. Zasad przyjmowania i publikowania prac w „Roczniku Ostrowskim”
z 18 listopada 2015 r.

ZASADY PRZYJMOWANIA I PUBLIKOWANIA PRAC W „ROCZNIKU OSTROWSKIM” INFORMACJA DLA AUTORÓW

1. „Rocznik Ostrowski” wydawany przez Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ, to regionalne pismo popularyzujące naukę.
2. W zależności od złożonych materiałów, tom Rocznika może składać się z następujących działów: Studia i artykuły, Źródła - publikowanie źródeł, m.in. sprawozdań z działalności organizacji i stowarzyszeń, Materiały drobne - recenzje, dyskusje, polemiki, listy do redakcji, wspomnienia pośmiertne, Kronika – informacje z konferencji odbywających się na Ziemi Ostrowskiej lub podejmujących tematykę jej dotyczącą oraz doniesienia o publikacjach tematycznie związanych z Rocznikiem, Słownik biograficzny Ziemi Ostrowskiej, Noty o autorach.
3. Rocznik ma charakter interdyscyplinarny. Jako kryterium publikowania tekstów przyjmuje się ich związek tematyczny z historycznymi lub współczesnymi dziejami Ziemi Ostrowskiej oraz terenami przyległymi. Teksty mogą dotyczyć osób, zdarzeń, przyrody lub zjawisk społecznych.
4. Redakcja przyjmuje prace do publikacji po otrzymaniu pisemnego oświadczenia zawierającego podstawowe dane osobowe o autorze oraz dotyczącego zasad publikacji tekstu, wg załącznika 1 do niniejszych Zasad.... W przypadku podawania przez Autora /-ów nazwy instytucji pod własnym nazwiskiem autor zobowiązany jest dostarczyć do Redakcji pisemną zgodę kierownika jednostki na publikację tekstu jeśli wynika to z zasad przyjętych w tej instytucji.
5. W przypadku współautorstwa należy wypełnić i przesłać do Redakcji oświadczenia wg załącznika 2 do niniejszych Zasad.... Za podanie nieprawdziwych danych główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający publikację.
6. Prace należy nadsyłać w plikach tekstowych otwartych (np. w formatach RTF lub DOC) na adres e-mail: rocznik.ostrowski@gmail.com albo dostarczyć do Redakcji na nośniku USB lub płycie CD/DVD. Do bieżącej korespondencji służy adres: stowarzyszenie.lzp@gmail.com
7. Objętość pracy w dziale Studia i artykuły nie powinna przekraczać 30 tysięcy znaków ze spacjami, z uwzględnieniem zdjęć, rycin, tabel i piśmiennictwa, tj. 10 stron tekstu pisanego czcionką Times New Roman, 12 pkt przy interlinii 1,5, marginesach 2,5 cm i wyjustowanego. Teksty w pozostałych działach nie powinny przekraczać 10 tys. znaków.
8. Sporządzając rysunki, wykresy i mapy należy wziąć pod uwagę fakt, że mogą one być drukowane w wersji czarno-białej.
9. Na początku pracy należy podać tytuł lub stopień naukowy, pełne imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, nazwę instytucji, jeśli autor (autorzy) nie występuje wyłącznie jako osoba prywatna, streszczenie (abstrakt) zawierające do 250 słów oraz słowa kluczowe, 5 do 10.
10. Zdjęcia powinny być dostarczone w oddzielnych plikach graficznych podpisanych tak, jak w publikowanym tekście. Preferowane formaty: TIFF, JPG. W tekście powinno być wskazane miejsce, w którym należy umieścić dane zdjęcie.
11. Bibliografia wg schematu: Nazwisko, inicjał imienia, tytuł, wydawca, miasto rok, strony, np.: Piłatowicz J., Zakrzewski B., Aleksander Rummel, Słownik Biograficzny Techników Polskich

2012. r., T. 22, ss. 135-139.

12. Liczbę źródeł należy ograniczyć do 10 pozycji z ostatnich pięciu lat lub fundamentalnych dla pracy z lat wcześniejszych.
13. Prace drukowane w dziale *Studia* i artykuły recenzowane są przez jednego recenzenta zgodnie z „Procedurą recenzowania” wg załącznika 3 i schematem zgodnym z załącznikiem 4 do niniejszych Zasad
14. Redakcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia pracy.
15. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.
16. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach podstawowej adiacji i skracania tekstów, poprawek redakcyjnych i innych zgodnie z wymaganiami czasopisma. W przypadku większych poprawek, praca zostanie zwrócona Autorowi z prośbą o wprowadzenie zmian.
17. O przyjęciu pracy do druku decyduje Kolegium Redakcyjne (oraz pozytywna ocena recenzenta przy pracach publikowanych w dziale *Studia* i artykuły).
18. O decyzji podjętej na podstawie recenzji Autor zostanie powiadomiony pocztą elektroniczną.
19. Autorów obowiązuje korekta autorska. Autorzy materiałów zaakceptowanych do druku otrzymują drogą elektroniczną ‘materiał próbny’ dla sprawdzenia zgodności z oryginałem i poprawienia ewentualnych błędów.
20. Korektę autorską należy odesłać do Redakcji w terminie nie przekraczającym 7 dni od dnia jej otrzymania. Niedostarczenie korekty spowoduje, że praca może zostanie wydrukowana w wersji ‘materiał próbny’ lub jej publikacja przesunięta zostanie do następnego tomu.
21. Autorzy odpowiadają za stronę merytoryczną i ścisłość podanych informacji. Informacje i opinie wyrażane w artykułach są publikowane na wyłączną odpowiedzialność Autorów. W związku z tym ani Redakcja ani Wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za konsekwencje wykorzystania jakichkolwiek nieścisłych informacji.
22. Odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (oryginalność tekstu, cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł, itp.) ponoszą Autorzy.
23. Prace przygotowane niezgodnie z Zasadami Redakcja zwraca Autorom do poprawienia.
24. Autorom i recenzentom nie wypłaca się honorariów.
25. Autorzy otrzymują nieodpłatnie 3 egzemplarze czasopisma, w którym została opublikowana ich praca.
26. Autor artykułu zachowuje prawo wykorzystania treści opublikowanego przez *Rocznik* artykułu w dalszej pracy naukowej i popularyzatorskiej.
27. Wszelkie inne sposoby wykorzystania artykułu wymagają zgody Wydawcy.
28. Czasopismo można czytać również w wersji on-line („*Rocznik Ostrowski*”). Wersją pierwotną czasopisma jest wersja papierowa.
29. We wszystkich sprawach budzących wątpliwości prosimy kontaktować się z Redakcją telefonicznie: 668068465 lub przez pocztę elektroniczną: stowarzyszenie.lzp@gmail.com

Zapraszamy do współpracy.

PROCEDURA RECENZOWANIA MATERIAŁÓW PUBLIKOWANYCH W „ROCZNIKU OSTROWSKIM” W DZIALE STUDIA I ARTYKUŁY

1. W przypadku uznania pracy przez Kolegium Redakcyjne za niezgodną z kryteriami publikowania, autorowi przekazuje się tę informację drogą elektroniczną.
2. Procedurze recenzyjnej podlegają tylko teksty publikowane w dziale Studia i artykuły.
3. Materiał nadesłany do publikacji w Roczniku Ostrowskim, w dziale Studia i artykuły, recenzowany jest przez osobę ze stopniem co najmniej doktora nauk z dziedziny do jakiej należy treść artykułu lub zbliżonej.
4. Recenzja dokonywana jest na formularzu recenzyjnym stanowiącym załącznik 4 do *Zasad ...*
5. Recenzja kończy się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Decyzję ostateczną o przyjęciu artykułu do druku podejmuje Kolegium Redakcyjne na podstawie otrzymanych recenzji. W przypadku oceny negatywnej artykuł nie jest publikowany, o czym zawiadamia się Autora drogą elektroniczną.
7. W przypadku oceny negatywnej w recenzji Kolegium Redakcyjne może skierować do Autora propozycję dokonania zmian.
8. Po uzyskaniu pozytywnej recenzji, artykuł przekazywany jest do oceny redaktora językowego.
9. Uwagi redaktora językowego są przekazywane autorowi celem uwzględnienia ich w przygotowanym artykule.
10. W przypadku długotrwałej procedury poprawiania, znacząco przekraczającej uzgodniony termin, Redakcja zastrzega przesunięcie artykułu do kolejnego tomu Rocznika.
11. Aktualna lista recenzentów umieszczona jest na stronie internetowej i w czasopiśmie.

OSTROWSKIE STOWARZYSZENIE LUDZIE Z PASJĄ



BARDZO SERDECZNIE DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM,
KTÓRZY W MINIONYCH LATACH WSPARLI DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA
DAROWIZNAMI, WOLONTARIATEM LUB BRALI UDZIAŁ W NASZYCH PROJEKTACH.

NASZE PROJEKTY

- KLUB DYSKUSYJNY IM. TOMASZA MERTY
- KONKURS FOTOGRAFICZNY
- KONKURS HISTORII REGIONU
- ZAPISKI OSTROWSKIE
- MISYJNE DROGI KOŚCIOŁA
- SPOTKANIA PLENEROWE
- ROCZNIK OSTROWSKI
- LOKALNI NIEZWYCZAJNI

CELE STOWARZYSZENIA

- HISTORIA LOKALNEJ "SOLIDARNOŚCI"
- POGŁĘBIANIE I PROMOCJA WIEDZY O KULTURZE POLSKIEJ,
- LOKALNA DZIAŁALNOŚĆ
- POPULARNO-NAUKOWA,
- PROMOCJA TURYSTYKI I AKTYWNYCH FORM WYPOCZYNKU,
- WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE,
- EDUKACJA PRZYRODNICZA,
- BUDOWANIE I PROMOCJA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO,
- PROPAGOWANIE WIEDZY O ORGANIZACJACH POZARZĄDOWYCH I UDZIELANIE IM WSPARCIA.

Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ” powołaliśmy w roku 2009 uzyskując wpis w KRS o numerze 0000342968



Klub Dyskusyjny

im. Tomasz Merty
Patron Klubu, to polski urzędnik państwowy, historyk myśli politycznej, publicysta, w latach 2005 – 2010 wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego oraz Generalny Konserwator Zabytków. Zginął 10 kwietnia 2010 w Smoleńsku wraz z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i innymi uczestnikami lotu na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Celem Klubu jest propagowanie myśli i postaw chrześcijańskich i konserwatywnych oraz podtrzymywanie świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. Na inauguracji Klubu w marcu 2014 r. była obecna wdowa po Patronie tego projektu Magdalena Merta. Ogółem przez trzy lata zorganizowaliśmy dziesięć spotkań. Część z nich w partnerstwie z rocznikiem filozoficznym *Teologia Polityczna*. Każdorazowo prowadzona jest sprzedaż książek i czasopism.

Zapiski Ostrowskie

Bezpłatne pismo wydawane kwartalnie lub półrocznie od pięciu lat i dystrybuowane w powiecie ostrowskim. Podejmujemy w nim m.in. sprawy edukacji, kultury, sportu, dziedzictwa historyczno - przyrodniczego i samorządu. *ZAPISKI* mają nr Biblioteki Narodowej - ISSN 2084-7513, i są tam przesyłane. Są też dostępne na stronie internetowej.

Konkurs fotograficzny

Tematyka ornitologiczna. Ogłaszany rokrocznie od 2013, zasięg - Mazowsze. W trzech edycjach wzięło udział ok. 150 osób w różnym wieku.

Konkurs historyczny

Popularyzujemy w nim wiedzę o ludziach, miejscach i wydarzeniach związanych historią Mazowsza, Podlasia i Polski.

Misyjne drogi Kościoła

Projekt popularyzuje informacje o misyjnym zaangażowaniu Kościoła katolickiego poprzez organizowanie spotkań z misjonarzami.

Rocznik Ostrowski

Interdyscyplinarne pismo popularyzujące naukowe pu-

blikiujące teksty dotyczące Ziemi Ostrowskiej. Jest to zupełnie nowa inicjatywa. W *Roczniku* rozpoczęliśmy tworzenie *Słownika biograficznego Ziemi Ostrowskiej*. Pierwszy i drugi tom ukazały się kolejno w dwóch minionych latach. Były finansowane przede wszystkim ze środków miasta Ostrowa Mazowiecka w ramach konkursu dla organizacji pozarządowych. *Rocznik* jest dostępny na www.ludziezpasja.org oraz w bibliotekach publicznych i szkolnych powiatu ostrowskiego. Jest też przesyłany do Biblioteki Narodowej. Serdecznie zapraszamy do publikowania w nim np. fragmentów prac dyplomowych dotyczących Ziemi Ostrowskiej oraz sprawozdań z działalności organizacji pozarządowych. ISSN 2451-4799

Adres: **Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Planki**

strona [www : http://www.ludziezpasja.org](http://www.ludziezpasja.org)


e-mail: stowarzyszenie.lzp@gmail.com

telefon: 795271975; 668068465

REGON 142159510; NIP 7591718513

Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej

03 8923 0008 0026 3014 2000 0001



ISSN 2451-4799